

HENRYK WERNIC

HISTORIA POWSZECHNA

CZĘŚĆ II WIEKI ŚREDNIE

WYDANIE DRUGIE
POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

—
1914

HISTORIA Powszechna

WIEKI ŚREDNIE

HENRYK WERNIC

HISTORIA POWSZECHNA

CZĘŚĆ II
WIEKI ŚREDNIE

WYDANIE DRUGIE
POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 41.

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

1914

Do udostępnienia
tylko w Czytelni



38052

94

Дозволено Военною Цензурою,
Варшава 20 Сентября 1914 года.

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38052



BGZs 38052

Historia wieków średnich.

Historia wieków średnich dzieli się na cztery okresy:

Okres pierwszy—od upadku Zachodniego państwa Rzymskiego do traktatu w Verdun, to jest od r. 476 po nar. Chr. do r. 843.

Okres drugi -- od traktatu w Verdun do początku wojen Krzyżowych, to jest od roku 843 do r. 1096.

Okres trzeci — od początku wojen Krzyżowych do ich ukończenia, to jest od roku 1096 do r. 1291.

Okres czwarty—od ukończenia wojen Krzyżowych do odkrycia Ameryki, to jest od r. 1291 do r. 1492.

OKRES I.

Od upadku Zachodniego państwa Rzymskiego do traktatu w Verdun, t. j. od r. 476 do r. 843 po nar. Chr.

1. Germanowie i Rzymianie.

Dzieje starożytne zakończyły się upadkiem Zachodniego państwa Rzymskiego w r. 476. Wszakże, chcąc zrozumieć historię wieków średnich i państw, powstałych na szczątkach Rzymu, należy przedewszystkiem

scharakteryzować ustrój społeczno-polityczny, obyczaje i wierzenia Germanów, a potem cofnąć się wstecz do czasów, w których zaszły pierwsze napady plemion germańskich na Galię i Italię północną.

Germanowie nie posiadali miast; mieszkali w luźnych siedzibach, rozsianych po całym obszarze tego kraju; nie znali rolnictwa; zajmowali się przeważnie hodowlą bydła i myśliwstwem; nie ich nie wiązało do ziemi, łatwo więc mogli zmieniać miejsce swego pobytu.

Niewiadomo, jakie było najdawniejsze urządzenie plemion germańskich, to tylko niezawodne, że na wojnę obierały wodza lub wojewodę (Herzog), którego wszyscy słuchać musieli, a kilka plemion miało już królów (konungów). Kto poległ w bitwie, tego, według ich wierzenia, odprowadzały do *Walhalli* czyli raju piękne dziewice, zwane *Walkiryami*. Tam bohaterów oczekiwały walki, łowy i uczty przy wielkim ognisku.

Germanowie byli narodem odważnym, lecz podczas uczt i biesiad z namiętnością oddawali się grze w kości. Przyodziewali się w skóry zwierzęce. Uzbrojenie ich stanowiły włócznie, topory, buławy, strzały i łuki, oraz malowane tarcze drewniane. Niektórzy stroili się w pancerze i hełmy, zdobyte zapewne na wojnie. Główną ich siłę wojenną stanowiła piechota, wszakże niektóre plemiona walczyły konno. Przed rozpoczęciem walki śpiewali pieśni wojenne, a z silniejszego lub słabszego ich brzmienia wnosili o przyszłym zwycięstwie lub przyszej klęsce.

Bożkowie Germanów przeważnie opiekowali się wojną. Naczelnym ich bożkiem był *Wodan*, *Wuotan*, czyli *Odyn*, przelatujący po niebie na białym rumaku o ośmiu nogach; składano mu różne ofiary, a nawet całopalenie

z ludzi. Drugim był *Thor*, *Thunar*, czyli *Donar*, trzymający w żelaznych rękawicach młot ogromny; od wozu jego, toczącego się po niebie, miały powstawać grzmoty. Trzecim był bóg wojny, *Tyr* czyli *Ziu*; symbolem jego był miecz obnażony, któremu cześć oddawano. Łagodniejsza od tych bożków wojennych była *Freja* czyli *Frygga*, orędowniczka małżeństwa, *Sunna*, bogini słońca, i *Herta*, ziemia-karmicielka. Podczas dni, poświęconych czci *Herty*, zawieszano wszelkie wojny; było to święto pokoju.

Wierzyli też w ciemne bóstwa, w postaci olbrzymów i potworów, z którymi jaśni bogowie (Odyn, Tor i inni), zwani Azami, wiedli ustawiczną walkę.

Germanowie dzielili się na liczne plemiona, zamieszkujące środkową i wschodnią Europę od Renu poza Dniestr. Na zachodzie siedzieli *Frankowie* (nad dolnym Renem), *Anglowie* i *Saksonowie* (nad morzem Niemieckim i w dzisiejszej Danii), *Allemani* (nad górnym Renem). Środkową część tego terytorium zajmowali *Swewowie* czyli *Szwabi*, *Alani*, *Markomani*, *Longobardowie* (nad dolną Elbą), *Burgundowie* (nad Odrą), *Wandalowie* (nad Wisłą). Na wschodzie obrali sobie siedziby nad morzem Czarnem, Dniestrem, Dnieprem i Donem *Goci*, którzy dzielili się na wschodnich, *Ostgotów* czyli *Ostrogotów* (na lewym brzegu Dniestru), i zachodnich: *Westgotów*, czyli *Wizygotów*, na zachód od Dniestru.

Wizygoci, dzięki ciągłym stosunkom z państwem Wschodniem, najwcześniej przyjęli chrześcijaństwo, pod postacią arianizmu, t. j. nauki odszczepieńca, kapłana aleksandryjskiego z IV w. *Aryusza*, zaprzeczającego bóstwa Chrystusowi, a biskup Ulfilas przełożył na ich język Biblię; najdawniejszy to zabytek języka Germanów.

Wreszcie zamieszkiwali Germanowie i półwyspy Skandynawski i Jutlandzki, gdzie przyjęli nazwę *Normandów*.

Wiadomo już z dziejów starożytnych o najściu na Rzym plemienia germańskiego Teutonów wraz z celtyckimi Cymbami; pokonał ich *Maryusz* w roku 102. W pięćdziesiąt lat później walczył *Cezar* z plemieniem germańskim Swewów, któremu przewodził *Aryowist*, i wyparł je poza Ren.

Wojował z nimi szczęśliwie pasierb Cezara Augusta, *Druzus*, dotarł do Wezery i Elby i zaczął urządzać całą krainę na wschód od Renu, jako prowincję rzymską. Ale zwierzchnictwo Rzymian w tej odwiecznej siedzibie Germanów było tylko pozorne i nie trwało długo. W r. 9 po Chr. konsul rzymski, Quintilius Varus został rozbity przez zbuntowanych Herusków pod wodzą *Arminiusza* czyli *Hermana*: trzy legiony rzymskie legły, wycięte w pień, w t. zw. *lesie Teutoburskim* (nad Wezerą). Wprawdzie zwycięstwa drugiego pasierba Augusta, Tyberyusza, i syna Druzusa, Germanika, powstrzymały napór Germanów na Italię, ale myśli podboju nad Renem, Wezerą i Elbą Rzym musiał wyrzec się na zawsze. Zorganizowane przez *Maroboduusa* wielkie państwo *Markomanów* (w dzisiejszych Czechach) upadło za cesarza Tyberyusza, na razie więc Germanie nie byli groźni Rzymowi, tem więcej, że późniejsi cesarowie obwarowali granicę fortecami i oszańcowanymi obozami, jak Augusta Vindelicorum (Augsburg), Bonna (Bonn), Colonia Agrippina (Koloniję) i t. d. Marek Aureliusz zwyciężył Markomanów nad Dunajem i odparł ich najazd na północne Włochy; podczas jednej z takich wypraw zmarł on od zarazy w obozie zbrojnym w Windobonie (dzisiejszy Wie-

deń). I w III w. po Chr. uporczywe walki trwały nad Dunajem, tym razem przeciw Gotom, ale walki te były coraz trudniejsze.

Obwarowane linie graniczne Rzymian powstrzymały na razie wędrówki Germanów, zniewoliły ich do życia osiadłego i uprawy roli. Mniej liczne plemiona germańskie przyłączyły się do liczniejszych i całkowicie z nimi się zlewały; stąd z biegiem czasu Germanowie stawali się coraz silniejszymi, podczas gdy potęga Rzymian coraz bardziej upadała.

Rzymianie obwarowali wprawdzie granice swego państwa, lecz przeszkodzić nie mogli wędrówce innych plemion germańskich w granice zajmowanego przez siebie kraju; to też w drugim wieku po Chrystusie Germanowie coraz bardziej przysuwać się poczęli do granic państwa Rzymskiego, grożąc mu zagładą.

W tych czasach państwo rzymskie było tak osłabione, że bez pomocy obejść się nie mogło. Cesarze rzymscy zaczęli Germanów zaciągać do legionów lub tworzyli z nich oddzielne hufce, przeznaczone do obrony granic. Jedne tedy plemiona germańskie napadały na państwo Rzymskie, drugie go broniły. Z biegiem czasu plemiona germańskie tak się skupiły około granic rzymskich, iż trzeba było tylko jednego wydarzenia, aby je pchnąć w granice Rzymu. Takim wydarzeniem był *napad Hunnów*, od którego poczyną się tak zwana w dziejach „wędrówka narodów”.

2. Wędrówka narodów. Hunnowie.

W roku 375, za panowania cesarza Walentyniana w państwie Zachodniem, a Walensa we Wschodniem, straszna klęska nawiedziła Europę. Na wschodnich jej

granicach, w pobliżu Wołgi, zwanej przez nich Rha, na północ od morza Kaspijskiego, ukazał się nieznany nikomu naród, zwany *Hunnami*. Skąd przybyli Hunnowie, nikt napewno powiedzieć nie może; prawdopodobnie koczowali na płaskowzgórzach środkowej Azji, skąd wyparły ich nieznane nam dotąd wydarzenia.

Współcześni dziejopisowie opowiadają, że Hunnowie odznaczałi się nadzwyczajną brzydotą i dzikością. Byli krępego składu ciała, przysadziści, mieli krótką szyję, dużą głowę, wystające kości policzkowe i małe, głęboko osadzone oczy, co świadczy, że musieli na leżeć do *plemienia mongolskiego*. Nie posiadali prawie żadnego zarostu, gdyż po urodzeniu dziecka głęboko narzynali twarz jego, żeby blizny nie dozwoliły rosnąć włosom. Tak niekształtnej byli postaci, że można było ich wziąć za dwunożne zwierzęta lub nieociosane kłody drzewa.

Hunnowie nie znali ognia; spożywali korzenie ziół i mięso surowe, które kładli pod siodła i dopóty tam trzymali, dopóki nie skruszało. Nie znali namiotów ani innych schronień; przebywali w lasach i na polach; od dzieciństwa nawykali do znoszenia pragnienia, głodu i zimna. Ubiór ich składał się z tkanin i zeszytych skór zwierząt leśnych. Byli bardzo nieschludni i nie dbali; odzież nosili dopóty, dopóki nie rozpadła się w strzępy. Na głowę przywdziewali ogromne, okrągłe czapki ze skór niedźwiedziej, a nogi obwijali skórami kozłęcami. Bezkształtne chodaki nie dozwalały im prawie chodzić po ziemi; to też nigdy nie walczyli pieszo. Całe prawie życie spędzali na brzydkich, lecz wytrwałych koniach. Siedząc na nich, jedli, pili, kupowali i sprzedawali; na nich też odbywali narady. Za nimi wlokły się na wozach, ciągnionych przez woły, ich

żony i dzieci. Dziwny był ich sposób wojowania. Wydając krzyk straszliwy, podobny do wycia zwierząt, nacierali na nieprzyjaciela, opadali go ze wszech stron, jak gdyby oblławę robić chcieli, rzucali włócznie i strzały, zakończone ostreimi kośćmi, lecz po pierwszej napaści wnet się cofali, ale tylko po to, żeby z nową natrzeć siłą. Zbliżka walczyli mieczami lub rzucali sznury na głowy nieprzyjaciół i ciągnęli ich za sobą.

Hunnowie, przeprawiwszy się przez Wołgę i wzięwszy z sobą Alanów, podbili Ostrogotów i zajęli całą okolicę na północ od Dunaju aż do granic *Panonii*, dzisiejszych Węgier.

Wyparci ze swych siedzib, Wizygotowie otrzymali od cesarza *Walensa* pozwolenie do osiedlenia się w liczbie 200,000, w *Mezyi* (dzisiejszej Bulgarii), za co zobowiązali się do dostarczania mu w razie wojny zbrojnych hufców. Ale namiestnicy cesarscy, wbrew przyrzeczeniu, źle się z nimi obchodzili, czem oburzeni Wizygotowie chwycili za broń, rabowali i plądrowali ziemie okoliczne i posunęli się pod *Adryanopol*. Zaszła tu krwawa walka z wojskiem rzymskim, w której zginął sam cesarz Walens w roku 378. Wizygotowie, rozzuchwaleni powodzeniem, przez długi czas łupili, niszczyli kraj cały; wreszcie następcą Walensa, cesarz *Teodozjusz Wielki* (379 — 395), wyznaczył im nowe siedziby w *Tracyi* i dozwolił rządzić się według dawnych praw zwyczajowych, a 40,000 wcielił do legionów.

Po śmierci Teodozjusza Wielkiego państwo Rzymskie w roku 395 podzielone zostało pomiędzy dwóch jego synów: *Arkadyusza* i *Honoryusza*. Arkadyusz panował nad państwem Wschodniem i przebywał w *Konstantynopolu*, Honoryusz nad państwem Zachodniem

i rezydował w *Medyolanie*. Obaj ci cesarze byli bardzo słabi; rządy za nich sprawowali wszechwładni ich ministrowie: na Wschodzie *Rufin*, na Zachodzie *Stylichon* czyli *Stylikon*, Germanin z pochodzenia. Ale ministrowie wzajemnie sobie zazdrościli i starali się szkodzić wzajem; stąd spłynęło wiele klęsk i nieszczęść zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, w państwie Rzymskiem.

W r. 396 Wizygoci pod wodzą młodego króla *Alaryka* wyruszyli na południe i spustoszyli Macedonię i Grecję aż do Peloponezu. Wtedy przerażony cesarz Arkadyusz namówił Wizygotów do udania się do *Włoch*, przyrzekając, że obojętnem okiem spoglądać będzie na zajęcie przez nich tego kraju. Jakoż *Alaryk* napadł na północną Italię. Słaby Honoryusz, którego najulubieńszem zajęciem było karmienie kur, zbiegł z Medyolanu do obwarowanej *Rawenny*, lecz *Stylichon*, ściągawszy legiony rzymskie z *Gallii* i *Brytanii*, wyruszył na Wizygotów, zadał im klęskę i zmusił do odwrotu.

Ale w r. 408 dzielny *Stylichon* padł ofiarą intryg dworskich i został skazany na śmierć przez Arkadyusza. Wtedy po raz drugi napadł *Alaryk* na Włochy, trzy razy oblegał Rzym, wreszcie zdobył go w r. 410. Lecz Wizygotowie niedługo pozostawali w Rzymie, a zabrawszy ogromne łupy, udali się na południe Włoch, gdyż *Alaryk* zamierzał zdobyć *Sycylię*, przeprowić się do Afryki i tam założyć nowe państwo Wizygotów. Pośród tych dumnych marzeń zaskoczyła go śmierć w pobliżu rzeczki *Busento*, w której korycie został pochowany.

Tymczasem inne plemiona, *Wandalowie*, *Alanowie* i *Swewowie*, korzystając z огоłocenia *Gallii* z legio-

nów rzymskich, przebyły *Ren* i zajęły *Gallię* (406). Na wieść o tem cesarz Honoryusz, obawiając się utraty tych bogatych prowincyi rzymskich, pojednał się z następcą *Alaryka*, królem Wizygotów, *Ataulfem*, wydał za niego swą siostrę, namówił do wygnania z *Gallii* *Wandalów*, *Alanów* i *Swewów* i upoważnił Wizygotów do osiedlenia się w południowej *Gallii*. *Ataulf* wyruszył do *Gallii*, pokonał kilkakrotnie *Wandalów* i *Sewów*, lecz dopiero następca jego, *Wallia*, ostatecznie ich zwyciężył i zmusił do osiedlenia się w *Hiszpanii*.

W południowej części *Gallii* Wizygotowie utworzyli nowe państwo, które z czasem rozszerzyło się poza *Pireneję* i oprócz *Gallii* obejmowało północną część *Hiszpanii* (419). Stolicą tego państwa była *Tolozą* (dzisiejsza *Tuluza*).

W tym samym czasie *Burgundowie* przeprowadzili się przez *Ren* i osiedlili nad *Rodanem*, zmuszając *krajowców*, jak to zwyczajnie bywało, do ustąpienia sobie trzeciej części posiadanych gruntów (413).

3. *Attyła*. Upadek państwa Zachodniego.

Odtąd Zachodnie państwo Rzymskie traciło jedną prowincję po drugiej.

Wkrótce od Zachodniego państwa Rzymskiego odpadła *Afryka*, bo, gdy namiestnik tej prowincyi, *Bonifacyusz*, przywołał *Wandalów* na pomoc, ci, pod wodzą *Genzeryka* przeprowiwszy się przez cieśninę *Gibraltarską* w liczbie 80,000, zdobyli *Kartaginę* i zajęli tę prowincję rzymską w roku 429.

Później wybuchły w Rzymie zamieszki, podczas których cesarzowa *Eudoksya* wezwała na pomoc Wan-

dalów. Ale Wandalowie postępowali, jak najzaciętsi wrogowie: nie tylko przez dni 14 łupili Rzym i zabierali, co tylko było można, lub bezmyślnie niszczyli dawne pomniki i zabytki sztuki. Stąd wszelkie barbarzyńskie niszczenie zowie się *wandalizmem*.

Panowanie Wandalów w Afryce trwało przeszło lat sto, to jest do roku 534.

Tymczasem na półwyspie Pirenejskim umocnili się Wizygoci i założyli tu potężne państwo, które trwało do r. 711, Gallię zaś zajęli stopniowo Frankowie.

Odwołanie z Brytanii legionów przez Stylichona pociągnęło za sobą utratę jeszcze jednej prowincyi, albowiem *Bryttowie*, nie mogąc się oprzeć napadom *Piktów* i *Szkotów*, zamieszkujących dzisiejszą Szkocję wezwali na pomoc dwa plemiona germańskie: *Angłów* i *Saksonów*; ci wszakże, zamiast bronić Bryttów, pokonali ich i założyli w Anglii siedm królestw, znanych pod nazwą *heptarchii* (449). Część Bryttów, nie chcąc ulegać Anglom i Saksonom, przesiedliła się do *północnej Gallii*, dzisiejszej Bretanii.

Attyla. — Plemiona germańskie, zajmawszy dawne prowincye rzymskie, prawdopodobnie nawykłyby do życia osiadłego, gdyby Hunnowie nie zmusili ich do nowej wędrówki.

Hunnowie, pokonawszy Ostrogotów, Wizygotów i inne narody, koczowali przez czas długi w okolicach *Cissy* i *Dunaju*, skąd ustawicznie robili wycieczki na sąsiadujące z nimi plemiona, nie podejmując dalszych wypraw. Lecz, gdy *Attyla* stanął na czele Hunnów, ożywił dawnego wojowniczego w nich ducha, i poprowadził do nowych zwycięstw, nowych zdobyczy. Współcześni nazywali go *młotem świata* lub *bičem bożym*, gdyż uważał się za powołanego do chło-

stania i karania ludzi. „Gdzie koń mój przejdzie, tam trawa nie rośnie”, zwykł był mawiać o sobie.

Attyla był wzrostu średniego, krępy, przysadzisty, barczysty, cery śniadej, miał głowę dużą, nos zadarty, słowem, niczem się nie różnił od zwyczajnego Hunna; wszakże pod tą niekształtną postacią krył się duch silny, żądny sławy i władzy. Małe jego, ruchliwe, głęboko osadzone oczy rzucały spojrzenia błyskawiczne. Wzrok i giesty zdradzały dumnego władcę. Według podania miał on posiadać miecz bożka wojny, ofiarowany mu przez pewnego pasterza, który znalazł go głęboko pod ziemią. Powiadano, że, ilekroć Attyla mieczem uderzy w ziemię, drżą wszystkie narody, a Rzym i Konstantynopol chwieją się w swej posadzie. Chciwi łupów Hunnowie gotowi byli pójść za nim choć na koniec świata.

Attyla najczęściej przebywał pomiędzy Cissą a Dunajem, gdzie była jego stolica, różniąca się od innych wiosek jedynie wielkością. Składała się ze zwyczajnych domów drewnianych; gdziekolwiek tylko wznosiły się tu większe i wspanialsze budynki, zamieszkałe przez znakomitszych Hunnów. W samym jej środku stał obszerny pałac drewniany, otoczony palisadą, ponad którą sterczały tu i owdzie wysokie wieże. Tu mieszkał sam Attyla.

Na dworze jego było zawsze ludno i gwarno. Otaczali go książęta i królowie germańscy, a częstokroć posłowie, przybyli z odległych krajów, nawet z Rzymu i Konstantynopola. Attyla lubił wspaniałość, lecz nie dla siebie; sam jadał z drewnianej miski, pił z drewnianego kubka, a spożywał tylko mięso, uważając chleb za zbytek; ale dla gości był bardzo hojny: kazał

im podawać najwykwintniejsze jada i napoje w naczyniach srebrnych i złotych.

Zostawszy królem Hunnów, Attyla zażądał od cesarza wschodniego, Marcyana, daniny. Cesarz odpowiedział mu z godnością, że ma złoto dla przyjaciół, a dla wrogów żelazo. Obrażony władca Hunnów poprzysiągł zemstę. Za namową więc *Genzeryka*, króla Wandalów, w roku 451 uderzył na Galię z licznem wojskiem; po drodze coraz bardziej zwiększało się ono różnemi plemionami, które napotykał i zniewalał dołączenia się z sobą. W wojsku jego oprócz Hunnów znajdowali się Ostrogoci, Turyngowie, Burgundowie, Gepidowie i inne narody. Z tą olbrzymią siłą, przenoszącą pół miliona ludzi, przekroczył Ren.

Gdy wieść o zbliżaniu się Attyli doszła do Gallii, poczęto się zbroić i gotować do obrony. *Aecyusz*, namiestnik niewielkiej części Gallii, która dotąd władzę rzymską uznawała, zawarł przymierze z *Wizygotami*, *Frankami* galijskimi i innymi narodami, oczekując przybycia Hunnów. Attyla nie dał długo na siebie czekać i stanął niebawem na polach *Katalaunickich*, w pobliżu *Châlons* nad Marną. Hunnowie zajęli środek szyku bojowego, Ostrogoci lewe skrzydło, Gepidowie prawe. Naprzeciwko nich podążył *Aecyusz*; legiony rzymskie zajęły lewe skrzydło, Frankowie galijscy i Wizygoci prawe, środek Allemanowie.

Bitwa na polach *Katalaunickich* należy do najkrwawszych ze wszystkich, jakie kiedykolwiek stoczono. Zginął, między innymi, król Wizygotów Teodoryk; na placu boju leżało 165,000 trupów. Podanie niesie, że w nocy po bitwie duchy zabitych Hunnów i Wizygotów długo jeszcze walczyły ze sobą w powietrzu. Postrach, jakim przejmował Attyla, był tak wielki

że *Aecyusz* i *Wizygotowie* pomimo wygranej nie odważyli się ścigać go i pozwolili mu odejść na wschód.

W roku następnym 452 Attyla napadł na północne Włochy, złupił nadbrzeżne okolice, zdobył i zburzył *Akwileę*, której mieszkańcy w znacznej liczbie zbiegli na wysepki morskie i dali początek późniejszej *Wenecyi*.

Po zburzeniu *Akwilei* Attyla stanął na równinach rzeki *Po*, zamierzając wyruszyć na Rzym. Na wieść o tem Rzymianie, zdjęci trwogą, uprosili papieża *Leona Wielkiego*, aby udał się do jego obozu i błagał o oszczędzenie Italii. Attyla łaskawie przyjął papieża, otoczonego licznem duchowieństwem, i powrócił na północ. Inni dziejopisarze twierdzą, że zaraźliwe choroby, wynikłe w obozie Attyli, zniewoliły go do odwrotu.

W roku następnym Attyla zakończył życie podczas uczty weselnej. Zwłoki jego, pomieszczone w trzech trumnach: złotej, srebrnej i żelaznej, złożono w ziemi nocną porą i pozabijano świadków pogrzebu, żeby nikt nie wiedział, gdzie się znajdują. Po śmierci Attyli liczni jego synowie poczęli się swarzyć o spuściznę po ojcu, z czego skorzystały pokonane narody i wywalczyły sobie niepodległość. Odtąd historia nie już nie wspomina o Hunnach.

Przeszło w dwadzieścia lat później upadło ostatecznie Zachodnie państwo Rzymskie. Po wygaśnięciu rodu Teodozjusza W-go, cesarze zmieniali się co kilka lat, a nawet miesięcy. Naonczas cesarstwo to, niedawno tak jeszcze obszerne, ograniczało się na samym półwyspie Apenińskim, oraz części Gallii i potęga Rzymu upadła zupełnie. Ostatnim cesarzem zachodnim był *Romulus Augustulus*, małoletni syn jednego

z dowódców wojsk germańskich na służbie rzymskiej, Orestesa. Ale przeciw Orestesowi wystąpił *Odowaker*, wódz Herulów, zostających na żołdzie cesarzów rzymskich, stracił Romulusa Augustulusa, insygnia cesarskie odesłał cesarzowi *Zenonowi* do Konstantynopola i sam przyjął tytuł króla Italii w r. 476. Orestes zaś zginął w tych zamieszkach.

Odowaker uznał wprawdzie nad sobą zwierzchnictwo cesarza wschodniego, ale zależność ta była tylko pozorna.

4. Ostrogoci. — Teodoryk Wielki.

Pomiędzy plemionami germańskimi, które po śmierci Attyli wywalczyły niepodległość, byli *Ostrogoci*, którzy, pokonawszy najstarszego syna Attyli, wyparli Hunnów, a osiedliwszy się na ich miejscu pomiędzy Cissą a Dunajem, chodzili z wojną na ościenne plemiona germańskie i cesarza wschodniego zmusili do płacenia sobie daniny, przyrzekając wzamian nie napadać na granice jego państwa. Cesarz zgodził się na wymaganą daninę, lecz dla pewności, iż Ostrogoci dotrzymają słowa, żądał przysłania zakładnika do Konstantynopola. Takim zakładnikiem był *Teodoryk*, syn króla Ostrogotów.

W 18-ym roku życia Teodoryk powrócił do ojca, a po jego śmierci został królem Ostrogotów w roku 476, to jest w tym samym czasie, kiedy Odowaker przyjął tytuł króla Italii. Wówczas to cesarz wschodni *Zenon* zaprosił go do Konstantynopola i przyjął z wielkimi honorami, a później, wywdzięczając się za jakąś przysługę, uznał go za syna, mianował konsu-

lem i dla większego jeszcze uczczenia kazał postawić konny posąg jego przed swoim pałacem.

Ale Teodorykowi niebardzo podobało się na dworze bizantyńskim, prosił więc Zenona, aby upoważnił go do zdobycia i zajęcia w jego imieniu Italii. Za jego też zgodą wyruszył z całym swym plemieniem, liczącem 200,000 głów, z dzisiejszych Węgier i pokonawszy wiele trudności, stanął nad pograniczną rzeczką Italii w r. 488. Tu spotkał go Odowaker z licznym wojskiem, lecz, zwyciężony w trzech bitwach, cofnął się do obwarowanej *Rawenny*, która po trzechletnim oblężeniu poddać się musiała. Odowaker, wbrew danemu słowu Teodoryka, że mu nic nie zrobi, został zabity przez tegoż Teodoryka podczas uczty.

Zajawszy Italię, Teodoryk, rozszerzył swe panowanie nad dawnymi prowincjami rzymskimi. Dunaj po Drawę stanowił północną granicę jego państwa. W najświetniejszej swej epoce panował nad *Italią, Sycylią, Dalmacją, Panonią, Dacją, Recją i Norykiem* i nosił tytuł króla Italii. Wojując dość szczęśliwie z Frankami i Burgundami, zawładnął też częścią południowej Gallii (Septimania).

Przez ciąg trzydziestoletniego jego panowania wrzawa wojenna nie zakłóciła pokoju Italii; na nowo zakwitły sztuki i nauki, rolnictwo, handel i przemysł. Wprawdzie Rzymianie musieli ustąpić Ostrogotom trzecią część swoich gruntów, które posiadali już Herulowie, lecz zachowali swoje prawa, a wszyscy niemal urzędnicy byli Rzymianami. Jedynie tylko do służby wojskowej Teodoryk ich nie dopuszczał. Wojsko składało się z Gotów; uprawę sztuk i nauk pozostawiono Rzymianom. Teodoryk wielce cenił oświatę rzymską, lecz nie dozwalał oświecać się Ostrogotom.

Pomimo że Teodoryk panował dosyć łagodnie, nie umiał zjednać sobie Rzymian, a gdy do tego przylączyły się tajemne knowania cesarza wschodniego, zagniewanego o to, że wbrew zobowiązaniu nie uznawał jego zwierzchniej władzy, stał się podejrzliwym i okrutnym. Z błahego powodu kazał uwięzić i uduśić bez poprzedniego przesłuchania senatora *Boecyusza*, jednego z najzacniejszych Rzymian, który w więzieniu napisał słynne dzieło: *O pocieszeniu filozofii*. Ten sam los spotkał teścia jego, Symmachusa, za to, że zbyt głośno ubolewał nad dołą Boecyusza, zięcia swego.

Teodoryk umarł w roku 526. Zwłoki jego złożono w mauzoleum, które sam sobie zbudował w pobliżu *Rawenny*. Piękny to pomnik wczesnego budownictwa średniowiecznego w stylu bizantyńskim. Po nim nastąpił 8-letni wnuk jego, *Atalaryk*, pozostający pod opieką swej matki, *Amalazundy*.

5. Państwo Franków.—Klodeusz.

W czwartym stuleciu po Chrystusie przebywali Frankowie po obu stronach dolnego *Renu* od ujścia aż do rzeki *Menu*. Dzielili się na dwa plemiona: *Franków Salickich*, tak zwanych od rzeki *Saali*, i na *Franków Rypuarskich*, to jest nadbrzeżnych, zamieszkujących po obu brzegach *Renu* i w okolicy dzisiejszej *Kolonii*. Południową *Gallię* zajmowali *Wizygoci* i *Burgundowie*, a w środkowej, nad *Sekwaną* i *Luarą*, w okolicach *Paryża*, rozciągała się prowincja rzymska, rządzona przez namiestnika *Syagryusza*.

Zajmowali się oni rolnictwem i rozpadali na kilkanaście niezależnych od siebie dzielnic, na których

czele stali królowie. Jediną oznaką godności królewskiej były długie, nie obcięte włosy. Królowie posiadali nieograniczoną władzę podczas wojny, lecz w czasie pokoju podlegali zgromadzeniu ludowemu. Z biegiem czasu nabywali oni coraz więcej władzy, a zgromadzenie ludowe, czyli tak zwane *Pole Marcowe*, mniejsze miało znaczenie. Nie pobierali żadnych podatków, opędzali swe potrzeby z dochodów, których im dostarczały osobiste ich posiadłości ziemskie, oraz z podarunków, otrzymywanych podczas corocznego objazdu kraju na wozie, zaprzężonym wołami.

Z powiększeniem się władzy królów wzmoгло się znaczenie ich dworzan, na których czele stał marszałek dworu, po łacinie *major domus*. Strzegł on domu i dworu królewskiego, niekiedy zastępował króla, a zawsze był opiekunem małoletniego następcy tronu.

Właściwym założycielem państwa Franków był *Klodeusz*, czyli *Hlodwig*. Klodeusz był wnukiem króla *Merewiga*, czyli *Meroweusza*, który walczył z *Attylą* na polach *Katalaunickich*. Od niego ród królów frankońskich otrzymał nazwę *Merowingów*.

Klodeusz w 15-ym roku życia został królem jednego z czterech plemion Franków *Salickich* i wkrótce z błahego powodu wydał wojnę *Syagryuszowi*. Klodeusz pokonał go pod *Soissons* w roku 486, to jest w dziesięć lat po upadku Zachodniego państwa Rzymskiego, i zagarnął kraj jego pod swe panowanie. W dziesięć lat później, to jest w 496 roku, wyruszył przeciw *Allemanom*, którzy napadli na Franków *Rypuaryjskich*, i pokonał ich pod *Zülpich* czyli *Tolbikiem*, pomiędzy miastami *Bonn* i *Julich*, w dzisiejszej prowincji *Nadreńskiej*. Podczas tej bitwy uczynił

ślub, iż, jeśli ją wygra, przyjmie wiarę chrześcijańską. Gdy odniósł zwycięstwo, przyłączył krainę, zajmowaną przez Allemanów, mianowicie dzisiejsze wielkie księstwo Badeńskie i królestwo Wirtemberskie, do swych posiadłości i za namową swej małżonki *Klotyldy*, księżniczki burgundzkiej, przyjął chrzest śty w Reims z rąk biskupa *Remigiusza* w roku 496 wraz z 3000 Franków. Gdy mu biskup Remigiusz opowiadał o męce Chrystusa, zawołał: „Gdybym tam był z moimi Frankami, zemściłbym się srogo na przesładowcach Syna Bożego”. Niezmiernie ważna była ta okoliczność, że Kłodoweusz przyjął chrzest od duchowieństwa katolickiego, co mu zjednało serca ludności miejscowej, znoszącej niechętnie panowanie Wizygotów-aryan. Papież nadał Kłodoweuszowi tytuł króla „arcy-chrześcijańskiego”, cesarz wschodni przysłał mu purpurę i koronę, lud zaś nazywał go konsulem i „augustem”.

W latach następnych Kłodoweusz zdobył *Bretanię*, którą zajmowali uciekający z Anglii Bryttowie, podstępem i zdradą połączył pod swoim panowaniem wszystkie cztery plemiona Franków Salickich i zniewolił w roku 501 króla *Burgundów* do płacenia sobie daniny. Tak więc posiadał już większą część dzisiejszej Francji, oprócz części południowej, zostającej pod panowaniem Wizygotów. Niebawem Kłodoweusz wydał wojnę królowi *Wizygotów*, Alarykowi II, pokonał go na *polu Wogladeńskim*, zabił własną ręką i zagarnął jego posiadłości, sięgające po góry *Pirenejskie* (507). W taki sposób Kłodoweusz zawojował prawie całą Gallię, prócz niewielkiej prowincji na południu, zwanej *Septimanią*, którą owdładnął Teodoryk W.

Kłodoweusz umarł w *Paryżu*, gdzie wybudował słynną katedrę Najświętszej Panny, „Notre Dame”,

w roku 511. Założył on wprawdzie wielkie państwo, lecz, nie zważając na następstwa, podzielił je pomiędzy czterech synów.

6. Cesarstwo Wschodnie Greckie czyli Bizantyńskie.

Wiadomo, iż po Teodozjuszu rozpadło się cesarstwo Rzymskie na Wschodnie i Zachodnie. Z biegiem czasu cesarstwo Wschodnie przyjęło nazwę cesarstwa Bizantyńskiego, od starożytnego miasta Bizancjum, w pobliżu którego zbudowano Konstantynopol, lub też cesarstwa Greckiego, dlatego iż przeważnie zaludniali je Grecy.

Po śmierci pierwszego cesarza wschodniego, Arkadyusza, wstąpił na tron *Teodozjusz II*, którego długoletnie panowanie upamiętniło się zaciekłymi waśniami religijnymi między katolikami a nowymi sektami: nestoryanów, którzy utrzymywali, że Chrystus ma dwie natury, boską i ludzką, ale nie połączone z sobą, i monofizytów, dowodzących, że Chrystus miał tylko jedną, boską naturę. Potem nastąpiło kilku cesarzy, okrzykiwanych przez gwardję przyboczną. W początkach VI w. władcą Konstantynopola został barbarzyńca, rodem z Macedonii, *Justyn*, człowiek niepiśmienny, ale dzielny żołnierz. Umierając, przekazał Justyn państwo swemu siostrzeńcowi, *Justynianowi* (527 — 565), najznakomitszemu z cesarzy wschodnich.

Justynian posiadał wielką sztukę rządzenia, umiał dobierać zdolnych mężów i nimi się posługiwać. Po między innymi pozostawał w jego służbie jeden z największych wodzów swego czasu, *Belizaryusz*, syn wieśniaka trackiego. Zdolnością swą i dzielnością do-

służył się on z prostego szeregowca gwardyi cesarskiej stopnia naczelnego wodza.

Belizaryusz dokonał znakomitego dzieła podboju państwa Wandalów w Afryce północnej, którzy w zetknięciu z ludnością miejscową stracili dawną dzielność i stali się gnuśnymi niewieściuchami. Ostatnim potomkiem Genzeryka był król *Gelimer*. W r. 533 Belizaryusz wylądował w Afryce, pobił Gelimera pod Kartaginą, wziął go do niewoli, by ozdobić nim swój tryumfalny wjazd do Konstantynopola, a cały kraj Wandalów przyłączył do państwa Bizantyńskiego.

Justynian, zachęcony tem świetnem powodzeniem, zamierzył uwolnić Włochy z rąk Ostrogotów i przyłączyć do swego państwa. Gdy zatem po śmierci Teodoryka córka jego, *Amalazunta*, została zamordowana, Justynian postanowił ją pomścić i wysłał Belizaryusza z nielicznem wojskiem do *Sycylii*. Zajawszy Sycylię, Belizaryusz przeprawił się do Włoch i prawie bez oporu zbliżył się do Rzymu. Ułatwiła mu zwycięstwo ta okoliczność, iż Rzymianie nie sprzyjali Ostrogotom, jako arianom, i otworzyli mu bramy Rzymu w roku 536.

Pomimo tego Gotowie nie złożyli broni, obrali nowego króla, *Witygesa*, i zamknęli się w *Rawennie*. Belizaryusz zdobył ją i rozproszył ich hufce. Cesarz Justynian, sądząc, że zdobycie Rawenny położyło kres wojnie z Ostrogotami, pozostawiwszy załogi greckie we Włoszech, odwołał Belizaryusza, który był mu potrzebny do pokonania Persów.

Korzystając z tego, hufce Ostrogotów zgromadziły się pod wodzą *Totilasa* i w przeciągu trzech lat odebrały Grekom zajęte przez nich prowincye. Wówczas po raz drugi posłał cesarz Justynian do Włoch Beli-

zaryusza, ale nie zaopatrzył go w odpowiednie siły wojenne, skutkiem czego wódz ten nie odważył się na prowadzenie wojny zaczepnej i zniechęcony prosił o odwołanie.

Po raz drugi skorzystali z tego Ostrogoci i zajęli resztę Włoch, pozostałą w ręku Greków. Naonczas Justynian posłał drugiego wodza, *Narsesa*, ze znacznie większemi siłami. Narses zmienił teraz sposób prowadzenia wojny: pokonał w Etrurji Totilasa, a lubo Ostrogoci obrali na jego miejsce innego króla, *Tejasa*, zmuszeni zostali do cofnięcia się w okolice góry Wezuwiusza, gdzie prawie wszyscy wyginęli (553 r.).

Tak tedy po dwudziestu latach ciężkiej walki zdobyli Grecy Włochy, lecz objęli w posiadanie kraj, zniszczony wojną i pożogą. Cesarz Justynian zamienił Włochy na prowincję bizantyńską pod nazwą *egzarchatu raweńskiego*. Stolicą jego była *Rawenna*, a pierwszym egzarchą *Narses*.

Zdobył też Justynian część południowego wybrzeża Hiszpanii, ale na tem też skończyły się jego podboje: trzeba było bronić się na wschodzie od nowych najeźdźców, od Persów pod wodzą króla *Chozroesa I* z rodu Sassanidów z południa, i od mongolskich Bulgarów, przybyłych z nad Wołgi, od północy.

Justynian świetną po sobie pozostawił pamięć dziełami pokoju. Największą jego zasługą był *kodeks praw*, wydanych różnymi czasy dla państwa Rzymskiego, zebrany przez prawnika *Tryboniana*. Prócz samego kodeksu ułożono jeszcze t. zw. *Pandekta* czyli *Digesta*, wyciągi z dzieł znakomych prawników, stanowiące komentarz do artykułów kodeksu, oraz *Instytucye*, czyli zwięzły wykład prawa dla młodzieży prawniczej. Wszystko to razem otrzy-

mało miano „ciała” czyli całości „prawa rzymskiego” (*Corpus juris romani*).

Wstawił się Justynian i tem również, że wznosił piękne gmachy, z których najslawniejszy jest kościół św. Zofii w Konstantynopolu. Tak zjawił się i udoskonalił *styl bizantyński*, charakteryzujący się wielką kopułą pośrodku budynku.

Smutną stroną panowania Justyniana było to, iż w Konstantynopolu długie lata wrzały zamieszki, spowodowane współubieganiem się dwóch stronnictw cyrkowych: *niebieskich* i *zielonych*, nazwanych od barw, w jakie przybierali się kierownicy wozów. Zaciekłość ich tak była wielka, że nieraz przychodziło do poważnych rozruchów ulicznych, grożących życiu samego cesarza. Niebezpieczne zwłaszcza były niepokoje w dawnych prowincjach perskich. Justynian, znużony ciągłymi wojnami, zgodził się wreszcie na płacenie Persom corocznej daniny.

Późniejsi cesarze po Justynianie walczyli ze zmienem szczęściem z najeźdźcami od północy i od południa. Dzielny *Herakliusz* (VII w.) wojował szczęśliwie przeciw Persom, ale jednocześnie Arabowie zdobyli Syryę, Jerozolimę i Egipt, po jego zaś śmierci zajęli Afrykę, a nawet oblegali Konstantynopol, który obronił się dzięki t. zw. „ogniowi greckiemu”, substancji wybuchowej, palącej się nawet w wodzie, wynalezionej przez Greka Kallinikosa.

Od północy zaś trzeba było zwalczać mongolskich *Bulgarów* i *Awarów*, a także *Słowian*, którzy zapuszczali się aż do Peloponezu. W połowie VII w. plemiona słowiańskie, *Sorabowie* i *Chrobaci*, osiedlili się w krajach, zwanych dziś Serbią i Chorwacją, a także w Mezyi, gdzie pomieszczeni z Bulgarami. Roz-

proszyli się też Słowianie po całej Grecyi, a łącząc się z ludnością miejscową, wytworzyli odmienny od starożytnych naród *Nowo-Greków*.

W w. VIII przyszło do nowych sporów religijnych, spowodowanych przez cesarza *Leona III*, protoplasty nowej dynastyi *Izauryjskiej*, który walczył przeciwko czci obrazów i posągów świętych, czem zasłużył sobie na miano *obrazoburcy* czyli *ikonoklasty*. Niszczył więc i wyrzucał z kościołów obrazy, mimo oporu duchowieństwa, zamykał klasztory, nakładał podatki na majątki kościelne, chciał usunąć szkołę z pod wpływu duchowieństwa i t. p. Cześć obrazom przywróciła dopiero cesarzowa *Irena*, żona wnuka Leona III, a *drugi sobór Nicejski* (787) opisał, jak je czcić należy. Spory o obrazy powiększyły jeszcze nieład wewnątrz państwa i osłabiły jego spójność i potęgę.

7. Longobardowie. — Papieże.

Longobardowie w czasach najdawniejszych przebywali w północnych Niemczech, na zachód od *Elby*, lecz około połowy VI wieku znajdują się już w Pannonii (zachodniej części Węgier) i toczą ustawiczne walki z *Gepidami*. Około 560 roku królem ich był śmiały, odważny, lecz napół dziki *Albuin*; pokonał on i wytępił Gepidów, zabił własną ręką ich króla, z czaszki jego kazał sobie zrobić puhar i pojął za żonę córkę jego, piękną *Rozamundę*. Powiadają, że Narses, pierwszy egzarcha grecki, przywołał go do Włoch, obrażony na Zofię, żonę cesarza Justyna, która wymogła na swym mężu odwołanie Narsesa z Włoch.

W roku 568 Albuin wyruszył na południe z całym swoim plemieniem, dawne siedziby ustąpił swoim sprzymierzeńcom *Awarom*, bez wielkiego trudu zdobył całe północne Włochy (zwane odtąd Lombardya) po rzekę Tybr. *Pawia* tylko opór mu stawiała. Gdy po trzech latach zdobył to miasto, zamieszkał w niem i uczynił je swoją stolicą. Egzarchat Raweński upadł po 15-letnim zaledwie istnieniu.

Następcy Albuina zagarnęli niemal całe Włochy. Przy Grekach pozostała tylko *Wenecya*, *księstwo Rzymskie* i *Neapolitańskie*, południowa Kalabrya oraz okolice Rawenny, w której przebywał egzarcha grecki.

Longobardowie mniej byli wykształceni, niż Ostrogoci; postępowali z Rzymianami bardzo surowo, obchodzili się z pokonanym ludem rzymskim prawie jak z niewolnikami.

Po zgonie Albuina, którego zamordowała własna żona, i jego syna rządziło 36 znakomitych Longobardów, poczem znów obrano króla. Ten pojął za żonę księżniczkę bawarską, katoliczkę, *Teodolindę*. Longobardowie byli wyznania aryńskiego, dlatego nie sprzyjali papieżowi, głowie kościoła katolickiego; lecz, gdy księżniczka bawarska po śmierci swego pierwszego męża poślubiła *Agilulfę*, obranego przez Longobardów na króla, i namówiła go do przyjęcia wiary katolickiej, znaczenie papieża ogromnie wzrosło. Papież posiadał już wówczas wielkie majątki ziemskie, przynoszące znaczne dochody, których nie szczędził na obronę Rzymu podczas napadu Longobardów, czem zjednał sobie wielkie poważanie nie tylko w Rzymie, lecz i w całych Włoszech.

Najznakomitszym papieżem w tych czasach był

Grzegorz Wielki (od 590—604), który nazywał siebie skromnie „sługą sług Chrystusowych”, ale Kościołem rządził mądrze i pozyskał wpływy olbrzymie. Skłonił on dla Kościoła katolickiego Longobardów, Anglo-Saksonów, a ponieważ poprzednio już przyłączyli się do tegoż Kościoła Frankowie i Wizygoci, zatem Rzym, przestawszy być stolicą wszechwładnego państwa, stał się stolicą *religijną* i *duchową* całej zachodniej Europy, jako stolica papieża, którzy po dawnych cesarzach rzymskich odziedziczyli ideę państwa wszechświatowego. Grzegorz W. przysłał w darze Teodolindzie słynną „lombardzką koronę”, zwaną „żelazną”, ponieważ wprawiono w nią jeden z gwoździ Krzyża Świętego.

Z pomieszania Longobardów z dawniejszymi najeźdźcami (Wizygotami, Ostrogotami, Wandalami) oraz miejscową ludnością italską zaczęła wytwarzać się nowa, włoska narodowość.

8. Merowingowie.

Czterej synowie Kłodoweusza rozszerzyli granice państwa nowymi podbojami: zdobyli *Turyngię* nad górną Wezerą i Salą, *Burgundię*, pokonali *Bawarów*, lecz pozostawili im dawnego króla. Zatem w połowie VI w. Merowingowie panowali nad całą *Gallią*, dawną *Germanią*, po góry Harcu i rzekę Salę, a na południe po góry Alpejskie.

Po śmierci braci, ostatni z synów Kłodoweusza, *Lotaryusz I*, sam jeden władał tem obszernem państwem, lecz umierając, podzielił je znów pomiędzy trzech synów, z których jeden panował nad *Austra-*

zyą, krajami niemieckimi, leżącymi na wschód poza Renem, drugi nad *Neustryą*, to jest krajami romańskimi, leżącymi w dawnej Gallii, trzeci nad *Burgundą*, która później przyłączona została do Austrazji.

Smutne to były czasy: królowie Austrazji i Neustryi walczyli ustawicznie z sobą przez lat pięćdziesiąt. Szczególniej okrutne były walki, które toczyły ze sobą małżonki tych królów, *Brunehilda* i *Fredegonda*. Brunehilda chciała przekazać Austrazję swoim prawnukom, lecz znalazła opór u wielkich panów, zatem *Lotaryusz II-gi* królował znów nad obu zjednoczonymi częściami. Brunehilda, oskarżona o przyczynienie się do śmierci dziesięciu osób z rodu królewskiego, została skazana na śmierć przez rozszarpanie końmi.

Za czasów króla Dagoberta, syna Lotaryusza II, wytworzyło się pierwsze państwo słowiańskie na ziemiach dzisiejszych Czech, Moraw i Węgier, pod zwierzchnictwem *Samona*, który walczył zwycięsko z wojskami frankońskimi. Dagobert zbudował pod Paryżem słynne opactwo św. Dyonizjusza (St. Denis) z pięknym kościołem, gdzie został pochowany. Później grzebano tam królów Francji.

Pod następcami Dagoberta osłabła powaga i znaczenie królów z domu Merowingów. Zniechęciwszy się do rządzenia w tak trudnych okolicznościach, powierzyli sprawy państwa *merom pałacowym* czyli *marszałkom dworu*, zwanym *majordomami* (*major domus*), którzy z początku zawiadywali jedynie dobrami królewskimi, później stawali na czele wojska podczas wojny, a w razie pokoju posiadali władzę królewską; królowie zaś pędzili życie na zabawach

i sutych biesiadach, stąd też zowią się *królami próżniakami* (rois fainéants).

Ci królowie ukazywali się publicznie raz tylko na rok, podczas *poła marcowego*; tak się nazywało zgromadzenie ludowe. Naonczas, według dawnego zwyczaju, król, którego szaty pokrywały długie jasne włosy, jechał na wozie, zaprzężonym czterema wołami; obok postępował pieszo wieśniak, poganiający woły. Gdy król zbliżył się do podwyższonego miejsca, schodził z wozu i zasiadał na złotym tronie ojców swoich; przy nim stawał marszałek dworu z obnażonym mieczem w rękę i wykonywał w jego imieniu wszystkie obowiązki królewskie.

Oczywiście, że państwem zarządzili majordomowie, a nawet marszałkowie Austrazji i Neustryi walczyli z sobą. Wreszcie *Pipin z Herystalu*, marszałek dworu Austrazji, pokonał w roku 687 króla i marszałka Neustryi. Nie stracił wprawdzie z tronu króla Neustryi, ale w obu królestwach rządził samowładnie i nazywał siebie „wodzem i księciem Franków”; odtąd tytuł ten przechodził z ojca na syna.

Syn jego, *Karol*, odniósł świetne zwycięstwo nad Arabami pod Poitiers w roku 732. Walka to była straszna. Przez sześć dni zacięta toczyła się bitwa, a gdy siódmego dnia Karol pchnął do boju opancerzone swe hufce, lekko uzbrojeni Arabowie oprzeć się im nie mogli i zaledwie dotrzykali do nocy. Kiedy Karol nazajutrz chciał wznowić walkę, doniesiono mu, iż Arabowie opuścili obóz, pozostawiając w rękach Franków ogromne łupy, i powrócili do Hiszpanii. Karol otrzymał zaszczytny przydomek *Młot*, to jest *Martel*. W ten sposób Karol obronił Europę i chrześcijaństwo od jarzma muzułmańskiego.

Po śmierci Karola Martela państwo Franków rozpadło się pomiędzy dwóch marszałków dworu: Karlo-man zajął *część wschodnią*, Pipin Mały *zachodnią*. Ale, gdy po sześciu latach Karloman wstąpił do klasztoru, Pipin objął znów rządy nad obu częściami, wszakże nie nosił jeszcze tytułu króla.

Pipin, zasłużywszy na poważanie i miłość ludu, posłał do papieża z zapytaniem, kto jest właściwie królem: czy ten, kto, nie zajmując się sprawami państwa i pędząc życie w bezczynności, nosi tylko tytuł, czy też ten, kto zarówno na wojnie, jak w pokoju, znosi troski i kłopoty panowania. Papież odrzekł, iż ten zasługuje na godność królewską, kto istotnie rządzi krajem.

Gdy tedy Pipin na zgromadzeniu ludu powtórzył słowa papieża, Frankowie zawołali jednogłośnie: *głos to nieba!* Podnieśli go na znak czci, obeszli z nim trzy razy naokoło pole i posadzili na tronie Merowingów. Ostatniemu królowi z rodu Merowingów, Childerykowi II, *ostrzyżono włosy* i osadzono go w klasztorze. Tak więc w roku 752 ród Pipina z Herystalu czyli *Karolingów* zasiadł na tronie Francji.

Wkrótce Pipin wywzajemnił się papieżowi za otrzymaną przysługę, albowiem, kiedy król Longobardów zdobył posiadłości greckie we Włoszech i zagrażał Rzymowi, papież *Stefan II* udał się do Pipina, koronował go wraz z dwoma synami i prosił o pomoc. Tego samego roku Pipin wyruszył z wojskiem do Włoch, zmusił króla Longobardów do ustąpienia papieżowi zabranych Grekom prowincji i otrzymał zapewnienie, iż nie będzie niepokoił Rzymu.

Wszakże, zaledwie odjechał, wiarołomny król, podsunąwszy wojska pod Rzym, począł go oblegać. Na

prośbę papieża Pipin przybył do Włoch i, odebrawszy część Egzarchatu Longobardom, ofiarował go papieżowi. Prowincya ta, ciągnąca się na pobrzeżu morza Adryatyckiego, od rzeki Po do Ankony, stała się za-wiązkiem późniejszego *Państwa Kościelnego*. Pipin otrzymał od papieża tytuł *patrycyusza rzymskiego* i z tego powodu uważał się za obowiązane do opiekowania się Rzymem i Kościołem. Umarł w roku 768.

9. Zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej w Niemczech.— Ś-ty Bonifacy.— Benedyktyni.

Jedne plemiona germańskie były już chrześcijanami, zwłaszcza te, które zajęły prowincye państwa Rzymskiego, lecz drugie, odleglejsze, trwały w wierze pogańskiej i czcili swych bożków w odwiecznych lasach. Szczególniej przywiązani byli do pogaństwa *Fryzowie, Saksonowie* i *Hessowie*.

Począwszy od VII wieku przybywali w te strony pobożni kapłani z *Irlandyi* i *Anglii*, gdzie wiara chrześcijańska, dzięki *św. Patrykowi*, apostołowi Irlandyi, i *św. Augustynowi*, pierwszemu arcybiskupowi Anglii, zapuściła już głębokie korzenie. Takimi byli misjonarze: *św. Kolumban*, *św. Gallus*, który nawrócił Allemanów, i inni; szczególnie zaś Anglik *Winfryd*, współczesny Karolowi Martelowi i Pipinowi, którzy usiłowania jego ze wszech miar popierali.

Winfryd, stanąwszy na pobrzeżu Germanii, wziął kij pątniczy w rękę, a chodząc od siola do siola, od chaty do chaty, narażając się na głód, pragnienie i różne niebezpieczeństwa, głosił wszędzie słowo Boże. Gdy Fryzowie nie chcieli słuchać nauk świątobliwego

kapłana, udał się do *Bawarów i Turynków*, wszędzie roznosząc światło prawdziwej wiary, i znów powrócił do Fryzów, a znalazłszy ich i tym razem obojętnymi na swe słowa, przyszedł do *Hessów*, którzy w znacznej liczbie przyjęli chrzest święty i porzucili bożków pogańskich.

Winfryd na uwieńczenie rozpoczętego dzieła założył w Niemczech *pierwszy klasztor* chrześcijański w pobliżu Marburga i udał się do Rzymu. Papież przyjął go łaskawie, zachęcił do wytrwania w rozpoczętym dziele, wyświęcił na biskupa i nadał mu imię *Bonifacego*.

Pokrzepiony na duchu, Bonifacy, powróciwszy do Niemiec, zaszedł do Hessyi, ale przekonał się, że wielu nowochrześciców wróciło do pogaństwa. Zasmucony, lecz nie zrażony tem, z całą żarliwością zebrał ludowi prawdy po raz drugi o Bogu, Stwórcy wszechświata, i o Zbawicielu, który miłością swą odkupił grzeszników. Wszyscy słuchali go z wielką uwagą, lecz nie dowierzali; opodal bowiem stał ogromny, rozłożysty dąb, poświęcony bożkowi *Donnerowi*. Śty Bonifacy, chcąc przekonać, jak błahą jest wiara pogańska, zażądał siekiery. Hessowie, domyślając się jego zamiaru, spojrzeli nań z oburzeniem, poczęli szemrać, ściślej szum otaczać go kołem i coraz groźniejszą przybierali postawę; rozsądniejsi wszakże z pośród nich powstrzymali resztę, mówiąc, że bożek sam się pomścić zdoła i ukarze zuchwałego śmiałka.

Świątobliwy kapłan, wznosząc oczy ku niebu, ciachą szepejąc modlitwę, odważnie zbliżył się do dębu i wymierzył cios siekierą. Paganie osłupieli, widząc, że bożek obojętnie znosi taką zniewagę. Z każdym uderzeniem żelaza malała ich wiara, a gdy dąb runął

z trzaskiem na ziemię, rozwiła się do szczytu i wszyscy Hessowie ochoczo przyjęli chrzest święty. Na miejscu, w którym niedawno stał dąb rozłożysty, wystawił św. Bonifacy kościół chrześcijański pod wezwaniem św. Piotra.

W nagrodę za tak wielkie zasługi dla Kościoła papież wyniósł św. Bonifacego na godność arcybiskupa i upoważnił do zamieszkania w Moguncyi; ale bogobojny kapłan, pełen poświęcenia dla sprawy Bożej, postanowił jeszcze nawrócić upartych Fryzów i w sędziwym wieku raz jeszcze ich odwiedził. Tu spotkała go śmierć męczeńska.

Zwłoki Ś-go Bonifacego złożono w klasztorze, który sam zbudował w Fuldzie.

Do rozpowszechniania wiary chrześcijańskiej, prócz duchowieństwa świeckiego, przyczyniali się też zakonnicy. Najdawniejszym i najzasłużeńszym zakonem na Zachodzie byli Benedyktyni, zwani tak od Ś-go *Benedykta z Nursyi* (IV—V w.), założyciela słynnego klasztoru na górze *Monte Cassino* we Włoszech. Benedyktyni ślubowali posłuszeństwo dla przełożonych, czystość i ubóstwo, zajmowali się pracą ręczną i umysłową, przepisywali księgi, gromadzili księgozbiory, uczyli młodzież, trzebili lasy, zakładali pola orne i ogrody. Oni też przechowali w swych klasztorach rękopisy dzieł pisarzy starożytnych, pisali roczniki i kroniki, układali kalendarze (t. zw. *tablice paschalne*).

10. Arabowie. — Mahomet.

Arabia zajmuje obszerny półwysep, położony na wschód od morza Czerwonego. Z dawien dawna mieszkali tu Semici, których ludy wschodnie nazywały *A-*

rabami, to jest mieszkańcami zachodu, a ludy europejskie—*Saracenami*, to jest mieszkańcami wschodu.

Arabowie nie stanowili nigdy jednego narodu, rozpadali się na różne plemiona, które częstokroć żyły ze sobą w niezgodzie, a nadto dzielili się na koczowników, zmieniających ustawicznie miejsce swego pobytu i zwanych *Beduinami*, i na Arabów osiadłych w miastach. Beduini, których całem mieniem były konie i wielbłądy, uważali się za wyższych od mieszkańców miast, jako późniejszych przybyszów.

Najznakomitszymi miastami w Arabii były *Mekka* i *Medyna* niedaleko morza Czerwonego, oraz *Aden* i *Mokka* na wybrzeżu Jemen. Od czasów fenickich słynęły one z handlu wonnościami i korzeniami. Z tej to nieznaney krajiny wyłoniły się nagle, niespodziewanie plemiona arabskie i, jak straszny huragan, obaliły istniejące państwa, a na ich gruzach utworzyły nowe.

Do czasów Mahometa Arabowie wielbili gwiazdy, przybywali do Mekki dla oddania czci *czarnemu kamieniowi*, umieszczonemu we wschodniej części świątyni, zwanej *Kaabą*. Straż nad Kaabą trzymało plemię *Koreiszytów*, stąd też miało wielkie poważanie u Arabów. Z tego plemienia pochodził *Mahomet*, założyciel nowej wiary.

Mahomet, podróżując jako kupiec, poznał różne religie, a gdy pojął za żonę bogatą wdowę *Kadyszę*, oddał się rozmyślaniom i nieraz spędzał dnie całe na górze *Hara*, gdzie miał mu objawić się archanioł Gabriel.

W roku 611 wystąpił Mahomet publicznie, mówiąc, że jest *prorokiem* jedyne go Boga. Twierdził, że Bóg powołał go, aby w swym bałwochwalczym narodzie głosił nową wiarę. Z początku nie znalazł posłucha-

nia u swoich, a tak licznych miał nieprzyjaciół, że musiał uciekać z Mekki do Medyny. Ucieczka ta nastąpiła dnia 17 lipca, w roku 622, i zowie się *Hedżyrą*. Od niej mahometanie liczą lata. Podczas tej ucieczki Mahomet położył kamień węgielny pierwszej modlitowni, zwanej po arabsku *meidżyd*, skąd bierze początek wyraz meczet, używany dla oznaczenia świątyni mahometańskich.

W Medynie Mahomet zjednał sobie licznych stronników, a gdy powrócił do Mekki, pokonał nieprzyjaciół, usunął z Kaaby posągi bożków pogańskich, ale otoczył ją czcią wielką; zatem Kaaba i nadal pozostała główną świątynią Arabów. Niebawem tak dalece rozszerzyła się jego nauka, że, gdy umarł w r. 632, cała niemal Arabia wyznawała już wiarę mahometańską.

Po śmierci Mahometa zebrano naukę jego, zwaną *Islamem*, to jest poddaniem się, w oddzielnej księdze, noszącej miano *Koranu*. Główną zasadą jego nauki jest *monoteizm*, to jest wiara w jednego Boga, a głównem hasłem: „Jeden jest Bóg, a Mahomet jego prorokiem.” Według Koranu największą zasługę ma ten, kto w walce z niewiernymi śmierć poniesie. Wyznawcy Mahometa nazywali siebie też *mosliminami* (stąd *muzułmanie*), od wyrazu *moslin* (wierny).

Po zgonie Mahometa obrany został *następcą*, to jest *kalifem*, teść jego Abu-Bekr. Ukończył on podbój Arabii i wysłał wodza swego z licznem wojskiem do Azji. Po dwuletniem jego panowaniu kalifem został *Omar*. Rządził on lat dziesięć (do roku 644), podbił w Azji państwo *Sassanidów*, cesarzom bizantyńskim zabrał większą część *Syryi*, zdobył *Egipt* i kraje przyległe.

Kalifowie byli zarazem kapłanami, sami nie wychodzili na wojnę, lecz wysyłali swoich wodzów. Gdy wódz Omara, *Amru*, zdobył Egipt, kazał zapytać kalifa, co ma począć z biblioteką aleksandryjską, na co ten odpowiedział, żeby ją spalił, gdyż to, co się w niej znajduje, albo mieści się w Koranie, a wówczas biblioteka jest zbyteczna, albo też przeczy Koranowi, a wówczas jest szkodliwa. Amru rozdał rękopisy biblioteki właścicielom kąpieli miejskich, którzy przez sześć miesięcy ogrzewali nimi wodę.

Po śmierci Omara obrano kalifem sekretarza Mahometa, *Osmana* czyli *Otmara*. Szedł on w ślady swego poprzednika, wojował w Azji i w Afryce, a po 12 latach panowania został zabity w roku 656. Po nim nastąpił zięć Mahometa, *Ali*. Za jego rządów Arabowie podzielili się na dwie sekty: *sunnitów*, którzy prócz Koranu uznawali jeszcze świętą księgę *Sunnę*, opowiadającą o życiu Mahometa, i *szytów*, t. j. niewiernych (obecnie Persowie). Stronę szytów wziął sam kalif Ali. Przeciwno niemu powstał wódz *Moawiah* z rodu *Omajadów*, zabił go, zasiadł na tronie kalifów i przeniósł stolicę z Mekki do *Damaszku*.

11. Omajadzi i Abassydzi.

Dynastia Omajadów utrzymała się na Wschodzie przez całe stulecie, do roku 750. Pochodziło z niej trzynastu kalifów, którzy bardziej jeszcze podnieśli potęgę Arabów. Granice tego kalifatu sięgały poza rzekę *Indus*, góry *Kaukaskie*, morze *Kaspijskie* i jezioro *Arańskie*, a w Afryce aż do oceanu Atlantyckiego.

Powodzenie tak dalece ośmieliło Arabów, iż postanowili zdobyć Konstantynopol. Stolica państwa wschodniego ocalała tylko dzięki „ogniowi greckiemu“, od którego spłonęła flota arabska.

Za piątego kalifa z tegoż rodu, *Walida I*, wódz *Muza* zdobył całą północną Afrykę do oceanu Atlantyckiego. Wezwany na pomoc przez pewną część Wizygotów, wysłał do Hiszpanii podkomendnego swego, Persa *Tarika*, z dwunastotysięcznym oddziałem wojska. Tarik wylądował na skale (po arabsku Gebel), którą odtąd nazywano po arabsku Gebel al Tarik, to jest skałą Tarika, z czego powstała dzisiejsza jej nazwa, Gibraltar. Pokonał on króla Roderyka w siedmiodniowej bitwie pod *Xeres* (Heres) *de la Frontera*, lecz następnie obrócił swój oręż na Wizygotów i zdobył wielką część Hiszpanii. Wizygoci cofnęli się w góry Pirenejskie, gdzie założyli królestwo Asturii. Z biegiem czasu pomieszali się z krajowcami, przyjęli język romański i stali się Hiszpanami. Po zdobyciu Hiszpanii Arabowie przekroczyli Pireneje, chcąc zająć Francję, lecz, jak wiadomo, zostali pokonani przez Karola Martela pod Tours i Poitiers w roku 732 i cofnęli się do Hiszpanii, gdzie osiedlili się pod nazwą *Maurów*.

W tym czasie w samym kalifacie zaszły wielkie zmiany. Przeciwno ostatniemu kalifowi z rodu Omajadów powstał *Abul-Abbas*, wywodzący ród swój od stryja proroka i zasiadł na tronie kalifów. Aby utrwalić swe panowanie, kazał on wytępić cały ród Omajadów, z którego jeden tylko *Abd-el-Rahman* ratował się ucieczką. Zbiegł on do Hiszpanii w roku 756 i tam założył niezależny kalifat, którego stolicą była *Korduba*, czyli *Kordowa*.

Za panowania jego następców kalifat Korduby osiągnął nadzwyczajnej świetności. Kalifowie popierali nauki i sztuki, względni byli dla chrześcijan, za niewielką opłatą pozwalali im wyznawać wiarę chrześcijańską, używać swego języka i rządzić się swemi prawami. Przez długi czas kalifat Korduby słynął w Europie z nauk i sztuk, a kto chciał otrzymać wyższe wykształcenie, udawał się do szkół arabskich. Ówczesne miasta arabskie w Hiszpanii słynęły bogactwem, wielkością i pięknnością. Korduba liczyła do 200,000 domów, 900 łazien publicznych, 70 bibliotek i wielką liczbę świątyń różnych wyznań, nie wyłączając kościołów chrześcijańskich. Również wspaniała była *Grenada*: liczyła ona do pół miliona mieszkańców. Do najslawniejszych pomników architektury arabskiej z owych czasów należy meczet w Kordubie i pałac Alhambra w Grenadzie, zbudowane w stylu *maurytańskim*.

Niemniej słynny był kalifat wschodni za czasów Abbasydów. Budził on podziw świata swą oświatą i cywilizacją, lecz doszedł największej świetności za czasów *Harun-al-Raszyda*, współczesnego Karolowi Wielkiemu. Kwitły tu sztuki i nauki. Z rolnictwa i ogrodnictwa słynęła część Syrii, Persyi, Afryka północna; słusznie też porównywano je do raju ziemskiego. W kalifacie powstawały bogate miasta, budzące podziw wspaniałymi pałacami, ozdobnemi studniami. Wodociągi sprowadzały wodę z dalszych okolic, a olbrzymie budynki, zwane karawanserajami, służyły za domy zajezdne dla kupców, przybywających z różnych stron świata. Stolica kalifatu, *Bagdad*, większą była od Konstantynopola, a jeszcze większe od niej miały być miasta Damaszek, Bassora i inne. Miasta łączyły

szerokie gościńce, po których dążyły w różne strony ogromne karawany z objuczonymi wielbłędami. *Harun-al-Raszyd* nieraz chodził w przebraniu ze swym wezyrem po ulicach Bagdadu, badał potrzeby swych poddanych, karał występnych sędziów i urzędników.

12. Karol Wielki.

Po śmierci Pipina objęli rządy kraju dwaj jego synowie: *Karol* i *Karloman*. Karloman pojął za żonę córkę *Dezyderyusza*, króla Longobardów, a gdy w kilka lat później zakończył życie, pozostali po nim dwaj synowie powinni byli, według przyjętego zwyczaju, panować po ojcu. Ale Karol, nie zważając na ich prawa, zagarnął ziemie Karlomana i za zgodą wielkich panów sam jeden począł rządzić obszernem państwem Franków.

Oburzona tem wdowa po Karlomanie uprosiła ojca swego, Dezyderyusza, aby nakłonił papieża do namaszczenia jej synów na królów frankońskich; a kiedy papież nie chciał tego uczynić, Dezyderyusz, podsunąwszy wojska pod Rzym, czynił przygotowania do oblężenia. Zagrożony papież zawiadomił o tem Karola; ten z licznem wojskiem bezzwłocznie przeszedł przez Alpy, zajął całą Lombardję, zdobył Pawię, strącił Dezyderyusza z tronu i zamknął go w klasztorze, a państwo Longobardów przyłączył do królestwa Franków i koronował się *żelazną koroną* Longobardów (774 r.). Odtąd Karol nosił tytuł króla *Franków* i *Lombardów*, to jest Longobardów.

Najuciążliwszą ze wszystkich wojen była wojna z *Saksonami*, którzy, trwając w pogaństwie, napadali

na posiadłości Karola i nie dawali mu chwili spokoju. Król Franków, chcąc się z tej strony ubezpieczyć, ściągnął wojska, wkroczył do kraju Saksonów, zburzył ich fortecę Eresburg i największą ich świętość, słup *Irmensul*, poświęcony bożkowi wojny, Hirminowi. Krok ten stanowczy tak przeraził pograniczne plemiona saksońskie, iż poddały się i przyrzekły uległość. Lecz, gdy Karol wyruszył do Włoch i Hiszpanii, Saksonowie dwukrotnie powstałi pod wodzą *Wittykinda*; zostali wszakże pokonani i zniewoleni do uznania poprzednich zobowiązań.

Gdy wkrótce potem Karol zażądał, żeby Saksonowie przysłali posiłki wojenne na wyprawę na Słowian, ci napadli z nienacką na Franków i pokonali ich w pobliżu *Hanoweru*. Dla pomszczenia tej klęski Karol wyruszył z silnem wojskiem, zwyciężył Saksonów i 4500 bezbronnych jeńców śmiercią ukarał. Wówczas to Wittykind ponownie stanął do walki, ale, pobity pod miastem *Detmold*, musiał się upokorzyć i przyjął chrzest święty. 10,000 rodzin saksońskich Karol przesiedlił do innych części swego państwa, a ziemie saksońskie porozdawał zasłużonym Frankom. Wojna ta z wielu przerwami trwała przez lat trzydzieści. Karol dla utwierdzenia i rozszerzenia wiary chrześcijańskiej w ziemi Saksonów ufundował osiem biskupstw.

W czasie wojny z Saksonami, gdy Karol przebywał na sejmie w Paderbornie w roku 777, przybył z Hiszpanii pewien Arab, namiestnik jednego z miast, prosząc go o pomoc przeciwko swemu emirowi, który go wygnał z kraju. Ulegając temu wezwaniu, Karol wyruszył do Hiszpanii, zdobył *Saragossę* i całą krainę aż po rzekę Ebro; miał już nawet przekroczyć tę rzekę

dla dalszych podbojów, gdy nowe powstanie Saksonów zniewoliło go do odwrotu. Kiedy przechodził przez Pireneje, Baskowie napadli na jego straż tylną w dolinie *Roncesvalles*. Zginął tu słynny w podaniach *Roland* czyli *Rutland*, hrabia Bretanii, jeden z najznakomitszych paladynów czyli wojowników Karola, bohater słynnej pieśni rycerskiej, jednego z piękniejszych zabytków poezji średniowiecznej. Po tej wyprawie Karol przyłączył do swego państwa część Hiszpanii pomiędzy rzeką Ebro a Pirenejami, pod nazwą *Marchii Hiszpańskiej*.

Ze wszystkich książąt niemieckich jeden tylko *Tassilo*, książę bawarski, nie uznawał władzy króla Franków, burzył przeciwko niemu innych książąt i, jak mówią, zachęcał Awarów do napadu, za co, oskarżony o zdradę, został skazany na śmierć przez sejm frankoński. Karol darował mu życie, ale zamknął go w klasztorze, a Bawaryę przyłączył do swego państwa (788).

Awarowie, plemię pochodzenia tatarskiego, zajmowali krainę, opróżnioną przez Longobardów, pomiędzy Cissą i Dunajem, skąd często robili wycieczki na Bawaryę i pograniczne z nią ziemie. Karol, chcąc położyć kres ich napadom, zebrał liczne wojsko i trzema kolumnami posunął się do rzeki Raaby. Ale z Awarami była trudna sprawa: unikali stanowczej bitwy, a w razie niebezpieczeństwa chronili się do obwarowanych obozów zakładanych w postaci krzyża. Nie można było przewidzieć, kiedy wojna się ukończy; lecz, gdy w roku 796 syn Karola, Pipin, natarł na obóz Awarów pomiędzy Cissą a Dunajem, zniósł i rozproszył ich, nie było już mowy o tem plemieniu, które przez lat 200 było postrachem wschodu i zachodu:

zginęli niemal bez śladu, jak w VI w. Hunnowie. Przestrzeń kraju od rzeki Ens do Raaby została wcielona do państwa Franków pod nazwą Marchii Wschodniej (Ostmark, późniejsza Austria) i zaludniona niemieckimi kolonistami.

Karol W. był pierwszym monarchą Zachodu, który rozpoczął podboje na ziemiach słowiańskich. Słowianie przed wielką wędrówką narodów zajmowali krainę między Dnieprem, Bałtykiem, Prypecią i Wisłą. Z początkiem ery średniowiecznej przesunęli się częściowo na południe (Sorabowie, Chrobaci), inni zaś na zachód i zajęli kraj po Longobardach, Burgundach i Wandalach (nad Elbą, Odrą i Wisłą), oraz po Markomanach (Czechy). Inni wreszcie pozostali na dawnych siedliskach.

Jeszcze przed wojnami z Awarami Karol uderzył na jedno z plemion połabskich, *Lutyków* czyli *Weletabów* i zmusił ich do uległości. I potem wielokrotnie wojował ze Słowianami, u których odtąd imię Karola stało się równoznaczne z mianem władcy (Karol—król—korol—kral). Przedsięwziął też Karol wyprawę przeciw Skandynawom, zamieszkującym Danię i na ich ziemiach założył *Marchię północną* czyli *duńską* (nad rzeką Ejderą).

Państwo Karola sięgało obecnie od rzeki *Eidery* do rzeki *Ebro* w Hiszpanii i rzeki *Liris* w południowych Włoszech, a od morza *Niemieckiego* i oceanu Atlantyckiego po rzekę *Elbę*, *Salę* i *Raabę*.

Panując nad królestwem, przypominającem obszarem cesarstwo Rzymskie, pomyślał Karol o przyjęciu tytułu cesarza rzymskiego, do czego wkrótce nadarzyła się sposobność. Papież Leon III-ci, napadnięty przez wrogów, udał się do króla Franków, prosząc go

o opiekę. Jakoż Karol wysłał naprzód silny oddział wojska, poczem sam przybył do Rzymu i ukarał niechętnych papieżowi. Gdy tedy król Franków w roku 800, na Boże Narodzenie, klęcząc przed wielkim ołtarzem, gorące zasyłał modły, zbliżył się papież, włożył mu na skronie złotą koronę i powitał tytułem *cesarza rzymskiego*. Obecny lud powtórzył słowa papieża przy odgłosie trąb i dzwonów.

Tytuł cesarza rzymskiego zobowiązywał Karola do opiekowania się całym światem chrześcijańskim.

13. Rządy Karola Wielkiego.

Karol był zarówno dzielnym wojownikiem, jak i rządcą. Podzielił cały kraj na powiaty, którymi zarządzali oddzielni urzędnicy, zwani *grafami*, to jest hrabiami. Aby się przekonać, czy rządzili sprawiedliwie, cesarz wysyłał cztery razy do roku po dwóch posłów, zwanych *sendgrafami*: jednego świeckiego, drugiego duchownego. Objeżdżali oni kraj cały i zawiadamiali Karola o wszelkich przekroczeniach. Oprócz tego sam Karol, o ile czas mu pozwalał, zwiedzał całe państwo. Dzielnicami, położonemi na kresach, t. zw. *markami*, zarządzali *margrabiowie*; ci mieli władzę nieograniczoną. *Falegrafowie* mieszkali w pałacach królewskich, rozstrzygali wszelkie spory i sądzili w imieniu króla. Na sejmach, odbywających się dwa razy na rok, na wiosnę i w jesieni, roztrząsano najważniejsze sprawy państwa. Postanowienia sejmowe zwały się *kapitularyami*, dlatego że dzieliły się na rozdziały, zwane po łacinie *Capita*.

Do służby wojskowej obowiązani byli tylko ludzie

wolni; ci uzbrajali się i utrzymywali na wojnie kosztem własnym. Kto nie stawiał się na wezwanie, płacił karę pieniężną. W czasie pokoju nikomu nie było wolno nosić broni. Wojsko frankońskie składało się przeważnie z jazdy. Piechota nosiła tarcze, włócznie i łuki; jazda oprócz tego miecze albo sztylety. Hełm i pancerz przywdziewali tylko znakomici wojownicy.

Dowództwo nad wojskiem obejmował sam król, a w jego nieobecności jeden z jego synów. W razie wyruszenia w pole kilku oddziałów wojska obejmowali nad nimi dowództwo hrabiowie i margrabiowie. Ludzie wolni nie płacili podatków, dostarczali tylko podwód królowi lub margrabiom podczas objazdu po kraju.

Dochody państwa składały się z cła, pobieranego od przywożonych towarów, oraz podatków pośrednich od różnych artykułów, szczególnie zaś od soli. Za Karola prócz złotej monety istniała już srebrna.

Karol starał się o wykształcenie religijne, dlatego też zwrócił szczególną uwagę na oświatę duchowieństwa i polecił objaśniać artykuły wiary w ojczystym języku. Dbął on wielce o śpiew kościelny: sprowadził z Włoch śpiewaków, założył szkoły śpiewu w Metz i Soissons.

Z polecenia Karola uczony Lombardeczyk, dyakon *Paweł Warnefried*, zebrał kazania i rozmyślenia religijne. Zbiór ten otrzymał nazwę *Postylli*, ponieważ każde nowe rozmyślenie poczyną się od wyrazu *postilla*.

W urzędzeniu szkół najbardziej zasłużył się uczony duchowny anglo-saksoński, *Alkuin*. Szkoły zakładano przy katedrach biskupich i klasztorach. W Akwizgranie, gdzie najczęściej Karol przebywał, polecił

Alkuinowi otworzyć szkołę dla synów nadwornych urzędników; często też ją odwiedzał, aby się przekonać o postępie uczniów, i surowo karmił opieszalnych. Nieraz też w te do nich odzywał się słowa: „Nie będę zwracał uwagi na pochodzenie i urodę waszą; wiedźcie i pamiętajcie, iż, jeśli się nie poprawicie z lenistwa, nic od Karola nie otrzymacie.” Lubił towarzystwo uczonych mężów, zgromadzał ich przy swym dworze i szczerze obdarzał. Przebywającym przy jego boku uczonym nadał miano *akademii pałacowej*. Alkuina nazywał Horacym, innego z zasłużonych w nauce ludzi — Homerem, siebie samego — Dawidem i t. d. Żywot Karola opowiedział jego wychowaniec, *Einhard*.

Sam Karol starał się wypełnić braki swego początkowego wychowania. W dojrzałym już wieku uczył się po łacinie, po grecku, gramatyki i astronomii; pomimo to nie umiał biegle pisać.

Karol był wzrostu słusznego, barczysty i silny. Żył bardzo umiarkowanie, lubił ćwiczenia cielesne i często używał kąpieli; to też był zdrowy i czerstwy aż do późnej starości. W czasie obiadu lubił przysłuchiwać się muzyce lub opowiadaniu. Miał bardzo liczną rodzinę. Córki jego uczyły się różnych nauk, ale poza tem zajmowały się przedzeniem i tkactwem. Karol nosił zwykle suknie wełniane, ręką ich utkane. W zimie przywdziewał kaftan futrzany, płaszcz zielonego koloru i nosił miecz ogromny u boku. Podczas wielkich uroczystości kładł bogate szaty i złotą koronę z drogimi kamieniami.

Pod koniec swego życia doznał on ciężkiego strapienia; najukochańsi jego synowie przedwcześnie po-

umierali, zatem państwo jego dostało się w spadku jednemu pozostałemu synowi, Ludwikowi.

Na początku roku 814 Karol zachorował na gorączkę w Akwizgranie i po kilku dniach zakończył życie. Zwłoki jego złożono w tem samym miejscu, w kościele Panny Maryi, który sam zbudował. Od niego cała dynastia Pipina otrzymała miano *Karolinów*.

14. Rozkład państwa Karola Wielkiego. — Normandowie i Madziarowie.

Po śmierci Karola Wielkiego, jedyny pozostały po nim syn, *Ludwik Pobożny*, objął rządy całego państwa (814—840 r.). Otrzymał on przydomek Pobożnego, gdyż był bardzo bogobojny i hojnie obdarzał klasztory i kościoły; ale, czując swą niezdolność do rządzenia, za radą wielkich panów podzielił państwo w roku 817 na sejmie w Akwizgranie pomiędzy trzech synów: *Pipinowi* dał Akwitanię, to jest południową część dzisiejszej Francji, *Ludwikowi* Bawaryę, a najstarszemu, *Lotaryuszowi*, którego przyjął za współrządcę, Włochy, z tem zastrzeżeniem, iż po jego śmierci zostanie cesarzem i obejmie zwierzchnictwo nad braćmi.

Ludwik Pobożny po śmierci pierwszej swej żony, Irmengardy, poślubił Judytę, córkę Welfa, hrabiego bawarskiego, — i odtąd poczynają się niesnaski rodzinne. Judyta, usunawszy wielkich panów, namawiała słabego Ludwika do różnych postanowień, niezgodnych z poprzednią umową, czem oburzyła na siebie pasierbów, a gdy nadto w kilka lat potem ża-

dała, aby Ludwik wyznaczył dzielnicę sześciolatniemu jej synowi, *Karolowi*, później *Łysym* zwanemu, i nowy uczynił podział państwa, Pipin i Lotaryusz wystąpili przeciwko ojcu, domagając się, aby zrzekł się korony i wstąpił do klasztoru. Ale trzeci syn, Ludwik, oparł się temu, i wszystko powróciło do dawnego trybu. Judyta odzyskała swój wpływ, namówiła męża, aby wyzuł Pipina z jego dzielnicy i uszczuplił posiadłości Lotaryusza.

Obawiając się wszechpotężnej Judyty, trzej synowie z pierwszego małżeństwa zawarli przymierze, aby zniewolić ojca do oddalenia macochy i jej stronników; wystąpili przeto zbrojnie przeciw niemu.

Gdy oba wojska stanęły w pobliżu Kolmaru roku 833-go, synowie przeciągnęli nocną porą na swą stronę hufce ojcowskie. Kiedy nazajutrz ujrzał to Ludwik Pobożny, rzekł do niewielkiego orszaku, który przy nim jeszcze pozostał: „I wy udajcie się do synów; nie chcę, aby ktokolwiek miał utracić życie”, a sam pojechał z żoną i najmłodszym synem do obozu nieprzyjacielskiego. Odtąd pole to zowie się *połem kłamstwa* (Lügenfeld).

Niegodny Lotaryusz, chcąc jeszcze bardziej upokorzyć ojca, podczas nieobecności braci zawiózł go do klasztoru, aby publiczną wykonał pokutę i przywdział suknię zakonną; ale dwaj pozostali synowie pośpieszyli na ratunek ojcu i wyjednali jego uwolnienie. Ludwik Pobożny objął znów ster rządu, a gdy wkrótce syn jego, Pipin, zakończył życie, chciał nowy uczynić podział i najsowieciej uposażyć dwóch synów, Karola i Lotaryusza, ze szkodą najmłodszego, Ludwika. Ludwik postanowił dopominać się praw swoich siłą oręża,

lecz, nim przyszło do bitwy, ojciec jego, Ludwik Pobożny, umarł w roku 840.

Po śmierci Ludwika Pobożnego nastąpiły nowe zamieszki. Lotaryusz, na mocy postanowienia ojca, chciał rządzić całym państwem, lecz pozostali bracia, opierając się temu, wydali mu wojnę. Pod Fontanetum (Fontenailles) przyszło do krwawej bitwy bratobójczej; twierdzono, że tyle w niej zginęło szlachty frankońskiej, iż odtąd datuje się osłabienie państwa Franków. Lotaryusz został pokonany przez braci, ale, gdy ci przekonali się, iż gotuje nową wojnę, ściślej sprzymierzyli się. Przymierze to zostało zawarte w Strassburgu w r. 842 i stwierdzone przysięgą, którą każdy z braci wypowiedział głośno do swoich wojsk: Karol po francusku, Ludwik — po niemiecku. Najdawniejsze to zażytki obu tych języków, które odtąd miały rozwijać się samodzielnie. Lotaryusz, upokorzony, kładąc tamę rozlewowi krwi, porozumiał się z braćmi w Verdun w 843 roku.

Na mocy tego traktatu państwo Karola Wielkiego podzielono na trzy części: Lotaryusz otrzymał tytuł cesarza i Włochy ze stolicą Rzymem, tudzież pas ziemi pomiędzy morzem Niemieckim a morzem Śródziemnym, rozgraniczający państwo zachodnio-frankońskie, czyli Francję, od wschodnio-frankońskiego, to jest Niemiec. Całą dzielnicę na zachód od tego pasa, to jest mniej więcej dzisiejszą Francję, otrzymał Karol Łysy, a przestrzeń, rozciągającą się na wschód tego pasa, czyli dzisiejsze Niemcy, posiadał Ludwik, Niemieckim zwany.

Po śmierci Lotaryusza trzech jego synowie podzielili pomiędzy sobą jego ziemie: *Ludwik II* otrzymał Włochy, *Karol* kraje nadrodzańskie, a *Lotaryusz II* krainę

nadreńską, która od jego imienia otrzymała miano Lotaryngii (*Lotarii regnum*). Wszyscy trzej zmarli bezpotomnie lub bez męskiego potomstwa. Po zgonie Lotaryusza na mocy układu w *Mersen* (870) stryjowie jego podzielili pomiędzy siebie *Lotaryngię*. Odtąd granicą obu części były *Ardeny* i *Wogezy*.

Dziedzictwo zaś Karola z biegiem czasu podzieliło się na dwa niezawisłe królestwa: Niższą Burgundję albo Prowancję, i Wyższą Burgundję około gór Jura, które, w następstwie połączone, utworzyły tak zwane królestwo *Arelatu* w roku 934. Włochy zaś zagarnął wraz z tytułem cesarza, Karol Łysy.

W tej epoce poczynają się straszne napady *Normandów* i *Madziarów*.

Normandowie (t. j. „ludzie północy”) byli to napół dzicy pogańscy mieszkańcy Danii, Szwecyi i Norwegii. Odważni aż do zuchwalstwa, przepływali licznymi gromadami na lekkich czółnach, *czarnych rumakach morza*, łupili nadbrzeżne wsie i sioła, a ośmieleni powodzeniem, wjeżdżali cichaczem na spławne rzeki, napadali na nieprzygotowanych mieszkańców oraz na ludniejsze miasta, grabiąc i plądrując bez litości. Wpływali nieraz wewnątrz kraju i obracali w perzynę i ruinę grody kwitnące. Taka dola spotkała Clermont, Hamburg, Kolonię, Bonn, Trewir, Akwizgran i inne; a gdy spotkali Franków, przygotowanych do obrony, rzucali się na nich z nieustraszoną odwagą, nieraz nawet bezbronni, licząc na rozkosze, jakie oczekiwały w Walhalli poległych w boju. Po ich napadach pozostawały tylko zgłiszczona i ruiny. Zajęli oni na stałe północne wybrzeże Francyi, t. zw. później Normandję wschodnią, część Anglii, znaczną część Irlandyi, Islandję i Grenlandję. Dotarli nawet, pierwsi z Europejczyków, do Ameryki Północnej, a odkrytą tam przez siebie ziemię (około

dzisiejszego Nowego Jorku) nazwali Winlandyą. W późniejszych czasach Normandowie założyli niezawisłe królestwa we Włoszech Południowych (t. zw. „królestwo obojga Sycylii), w Anglii i na Rusi (gdzie ich zwano Waregami).

Drugim narodem, napadającym na dawne państwo Karola W-go, byli Węgrzy, czyli Madziarowie. Przybyli oni z Azji i zajęli równinę pomiędzy Dunajem a Karpatami, to jest dawne siedziby Hunnów i Awarów, skąd czynili łupieskie wycieczki do Niemiec, Francji i Włoch górnych. Przez długie lata byli prawdziwym postrachem i klęską dla całej Europy środkowej; nikt oprzeć się im nie zdołał.

Gdy dano znać, że Madziarowie, pędząc cwałem na lekkich koniach, zbliżają się do jakiego kraju, każdy chronił się, gdzie mógł: to w obronnych zameczkach, to w gęstych lasach, a biada temu, kto pozostał na miejscu! Madziarowie zabijali każdego, kogo napotkali, nie oszczędzając ani starców, ani dzieci; niewiasty tylko brali do niewoli i pędzili przed sobą. Śmiało stawiali czoło nawet większym oddziałom wojska; używali różnych fortelów, aby wprowadzić w zasadzkę nieprzyjaciela. Zawsze po ich stronie było zwycięstwo.

15. System lenny czyli feodalny.

Plemiona germańskie, zdobywając prowincye państwa Rzymskiego, zabierały na własność część gruntów kraju pokonanego. Grunty te zwały się *allodyami*, a ich właściciele — *lendes*, t. j. ludzie wolni. Była to własność nieograniczona, bo nawet nie płacono od niej podatków, ale za to posiadacze jej byli obowiązani

wychodzić na wojnę. Król czy wódz otrzymywał zawsze udział największy (*domeny*). A gdy z czasem powiększyły się dobra królewskie wskutek podbicia nowych plemion, zabierania majątków winowajcom, lub dziedziczenia spuścizny po zmarłych bezpotomnie, powstawały obszary ziemi, które z powodu odległości od rezydencji królewskiej nie przynosiły żadnej korzyści. Zatem w państwie zachodnio-frankońskim, to jest w późniejszej Francji, majordomowie, począwszy od Karola Martela, poczęli je *wypożyczać*, to jest puszczać w dzierżawę ludziom zasłużonym na pewien przeciąg czasu, ale nie pobierali za to czynszu, zobowiązywali tylko otrzymujących grunty do pewnych powinności.

Takie wypożyczone grunty zwano *lennem*, od wyrazu germańskiego *leihen* — pożyczać, lub też *feodem* od starogermańskich wyrazów *fee* — nagroda i *od* — własność, zatem własność za nagrodę, albo też z łacińskiej *beneficium*, to jest dobrodziejstwo. Przeto trzy te wyrazy znaczyły to samo. Udzielający lenno zwał się *suzerenem*, *seniorem*, to jest lennodawcą, a otrzymujący — *lennikiem* lub *wasalem*. Wyraz to celtycki, oznaczający sługę domowego.

Wasale obowiązani byli dostarczać na wojnę kilku lub kilkuset wojowników, co zależało od obszaru nadanego im gruntu, i utrzymywać ich podczas wojny. Gdy wasale posiadli tyle ziemi, iż sami uprawiać jej nie mogli, rozdawali ją ziomkom, którzy otrzymywali nazwę *drugorzędnych* wasalów, byli więc wasalami wasalów — *arrière-vassaux*. Ci drugorzędni wasale ulegali wyłącznie swemu lennodawcy, zwali go swoim zwierzchnikiem czyli *suzerenem*. Zobowiązania ich względem suzerena były nieraz bardzo uciążliwe: mu-

sieli mu sprzedawać zebrane przez siebie zboże, orać lub sprzątać jego pole w czasie oznaczonym i t. p.

Każdy wasał winien był wierność swemu suzerenowi, co stwierdzał przysięgą, a klękając przed nim, składał swe ręce w jego dłonie i całował w kolano. Ceremonia ta zwała się *holdem*, po łacinie *homagium*. Suzeren na znak, iż wprowadza wasala w posiadanie ziemi, podawał mu kawał darni lub gałąź, co zależało od tego, czy nadawał mu grunty orne, czy też las. Zwało się to *investyturą*.

Wasale i drugorzędni wasale czuli się bezpieczniejszymi, niż ludzie wolni, w razie bowiem napaści na ich majątek i zatargów z sąsiadami, nieurodzaju lub innej klęski ujmowali się za nimi i dopomagali im suzerenowie, a nadto, popierani przez suzerenów, dostępowali wyższych godności i cieszyli się większem poważaniem, niż ludzie wolni, posiadający własne grunty. Z czasem też ludzie wolni, chcąc korzystać z tych samych przywilejów, ofiarowywali swą własność królowi lub innym potężnym wasalom w t. zw. *komendach* i napowrót przyjmowali ją od nich jako lenno. Często-kroć takie lenno otrzymywano od duchownych, posiadających ogromne majątki ziemskie, zatem i duchowni mieli swoich wasalów.

Jeśli lennik nie dotrzymał wierności swemu lennodawcy czyli suzerenowi, tracił swe lenno. Ponieważ zaś każdy prawie wasał miał pod sobą innych wasalów, powstawały stąd różne zawikłania, które często wychodziły na szkodę państwa. Tak naprzykład podczas wojny lub wewnętrznych zamieszek król nie posiadał środków, aby zmusić niewiernego wasala do posłuszeństwa, co nieraz przyczyniało się do upadku istniejącego porządku rzeczy i stawało się powodem rozkła-

du państwa. W ten sposób powstało we Francji sześciu bardzo potężnych wasalów, nie oglądających się na króla, a w Niemczech pięć księstw zupełnie niezawisłych: księstwo Saksońskie czyli Saskie, Frankońskie, Bawarskie, Allemańskie czyli Szwabskie i Lotaryńskie, a nadto królestwo Arelatu.

OKRES II.

Od traktatu w Verdun do wojen krzyżowych (od roku 843 — 1096).

16. Francya. — Ostatni Karolingowie. — Pierwsi Kapetyngowie.

Syn Ludwika Pobożnego, *Karol Łysy*, któremu dostała się dzielnica, dziś Francją zwana, był, jak ojciec jego, bardzo słabym monarchą. W początkach jego panowania Normandowie napadli na Francję, złupili *Clermont* i bezkarnie powrócili do swojej ojczyzny. Napady Normandów takim przejmowały przerażeniem, iż lud francuski zasyłał w kościołach gorące modły, błagając Boga, aby go uwolnił od *wściekłości Normandów*.

Podobny brak siły okazał Karol w zarządzie krajem. Wszystkie urzędy Karola Wielkiego upadały jedno po drugim. Dawni grafowie czyli hrabiowie stają się niezawisłymi panami. Na domiar złego Karol Łysy wydał przed zgonem postanowienie, iż po śmierci każdego wasala posiadłości jego dziedziczyć będą wraz z tytułem jego potomkowie. Odtąd tedy lenna były dziedzicznymi: po ojcu syn otrzymywał tytuł i stawał się księciem, hrabią lub baronem.

Pomimo tej słabości charakteru Karol Łysy po śmierci Ludwika II-go zajął Włochy i przyjął z rąk

papieża koronę cesarską w Rzymie 875 roku, a zachęcony powodzeniem, postanowił przyłączyć do swego państwa Niemcy, aby w swej osobie zjednoczyć całą monarchię Karola Wielkiego. Gdy przeto w roku 876 Ludwik Niemiecki zakończył życie, Karol Łysy wyruszył nad Ren, lecz, pobity przez trzech synów zmarłego króla, odstąpił od swych żądań i powrócił do Francji; wkrótce umarł w roku 877-ym.

Po upływie siedmiu lat następnych z całego rodu Karolingów we Francji i Niemczech pozostali tylko dwaj potomkowie: we Francji Karol *Prostak*, wnuk Karola Łysego, w Niemczech Karol *Otyły*, najmłodszy z synów Ludwika Niemieckiego. Wobec ustawicznych napadów Normandów, Francuzi, nie ufając niedoświadczonemu Karolowi Prostakowi, powołali na tron Karola Otyłego; tak więc znów na czas niejaki Francja zjednoczyła się z Niemcami. Za jego panowania Francja utraciła bogatą prowincję *Burgundię*, która odtąd stanowiła oddzielne królestwo, Normandowie zaś nie przestali napadać i omal nie zdobyli Paryża.

Podczas obrony tego miasta odznaczył się hrabia Paryża, *Eudes*, czyli *Odon*, gdy zatem umarł Karol Otyły (888), Francuzi obrali na króla Eudesa, Niemcy zaś — *Arnulfa*, bratanka Karola Otyłego, a Berengaryusz, ks. *Friulu*, wnuk Ludwika Pobożnego w linii żeńskiej, ogłosił się królem Włoch. Odtąd Francja, Niemcy i Włochy nie miały się już nigdy połączyć.

Panowanie Eudesa było pełne niepokoju; kraj szarpały wojny domowe; wreszcie stronnictwo przeciwne obrało królem *Karola Prostaka*, który panował przez lat 30, do roku 929 go. Starał się on wszelkimi środkami zjednać sobie wasalów i rozdarowywał im wszystkie dobra, tak, że pozostało przy nim jedno tylko mia-

sto *Laon*. Chcąc się uchronić od napadu Normandów, ustąpił im prowincję północną, od ich imienia później Normandją zwaną, pod warunkiem, aby strzegli Francji od najścia innych Normandów. Wódz Normandów, *Rolf* czyli *Rollo*, przyjął chrzest śty i tytuł księcia Normandji w roku 911-ym.

Po śmierci Karola Prostaka różni wasale ubiegali się o koronę, a jeden z nich panował nawet przez czas krótki. Nie uspokoiło się we Francji i wówczas, gdy na tronie zasiadł *Ludwik IV Zamorski*, syn Karola Prostaka, przeciwko któremu powstał *Hugo Biały*, hrabia Paryża, bratanek Eudesa, syn Lotaryusza; gdy Ludwik wezwał na pomoc Ottona Niemieckiego, a ten spustoszył znaczną część Francji, serca Francuzów odwróciły się od króla i bardziej jeszcze zbliżyły do Hugona Białego, jako dzielnego obrońcy kraju.

Syn Ludwika Zamorskiego, *Lataryusz*, ulegał we wszystkim Hugonowi Białemu i synowi jego, *Hugonowi Kapetowi*; a gdy wkrótce potem umarł ostatni potomek Karolingów francuskich, Ludwik V, wszystkich oczy zwróciły się na Hugona Kapeta; obrano go więc na króla i koronowano w roku 987-ym.

Hugo Kapet władał właściwie tylko prowincją *Ille-de-France* z przyległościami i stolicą Paryżem. Nie była to znaczna posiadłość, ale miała wielką wartość ze względu na swe położenie.

Hugo, chcąc utrzymać swą powagę, starał się nie obrażać wasalów, panujących samowładnie nad swemi ziemiami. Walczyli oni z sobą, zabierali sobie ziemie, nie zważając na króla.

Chcąc w przyszłości stawić im opór, Hugo usiłował wzmocnić władzę królewską i dlatego starał się zjednać sobie panów duchownych.

Za panowania syna jego, *Robert II*, zbliżał się tysięczny rok ery chrześcijańskiej. Powszechnie wówczas mniemano, iż w tym roku nastąpi koniec świata, i oczekiwano go z wielką obawą. Robert był bardzo bogobojny, gdy zatem minął ten rok złowrogi, mówiono, że zawdzięczać to należy wstawieniu się do Boga pobożnego króla, i odtąd poczęto wierzyć, że posiada on siłę uzdrawiania osób chorych na oczy. Tę samą siłę nadprzyrodzoną przypisywano wszystkim królom z rodu Kapetów.

Po *Henryku I-ym*, synu następcy Roberta, panował bardzo długo, bo lat 48, jego syn, *Filip I*, do roku 1108-go. Za ich panowania wzmogła się potęga książąt Normandyi, a jeden z nich, *Wilhelm*, książę Normandyi, syn Roberta Dyabła, zdobył Anglię.

17. Niemcy. — Ostatni Karolingowie. — Dom Saski.

W Niemczech od roku 843 do 911 panowało czterech królów z rodu Karolingów. Pierwszy był *Ludwik*, zwany *Niemieckim*, który bardzo niepomysłną wiódł wojnę ze Słowianami i Normandami, zresztą rządził dobrze. Po jego śmierci zasiadł na tronie *Karol Otyły*, który chwilowo panował nad Francją i Niemcami, gdyż panowie francuscy z obawy Normandów ogłosili go królem Francyi. Ale zawiedli się, albowiem Karol Otyły, nie mogąc podoleć Normandom, zawarł z nimi *haniebną pokój*, obowiązując się do płacenia daniny. Obrażeni tem, wielcy panowie świeccy i duchowni usunęli go od tronu i powierzyli rządu synowcowi jego, *Arnulfowi*, księciu Karyntyi.

Arnulf dzielniejszy był od swego poprzednika: pokonał on Normandów pod *Loewen*, czem powściągnął dalsze ich napady. Zachęcony powodzeniem, wyruszył na Morawian, lecz, zwyciężony przez morawskiego księcia, *Świętopetka*, cofnął się do Niemiec. Mówiono, że dla podbicia Morawian przywołał *Madziarów*, którzy odtąd poczęli pustoszyć Niemcy i Włochy. Odbił on dwie wyprawy do Rzymu i koronował się na cesarza państwa Rzymskiego. Pomimo to Włosi nienawidzili go za gwałty i rabunki, jakich wojsko jego dopuszczało się we Włoszech.

Po nim panował małoletni syn jego, *Ludwik*, w którego imieniu sprawowali rządy wielcy panowie. Ludwik zmarł w 18-ym roku życia i dlatego nosi przydomek *Ludwik Dziecię*. Czasy jego odznaczają się nieszczęśliwą wojną z Węgrami, w której trzykrotnie Niemcy zostali pobici. Najstraszniejszą zaś klęskę ponieśli Niemcy od Węgrów w r. 907 pod *Presburgiem*. Za jego panowania utworzyły się powyżej wspomniane księstwa niemieckie (§ 15). Na Ludwiku Dziecięciu wygasł ród *Karolingów niemieckich* w roku 911-ym.

Po śmierci Ludwika biskupi i możni wasale obrali królem księcia frankońskiego, *Konrada*, co wszakże nie polepszyło smutnego położenia Niemiec. Nie mógł on poskromić książąt niemieckich, nie mógł obronić kraju od napadu Madziarów. Czując zbliżający się kres swego życia, Konrad polecił wręczyć znamiona władzy królewskiej największemu swemu przeciwnikowi, *Henrykowi*, księciu saskiemu.

Henryk I (od roku 919 — 936) miał dowiedzieć się o swem wyniesieniu, łowiąc ptaki, i dlatego otrzymał przydomek *Plasznika*. Położenie jego było dosyć trudne, gdyż właściwie obrali go tylko Saksonowie i Fran-

kowie; wszakże wkrótce porozumiał się z innymi książętami, i odtąd nikt mu nie przeczył panowania.

Za jego rządów ponowiły się napady Madziarów. Henryk nie odważył się stawić im czoła w polu i po kilku utarczkach zawarł z nimi *dziewięcioletnie zawieszenie broni* za opłatą rocznej daniny. Korzystając z chwilowego pokoju ze strony Madziarów, ćwiczył Saksonów w sztuce wojennej, budował pograniczne forteczki, zaopatrywał je w zboże i ludzi. Każdy dziewiąty człowiek musiał trzymać straż w zameczkach, ośmiu pozostałych dostarczało zboża na jego utrzymanie. Przygotowawszy się w ten sposób, Henryk rozpoczął nową wojnę.

W latach 927 i 928 przeprawił się za Elbę i uderzył na *Słowian*. Plądrował i niszczył kraj cały, dotarł aż do Pragi i zmusił do hołdownictwa księcia czeskiego, *Wacława*. Na granicy dzielnic słowiańskich urządził dwie marchie: *Starą (Attmark)* i *Miśnijską*. Od niego pochyna się długoletnia walka, zakończona wyłączeniem Słowiańszczyzny nadelbiańskiej.

Po upływie lat dziewięciu Henryk odmówił Madziarom daniny, a gdy ci napadli na Saksonię, wyruszył na jej obronę, natarł z nienacką na plądrujące ich hufce i zadał im klęskę pod *Merseburgiem*. Cały obóz Madziarów wraz z łupami dostał się w jego ręce. Niezadługo potem umarł w roku 936 ym.

Syn jego i następca, *Otton I-y, Wielkim* zwany, koronował się w Akwizgranie. Podczas tej uroczystości książęta niemieccy spełniali wprawdzie dworskie urzędy, ale pomimo to nie chcieli uznać go potem za króla i dopiero po kilkoletnich zatargach pochylił przed nim czoła. Odtąd król rozdawał księstwa według swej woli.

Otton, czując się na siłach, postanowił wcielić do swego państwa Słowian. W roku 950-ym wkroczył w dzielnice słowiańskie i księcia czeskiego *Bolesława* zmusił do płacenia daniny oraz przysyłania posiłków na wyprawy wojenne. Jednocześnie księżę saski Herman Billunge i margrabia marchii Północno-wschodniej, Gero, napadali na Słowian nadlabiańskich. Gero walczył z Mieczysławem Starym, księciem Polan, i zmusił go do hołdu. Dla rozszerzenia wiary założył u Słowian kilka biskupstw, podległych biskupowi magdeburskiemu. Jednocześnie brat jego pokonał Madziarów i utworzył Nową Marchię.

Po tych zwycięstwach Otton pomyślał, jak Karol Wielki, o przyjęciu korony cesarskiej, do czego wkrótce nadarzyła się sposobność. We Włoszech panował *Berengaryusz*, który więził Adelajdę, pozostałą wdowę po zmarłym królu włoskim. Na jej żądanie przybył do Włoch Otton I-y, poślubił młodą wdowę i włożył na swe skronie koronę Longobardów, pozostawiając Berengaryuszowi godność króla Włoch.

Podczas jego nieobecności w Niemczech Madziarowie rozpuścili swe zagony aż do Bawarii. Na wieść o tem Otton powrócił do Niemiec, zebrał wojska, uderzył na plądrujących Madziarów i odniósł jedno z najświetniejszych zwycięstw w pobliżu Augsburga nad rzeką Lechem w roku 955-ym. Od tego czasu Madziarowie nie napadali już na Niemcy.

Skargi papieża Jana XII na Berengaryusza pobudziły Ottona do powtórnej wyprawy do Włoch. Otton, nie znajdując nigdzie oporu, wszedł z wojskiem do Rzymu i został koronowany na cesarza Rzymskiego w roku 962-gim, którą to godność królowie niemieccy posiadali przez szereg stuleci aż do r. 1806. Później

pozdobywał forteczki Berengaryusza w Apeninach, wziął go do niewoli i odesłał do Niemiec.

Rzymianie nie byli zadowoleni z rządów niemieckich; Otton musiał ciągle przebywać we Włoszech i poskramiać niechętnych. Chciał on zabrać Grekom południową część Włoch, ale, poniosłszy kilka klęsk, zawarł wreszcie pokój, mocą którego zrzekł się tych krain i otrzymał dla syna swego, Ottona, rękę córki cesarza bizantyńskiego, *Teofanii*.

Po Ottonie I-ym panowali z kolei: *Otton II*, *Otton III* i *Henryk II*, zwany Świętym, na którym wygasł ród królów z domu saksońskiego w roku 1024-ym. Wszyscy ci królowie odbywali wyprawy do Rzymu, gdzie przyjmowali koronę cesarską, na czem wiele cierpiały sprawy państwa; atoli żaden nie zjednał sobie przychylności Włochów. Wszyscy wojowali ze Słowianami lub do ich spraw się mieszał.

Najprzychylniejszy dla Słowian był *Otton III*, który w strasznym roku 1000-ym, kiedy oczekiwano końca świata, odbył pielgrzymkę do grobu przyjaciela swego, ś. Wojciecha w Gnieźnie. Gościnnie przyjęty przez Bolesława Chrobrego, zwolnił go od hołdownictwa i uczcił tytułem sprzymierzeńca i koadjutora cesarstwa. Ogłosił też Radyma czyli Gaudentego, brata ś. Wojciecha, arcybiskupem gnieźnieńskim, na co uprzednio już zgodził się papież Sylwester II. W ten sposób kościół polski zyskał niezależność i nie podlegał już arcybiskupowi magdeburskiemu. Z upoważnienia papieża zwołał synod, na którym utworzono biskupstwa, podległe arcybiskupowi gnieźnieńskiemu.

Henryk II, wnuk najmłodszego z braci Ottona, wojował nieszczęśliwie z królem polskim, *Bolesławem Chrobrym*, i musiał zawrzeć w *Budziszyźnie* pokój niekorzystny dla Niemców w roku 1018-ym.

18. Dom frankońsko-saski.

Henryk IV i Grzegorz VII, zebrani na sejm w Wormacyi, obrali królem księcia frankońskiego, *Konrada II-go*, poczynającego tak zwaną dynastję *frankońsko-salicką*. Zarówno on, jak i jego następca, *Henryk III*, koronowali się w Rzymie. Konrad II-gi pustoszył ziemię Lutyków ogniem i mieczem, a korzystając z niepokojów, wynikłych po śmierci Bolesława Chrobrego, mieszał się do spraw Polski, przywrócił marchię nad Elbą i Odrą.

Po zgonie ostatniego króla Arelatu objął w posiadanie Burgundię, nosił przeto *trzy korony*: niemiecką, rzymską i burgundzką.

W ślady jego poszedł Henryk III-ci; dopomagał w Polsce *Kazimierzowi I-mu Odnowicielowi* do odzyskania tronu, upokorzył księcia czeskiego *Brzetysława*, a na Węgrzech wprowadził na tron dwóch królów. Podobnie mieszał się do spraw kościelnych: korzystając z rozłamu w kościele, złożył z urzędu trzech nawzajem wyklinających się papieży, wprowadził na stolicę apostolską swego kandydata, Niemca, a po nim jeszcze trzech innych. Czynił to pobożny cesarz przez wzgląd na dobro kościoła i gorliwość religijną.

Wogóle jednak duchowieństwo, wcielone do systemu feudalnego, ulegało w zupełności władzy świeckiej Biskupi i opaci otrzymywali beneficya od królów, którzy, wręczając im pierścień i pastorał, wymagali takiego hołdu, jak od świeckich wasali. Nadanie to zwało się *inwestyturą*, od wyrazu łacińskiego vestis—odzież. Było to zupełnie niewłaściwe, gdyż nieraz biskup podczas wojny musiał osobiście dowodzić swymi

hufcami. Gdy zaś opróżniona została jaka posada duchowna, otrzymywał ją ten, kto najwięcej za nią ofiarował. Nazywano to *symonią* od Symona maga, który od Św. Piotra chciał kupić moc czynienia cudów.

Przeciwno tym nadużyciom podnosiły się oddawna głosy zacnych kapłanów, szczególnie zaś duchownych z *opactwa Klunijackiego* (Clugny) we Francyi. Wy-magali oni, aby duchowieństwo powróciło do dawnej surowości obyczajów; tego też zdania był papież Grzegorz VII-my.

W tych czasach utworzyło się nowe państwo normandzkie we Włoszech południowych. Oddawna już Normandowie, pielgrzymując do Rzymu, poznali południowe Włochy i zaciągali się do wojska cesarzów bizantyńskich, aby walczyć z Arabami. Z czasem, wyrugowawszy Greków z Apulii, założyli tu państwo normandzkie, później zaś zdobyli całe południowe Włochy i wyspę Sycylię, wypędziwszy stamtąd Arabów. W lat kilka potem *Robert Guiscard* ogłosił się za zgodą papieża królem południowych Włoch i Sycylii, czyli t. zw. królestwa obojga Sycylii.

Taki stan rzeczy trwał we Włoszech i w Niemczech, gdy sześćioletni syn Henryka III, *Henryk IV-ty*, wstąpił na tron (od 1056—1106). Z początku wzrastał on pod opieką swej matki Agnieszki, później pod kierunkiem dwóch arcybiskupów: Hannona kolońskiego i Adalberta bremeńskiego.

Henryk IV-ty, korzystając z wyprawy na Lutyków, uwolnił się od opiekunów, ogłosił się pełnoletnim w roku 1070, poczem zamieszkał w *Harzburgu*, w Saksonii. Sasi musieli bez żadnego wynagrodzenia utrzymywać dwór cały, co ich tak zniechęciło, że powstałi i zburzyli wybudowane przez niego forteczki. Książęta

niemieccy przez czas niejaki obojętnem na to spoglądali okiem i dopiero wówczas przybyli z pomocą, gdy Sasi zniszczyli kościół i splądrowali groby. Sasi zostali pokonani, a dawne forteczki przywrócone.

Niebawem Henryk rozpoczął walkę z duchowieństwem w osobie papieża Grzegorza VII.

Grzegorz VII-my Hildebrand był synem wieśniaczej rodziny w Toskanii. Wychowany w klasztorze Benedyktynów przy stryju, wstąpił później do słynnego klasztoru w *Clugny*, skąd powołano go do Rzymu. W Rzymie, jako mąż bardzo wykształcony i biegły polityk, zjednał już sobie wielkie uznanie, zanim sam zasiadł na stolicy apostolskiej. Za jego to staraniem i namową papież Mikołaj II zmienił formę elekcji papieża, którego odtąd mieli obierać biskupi państwa kościelnego oraz proboszczowie i dyakonowie Rzymu, zwani *głównymi*, czyli *kardynałnymi* lub *kardynałami*, nie zaś, jak dotąd, lud rzymski, lub możnowładcy, bądź cesarze niemieccy. W kilkanaście lat potem Hildebrand został obrany na papieża.

Jednym z pierwszych jego czynów był najsurowszy zakaz symonii, oraz wprowadzenie bezżeństwa księży, czyli *celibatu*. Potem zaś Grzegorz VII zabronił biskupom przyjmować od władców świeckich inwestyturę.

Doniosłe te reformy, dążące do uwolnienia Kościoła z pod władzy monarchów, napotkały się z niemałym oporem zarówno ze strony władców, jak i samegoż duchowieństwa. Energia jednak papieża przełamała wszelkie przeciwności. Najtrudniejsza do zwalczenia przeszkoda czekała Grzegorza VII ze strony Henryka IV.

W r. 1075 przybyły jednocześnie do Rzymu dwa poselstwa: uciśnionych przez cesarza Sasów z prośbą o pomoc i opiekę i cesarza Henryka w sprawie jego

koronacyi. Grzegorz VII odpowiedział Henrykowi listem, w którym wyrzucał mu życie niemoralne, opór w przeprowadzeniu inwestytury i dawanie ucha złym doradcom.

Zaczęła się zacięta walka cesarstwa z papieństwem.

Oburzony Henryk IV nakazał swoim biskupom złożenie ze stolicy apostolskiej „brata Hildebranda”. W odpowiedzi na to Grzegorz VII-my rzucił nań *klątwę*, uwalniając wasali i poddanych od przysięgi.

Skoro wieść o tem doszła do Niemiec, wszyscy opuścili Henryka IV-go, a książęta gotowali się do wyboru nowego króla. Przerażony tem, Henryk IV-ty postanowił uprzedzić zwołanie sejmu; puścił się tedy pieszo w drogę do Rzymu w towarzystwie żony, syna Konrada i kilku domowników, aby przebłagać papieża. Nie przyjął pomocy rycerstwa lombardzkiego, nieprzychylnego papieżowi, chciał się bowiem za wszelką cenę pogodzić z Grzegorzem VII. Naonczas Grzegorz VII-my jechał do Niemiec, chcąc przewodniczyć na sejmie, mającym roztrząsać winy Henryka IV-go, a gdy dowiedział się o groźnem wzburzeniu w Lombardyi, zatrzymał się w niedostępnym zamku, *Kanossa*, w pobliżu Parmy, należącym do margrabiny Matyldy. Tu Henryk, sam jeden, w szatach pokutującego grzesznika, stanął w porze zimowej r. 1077 pod bramą zamku i przez trzy dni błagał papieża o posłuchanie; lecz dopiero czwartego dnia za wstawieniem się margrabiny Matyldy otworzono mu bramę zamkową. Henryk IV-ty zgodził się na wszystkie podane warunki, przyrzekł posłuszeństwo Rzymowi i pomoc w przeprowadzaniu reform, odbył najsurowszą pokutę i uwolniony został od klątwy.

Pomimo to książęta niemieccy obrali nowego króla: *Rudolfa*, księcia Szwabii, a gdy ten poległ w bitwie z Henrykiem, panowie niemieccy obierali jeszcze innych królów, lecz wszyscy zostali pokonani.

Henryk, czując się silnym w Niemczech, wyruszył na Rzym, który cztery razy oblegał. Wtedy Grzegorz VII-my schronił się do zamku *św. Anioła*; lecz gdy niezadługo przybył papieżowi na pomoc Robert Guiscard, Henryk musiał się cofnąć. A kiedy Normandowie złupili Rzym i splądrowali go, Grzegorz VII-my, nie czując się tu bezpiecznym, wyjechał z Robertem do *Salerno*, gdzie wkrótce umarł w roku 1085. Ostatnie jego słowa były: „Miłowałem sprawiedliwość, nienawidziłem niesprawiedliwości, dlatego umieram na wygnaniu”.

Po śmierci Grzegorza VII-go Henryk IV-ty ponowną uczynił wyprawę do Rzymu, aby przeprowadzić wybór przychylnego sobie papieża, ale przeciwnie stronnictwo zjednało sobie syna jego, Konrada, po którego śmierci drugi syn, *Henryk*, później Piątym zwany, stanął na czele nieprzyjaciół ojca, podstępnie go pochwylił i zmusił do zrzeczenia się tronu w roku 1105.

Wkrótce potem Henryk IV-ty umarł ze zmartwienia i dopiero po pięciu latach pochowany został w Spirze. Ale i po jego śmierci, za syna jego, Henryka V-go, trwała niezgoda pomiędzy władzą świecką a duchowną, która zakończyła się tak zwanym *konkordatem* w Wormacyi, zawartym między Henrykiem V a papieżem Kalikstem II w roku 1122: odtąd biskupi mieli być obierani przez kapitułę, pierścien, jako znak władzy kościelnej i konsekrację, otrzymywali od papieża, ale monarcha udzielał im pastorału, jako znaku władania beneficjami; symonia też została zniesiona. Konkordat

Wormacyański stanowi po dziś dzień podstawę stosunku między władzą świecką a duchowną.

Na Henryku V-ym, który tak nieszczęśliwie wojował z królem polskim, Bolesławem III Krzywoustym, wygasł ród królów frankońsko-salickich.

19. Początki Anglii.

Za czasów panowania Rzymian w Brytanii Bryttowie, naród celtyckiego pochodzenia, przyjęli wiarę chrześcijańską, lecz zniedołężnieli, albowiem nie byli dopuszczani do służby wojskowej. Gdy tedy Rzymianie wycofali legiony z Brytanii, Bryttowie, nie mogąc podolać napadom Piktów i Szkotów, zamieszkujących dzisiejszą Szkocję, wezwali na pomoc *Saksonów*, plemię germańskie, przebywające w błotnistych okolicach przy ujściu Elby.

W roku 449 przybyli Saksonowie pod dowództwem dwu braci, *Hengista* i *Horsy*; pokonali wprawdzie Piktów i Szkotów, lecz nie myśleli powracać do swej błotnistej ojczyzny. Przywoływali coraz nowe hufce swoich ziomków i z czasem założyli kilka królestw. Za Saksonami pociągnęli i Anglowie i także zakładali swoje królestwa. W sto lat później było już siedem niewielkich królestw anglo-saksońskich, znanych pod nazwą *Heptarchii*, to jest siedmiu państw. Królestwa te ustawicznie wiodły z sobą wojny, raz jeden, to znów drugi król otrzymywał przewagę nad innymi; stąd powstawały ciągle niepokoje.

Bryttowie, uchodząc przed najeźdźcami, kryli się w górzystych krainach Wallii i Kornwalii i walczyli tam bohatersko z Anglo-Saksonami. Jednym z boha-

terów tych walk jest waleczny król *Artur*, który wraz ze swymi 12 rycerzami przybocznymi, t. zw. Rycerzami Okragłego Stołu, szeroko zasłynął w pieśniach bohaterskich Średniowiecza.

Pod koniec szóstego wieku, z rozkazu papieża Grzegorza W-go, przybyli tu rzymscy kapłani, pod przewodnictwem św. Augustyna, aby pomiędzy Anglosaksonami krzewić wiarę chrześcijańską. Sprzyjali jej wszyscy królowie anglo-saksońscy, to też rozszerzyła się niebawem w całej Anglii. Byli oni nieraz tak gorliwymi chrześcijanami, iż nie tylko stawiali i uposażali kościoły, lecz dla ślubów kościelnych zrzekali się tronu. Z klasztorów, które stawiali, wychodzili znacomici ludzie, jak św. Bonifacy, i uczeni, jak *Alkuin*, przyjaciel Karola Wielkiego, oraz słynny uczony, Beda Czcigodny (VII).

Taki stan rzeczy trwał przez dwa wieki; wreszcie król Westseksu *Egbert* pokonał innych królów Heptarchii, a w roku 827 panował już nad wszystkimi królestwami anglo-saksońskimi. Stworzone przez niego państwo otrzymuje miano Anglii. Działo się to w tym czasie, gdy Normandowie z Danii rozpoczęli łupieskie napady na północno-zachodnie pobrzeża Europy; a kiedy w roku 871 zasiadł na tronie *Alfred*, *Wielkim* zwany (871 — 901), zajmowali już pewną część Anglii.

Alfred Wielki niezwłocznie rozpoczął walkę z *Duńczykami*, jak w Anglii zwano Normandów, ale pokonany kilkakrotnie, błakać się musiał po kraju. Część Anglosaksonów, zwątpiwszy o wypędzeniu Duńczyków, zbiegła za morze, druga część połączyła się z nimi.

W tym czasie zdarzyło się, iż Alfred, unikając pościgu, skrył się w chacie pewnego wieśniaka, gdy zaś wkrótce potem Duńczykowie weszli do chaty, przytomna gospodyni kazała mu wsadzać chleb do pieca i za niezręczność w plecy go uderzyła. Ścigający, obalamuceni tem zachowaniem się wieśniaczki, odeszli dalej.

Później Alfred z niewielkim orszakiem obwarował się na wysepce w okolicy Somerset, skąd częste robił wycieczki na Duńczyków. Pewnego razu, przebrany za barda-śpiewaka, wszedł do obozu duńskiego, a śpiewając pieśni starodawne, doskonale przyjrzał się całej miejscowości, poczem, zebrawszy znaczny hufiec, napadł na nieprzygotowanych i świetne nad nimi odniósł zwycięstwo. Jedna część Duńczyków opuściła Anglię, przyrzekając więcej nie wrócić, druga poddała się i przyjęła wiarę chrześcijańską. Przybywały wprowadzić nowe jeszcze flotyle duńskie, lecz Alfred zbudował 300 okrętów, z którymi skutecznie bronił przystępu do brzegów.

Załatwiwszy się z Duńczykami, Alfred przystąpił do odbudowania zniszczonych miast, wystawił kilkanaście obronnych zameczków i starał się wszelkimi siłami o pomyślność swego ludu. Przejrzał przy pomocy t. zw. *Rady Mądrych* (Witena-Gemote), t. j. dostojników i urzędników królewskich i uzupełnił dawne prawa i zarządził rozumny wymiar sprawiedliwości. Podzielił państwo na *hrabstwa* czyli *szery*, nad każdym z nich ustanowił *szeryfa*, pod którego władzą byli *setnicy* i *dziesiątnicy*. Sprawy kryminalne rozstrzygano w ten sposób, że szeryf przywoływał 10—12 ludzi z dziesiątnictwa, którzy orzekali o winie oskarżonego. To dało początek późniejszym urządzeniom sądu

przysięgłych i samorządu miejscowego. Za jego czasów tak dalece podnieść się miała moralność Anglików, iż zgubioną na gościńcu kieskę z pieniędzmi po kilku dniach odnajdywano na tem samem miejscu. Raz sam Alfred miał naumyślnie porzucić na drogach rozstajnych złote naramienniki, a po pewnym czasie znalazł je tam, gdzie był je pozostawił.

Alfred stawiał różne okazałe budowle w Londynie i innych miastach, ulice jednak były jeszcze ciasne i brudne, domy drewniane, trzciną lub słomą kryte, a po wsiach lud mieszkał w lepiankach bez okien i kominów.

Król ten był bardzo gorliwym chrześcijaninem. Jeździł do Rzymu dla złożenia czci papieżowi, a w kraju stawiał liczne kościoły. Dla upowszechnienia oświaty budował szkoły i klasztory, z których wychodzili ludzie uzdolnieni do posługi krajowej i kościelnej. Nadto przywoływał z dalekich krajów ludzi uczonych, których otaczał swą opieką.

Chcąc uzupełnić braki swego początkowego wychowania, w dojrzałym już wieku pracował nad swem wykształceniem. W 36-ym roku życia uczył się po łacinie i przełożył wiele pożytecznych dzieł na język anglo-saksoński, pomiędzy innemi dzieło Boecyusza: „O pocieszeniu filozofii”. Chciwy wiedzy, wypytywał się każdego podróżnego o kraj, z którego przybywał, napisał też niewielką geografję, w której wspomina o Polsce. Za rządów jego Anglia cieszyła się wielką pomyślnością. Alfred umarł w roku 901.

Podobnie szczęśliwe były czasy dla Anglii za jego następców przez cały wiek X-ty, lecz około roku tysięcznego poczęli znów napadać Duńczykowie i sadowili się w różnych miejscowościach nadbrzeżnych.

Następnie przybyli z ogromną siłą pod wodzą króla duńskiego *Swenona*, czyli *Swegena*, i po uporczywych walkach zajęli całą Anglię w roku 1013. *Rada Mądrych* uznała Swenona królem całej Anglii.

Po Swenonie kilka lat trwały zamieszki, poczem wstąpił na tron *Kanut Wielki*, czyli *Knut*, syn Swenona (od roku 1017 — 1035). Matka jego była córką Mieszka I, był więc siostrzanem Bolesława Chrobrego. Kanut odznaczał się poszanowaniem praw angielskich i wielką pobożnością. Chciał załagodzić krzywdy, wyrządzone przez jego poprzednika, odbudowywał kościoły i miasta; wogóle rządził bardzo łagodnie i sprawiedliwie. Pod koniec swego życia panował nad *trzema królestwami*, gdyż po bracie odziedziczył Danię, a później zdobył Norwęgję. Współcześni uważali go za najpotężniejszego monarchę północy.

Po nim panowali dwaj jego synowie, a po ich śmierci wezwano na tron ostatniego potomka króla Alfreda Wielkiego, *Edwarda*, który otrzymał przydomek *Wyznawcy* (od roku 1042 — 1066). Jako wychowany w Normandyi, sprzyjał Francuzom. Za jego rządów mówiono po francusku na dworze angielskim. Zbudował wspaniałe opactwo *Westminsterskie*, istniejące do naszych czasów. Gdy po jego śmierci obrano królem hr. *Harolda*, ulubieńca króla Edwarda, począł rościć pretensye do tronu *Wilhelm, książę Normandyi*, spowinowacony z domem królów anglosaksońskich.

Wilhelm, zebrawszy z całej Francyi ochotników, zwabionych hojnemi przyrzeczeniami, w roku 1066 wyruszył na podbój Anglii na czterystu wielkich statkach i 1000 łodziach. Gdy przybił do brzegów, aby odjąć

wojsku nadzieję powrotu, kazał, jak mówią, przedziurawić wszystkie statki.

Wkrótce po jego wylądowaniu nastąpiła bitwa pomiędzy Normandami a Anglo-Saksonami pod *Hastings* w roku 1066. Saksonowie, usypawszy okopy, dzielnie razili toporami Francuzów, tak iż zwycięstwo przechyliło się na ich stronę; wówczas Wilhelm użył fortelu, wywabił Saksonów z poza oszańcowania, otoczył ich i stanowczo pokonał. W tej bitwie poległ Harold z dwoma braćmi.

Niebawem mieszkańcy Londynu, zniewoleni głodem, uznali go za króla. Odtąd był już królem całej Anglii. Panował grozą i postrachem; wybudował ponure więzienie *Tower* (Tauer), w którym więził mniej winnych, bardziej winni karani byli śmiercią. Odebrał Saksonom prawie wszystkie posiadłości ziemskie i ofiarował je francuskim wojownikom; od nich to pochodzą dzisiejsi lordowie angielscy. Wilhelm zmarł we Francyi, wojując z królem francuskim, w roku 1087.

Po śmierci syna jego, okrutnego *Wilhelma II-go Rudowłosego*, wstąpił na tron *Henryk I-szy* (od 1100 — 1135 roku). Sprawiedliwymi rządami zasłużył on na miano *Lwa sprawiedliwości*. Na nim wygasł dom Normandzki. Jedyna córka Henryka I-go, Matylda, owdowiawszy po cesarzu Henryku V, poszła po wtórnice za mąż za wasala francuskiego, *Gotfryda Plantażeneta*.

Po długich zamieszkach wstąpił na tron angielski syn Matyldy, *Henryk II-gi Plantażenet*, w roku 1154 i rozpoczął nową dynastję.

Z biegiem czasu ze zmieszania Bryttów, Anglo-Saksonów i Normandów powstał naród angielski, a ze zmieszania ich języka — język angielski.

20. Cesarstwo Bizantyńskie.

W samym początku IX wieku bogobojna cesarzowa Irena, która przywróciła cześć obrazów, została wygnana przez jednego z wyższych urzędników, Nicefora, poczem Nicefor sam zasiadł na tronie. Panował wszakże zaledwie lat kilka: padł w strasnej walce z Bulgarami, a z głowy jego chan bulgarski kazał zrobić czarę do wina. Za jego następców, Bulgarowie, korzystając z zamieszek, które przez pół wieku szarpią cesarstwo, podsuwają się pod Konstantynopol; a za panowania *Michała III-go* w r. 863 poczynają się rozterki w Kościele, które doprowadziły do *rozdziału* kościoła na Zachodni czyli Rzymski i Wschodni czyli Grecki.

Powód do tego rozłamu dał patriarcha konstantynopolitański, następca wygnanego Ignacego, *Focyusz*, który zaprosił papieża Mikołaja I na sobór dla załatwienia nieporozumień kościelnych. Ale papież odpowiedział, że nie uważa go za patriarchę, i kazał mu złożyć urząd. Wtedy Focyusz zebrał sobór w Konstantynopolu i oskarżył Kościół zachodni o herezyę, uznaje bowiem pochodzenie Ducha św. nie tylko od Ojca, ale i Syna (*Filioque*).

Dwa wieki jeszcze po Focyuszu ciągnęły się układy między obu Kościołami, ostateczny zaś rozłam nastąpił w r. 1054, za patriarchy *Cerularyusza*, kiedy legaci papiescy wyszli z kościoła św. Zofii, otrząsając proch z obuwia swego na znak zerwania układów.

Za Michała III rozpoczyna się wielkie dzieło nawracania Słowian na wiarę chrześcijańską: w r. 862 św. *Cyryl* i *Metody* wyruszyli do Wielkich Moraw

z misją apostolską, a w r. 864 ochrzcił się król bulgarski *Bogorys*, przybrawszy imię Michała.

Po zamordowaniu Michała III przychodzi do rządów *dynastia macedońska*. Z rodziny tej panował w pierwszej połowie IX w. *Konstantyn VII Porfirogeneta*, autor uczonych dzieł, w których są liczne i ciekawe wzmianki o Słowianach. Za jego czasów książę Russów *Igor* przedsiębrał dwie wyprawy na Konstantynopol.

Za małoletności *Bazylego* i *Konstantyna*, wnuków Konstantyna VII, rządzą państwem dwaj wodzowie: *Nicefor Fokas* i *Jan Cymiscees*, którzy ogłosili się cesarzami. Nicefor zdobył Cypr, Krete, Cylicyę i część Syryi, walczył dzielnie z muzułmanami. Cymiscees pokonał w Bulgarii księcia Russów *Światosława*, wziął do niewoli cara bulgarskiego *Borysa* i w kościele św. Zofii złożył na ołtarzu koronę carów bulgarskich; przedsiębrał wyprawy na Arabów i doszedł aż do Mezopotamii.

Tymczasem doszli do pełnoletności pobożny *Konstantyn IX-ty* i *Bazyli II-gi*, zwany *Bulgarobójcą*. Bazyli przez lat 40 toczył walkę z Bulgarami przy pomocy księcia kijowskiego, Włodzimierza. W roku tyśiącznym wojska greckie zdobyły stolicę cara Bulgarów *Symeona Wielkiego*; lecz walka toczyła się dalej i zakończyła ostatecznem pokonaniem Bulgarów w wąwozach Bałkańskich 1014 roku. Ujętych w niewolę 15,000 Bulgarów kazał Bazyli oślepić, każdemu tylko setnemu człowiekowi zostawiając po jednym oku, by służył innym za przewodnika. Ulegli mu też Serbowie i Chorwaci. Za jego czasów cesarstwo Bizantyńskie rozciągało się od morza Adryatyckiego do

Egiptu, i od Drawy do wyspy Cypru. Konstantynopol liczył wówczas pół miliona mieszkańców.

Niedługo wszakże trwała potęga Bizantynów. Za następców Bazylego II-go odpadają południowe Włochy i wyspa Sycylia. W roku 1057-ym zasiadł na tronie *Izaak Angelos*, pierwszy z dynastji *Komnenów*. Po zgonie jego następcy wpadli do Azji Mniejszej *Turcy Seldżukowie* i założyli pod wodzą *Alp-Arslana* państwo muzułmańskie, zwane Ikoniam czyli Rum. Za *Aleksego I-go* (od 1081—1118) z murów Konstantynopola widać było na stronie azyatyckiej chorągwie tureckie; dzikie ludy *Pieczynków* i *Połowców* napały na cesarstwo z północy, a *Robert Guiscard* zdobył znaczną część побереża Adryatyckiego. W tak smutnem położeniu cesarz Aleksey wysyłał poselstwa do ludów zachodnich, błagając o pomoc przeciwko niewiernym, i doczekał się pierwszej wyprawy krzyżowej.

21. Słowianie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w V-ym wieku przed nar. Chr. Słowianie, przybywszy z Azji, zajęli całą przestrzeń pomiędzy Dnieprem, Wisłą, morzem Bałtykiem i Prypecią. Ci *Wendowie* i *Serbowie*, jak ich Rzymianie nazywali, popychani przez inne ludy w czasie wielkiej wędrówki narodów, rozpostarli się po ogromnej przestrzeni, jako liczniejsze lub mniej liczne plemiona, a po wędrówce narodów posunęli się do gór *Alpejskich* i morza *Adryatyckiego*. Po upadku Hunnów znajdujemy ich już nad Elbą

i Salą, oraz w Grecji i Peloponezie, w kotlinie czeskiej i na pobrażach Adryatyku.

Na tej rozległej przestrzeni, obfitującej w urodzajną glebę, rody słowiańskie trudnią się rolnictwem i zamieszkują wsie, a gdy ród się powiększy, rozszerza zajmowaną przestrzeń i zowie ją *opolem* lub *żupą*, której przewodniczy *ban*, *pan*, *żupan*, *kneź*, *kniaź*. Wszystkie jednak wspólne sprawy rozstrzygał nie książę, lecz *wiece*, t. j. narada starszych w rodzie. Ale przewodnicy rodu nie byli wojownikami, a co jest znamienne, Słowianie nie posiadali żadnego bóstwa, któreby odpowiadało bożkowi wojny, i jedynie na kresach słowiańskich, nad Bałtykiem i Adryatykiem, wytworzyły się plemiona bardziej pochopne do obrony swej ziemi.

Bóstwa słowiańskie uosobiały różne siły natury. Najwyższym bożkiem był *Swaróg*, to jest czyste, jasne niebo; innymi byli: *Dadźbóg*, czyli *Chors*, to jest słońce; *Perun*, sprawiający grzmoty i pioruny; *Stry-bog*—wiatr, oraz *Świętowid*, potężny bożek powietrza, którego wyobrażano w postaci posagu o czterech twarzach. Trzodami opiekował się *Weles*. Oprócz powyższych były bóstwa niewieście: *Marzanna*, zwiastująca śmierć, a najpiękniejszą boginię przedstawiała *Łada* czyli Wiosna. Słowianie wierzyli jeszcze w inne pomniejszych bóstwa: *Jędzę-Babę* czyli *Jagę*, *Rusałki*, *Wile*, *Sużenice*, *Świtezianki* i inne.

Bogom tym składali Słowianie ofiary z owoców, zwierząt domowych, czasem z ludzi w świętych gajach i *gontynach*, czyli w świątyniach drewnianych, gdzie stały niezgrabne bałwany, lub w cieniu świętych drzew. Święcono na ich cześć *sobólki* (najdłuższy dzień w roku), *kołedy* (w najkrótszy dzień), jesienią obcho-

dzono święto owoców. Uroczyste były pogrzeby: na jednym stosie z nieboszczykiem palono jego konia, sołkę, zbroję i odzież, a czasem nawet i żonę, jeśli ona chciała, bo mu to wszystko miało być potrzebne na tamtym świecie.

Przy swem pokojowem usposobieniu Słowianie przez długie wieki ulegali przemocy innych ludów: Gotów, Hunnów, w VI w. Awarów (obrzynów, olbrzymów), a w VII — Bulgarów, lub uciekali przed nimi; w ten sposób zaludnili półwysep Bałkański i okolice podalpejskie. Lecz i tu nie znajdują pożądanego spokoju: z jednej strony prześladują ich Bulgarowie, z drugiej Frankowie.

Pierwszy związek państwa słowiańskiego znajdujemy w górach Alpejskich: pomiędzy rokiem 623—658 niejaki *Samo*, jakiś kupiec, przybyły z kraju Franków, stanął na czele związku plemion słowiańskich, Czechów, Morawów, Sorabów i Słoweńców, i pomyślnie walczył z królem *Dagobertem* i z Awarami. Lecz po jego śmierci państwo to rozpadło się, a za czasów Karola Wielkiego mówią tylko dzieje o pokonaniu różnych plemion słowiańskich.

Oddawna Słowiańszczyzna rozpadła się na dwie główne gałęzie: wschodnio-południową i północno-zachodnią. Najpierw wymienimy plemiona słowiańskie, mieszkające na kresach zachodnich i południowych:

Najbardziej na zachód wysuniętem plemieniem byli *Obotryci*, czyli *Bodrycze*, zamieszkujący niegdyś dzisiejsze księstwo Meklemburskie. Dziś panujący wielcy książęta meklemburscy są potomkami dzielnego Obotryty *Niklota* i przechowują dotąd konny posąg jego na frontonie swego pałacu. Na wschód od nich osiedlili się *Lutycy* czyli *Wilcy* lub *Weletabowie*,

znani pod ogólną nazwą *Połabian*, to jest zamieszkujących brzegi rzeki Elby, po słowiańsku Łaby. Słynął tu gród *Lubicz* czyli *Lubeka*. Połabianie przetrwali najdłużej w pogaństwie; rozgłosna była ich świątynia *Radegasta* w grodzie Retrze, nad jeziorem Tonell czyli Dolińskim, w dzisiejszem wielkiem księstwie Meklemburg-Strelitz. Posiadłości ich rozciągały się aż po Berlin, gdzie wystawili gród *Branibór*, inaczej Zgorzelec, dziś Brandenburg.

Na południe od nich mieszkali *Sorabowie* z grodem *Budziszynem* (Bautzen). Resztki tego plemienia, *Łużyczanie*, żyją do dni naszych w królestwie Saskiem i Brandenburgii. Nadto niezawodne są ślady, iż wiele osad słowiańskich znajdowało się w dawnym królestwie Hanowerskiem i dzisiejszej prowincyi Saskiej.

Wszystkie te plemiona z biegiem czasu zostały wynarodowione i zniemczone. Lepsza była dola Słowian, osiadłych na kresach południowych; nie uległy one zniemczeniu i przechowały swój język do dni obecnych, a nawet plemię turańskie Bulgarów, zmieszawszy się z Słowianami, przyjmuje ich język i staje się ludem słowiańskim. Innemi plemionami są: *Serbowie* i *Chorwaci* czyli *Kroaci*. Serbowie podążyli w VII-ym wieku po Chr. od źródeł Dniestru i Prutu i osiedlili się pomiędzy rzekami Morawą, Dryną i Bosną, a Kroaci czyli Chorwaci przyszli w tymże wieku z Białej Chrobacyi i osiedlili się na północnym brzegu Adryatyku do rzeki Sawy. Oprócz tego liczne były plemiona słowiańskie, zajmujące resztę obszernej równiny Europy. Wymienimy je, poczynając od gałęzi wschodniej.

Nazwę Rusi od końca IX-go wieku przybierają na-

stępne plemiona słowiańskie: *Nowogrodzianie*, to jest Słowianie, zamieszkujący okolice jeziora Ilmenu, *Połoczanie* w okolicy miast Połocka nad Dźwiną, *Krywiczanie* w pobliżu Smoleńska nad Dnieprem, *Dregowiczanie* nad Prypecią, *Polanie* w okolicy Kijowa, *Drewlanie* na Wołyniu, *Siewierzanie* nad Desną, *Radymiczanie* i *Wiatyczanie* w okolicach Oki.

Gałąź zachodnia: 1) *Lechici* nad Wisłą i Odrą. Dzielią się na: a) *Polan*, zwanych później Wielkopolanami, od których pochodzi nazwa Polaków; grodami ich są: Kruszwica, Gniezno i Poznań; b) *Mazowszan* czyli *Mazurów* z Płockiem i Czerskiem; c) *Ślęzaków* z Wrocławiem i Głogową; d) *Pomorzan* z Gdańskiem oraz wyspą i miastem Wollinem; e) *Chrobatów* około gór Karpackich z miastem Krakowem; kraina ich nazwana została później Małopolską. 2) *Czesi* u źródeł Elby z miastem Pragę. 3) *Morawianie* z miastem Welehradem.

22. Państwo Wielkomorawskie. — Bulgarya.

Pierwszy trwalszy związek państwa słowiańskiego znajdujemy na Morawach. Około roku 836-go osiada w Welehradzie książę *Mojmir*, przyjmuje chrzest śty z rąk biskupów niemieckich i buduje pierwsze na ziemiach słowiańskich kościoły; lecz następca jego, *Rościsław* czyli *Rastie*, nie chcąc ulegać Niemcom, wysłał poselstwo do Konstantynopola, prosząc o księży, znających mowę słowiańską. Na jego prośbę przybywają dwaj kapłani: święci *Cyryl* i *Metody*.

Cyryl i Metody pochodzili z Tessaloniki (słowiańskiej Soluni), w której okolicach mieszkali liczni Sło-

wianie. Wychowani pośród ludności słowiańskiej, poznali za młodu jej język, a później postanowili poświęcić się jej nawróceniu. Obaj spędzili znaczną część swego życia na wysokich urzędach, ale, powodowani miłością bliźniego, wstąpili do klasztoru, przygotowując się na misjonarzy. Niełatwa wszakże była to sprawa. Słowianie nie znali pisma, trzeba było naprzód wynaleźć alfabet słowiański; tej pracy podjął się Cyryl i wspólnie z bratem zajął się przekładem Pisma Św. na język słowiański.

Cyryl i Metody w roku 863-cim poczęli pełnić służbę Bożą na Morawach i ochrzcili Rościsława w Welehradzie. Ale zawistni duchowni niemieccy, obawiając się utraty swego wpływu, żalą się przed papieżem, iż jacyś nieznani kapłani urządzają nabożeństwo w języku barbarzyńskim. Cyryl pojechał do papieża, usprawiedliwił się z czynionych mu zarzutów i został łaskawie przezeń przyjęty. Umarł w kilka lat później w Rzymie. Metody przeżył brata i został wyniesiony przez papieża do godności biskupa Pannonii i legata papieskiego.

Po Rościsławie, który, pojmany przez Ludwika Niemieckiego, zakończył życie w niewoli, panował *Świętopełk*, który rozszerzył granice morawskie od Karpat po rzekę Drawę. Państwo to znane jest w dziejach pod nazwą *Wielkich Moraw*. Za jego czasów Metody ochrzcił księcia czeskiego Borzywoja i żonę jego Ludmiłę około roku 878-go, a nawet, podobno, jakiegoś księcia „na Wiślech”, t. j. w Wiślicy (nad Wisłą). Ale i teraz biskupi niemieccy prześladowali go, więzili nawet; pomimo to Metody utrzymał się na stolicy arcybiskupiej aż do śmierci i wykształcił 30 uczniów.

Z przyjęciem chrztu śgo przez Morawian i Cze-

chów zniknął powód niemczenia Słowiańszczyzny. Wkrótce wszakże napady Węgrów kładą kres wielkiemu państwu morawskiemu; odtąd dziejopisowie przez całe stulecie nie nie wspominają o Morawach.

Drugim z kolei narodem słowiańskim, w którym poczęła się krzewić wiara chrześcijańska, byli *Bulgarowie*.

Już w VI wieku po Chr. osiedlili się Słowianie w Mezyi (dzisiejszej Bulgarii). Odznaczali się oni większą wojowniczością od innych plemion, lecz dopiero wówczas założyli państwo, gdy połączyli się z nimi Bulgarowie, lud pochodzenia turańskiego. Około roku 680 przybył w te okolice z nad Dniestru chan jednej hordy bulgarskiej, podbił siedem plemion słowiańskich, zajął całą dawną Mezę i zaczął wojować z sąsiadami. Najgroźniejszym z jego następców był *Krum*, żyjący za czasów Karola Wielkiego (IX w.); pokonał on cesarza bizantyńskiego *Nicefora* i z jego czaszki kazał zrobić czarę do wina, a także dwóch jego następców i popalił przedmieścia Konstantynopola. Więcej miał on wyrządzić szkody, niż Attyla.

Tureccy Bulgarowie był to lud bardzo srogi i okrutny, ale wiara chrześcijańska dziwnie złagodziła jego zwyczaje. W roku 864-ym chan bulgarski *Bogorys* czyli *Borys* ochrzcił się w Konstantynopolu i przyjął imię Michała. Odtąd lud bulgarski łączy się ze Słowianami, przyjmuje mowę i obyczaje słowiańskie i staje się ludem słowiańskim. Chan Borys prosił papieża o mianowanie arcybiskupem wybranego przez siebie duchownego, a gdy papież na to zgodzić się nie chciał, zwrócił się do Konstantynopola i przyjął przysłanego arcybiskupa Józefa; ten założył dziesięć biskupstw. Borys na starość sam wstąpił do klasztoru.

Jednym z jego następców był syn jego, *Symeon*, zwany *Wielkim* (od 888—927 roku). Był to mąż bardzo wykształcony, a zarazem dzielny wojownik. Prowadził pomyślne wojny z Grekami, urządził wspaniałą stolicę w *Presławie* (w pobliżu Szumli), otoczył się gwardią przyboczną i na swym dworze zaprowadził ceremoniał grecki, tak iż sami Grecy nawpół Grekiem go zwali. Pod jego opieką pracowali uczeni i przełożyli z greckiego wiele dzieł, przeważnie kościelnych, stanowiących pierwszą w Słowiańszczyźnie literaturę bulgarską.

W ostatnich latach swego panowania Symeon prowadził wojny z Grekami, Serbami i Chorwatami. Dwukrotnie pobił wojska greckie w górach Bałkańskich i przyjął tytuł *cara* czyli *cesarza Bulgarów i Rzymian*. Zamierzał zdobyć Konstantynopol, stanął nawet pod jego bramami, lecz na przeszkodzie stanęła mu wojna z Serbami i Chorwatami.

Następca jego, *Piotr Święty*, zawarł pokój z Grekami i poślubił księżniczkę bizantyńską. Aczkolwiek bardzo bogobojny, był niedbałym rządcą; stąd też częste następowały niepokoje. Za jego czasów powstała w Bulgarii sekta *Bogomilów*, którzy, prócz Boga, stwórcy duszy, wierzyli jeszcze i w szatana, stwórcę ciała i materii.

Cesarze bizantyńscy przez długie lata opłacali daninę Bulgarom, lecz gdy Bulgaria osłabła, cesarz Nicefor Fokas postanowił skorzystać z tego, odmówił daniny i sprowadził z Rusi księcia Światosława, który zajął Bulgarię aż do Sylistryi; synowie Piotra zostali wzięci do niewoli przez Greków. Tak upadło państwo Bulgarskie w 971 roku.

Wcześniej jeszcze, w roku 963-cim, powstał przeciw-

ko Piotrowi można *Szyszman*, odebrał mu liczne prowincje i założył drugie carstwo Bułgarskie, Zachodnie, które potężniało coraz bardziej i stało się zwłaszcza groźnem dla Bizantyńców za panowania najmłodszego syna Szyszmana, *Samuela* (od 977—1014 roku). Podbił on część Serbii, Macedonię, Epir, Tessalię i całą starożytną Grecyę. Walczył przez lat 30 z cesarzem Bazylim II-im Bułgarobójcą, ale wkrótce umarł z rozpaczy po przegranej bitwie pod *Bielosicą* w r. 1014-ym na widok oslepionych przez Bazylego 15,000 swych wojowników. W ciągu czterech lat giną potomkowie Samuela i państwo Bułgarskie znika z dziejów na lat półtorasta.

23. Początki Rusi.

Nieraz już Normandowie, czyli, jak ich Grecy nazywali, *Waregowie*, dążyli przez Ruś do Konstantynopola, gdzie zaciągali się do służby wojskowej; nieraz też podbijali plemiona słowiańskie lub pobierali od nich daninę. Przy tej sposobności dali się poznać Słowianom ze swego męstwa, nic więc dziwnego, że Nowogrodzianie, chcąc położyć kres wewnętrznym niesnaskom, wysłali do Szwecyi poselstwo, prosząc, aby Normandowie przybyli do ich ziemi i zaprowadzili ład i porządek. Jakoż w r. 862-im staje w Nowogrodzie i obejmuje rządy *Ruryk*, wódz plemiona *Russów*, z liczną drużyną i dwoma braćmi, *Syneusem* i *Truwo-rem*, z których pierwszy zajął Bieloozero, a drugi — *Izborsk* (w okolicy dzisiejszego Pskowa).

Po śmierci Ruryka, z powodu małoletności syna jego, *Igora*, dowództwo nad „drużyną” normandzką otrzymuje *Oleg*. Podczas jednej ze swych wycieczek napotyka on bogate już wówczas miasto *Kijów*, zdo-

bywa je i obiera za stolicę. Następnie podbija wszystkie plemiona słowiańskie od Bugu i Karpat aż po Okę, odbywa wyprawę wojenną do Konstantynopola i z cesarzami bizantyńskimi zawiera *traktat handlowy* w 910 roku.

Syn Ruryka, *Igor*, idzie w ślady Olega, płynie do Konstantynopola, lecz powróciwszy, zostaje zabity przez Drewlan, oburzonych za wymaganie nowej daniny. Po zgonie Igora rządziła Rusią żona jego, *mądra Olga*, w imieniu małoletniego syna Świętosława i w r. 957 przyjęła chrzest w Konstantynopolu. Ale syn jej *Świętosław* trwał nadal w pogaństwie, myśląc jedynie o nowych zwycięstwach. Podbił Wiatyczan, pokonał Chazarów i na wezwanie cesarza bizantyńskiego wyruszył do Bułgaryi; zwyciężył Bułgarów, lecz, zwyciężony przez Greków pod Arkadiopolis, nie mógł zatrzymać zdobytego państwa i musiał je ustąpić cesarzowi bizantyńskiemu, Janowi Cymiscesowi. Powracając do Kijowa, poległ w walce z Pieczyngami.

Pozostawił on trzech synów, którzy długą prowadzili z sobą walkę; wreszcie najmłodszy, *Włodzimierz*, po normandzku *Waldemar*, przy pomocy świeżo wprowadzonych ze Szwecyi hufców Waregów pokonał braci i sam zasiadł na stolicy w Kijowie.

Włodzimierz (od 980 — 1015) po ośmiu latach panowania postanowił przyjąć wiarę chrześcijańską; w tym też celu wyruszył do Krymu, zdobył miasto *Korsuń* (Chersones) i jako zwycięzca prosił o rękę księżniczki bizantyńskiej, przyrzekając przyjąć wiarę chrześcijańską. Na jego żądanie cesarze bizantyńscy przysłali siostrę swoją *Annę*, z licznym orszakiem księży greckich. Włodzimierz ochrzcił się wraz z ludem swoim w Ki-

jowie w r. 989, czem zasłużył na przydomek *Świętego równego Apostołom*.

Pozostało po nim dwunastu synów, którzy długo wojowali z sobą. Najstarszy brat, *Świętopełk*, pokonał trzech innych, lecz później, zwyciężony przez najmłodszego, Jarosława, uciekł do Polski prosić o pomoc krewnego swego, *Bolesława Chrobrego*. Bolesław Chrobry wprowadził go do Kijowa, ale po odejściu króla polskiego wznowiły się dawne walki, podczas których poległ Świętopełk w bitwie z Jarosławem.

Naówczas zasiadł na stolicy w Kijowie *Jarosław I Mądry*, po normandzku *Jarosleif*, na chrzcie św. Jerzy (1036 — 1054), który dał Nowogrodzianom przywileje pisane (hramoty); na nich opierały się swobody miasta, a raczej państwa, Nowogrodu Wielkiego. Zwycięstwa swoje zawdzięczał on oddziałom Waregów, które sprowadził z za morza, przy ich też pomocy zabrał grody Czerwieńskie, korzystając z zamieszek w Polsce, i wojował z Pieczyngami. Po zgonie ostatniego brata panował Jarosław nad całą Rusią. Największą jego zasługą jest *Ruska Prawda*, to jest zbiór praw pisany, pierwszy kodeks w Słowiańszczyźnie.

24. Początki Czech.

Pierwotne dzieje Czech wypełnione są podaniami, w których niewiele prawdy dziejowej. Mówią te podania, między innemi, o mądrym i potężnym *Kroku*, władcy na Wyszehradzie (pod Pragę), i jego trzech córkach, z których najmłodsza, *Lubusza*, uznając za niewłaściwe, że krajem rządzi kobieta, kazała przyprowadzić do stolicy pierwszego napotkanego mężczyznę,

by oddać mu rękę i koronę. Wybór losu padł na *Przemysła*, ubogiego rolnika, od którego pochodzą późniejsi książęta i królowie czescy.

O pierwszych Przemysłowiczach niewiele da się powiedzieć; pewniejsze dzieje poczynają się od *Borzywoja*, który ochrzcił się w Welehradzie z żoną swoją *Ludmiłą* i zawarł przymierze ze Świętopełkiem, księciem morawskim, w roku 873. Lud wszakże czeski trwał nadal w pogaństwie.

Syn Borzywoja, *Wratisław*, poślubił *Drahomirę*, poganę rodu lutyckiego, która, po zgonie męża zostawszy opiekunką małoletniego syna Wacława, zniechęciła posłów niemieckich, ponieważ naówczas cesarz Henryk I srodze prześladował Lutyków. Zamordowała też sędziwą Ludmiłę. Lecz gdy w roku następnym cesarz wydał wojnę Czechom i podsunął się pod Pragę, *Wacław* upokorzył się i zobowiązał do płacenia daniny. Nie podobало się to stronnictwu pogańskiemu, na którego czele stanął brat jego, *Bolesław I Srogi* czyli *Okrutny*; ten zamordował Wacława przy wyjściu z kościoła (w roku 935). Papież zaliczył Ludmiłę i Wacława w poczet męczenników, a Czesi czczą Wacława, jako patrona swego kraju.

Gdy Bolesław I nie chciał płacić daniny cesarzowi, ten podstąpił pod Pragę, i książę czeski upokorzył się, złożył hołd i jako hołdownik posłał na wojnę z Madziarami oddział czeski, który się świetnie odznaczył w pamiętnej bitwie nad rzeką Lechem w roku 955. W następnych latach Bolesław zdobył Morawy i Chrobację z Krakowem. Państwo jego dochodziło aż do Bugu i obejmowało znaczną część późniejszej Polski.

Pod koniec życia wyrzekł się wiary pogańskiej i złożył zwłoki św. Wacława w katedrze św. Wita.

Córka jego *Dubrawka* (Dąbrówka) poślubiła *Mieszka I*, księcia polskiego, który za jej namową przyjął wiarę chrześcijańską (966). Syn Bolesława I-go, *Bolesław II Szczodry*, mianował arcybiskupem *świętego Wojciecha* czyli *Adalberta*, Czecha ze znakomitego rodu Sławników (982 roku).

Święty Wojciech wychowywał się w Magdeburgu pod kierunkiem biskupa Adalberta. Za jego staraniem obrządek słowiański, który Metody zaprowadził był w Czechach, zmieniono na łaciński. Dążył on całą siłą do poprawy obyczajów i wypłnienia zabobonów pogańskich, lecz, zrażony trudnością zadania, udał się do Włoch, postanawiając wstąpić do klasztoru lub zostać pustelnikiem. Jednakże na prośbę możnych panów powrócił do Czech, chcąc pracować i nadal w swej dyecezyi; ale, prześladowany przez nieprzyjaciół, postanowił głosić słowo Boże u ludów pogańskich. Wybrał się zatem najprzód na Węgry, ochrzcił tu całą rodzinę króla *Gejzy I*, a w roku 993 przybył do Polski, gdzie założył klasztor w Trzemesznie. Następnie udał się do Prusaków, u których znalazł śmierć męczeńską w świętym ich gaju Romowe (997 roku).

Bolesławowi II nie bardzo się powodziło: Włodzimierz św. zabrał mu grody Czerwieńskie. Gorzej się jeszcze wiodło synowi jego, *Bolesławowi III Rudemu*. Był to władca tak okrutny, że Czesi, nie mogąc znieść jego rządów, wezwali na pomoc księcia polskiego Bolesława I Chrobrego. Chrobry zdobył Kraków, zajął Czechy i Morawy (w 1003 r.). Wszakże, gdy nie chciał złożyć hołdu z tych krajów cesarzowi, ten dał posiłki braciom Bolesława III, którzy, niespodziewanie napadłszy na Pragę, wygnali załogę polską i zarządzili Czechami, jako lennicy cesarza, do 1037 roku.

Po nich panował *Brzetysław I* (od 1037—1055 r.). Idąc w ślady poprzedników, gdzie mógł, szkodził Polsce, dotarł do Gniezna i uwiózł zwłoki św. Wojciecha. Przed śmiercią Brzetysław podzielił państwo pomiędzy trzech synów i ustanowił prawo *starszeństwa* czyli *senioratu*. Na mocy tego prawa, w Pradze miał zawsze panować najstarszy z rodu i rozciągać władzę ojcowską nad młodszymi, którym dzielnice miały być wyznaczone na Morawach.

Prawo to stało się powodem różnych zawichrzeń i niesnasek rodzinnych, które wybuchły już pomiędzy synami Brzetysława. Wspomnimy tylko o jednym jego synu, *Wratysławie II*, który dopomagał cesarzowi Henrykowi IV w wojnie z Saksonami i papieżem. Henryk IV, wywdzięczając się za to, podarował Wratysławowi II ziemię Miśnieńską, zrzekł się rocznej daniny i na sejmie w Moguncyi włożył mu na głowę koronę królewską (w 1085 r.). Wratysław II przyjął tytuł *króla*, lecz papież, z powodu zatargów z Henrykiem IV, nie potwierdził go w tej godności.

Odtąd Czechy, podzielone na drobne księstwa udzielne, straciły dawną wielkość i potęgę.

25. Początki Polski. — Pierwsi Piastowie.

Według podań, spisanych przez kronikarzy, w wieku VIII po Chr. usadowili się nad jeziorem Gopłem książęta z rodu *Popiela*, którzy przy grodzie Kruszwicy posiadali wysoką wieżę. Jeden z nich miał otruć dwunastu stryjów, to jest panów lub książąt podwładnych, czem oburzeni Polanie obrali sobie za księcia *Ziemowita*, syna *Piasta*, kołodzieja, znanego z gościn-

ności. Prawdopodobnie nie był on rzemieślnikiem, lecz piastunem, t. j. opiekunem jednego z książąt z rodu Piastów. Ziemowit i jego następcy przebywali w Gnieźnie, skąd robili dalsze wycieczki i zniewalali do uległości okoliczne opola, zamieszkane przez Polan i Mazurów nad rzekami: Wartą, Notecią i Bzurą.

Pewniejsze wiadomości posiadamy o *Mieszku I* od r. 963. Rozkazywał on plemionom lechickim od środkowej Odry do Wisły. Wojsko jego składało się z trzech tysięcy wojowników. Wiadomo nam, iż w roku 963 napadł na niego niemiecki graf *Wichman* i pobił go, a później margraf północno-wschodniej marchii, *Gero*, zniewolił go do płacenia daniny cesarzowi niemieckiemu z krajów, leżących na zachód od rzeki Warty.

Aby oprzeć się Niemcom, Mieszko porozumiał się z księciem czeskim Bolesławem I-ym, poślubił córkę jego Dąbrówkę (Dubrawkę), za jej namową ochrzcił się w Gnieźnie 966 roku i założył pierwsze *biskupstwo* w Poznaniu, podległe arcybiskupowi magdeburskiemu. Aczkolwiek Mieszko był lennikiem cesarza, umiał utrzymać swą godność i dwa razy wojował z margrafami cesarskimi Wichmanem i Odonem, a cesarz Otton I Wielki ofiarował mu hojne dary. Później, gdy po śmierci Dąbrówki poróżnił się z Bolesławem czeskim, walczył z nim przy pomocy posiłków niemieckich i zawojował część *Śląska*. Imię Mieszka znane było w dalekich krajach; siostra jego poślubiła króla węgierskiego Gejzę, a córka poszła najprzód za króla szwedzkiego, później króla duńskiego.

Syn jego, *Bolesław I Chrobry* czyli *Wielki* (od roku 992—1025) po śmierci ojca panował nad wszystkimi dzielnicami Lechii, nadto zdobył na Pomorzach okolice Gdańska, poczem zwrócił się na południe,

zawojował ziemię Chrobatów z Krakowem, oraz resztę Śląska. Jako gorliwy chrześcijanin, posłał on hufce przeciwko Obotrytom, z wielką czcią przyjął świętego Wojciecha, a po jego śmierci wykupił jego zwłoki na wagę złota i złożył w Gnieźnie. Naonczas przypadła znana pielgrzymka cesarza Ottona III-go do grobu św. Wojciecha w roku 1000-ym. Otton III-ci, ujęty hojną gościnnością Bolesława, mianował go swoim przyjacielem i sprzymierzeńcem, dał mu wólcznę św. Maurycego, oraz zwolnił jego ziemie od daniny. Podczas pobytu swego w Gnieźnie cesarz za zgodą papieża *Sylwestra II*, męża wielkiej nauki i cnoty, zwołał synod, który ustanowił niezależne od Magdeburga arcybiskupstwo gnieźnieńskie, oraz trzy nowe biskupstwa: w *Krakowie*, *Wrocławiu* i *Kołobrzegu* na Pomorzu.

Przyjaźń z cesarstwem niemieckim trwała do chwili zgonu Ottona III-go. Gdy Otton III-ci umarł, Bolesław Chrobry, korzystając z zamieszania w Niemczech, wkroczył do Marchii, dotarł do *Sali za Elbą*, zamierzając połączyć ze swym państwem Polabian; lecz, znalazłszy tu zacięty opór, zawarł z Henrykiem II-im przymierze, na mocy którego w roku 1002-im otrzymał tylko ziemię *Łużycką*.

W roku następnym Bolesław Chrobry wkracza do Czech, zajmuje Pragę, ale gdy nie chce płacić daniny, jaką książęta czescy składali Niemcom, cesarz niemiecki wydaje mu wojnę, która się ciągnie przez lat 14, do roku 1018-go. Bolesław nie stoczył żadnej walnej bitwy z Niemcami, lecz wybornie prowadził wojnę podjazdową, trapiąc i ścigając Niemców na różnych przeprawach w lasach i moczarach. Cztery razy wojsko pod wodzą samego cesarza ponosiło dotkliwe klęski. Bolesław nie ograniczał się na działaniach wojennych;

poduszczał nawet w dalekich krajach nieprzyjaciół cesarza i zachęcał ich do wojny.

Wreszcie cesarz, znużony długoletnią walką z Bolesławem, zawarł pokój w *Budziszyńcu* w roku 1018, na mocy którego Bolesław utracił Czechy i odleglejsze krainy Połabian, lecz zatrzymał Łużyce i Morawy. Granice jego posiadłości dotykały górnego biegu Elby.

Z Budziszyńca podążył Bolesław nad Bug, pokonał księcia ruskiego Jarosława i zięcia swego *Świętopełka* przyprowadził do Kijowa. Wchodząc do tego grodu, uderzył w „Złotą bramę” mieczem, który się wyszczerbił. Tym *szczerbcem* opasywali się królowie polscy podczas koronacji. Osadziwszy w Kijowie Świętopełka, Bolesław pozostawił tam swe załogi, ale Świętopełk wyciął je zdradziecko i wkrótce potem sam poległ, pokonany przez Jarosława. Bolesławowi ulegają teraz plemiona zawiślańskie i Ruś Czerwona; odtąd następni książęta ruscy nieraz udawali się o pomoc do Polski.

Wszystkie te zwycięstwa zawdzięczał Bolesław rozumnemu urzędzeniu swego kraju. Budował grody, zamki czyli kasztele, a w każdym zamku osadzał kasztelana, który miał zwierzchnią władzę nad ludem okolicznym. W razie napadu nieprzyjaciół zapalone beczki ze smołą na wzgórzach zwolywały wojowników. Hufce jego składały się z rycerzy, okrytych żelaznymi pancerzami, i ludzi lekko uzbrojonych z tarczami. Wojowników miał 20,000.

Bolesław pilnie przestrzegał sprawiedliwości: słuchał każdej skargi, winowajców karał, a niekiedy własnoręcznie oblił ich w *łaźni*. Aczkolwiek sam nie umiał czytać, bardzo sprzyjał oświacie, a syna swego Mieszka kazał uczyć łaciny i greckiego; w tym celu zapewne sprowadził uczony zakon *Benedyktynów* i osadził ich

w trzech klasztorach: w *Tyńcu* pod Krakowem, w *Sieciechowie* i na *Łysej Górze*, a syna kazał uczyć po łacinie i po grecku.

Pod koniec życia wysłał poselstwo do papieża, prosząc o potwierdzenie tytułu królewskiego, ale dopiero po śmierci Henryka II papież pozwolił biskupom polskim *koronować* go. Obrządek ten odbył się w Gnieźnie w Boże Narodzenie 1024 r., poczem Bolesław wkrótce umarł (czerwiec 1025 r.).

Aczkolwiek syn Chrobrego, *Mieszko II-gi*, nie zasługiwał na przydomek *Gnuśnego*, który późniejsi dziejopisarze mu nadali, to wszakże nie sprostął trudnemu zadaniu, jakie po ojcu odziedzyczył. Nie posiadał on dosyć siły i zdolności, aby rządzić świeżo założonem obszernem państwem. W Polsce wichrzyli bracia jego, a na pogranicza napadali nieprzyjaciele. Za jego czasów traci Polska Morawy, Łużyce, Pomorze i Grody Czerwieńskie, a sam Mieszko staje się *lennikiem* cesarza Konrada II-go, wreszcie zbiega za granicę, gdzie umiera w rozpacz.

Przez trzy lata panuje w Polsce starszy syn Mieszka II, *Bolesław*, o którym tyle tylko zapisały kroniki, że rządził z niesłychanem okrucieństwem. Po jego zgonie nastaje w kraju wielki zamęt: poganie podnoszą głowę, niszczą kościoły, mordują księży, a Brzysław czeski plądruje w Polsce i zabiera z Gniezna zwłoki św. Wojciecha. Jeden tylko *Masław* na Mazowszu za Wisłą utrzymuje ład i porządek. Wreszcie *Kazimierz II-gi*, młodszy syn Mieczysława, przeznaczony zrazu do stanu duchownego, wkracza do Polski z hufcami niemieckimi, zwycięża Masława i w całym kraju przywraca spokój i porządek, za co otrzymuje

przydomek *Odnowiciela Polski*. Płacił wszakże daninę cesarzowi.

Następca i syn Kazimierza, *Bolesław II-gi Śmiały* czyli *Szczodry*, zasłynął wielu zwycięstwami. Wojował z Wratysławem, księciem czeskim, i nie tylko nie składał hołdu cesarzom niemieckim, lecz występował przeciwko cesarzowi Henrykowi IV-mu.

Bolesław II-gi odprawił koronację w roku 1077, zapewne za zgodą papieża Grzegorza VII-go. Wprowadzał dwa razy do Kijowa księcia *Iziasława*. Korzysta też z niepokojów wewnątrz państwa niemieckiego za Henryka IV i zagarnia Miśnię. Zawiazuje stosunki z papieżem Grzegorzem VII, który przyzwala na wybór nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego, którego od Mieszka II w Polsce nie było. Ten to właśnie arcybiskup koronował Bolesława.

Oburzony tem, Henryk IV zaczął knuć, w porozumieniu z Czechami, spisek, mający na celu wprowadzenie na tron młodszego brata Bolesława, Władysława Hermana. Do spisku tego wciągnięto *Stanisława ze Szczepanowa*, biskupa krakowskiego. Dowiedziawszy się o tem, król, którego biskup nieraz upominał za srogość i życie niemoralne, wpadł w gniew i skazał go na okrutną śmierć przez obcięcie członków, jak pospolitego zdrajcę (1079 r.). Czyn ten wywołał takie oburzenie, że Bolesław musiał opuścić kraj i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zakończył życie na Węgrzech, jak chce podanie, jako pokutnik, w jednym z klasztorów. Biskup Stanisław po upływie dwóch wieków zaliczony został w poczet świętych.

Po usunięciu się Bolesława II-go Śmiałego przeciwne mu stronnictwo powierzyło rządy kraju bratu

jego, słabemu i niedołężnemu *Władysławowi Hermanowi*; ale panowanie jego było pełne niepokojów, gdyż stronnictwo Bolesława Śmiałego popierało syna jego Mieczysława, który przy pomocy Węgrów dostał się do Krakowa, ale wkrótce zginął otruty. Gdy Władysław zbytecznie ulegał *Sieciechowi*, wojewodzie hufców krakowskich, powstają własni jego synowie i przy pomocy kasztelana *Magnusa* zmuszają go do wydalenia Sieciecha z dworu. Władysław nie koronował się i nie używał tytułu królewskiego, pisał się tylko księciem.

Dzielniejszy od ojca był *Bolesław Krzywousty* (od 1102 — 1138 roku). Był to bardzo zdolny wojownik, odznaczył się w 47-miu bitwach. Idąc w ślady Chrobrego, walczył nad Notecią, zdobył *Pomorze zachodnie* nad rzeką Odrą z miastami Julinem i Szczecinem, a nadto przyłączył do swych posiadłości kilka plemion lutyckich za *Odrą* i wyspę Rugię. Zdobywszy te okolice, upowszechnił w nich wiarę chrześcijańską przy pomocy biskupa bamberckiego Ottona, Niemca, i ufundował biskupstwo w Julinie. W roku 1135 złożył hołd cesarzowi niemieckiemu z tych posiadłości.

26. Węgry.

Madziarowie czyli Węgrzy, należący do szczepu mongolskiego, do roku 884 przebywali za *Donem*. Później, wskutek napadu Pieczeniegów, posunęli się ku *Dniestrowi*. Tu wojewodowie, za radą Chazarów, obrali za wodza *Arpada*, a puszczając krew z rąk swoich w święte naczynia, poprzysięgli wierność jemu

i wszystkim jego potomkom pod karą śmierci. Arpad poprowadził lud swój do kraju, w którym niegdyś przebywał Attyla, i około 890-go roku założył oszańcowany obóz w tem miejscu, gdzie dziś leży miasto *Munkacz*.

Osiedliwszy się w tej okolicy, Arpad pokonał różne plemiona, które w dawniejszych czasach zajęły równinę naddunajską, zawarł przymierze z cesarzem *Arnulfem* i zdobył posiadłości *Świętopelka* Morawskiego. Zajęte przez niego obszary wystarczały w zupełności dla nielicznego naówczas ludu węgierskiego, który w kraju tym mieszał się z resztkami Hunnów i Awarów, zaprzestał więc dalszych podbojów i wydzielił swemu narodowi okręgi do zamieszkania. W państwie jego Słowianie stanowili ludność *ujarzmioną*.

Za syna jego i następcy poczynają się straszne napady Madziarów, trapiące Europę przez długie lata. Spokojniejsze nastały czasy, gdy Madziarowie ponieśli dwie klęski: nad rzeką *Lechem* w roku 955 i pod *Adryanopolem* w 970 roku, oraz gdy *Babenbergowie* założyli hrabstwo *Austrii*, późniejsze księstwo tego imienia, i silny stawili im opór. Węgrzy przestali napadać na Europę, zajęli się rolnictwem, lecz czując, że nieliczny ich naród nie zdoła się oprzeć nieprzyjacielowi, zaprosili do swego kraju *Pieczenegów* i *Bulgarów*, przeznaczyszy im różne okręgi.

Pierwszym, zasługującym na wspomnienie ich wozdem czyli księciem był *Gejza I* (od 972—997 roku). Poślubił on siostrę Mieczysława I-go, Adelajdę chrześcijankę, zwaną u Słowian „*Beloknegini*”, to jest piękną księżną. Za jej sprawą Gejza przyjął wraz ze swym rodem chrzest święty z rąk ś-go Wojciecha, oraz za-

warł przymierze z cesarzem Ottonem W-im na wieczne czasy.

Po nim rządził Węgry *Stefan I-szy* (od 997 do 1038 roku), zaliczony po śmierci w poczet świętych. Krzewił on z całą gorliwością wiarę chrześcijańską, sprowadzał księży z Włoch i Niemiec, a objeżdżając kraj, sam wygłaszał zasady wiary. Założył pięć klasztorów Benedyktyńskich, dziesięć biskupstw i jedno arcybiskupstwo w Strygoniu (Granie).

Na początku tysiącznego roku prosił papieża o zaliczenie Węgier do rzędu państw chrześcijańskich. Papież Sylwester II-gi nadał mu tytuł króla *apostolskiego*, a w dowód wielkiego poważania przysłał *koronę anielską*, której królowie węgierscy do dziś dnia używają podczas koronacyi.

Zostawszy królem, Stefan zajął się wewnętrznem urządzeniem państwa. Ustanowił trzy stany: do pierwszego należeli duchowni, do drugiego magnaci, do trzeciego szlachta. Magnaci składali wojsko królewskie, szlachta używana była tylko do boju na pospolite ruszenie. Najwyższym urzędnikiem był palatyn, obdarzony bardzo szeroką władzą; zastępował on niejako i wyřęczał króla. Stefan podzielił kraj na hrabstwa czyli *komitaty*, na których czele stali *gespanowie*, to jest kasztelani. Otaczała go straż przyboczna, złożona z cudzoziemców. Za jego panowania wielu panów niemieckich osiadło na Węgrzech i cieszyło się łaską królewską.

Stefan I-szy Święty, umierając bezpotomnie, za namową swej żony mianował następcą *Piotra Orseolo*, syna doży weneckiego; ten, zniechęciwszy sobie Madziarów, musiał pójść na wygnanie. Odtąd poczynają się zamieszki na Węgrzech; cesarze niemieccy popie-

rają różnych książąt, ale potomkowie bocznej linii Arpada przy pomocy Bolesława II go Śmiałego utrzymują się na tronie węgierskim.

Ostatni z nich, *Władysław I-szy Święty*, porozumiewawszy się z Polską, wkracza do Rusi halickiej, a po śmierci *Zwonimira*, księcia kroackiego, jako jego powinowaty, zajmuje chwilowo Kroację, synowiec zaś jego, *Koloman I Bibliofil*, wciela już Kroację do Węgier. Zatem królestwo węgierskie sięga po brzegi Adryatyku. Za jego czasów przeszły przez Węgry zbrojne hufce, udające się na pierwszą wyprawę krzyżową.

O K R E S III.

Od początku wypraw krzyżowych do ich zakończenia,
to jest od roku 1096 — 1291.

27. Pierwsza wyprawa krzyżowa.

(1096—1099).

Oddawna chrześcijanie odbywali pielgrzymki do Palestyny, aby złożyć gorące modły tam, gdzie Syn Boży żył i męczeńską umarł śmiercią. Około roku tysięcznego, w którym oczekiwano końca świata, znacznie wzmożła się liczba pobożnych i z każdym lat dziesiątkiem coraz bardziej wzrastała. Grób Ś-ty znajdował się wprawdzie w rękach kalifów arabskich, ale Arabowie nie prześladowali chrześcijan i pozwalali im składać cześć Zbawicielowi. Do Grobu Świętego wędrowali nie tylko oddzielni pielgrzymi, lecz całe rzesze pobożnych.

Od chwili, gdy nowi najeźdźcy wschodni, *Turcy Seldżukowie*, zawładnęli Jerozolimą, t. j. od XI w., zmieniły się okoliczności. Nawpół dziki lud ten prześladował chrześcijan, utrudniał im podróż do Jerozolimy, dręczył ich i dokuczał niemal na każdym kroku.

Skargi prześladowanych rozbrzmiewały żałościem echem po całej Europie zachodniej, budząc chęć wyrwania z rąk niewiernych Grobu Świętego. Papieże nie byli obojętni na te wołania: Sylwester II pierwszy powziął myśl wyzwolenia Grobu Chrystusa, a *Grzegorz VII-my* zamierzał pobudzić chrześcijan do wojny krzyżowej, lecz przeszkodziły mu spory o inwestyturę. Gdy wreszcie *Urban II-gi* zasiadł na stolicy apostolskiej, nastąpiła chwila stanowcza do rozpoczęcia tak ważnego dzieła. Zwołał on synod w r. 1095 do miasta *Clermont* we Francji, na który zebrała się, oprócz arcybiskupów, biskupów, opatów i innych dostojników duchownych (razem około 650), tak wielka liczba ludzi świeckich, że miasto pomieścić ich nie mogło (podobno do 80,000). Ustawiono zatem tron na polu poza miastem, a Urban II tak wymownie skreślił udęczenia, które pobożni od Turków znosić musieli, i taki obudził zapal, iż wszyscy zawołali: *Bóg tak chce!* Tysięczne tłumy złożyły tu ślub uroczysty, że chcą wziąć udział w wyprawie krzyżowej, a na znak ślubu przypinano na prawem ramieniu lub na piersiach krzyż z materyi czerwonej.

Wieść ta lotem błyskawicy rozbiegła się po Włoszech i Francji; obleciała sąsiednie kraje, poruszyła umysły różnych książąt i wasali. Początek wyprawy naznaczono na wiosnę roku następnego.

Odtąd każdy uczestnik wyprawy na Jerozolimę nazywał się *krzyżowcem*, a same wyprawy noszą nazwę

wypraw krzyżowych, czyli krucyat (po łacinie *Cruz* = krzyż).

Tymczasem natchnieni pielgrzymi, z pomiędzy których żarliwością religijną górował ubogi pustelnik *Piotr z Amiens*, zwany *Pustelnikiem*, przechodzili różne kraje, zachęcając lud prosty do wojny krzyżowej, i rozniecili taki zapal, że rzesze całe opuszczały wsie, żony i dzieci i pod wodzą pielgrzymów, bez zasobów, bez odpowiedniego uzbrojenia, puszczały się w daleką, nieznaną drogę. Niesforne te tłumy napadały na miasta, prześladowały i wypędzały Żydów, którzy z Niemiec i Czech zbiegli do Polski, same zaś ginęły w drodze. Cesarz Aleksy Komnen czempredziej przeprowadził ich do Azji, gdzie ich ostatecznie wyćieli Turcy. Mała tylko garstka z Piotrem Pustelnikiem powróciła do Europy.

Znacznie lepiej przygotowali się na tę wyprawę książęta, bogaci wasale i ludzie zamożniejsi. Mieli odpowiednie uzbrojenie, dostateczne zapasy i znaczne sumy pieniężne. Najślynniejszymi byli *Godfryd de Bouillon*, książę Niższej Lotaryngii, brat jego *Baldwin*, *Rajmund* hrabia Tuluzy, *Boemund*, książę Tarentu, i synowiec jego, dzielny rycerz *Tankred*, brat króla francuskiego, *Hugo hr. Vermandois*, i brat króla angielskiego, *Robert*. Razem zebrali się rycerstwa około 300,000. Jedni udali się lądem, drudzy morzem i zeszli się w Konstantynopolu. Złożywszy tu hołd cesarzowi Aleksemu, przeprowadzili się do Azji Mniejszej, gdzie zdobyli miasto Niceę, pokonali w wawozach *Dorylejskich* liczne wojsko sultana Kilidż-Arslana i po wielu trudnościach dotarli do Syrii. Leżało tu wielkie, doskonale obwarowane miasto *Antyochia*. Krzyżowcy oblegali je przez czas

długi, a zaledwie zdobyli, nowe zagrożiło im niebezpieczeństwo. Antyochię otoczyło ogromne wojsko emira Mossulu, *Kerbogyi*. Straszny głód począł trapić obleżonych. Wówczas to dzielny Boemund, książę Tarentu, rozbudziwszy nadludzką odwagę w upadłych na duchu chrześcijanach, zrobił wycieczkę, pokonał i rozproszył tłumy Seldżuków. Dlatego Boemund został nazwany *księciem Antyochii*.

Po różnych przygodach przybyło wreszcie wojsko krzyżowców pod mury Jerozolimy, bardzo uszczuplone, liczące zaledwie 20,000, gdy tymczasem załoga Jerozolimy wynosiła przeszło 40,000 doskonale wyćwiczonego żołnierza. Na widok świętego grodu niesłychany zapal ogarnął krzyżowców: „Jeruzalem! Jeruzalem! Bóg tak chce!” wołali w uniesieniu, padali na kolana i całowali ziemię. Pierwsze natarcie nie udało się chrześcijanom, brakowało im maszyn oblężniczych; trzeba było postarać się o drzewo budulcowe i cieśli. Na szczęście flota genueńska dostarczyła materyału i rzemieślników, a gdy zbudowano wieże i podsunięto pod mury, Jerozolima została zdobyta 15-go lipca 1099 roku. Książę Godfryd de Bouillon pierwszy zatknął chorągiew chrześcijańską na murach Jerozolimy. Krzyżowcy dopuścili się strasznej rzezi na pokonanych muzułmanach: konie i ludzie w niektórych miejscach po kolana brodzili we krwi.

Wtedy książęta jednozgodnie ogłosili *Godfryda de Bouillon* królem zdobytego kraju, lecz ten nie przyjął tego tytułu, „nie chcąc nosić korony królewskiej tam, gdzie Chrystus Pan nosił koronę cierniową”, i mianował się tylko *baronem*, to jest wasalem Grobu Świętego. Później odniósł on jeszcze świetne zwycięstwo

nad wojskiem wezyra egipskiego, lecz umarł w rok po swem wyniesieniu.

Po Godfrydzie nastąpił brat jego Baldwin, który tytułował się już *królem Jerozolimy* i koronował w Betleemie. Do tego królestwa należały, jako lenna: księstwo *Antyochii*, hrabstwo *Dessy*, *Trypolis*, *Tyr* i kilka innych miast. Zostało ono urządzone na podobieństwo państw zachodnich, miało swoich wasali z tytułami hrabiów, baronów, którzy nie zawsze byli posłuszni swemu suzerenowi. Wynikały stąd tem groźniejsze następstwa, iż Seldżukowie ustawicznie napadali, starając się odzyskać utracone prowincye.

Ten był główny powód, dlaczego młode królestwo Jerozolimskie nie zdołało wzmocnić się należycie. Przybywały wprawdzie bezustannie nowe rzesze krzyżowców, wszakże większa ich część marniała w drodze od niedostatku, chorób, a wreszcie od miecza tureckiego; brakowało przeto ludzi do obrony zdobytego kraju.

Pomimo prawdziwie bohaterskiego męstwa dzielnych rycerzy, wielkie niebezpieczeństwo groziło Jerozolimie z powodu liczebnej przewagi nieprzyjaciół. Prawda, że włoskie miasta: Genua, Wenecya i Piza, ze względu na korzystny handel ze wschodem, nie szczędziły wydatków ani trudów dla podtrzymania królestwa Jerozolimskiego, lecz na długo ocalić go nie zdołały. Niemalą też pomoc znalazło ono w zakonach rycerskich. Członkowie tych zakonów składali ślub, iż będą walczyli za wiarę, za sieroty i wdowy, opiekowali się pielgrzymami, a nadto składali przysięgę zakonną, obowiązując się do życia bezżennego, ubóstwa i posłuszeństwa. Oprócz rycerzy należeli do zakonów kapłani i braciszkwowie, zajmujący się pielęgnowaniem chorych.

Po zdobyciu Jerozolimy powstały dwa *francuskie* zakony rycerskie: zakon *Templaryuszów* i zakon *braci szpitalnych Św. Jana*. Były one przez długi czas postrachem Saracenów. Templaryusze otrzymali swą nazwę od Świątyni Grobu Św., w pobliżu której zamieszkali (templum). Nosili biały płaszcz z wyszytym czerwonym krzyżem. Rycerze Ś-go Jana przyjęli tę nazwę od swego patrona. Odziewali się czarnym płaszczem z białym krzyżem. Oba te zakony wskutek licznych ofiar wzbogaciły się z czasem i bardzo spotężniały, ale jednocześnie zaczęły wieść życie zaswobodne.

Znacznie później, dopiero za trzeciej wyprawy krzyżowej, powstał zakon rycerzy niemieckich czyli *Teutoński*, noszących płaszcz biały z czarnym krzyżem.

Zakon Templaryuszów został zniesiony w r. 1312 przez króla francuskiego Filipa IV; bracia św. Jana po dwóch wiekach walki z Turkami przenieśli się na wyspę Malte i otrzymali nazwę *kawalerów maltańskich*, a Teutoni osiedlili się w Polsce pod nazwą Krzyżaków.

Królestwo Jerozolimskie ostać się jeszcze mogło, dopóki państwa saraceńskie walczyły ze sobą, lecz, gdy wojowniczy rządca Massulu, *Imadedin Zenki*, pokonał na wschodzie państwa Seldżuków, znalazło się w bardzo niebezpiecznem położeniu, z którego jedynie pomoc rycerzy europejskich zdołała je ocalić.

28. Druga wyprawa krzyżowa.

(1147 — 1149)

W tym czasie Turcy Seldżukowie zdobyli *Edessę* i zagrozili istnieniu królestwa Jerozolimskiego. Wzru-

szony do głębi tą wiadomością, *św. Bernard*, opat zakonu Cystersów w Clairvaux, zachęcał Francuzów do nowej wyprawy krzyżowej. Działał on w myśl *Ludwika VII-go*, króla francuskiego, który, na wieść o przewadze oręża muzułmanów, postanowił podążyć na pomoc królestwu Jerozolimskiemu.

Zachęcony powodzeniem swem we Francyi, *św. Bernard* udał się do Spiry w Niemczech, gdzie wymową swą tak porwał słuchaczy, iż król niemiecki *Konrad III-ci* postanowił przyłączyć się do wyprawy. Za jego przykładem poszło wielu panów niemieckich. Ale Sasi i margrabiowie pograniczni, korzystając z zapалу, zachęcali do jednoczesnej wyprawy na Słowian, dotąd trwających w pogaństwie. Rozpoczął się tedy niebawem ruch w Niemczech: jedni wybierali się na daleką trudną wyprawę do Ziemi Świętej, drudzy na bliższą i łatwiejszą, do Lutyków i Obotrytów.

Tymczasem znaczna liczba Anglików i Fryzonów, płynąc morzem do Ziemi Świętej, zdobyła po drodze Lizbonę dla króla Alfonsa, a dwaj monarchowie podążyli lądem do Konstantynopola. Stanąwszy w Azji Mniejszej, obrali różne drogi. *Konrad III-ci* wiódł Niemców na *Doryleum*, gdzie poniósł klęskę od Turków; *Ludwik VII-my* prowadził wojsko inną drogą, podczas której wiele ucierpiał z powodu braku żywności i chorób, trapiących hufce jego, z niewielką też resztką dostał się do Antyochii; lecz, rozporządzając małą siłą, nie ośmielił się zdobyć Edessy i przystąpił do oblężenia *Damaszku*. Przybył wprawdzie wkrótce *Konrad III-ci* z niedobitkami, ale po niewczasie, gdy król jerozolimski zawarł już był umowę z emirem *Damaszku*. Pomimo to uderzono powtórnie na *Damaszek*, ale bezskutecznie, czem zniechęceni królowie powrócili do

Europy. Waleczność zakonów rycerskich i silnemi załogami osadzone forteczki pograniczne utrzymywały jeszcze przez lat czterdzieści chylące się do upadku królestwo Jerozolimskie.

Wkrótce potem wzrósł w potęgę na wschodzie nowy mocarz muzułmański, *Saladyn* (Jusuf Salah-eddin). Opanował on Egipt, *Damaszek*, *Aleppo* i część Mezopotamii z *Mossulem*, zatem opasywał swemi posiadłościami i Palestynę. Sąsiedztwo tak potężnego władcy powodowało różne zatargi z królestwem Jerozolimskiem. Skorzystał z nich *Saladyn*, wkroczył do Palestyny z ogromną siłą wojenną i zniósł do szczętu wojska królestwa Jerozolimskiego. Król jerozolimski, *Gwidon Luzynian* (Lusignan), mnóstwo rycerstwa i drzewo Krzyża Św. dostało się do rąk niewiernych. Niebawem w roku 1187-ym *Saladyn* zdobył *Jerozolimę*, kazał postrzącać krzyże z kościołów, rozbić dzwony, a chrześcijan wypuścił za opłatą. Znów tedy Grób Św. dostał się w moc muzułmanów.

29. Trzecia i czwarta wyprawy krzyżowe.

(1189 — 1192) i (1202 — 1204)

Straszna wieść o upadku Jerozolimy takie sprawiła wrażenie na Zachodzie, iż trzech najpotężniejsi monarchowie Europy: *Filip August*, król francuski, *Fryderyk I Rudobrody*, król niemiecki, i *Henryk II-gi*, król angielski, postanowili odzyskać Ziemię Świętą.

Najprzód wyruszył cesarz *Fryderyk I-szy Rudobrody* i przeprawił się do Azji Mniejszej z licznem, doskonale wyćwiczonem wojskiem. Ustawicznie wojując z Turka-

mi, po uciążliwej walce zdobył Ikonium, stolicę sułtana, gdzie znalazł ogromne zapasy żywności. Wszystko kazało wróżyć najpomyślniejszy koniec wyprawy, gdy nagle niespodziewanie nastąpił wypadek fatalny: W roku 1190 Fryderyk, przeprawiając się przez rzekę Salef, w pobliżu Seleucyi, utonął, porwany bystrym prądem. Część wojska jego powróciła do Europy, druga dopomagała wypuszczonemu na wolność Gwidonowi Luzynianowi przy oblężeniu miasta *Akki* czyli *Ptolemaidy*.

Tymczasem zmarł w Anglii król Henryk II-gi, a miejsce jego zajął syn, *Ryszard Lwie Serce*, związany także ślubem wzięcia udziału w wyprawie krzyżowej. Połączył się on we Francyi z wojskami Filipa Augusta, obaj wsiedli na okręty i stanęli w *Messynie*, na wyspie Sycyllii. Ale zamiast wprost popłynąć do Ziemi Świętej, poczęli się swarzyć i trwonić czas na próżno. Dopiero po upływie kilku miesięcy Filip August wyładował pod Akką, a Ryszard na Cyprze. Nareszcie i Ryszard stanął pod Akką, którą od dwóch lat oblegał Gwido Luzynian. Poczęto teraz z całą siłą zdobywać tę twierdzę i po dwóch miesiącach doczekano się jej poddania. Niestety! znów wznowiły się właśnie pomiędzy królami, wskutek czego zniechęcony Filip August powrócił do Francyi, a niebawem podążył za nim książę austriacki Leopold.

Dowództwo wyprawy przeszło w ręce Ryszarda. Rycerską swą dzielnością budził on postrach u muzulmanów, lecz na nieszczęście nie posiadał żadnych przymiotów wodza. Pomimo że pokonał. Saladyna, zawarł z nim rozejm na bardzo uciążliwych warunkach, czem zniechęcił sobie krzyżowców. Lecz wkrótce przybyły z Anglii niepokojące wiadomości o zamierzonych kro-

kach nieprzyjacielskich ze strony Filipa Augusta i Ryszard opuścił Palestynę wśród złorzeczenia rycerzy.

Gdy *Innocenty III-ci* zasiadł na stolicy Apostolskiej, rozesał po całym świecie chrześcijańskim bulle, wzywające do nowej wyprawy krzyżowej. Atoli ostygł zapal dawny, przysłuchiwno się bulli, lecz mało kto gotował się do nowej krucjaty. Pewnemu tylko duchownemu we Francyi udało się pobudzić wasali francuskich do nowej walki o posiadanie Grobu Świętego. Na czele zebranych rycerzy stanęli *Bonifacy*, hrabia *Monteferrato*, i *Baldwin*, hrabia *Flandryi*.

Po długich naradach postanowiono udać się do Weneecyi, aby stamtąd popłynąć do Ziemi Świętej, wprzód wszakże umówiono się o koszty przewozu. Krzyżowcy przybyli na czas oznaczony, lecz po obliczeniu okazało się, że nie mogli zapłacić umówionej sumy. Wówczas doża, to jest książę wenecki, 90-cioletni *Henryk Dandolo*, przyrzekł umorzyć resztę należności, jeśli krzyżowcy zdobędą dalmackie miasto *Zara*, którego korsarze łupili okręty weneckie. Po dwutygodniowym oblężeniu krzyżowcy zdobyli Zarę i zamierzali popłynąć do Palestyny, gdy przybył syn detronizowanego cesarza bizantyńskiego Izaaka, *Aleksy*, prosząc o dopomożenie jego ojcu do odzyskania tronu. Czynił przytem tak sówite obietnice, przyrzekał 200,000 grzywien srebra, 10,000 wojska do Palestyny i połączenie obu kościołów, iż krzyżowcy pomimo zakazu papieża popłynęli do Konstantynopola. Sam sędziwy doża Dandolo stanął na czele rycerzy i Konstantynopol zdobyto.

Po śmierci ojca Aleksy zasiadł na tronie pod imieniem Aleksego IV-go, a gdy nie mógł zapłacić umówionej sumy, krzyżowcy uderzyli powtórnie na Kon-

stantynopol, zdobyli go i utworzyli tak zwane *Cesarstwo Łacińskie*. Na tem zakończyła się wyprawa, która miała na celu zdobycie Grobu Św.

Krzyżowcy osadzili na tronie Cesarstwa Łacińskiego Baldwina, hrabiego Flandryi; znacznieszą wszakże część dawnego cesarstwa zabrali Wenecyanie, rycerze włoscy i francuscy.

Dwaj potomkowie cesarzów dynastii greckich założyli wtedy w Azji Mniejszej dwa nowe państwa, których stolicami były *Nicea* i *Trapezund*. Cesarz Nicei, *Michał Paleolog*, zdobył Konstantynopol w roku 1261-ym, kładąc kres Cesarstwu Łacińskiemu, trwającemu zaledwie lat 57.

Ustawiczne nawoływania z kazalnicy do nowej wyprawy wzruszyły serca dziecięce i wywołały dziwne zjawisko. W roku 1212-ym w pobliżu Paryża i w innych miastach francuskich zebrało się przeszło 50,000 dzieci, które postanowiły odbyć wyprawę krzyżową. Do dzieci francuskich przyłączyły się niemieckie i wiele osób dorosłych płci obojga. Z nich jedna część pociągnęła przez Alpy do Włoch, druga do portów francuskich, chcąc popłynąć do Palestyny. Lecz część dzieci, która udała się do Włoch, marnie wyginęła z wycieńczenia i głodu; te zaś, które przybyły do portów, wpadły w ręce rabusiów i oszustów i sprzedane zostały niewiernym.

30. Ostatnie wyprawy krzyżowe.

(1228 — 1291).

Fryderyk II-gi, król niemiecki, złożył podczas koronacji uroczystą przysięgę podjęcia nowej wojny krzyżowej, lecz zwlekał z jej wykonaniem, myśląc jedynie

o powiększeniu swej władzy we Włoszech. Udawało się to dopóty, dopóki na tronie papieskim zasiadał następca Innocentego III-go, papież *Honoryusz III-ci*; ale gdy Grzegorz IX-ty został głową kościoła, w roku 1227 zażądał niezwłocznie wykonania ślubów. Ulegając temu, Fryderyk II-gi w tymże roku z licznem wojskiem wszedł na okręty, zamierzając popłynąć do Palestyny; atoli po upływie trzech dni powrócił, tłumacząc się chorowitym stanem swego zdrowia. Grzegorz IX-ty, uważając to za wymówkę, za niedopełnienie ślubów, rzucił na niego klątwę.

W tym czasie jeden z potomków Saladyna, sułtan Egiptu, *Kamel*, do którego wówczas Jerozolima należała, poprosił Fryderyka II-go o pomoc, przyrzekając zwrot Jerozolimy. Skorzystał z tego król, a chcąc okazać, iż ma szczerzy zamiar spełnienia ślubów, popłynął w roku 1228 do Ziemi Świętej. Na mocy układów z Kamelem otrzymał Jerozolimę na lat *dziesięć* i w kościele Grobu Świętego włożył na swe skronie *koronę* królów Jerozolimy. Nie bawił tu wszakże długo, gdyż ścigała go i tutaj klątwa papieża. Tak skończyła się piąta krucjata.

W lat kilka Turcy zdobyli napowrót Jerozolimę i wycięli całą ludność chrześcijańską.

Ludwik IX-ty święty, król Francyi, czyniąc zadość ślubom, które wykonał podczas swej choroby, przedsięwziął ostatnie dwie wyprawy krzyżowe. W roku 1248 z licznem wojskiem przybył do wyspy Cypru i stąd udał się do Egiptu, aby pokonać tamecznego sułtana, władającego Palestyną. Gdy przybił do brzegu, ujrzał znaczne wojsko muzułmańskie, gotowe do boju. Ożywiony nadzieją zwycięstwa, skoczył z okrętu w morze, za nim jego wojownicy, uderza na Saracenów i za-

daje im taką klęskę, że miasto *Damietta* otwiera mu swe bramy bez oporu. Po tem zwycięstwie postanawia zdobyć *Kair*. Krzyżowcy walczą z nadludzkim męstwem, lecz opuszcza ich szczęście wojenne; większa część ich ginie, a sam Ludwik IX-ty z resztą dostaje się do niewoli. Wykupuje się wprawdzie za ogromną sumę, ale musi opuścić Egipt. Znaczna część wasali powraca do Francji, lecz Ludwik IX-ty bierze na żołd 1400-tu wojowników i płynie do Palestyny. Wojuje w Ziemi Świętej przez lat pięć, wreszcie śmierć matki i obowiązki królewskie zniewalają go do powrotu. Takie były dzieje szóstej wyprawy krzyżowej.

Nie uważa się wszakże Ludwik za uwolnionego od ślubów; przez całe życie trapi go smutna dola Jerozolimy i w podeszłym już wieku powtórna urządza wyprawę. Była to siódma i zarazem ostatnia krucjata. Płynie do *Tunisu*, uwiedziony nadzieją, iż bej tamtejszy zamierza przyjąć chrzest Ś-ty; a kiedy przekonał się, że został złudzony, oblega to miasto, lecz w jego obozie wybucha zaraza, od której i sam Ludwik kończy życie.

Tymczasem w Palestynie jedno miasto po drugim dostaje się do rąk niewiernych, a z upadkiem obwarowanej *Akki* w roku 1291 znikają wszelkie ślady panowania chrześcijan w Ziemi Świętej. Zatem, pomimo dwuwiekowych krwawych zapasów, Grób Ś-ty pozostaje i nadal w rękach niewiernych.

31. Następstwa wypraw krzyżowych.

Wyprawy krzyżowe pochłonęły *siedm milionów* ludzi, z których niewielka zaledwie część powróciła do

Europy, a pomimo tego półksiężyc powiewał na murach Jerozolimy. Z tej więc strony nic się nie zmieniło, lecz jakże wielka zaszła zmiana w społeczeństwie europejskiem!

Rzesze, udające się na pierwszą krucyatę, ożywił duch nowy. Dotąd jedne narody niewiele wiedziały o drugich, spotykały się jedynie podczas walki, były nieokrzesane, na pół barbarzyńskie; w wyprawach krzyżowych poznają się bliżej, jednoczy je myśl wielka: odzyskanie Grobu Świętego. Poświęcają jej wszystko: rodzinę, majątek, życie, i dążą do nieznanych krajów, o których niejasne dochodziły wieści. Nowa to wędrówka narodów, tak różna od dawnych. Nie chodziło tu o rabunek, złupienie, pokonanie lub podbój ineprzyjaciół, lecz o odzyskanie tego, co uważano za najświętsze.

Krzyżowcy, udając się w dalekie kraje, nawykają do trudów, niewygód, narażają swe zdrowie i życie, a wszystko dla chwały Bożej; sprzedają lub zastawiają obszerne swe dobra królom, książętom, którzy bogacą się, potężnieją i ze słabych suzerenów stają się silnymi mocarzami. Zatem wojny krzyżowe przyczyniają się do wzmocnienia władzy panujących.

Kto mógł, kupował sobie konia; ułatwiał on podróż odległą i uzdolniał do walki z niewiernymi, których główną siłę stanowiła konnica, przywdziewał zbroję, a chciałby ją mieć jak najmocniejszą, aby oprzeć się mogła cięciom Saracenów. Jeźdźcy stanowili rdzeń całej wyprawy, zwano też ich rycerzami od niemieckiego wyrazu *reiter*, to jest jeździec.

Na początku wypraw krzyżowych, a nawet i później, każdy człowiek wolny, byleby miał za co kupić konia i zbroję, stawał się rycerzem, a gdy powracał do

ojczyzny, przekazywał służbę rycerską swoim synom. Stopniowo też, pomалу tworzył się oddzielny stan rycerski, uzdolniony do konnej służby wojskowej.

Odkąd rycerstwo zamieniło się na stan odrębny, poczyną kształcić swoich synów, oddając ich na dwór wielkiego pana. Tam syn rycerza od siódmego do czternastego roku życia zowie się *paziem*, poczem otrzymuje miecz i jako *giermek* walczy za rycerzami w drugim szeregu; a gdy dosięgnie dwudziestego pierwszego roku życia i odznaczy się na wojnie, zostaje w kościele uroczystie pasowany na rycerza i składa przysięgę, że bronić będzie Kościoła, walczyć za wiarę, mówić zawsze prawdę, bronić wdów, sierot, oraz honoru swej damy. Po tej przysiędze rycerz uderzał go trzy razy płazem miecza po ramieniu i dotykał dłonią twarzy, na znak, iż takiej zniewagi nigdy już znieść nie powinien. Po ukończeniu tej ceremonii zbliżały się do rycerza damy, podając mu hełm i złote ostrogi. Młody rycerz wychodził z kościoła, wsiadał na konia bez strzemion i popisywał się zręcznością.

Aby rycerze nie zaniedbywali swego rzemiosła, ustanowiono *turnieje*, igrzyska publiczne, na których walczano włóczniami. Nazwiska walczących ogłaszało przy fanfarach, to jest przygrywkach na trąbach. Każdy rycerz obierał sobie pewien znak lub godło nakerścone na tarczy, stąd powstały późniejsze *herby*.

Jednocześnie rozwinęła się *poezya rycerska*, zrodzona w *Prowancyi*, t. j. Francyi południowej: wędrowni śpiewacy, zwani w Prowancyi *trubadurami*, w północnej Francyi — *truwerami*, w Anglii — *minstrelami*, w Niemczech — *minnezengerami*, opiewali czyny bohaterskie i miłość rycerzy.

Obok rycerzy, stanowiących główny hufiec wyprawy, postępowali ludzie, idący pieszo; a ponieważ bardzo zależało na tem, aby krucyata była jak najliczniejsza, przeto każdy człek niewolny, poddany, łączący się do niej, otrzymywał swobodę. Ludzie ci, powróciwszy z Ziemi Świętej, osiedlają się w miastach; tak tedy coraz bardziej grody zaludniają się, bogacą i rosną w znaczenie. Baron, do którego miasto należy, wyjeżdżając na wyprawę, a potrzebując pieniędzy, uwalnia miasto od różnych powinności, za opłatą umówionej sumy, upoważnia mieszczan do naradzania się nad swemi potrzebami, nadaje im pewne prawa, dozwala sądzić winnych, a tak nieznacznie, stopniowo miasta poczynają załatwiać wszystkie swe sprawy, otrzymują samorząd.

Ale chłopci, dotąd przeważnie wolni, stają się coraz bardziej poddanymi rycerzy i tracą prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce (początek *pańszczyzny*).

W inny jeszcze sposób wyprawy krzyżowe przyczyniły się do wykształcenia społeczeństw europejskich. Chrześcijanie walczą z ludami, które pozostają lub pozostawały pod panowaniem Saracenów, a gdy się dostaną do niewoli, przekonywają się naocznie, że nie są oni takimi barbarzyńcami, jak mniemano. Podoba się im ogląda towarzyska Arabów, którą naśladować usiłują, a gdy wracają do ojczyzny, szczepią pomiędzy ziomkami wyższe obejście, jakiego się na Wschodzie nauczyli. Łatwo im to przychodzi, gdyż ten, kto walczył za Grób Święty, kto na nim składał modły, wielką cieszył się powagą. Krzyżowcy, walcząc w Palestynie, zakładali domy schronienia dla biednych i kalek, szpitale dla chorych, a za powrotem upowszechniają je we własnym kraju.

Oddawna nadmorskie miasta włoskie: Wenecya, Genua i Piza, prowadziły handel ze Wschodem, one to biorą czynny udział w każdej wyprawie krzyżowej. Do nich udają się wszyscy, którzy morzem chcą płynąć do Palestyny, a tak wiozą one krzyżowców na Wschód, wzamian za to przywożą nieznane lub niedosyć upowszechnione towary wschodnie. Powracający krzyżowcy zaprowadzają w swoich krajach jedwabnictwo, przywożą adamaszek, aksamit, atłas, materje jedwabne, ulepszony sposób fabrykacyi stali, budują wiatraki, jakie widzieli na wschodzie, stosują w kraju budownictwo wodne, poznane u Arabów, robią sofy, materace, jakich tam używali, sprowadzają do Europy kukurydzę, ryż, buraki, różne gatunki owoców, dywany, futra, farby, słowem, doskonałą istniejący przemysł lub nowe tworzą gałęzie. Wszystko to powiększa bogactwo krajów i miast. Krótko mówiąc, społeczeństwa europejskie po ukończeniu wojen krzyżowych niepodobne były do tych, jakie istniały przed ich rozpoczęciem.

Rozwija się też, dzięki wyprawom krzyżowym, w Europie nauka: rozpowszechnia się znajomość Arystotelesa, którego pisma Arabowie przełożyli na swój język, co daje początek całej filozofii średniowiecznej. Arabowie dali też Zachodowi *systemat cyfr dziesiętnych* w arytmetyce, wymyślony przez starożytnych Hindusów, oraz początki algebry.

32. Francya w XII i XIII ww.

Nieznaczne były wówczas posiadłości królów francuskich w porównaniu z obszarami, jakimi władali ich możni wasale; to też każdy król usiłował powiększyć

swe dzielnice kosztem nieposłusznych, butnych baronów. Dla zjednania sobie miast królowie obdarzali je różnymi przywilejami, za co te stawały zawsze po stronie królów w walce z wasalami. Tak postępowali *Ludwik VI-ty Otyły* i syn jego, *Ludwik VII-my Młody*, znany już z drugiej wyprawy krzyżowej.

Atoli Ludwik VII-my dopuścił się wielkiego błędu politycznego, rozwiódłszy się z Eleonorą, księżniczką *Akwitanii*, do której należały dwie prowincje: Guyenna i Gaskonia; albowiem ta, poślubiwszy *Henryka Plantageneta*, hrabiego *Maine*, *Tourraine* i *Anjou*, wniosła w dom jego obszerne swe posiadłości. Skoro zaś w r. 1154 Henryk, po wygaśnięciu w męskiej linii domu Wilhelma Zdobywcy, zasiadł na tronie angielskim i objął w posiadanie księstwo Normandję i Bretanię, trudne było położenie króla francuskiego wobec potężnego wasala, który, władając blisko połową Francyi, jednocześnie był królem sąsiedniego narodu. Pociągnęło to za sobą długotrwałe wojny pomiędzy Francją i Anglią. Tymczasem królestwo Burgundyi zajął cesarz niemiecki.

Pierwszą wojnę z Anglią rozpoczął następca Ludwika VII-go, *Filip II-gi August* (od roku 1180 — 1223), a pokonawszy Henryka II-go, zniewolił go do złożenia sobie hołdu. W niejaki czas później Filip II-gi podjął trzecią wyprawę krzyżową z *Ryszardem Lwie Serce*, następcą Henryka II-go; ale poróżniwszy się z nim, zachęcał młodszego jego brata, *Jana*, do zrzucenia go z tronu. Po śmierci Ryszarda Filip II-gi zawarł pokój z królem Anglii, *Janem Bez Ziemi*, który zrzekł się za to pewnych dzielnic francuskich.

Niebawem zaszło wielkie nieporozumienie pomiędzy Filipem II-gim a papieżem *Innocentym III-cim*

z powodu królowny duńskiej Ingeborgi, z którą król francuski się rozwiódł. Papież żądał, aby Filip pogodził się z małżonką, a gdy ten przystać nie chciał, papież rzucił na całą Francję *interdykt*, to jest kazał zamknąć i zapieczętować kościoły i nie odbywać nabożeństwa. Wolno było tylko chrzczyć nowonarodzone dzieci i udzielać ostatnich namaszczeń umierającym.

Przerażony lud francuski począł szemrać na Filipa II-go, sprawcę takiego nieszczęścia; a gdy oburzenie doszło do tego stopnia, że król francuski począł się obawiać, aby wszyscy go nie opuścili, musiał się upokorzyć i zastosować do woli papieża.

Pogodziwszy się z papieżem, Filip skorzystał z zatargów, jakie powstały pomiędzy Janem Bez Ziemi a jego wasalami francuskimi i, jako suzeren, powołał go przed swój sąd. Gdy zaś Jan stawić się nie chciał, skazał go na śmierć, najechał i zajął Normandyę, oraz wszystkie inne posiadłości Plantagenetów, oprócz krajów, położonych nad Garonną.

Jan Bez Ziemi gotował pocichu zemstę. Sprzymierzywszy się z cesarzem *Ottonem IV-tym* i kilku potężnymi hrabiami, wydał Filipowi wojnę, lecz został pokonany pod *Bouvines* w roku 1214-tym. Po tem zwycięstwie Filip potężniejszym był, niż poprzednio. Otrzymał on od współczesnych przydomek Augusta, to jest pomnożyciela (od wyrazu łacińskiego *augeo* — powiększam).

Niemniejsze są jego zasługi pokojowe. Upiększył i obwarował Paryż, zbudował pałac, *Luwrem* zwany, i rozkazał zabrukować ulice miasta. Założył uniwersytet paryski, który wkrótce zasłynął w całej Europie.

Za jego czasów poczęła się wojna religijna przeciw sekcje Albigenów, nazwanej tak od miasta Alby,

w którym było główne jej siedlisko. Trwała ona lat 20 (od 1209 do 1229 r.). Albigenowie przyjęli naukę od bułgarskich *Bogomilów*, przyniesioną prawdopodobnie przez krzyżowców. Papież starali się oddawna powstrzymać lud od tej nowości, a gdy to nie skutkowało, Inocenty III-ci polecił ogłosić *wyprawę krzyżową* na Albigenów i wezwał na pomoc *Rajmunda VI-go*, hrabiego Tuluzy, w którego dzielnicę leżało miasteczko Alba.

Na czele wyprawy stanął hrabia *Simon de Montfort*. W krótkim czasie zburzył on sto zamków i kilkanaście miast, pokonał Albigenów, a za zasługi swoje otrzymał w r. 1215 odebrane Rajmundowi hrabstwo Tuluzy z przyległościami. Wytępieniem Albigenów zajęła się Inkwizycja Św., w której zasiadali księża Dominikanie, zakon założony przez hiszpana Dominga Guzmana. Tysiące Albigenów zginęło wtedy na torturach i na stosach.

Hrabia Tuluzy Rajmund VI-ty raz jeszcze stanął w obronie swej ojcowizny, walczył z synem Simona de Montfort, ten zaś przekazał swe prawa do Tuluzy królowi francuskiemu Ludwikowi VIII-mu, który sam wyruszył przeciw niemu i zdobył miasto Awenion.

Równie godnym pamięci, jak Filip II-gi, był *Ludwik IX-ty Św.* (1226 — 1270), uczestnik dwóch ostatnich wypraw krzyżowych.

Gdy wstąpił na tron, miał zaledwie lat dwanaście. Za jego małoletności rządziła państwem matka jego, *Blanka Kastylska*, niewiasta rozumna, która umiała utrzymać na wodzy dumnych wasali. Od niej przejął Ludwik wielką bogobojność i miłosierdzie dla cierpiącej ludzkości: zwiedzał szpitale, pocieszał trędowatych, karmił ubogich, obmywał im rany. Głęboko religijny,

był jednocześnie dzielnym rycerzem. Poznali jego męstwo Arabowie w Egipcie i Palestynie.

Ludwik był bardzo sprawiedliwy, a lud francuski kochał go, jak ojca. Do dziś dnia wskazują miejsce w pobliżu Vincennes, gdzie niegdyś stał dąb, pod którym zasiadał Ludwik IX-ty w prostym kaftanie i czarnym płaszczu, rozpatrując wszelkie sprawy sporne. Wyroki zaś urzędników królewskich można było zaskarżać do t. zw. *parlamentów*, czyli rad, złożonych z wielkich wasali, świeckich i duchownych.

Gdy Ludwik IX-ty powrócił z Egiptu, zastał wielkie nieporządki w kraju, ale wkrótce przywrócił ład i porządek, upokorzył dumnych wasali, a rabusiów karał bez litości. Chcąc położyć tamę ustawicznym wojnom wasali, wydał postanowienie, aby baronowie, zanim uderzą na siebie, przedstawili swą sprawę królowi i dopiero wówczas uciekali się do oręża, gdy po upływie dni czterdziestu król nie wyda wyroku. Zwano to *czterdziestodniówką królewską*.

Za dowód jego sprawiedliwości posłużyć może postąpienie z Henrykiem III-im, królem angielskim. Gdy bowiem Henryk III-ci, chcąc odzyskać posiadłości, utraczone przez swych poprzedników, wydał wojnę Francji i został pokonany, Ludwik ustąpił mu niektóre dzielnice i wroga zamienił na najwierniejszego przyjaciela.

Jedną z największych jego zasług było ułożenie praw, obowiązujących całą Francję. Znane są one pod nazwą *statutów* (*établissements*) Francji. Pomimo że nie lubił wojny, sprawiedliwością i rozumem urzędzeniami przyczynił się więcej, niż którykolwiek z jego poprzedników, do podniesienia władzy królewskiej.

Po nim rządził Francją do roku 1285 syn jego, *Filip III-ci Śmiały*, którego panowanie niczem się nie odznaczało.

33. Pierwsi Plantażenetowie w Anglii.

Gdy *Henryk II-gi Plantażenet* zasiadł na tronie angielskim, polubił bardzo archidyakona *Tomasza Beketa* i mianował go swoim kanclerzem. Ale skoro Beket został arcybiskupem kanterberyjskim i prymasem Anglii, odesłał królowi pieczęć kanclerską, mówiąc, że dwu urzędom podołać nie może. Za takie lekceważenie swej władzy rozgniewał się Henryk na dawnego swego ulubieńca, wyrządał mu różne przykrości i począł prześladować duchowieństwo. W r. 1164 Henryk II przedłożył duchowieństwu na zjeździe w Clarendon nowy statut, zwany *Klarendońskim*, na mocy którego nie wolno było biskupom jeździć do Rzymu, wyklinać wasalów, naznaczać na urzędy kościelne bez pozwolenia królewskiego i t. d. Beket zrazu zgodził się na to, ale potem jawnie zaprotestował, za co został wygnany. Papież, zajęty walką z cesarzem, nie mógł udzielić pomocy Beketowi i usiłował pojednać go z królem. Trwało to lat sześć. Wreszcie Beket, znękany tułaczką, upokorzył się przed królem i nastąpiła pozor-na zgoda. Atoli gdy nieprzyjaciele Beketa oskarżyli go przed królem, iż usiłuje zjednać sobie lud angielski i knuje złe zamiary, król dał do zrozumienia rycerzom, że wyrządzonoby mu wielką przysługę, gdyby Beketa usunięto z drogi. Wówczas kilku rycerzy napadło na Beketa i zabiło go w kościele w r. 1170.

Wywołało to wielkie wzburzenie w całej Anglii, szczególnie, gdy papież zaliczył Tomasza Beketa w poczet świętych. Henryk musiał się poddać najsurowszej pokucie, biczowaniu w kościele, wówczas dopiero papież potwierdził panowanie jego nad Irlandyą.

Od dawnych czasów *Irlandya* czyli *Erin* rozpadła się na cztery królestwa, które ustawicznie wiodły ze sobą wojny. Jeden z królów irlandzkich przyzywał na pomoc baronów angielskich; ci opanowali kilka miast znaczniejszych, poczem sam Henryk w roku 1171 wyładował w Irlandyi i zajął bez oporu trzy królestwa pod pozorem oddania innowierczych Irów pod władzę papieża.

Henryk położył wielkie zasługi w Anglii zaprowadzeniem ważnej instytucji, t. zw. *sędziów wędrownych*, którzy, objeżdżając kraj, wymierzali w imieniu króla sprawiedliwość, a także uregulowaniem podatków i służby wojskowej, obowiązując do niej wszystkich ludzi wolnych i mieszczan. W ostatnich latach swego panowania prowadził niepomyślną wojnę z Filipem Augustem, a po zawarciu pokoju miał należeć do trzeciej wyprawy krzyżowej, gdy śmierć położyła kres jego życiu.

Po nim nastąpił syn jego, waleczny, opiewany przez trubadurów *Ryszard Lwie Serce*, który począł bezwzględnie gotować się do wyprawy krzyżowej. Powracając z niej, został uwięziony przez *Leopolda*, księcia austriackiego, a później przez cesarza *Henryka VI-go*. Po powrocie do Anglii wojował z Filipem Augustem i Janem Bez Ziemi i umarł podczas wojny z własnymi wasalami.

Wówczas zasiadł na tronie Anglii najmłodszy brat jego, *Jan Bez Ziemi* (1199 — 1216), który dlatego

otrzymał powyższy przydomek, że przed wstąpieniem na tron nie posiadał żadnej dzielnicy. Niestety zakończyła się jego wojna z Filipem II-gim, królem francuskim, który mu zabrał wszystkie prawie posiadłości Plantażenów we Francyi w roku 1204-ym.

W kilka lat później rozpoczęły się zatargi pomiędzy *Janem Bez Ziemi* a papieżem Innocentym III-cim, który zalecał Stefana Langtona na opróżnione arcybiskupstwo kanterberyjskie, a gdy król nie chciał uleść woli papieża, dotknięty został klątwą w roku 1212-ym i odsądzony od korony angielskiej, którą papież oddał królewiczowi francuskiemu. Jan, obawiając się buntu wasalów, upokorzył się, oddał Anglię w posiadanie papieża i przyjął ją jako lenno, złożywszy hołd przed legatem.

Załatwiwszy się w ten sposób z papieżem, Jan skojażył sojusz przeciwko Filipowi II-mu, lecz pokonany pod *Bouvines* w roku 1214-ym, utraconych prowincyi nie odzyskał.

Baronowie angielscy, niezadowoleni z tak niedołężnego króla, głośno szemrać poczęli, tembardziej, że Stefan Langton przypominał im dawną ustawę Henryka I-go, ograniczającą samowolę królewską. Baronowie skwapliwie chwycili się tej myśli, ułożyli nową ustawę i przedstawili ją królowi. Jan, opuszczony przez wszystkich, podpisał ją w roku 1215-ym. Jest to słynna w dziejach angielskich *Wielka karta swobód*, (*Magna Charta libertatum*), która służy za podstawę konstytucji angielskiej i swobód obywatelskich. Składa się z 63 artykułów, z których najważniejsze opiewają, że: król nie może nakładać podatków bez zgody wasalów, i że nikt nie może być więziony ani wygnany przed wydaniem prawomocnego wyroku sądowego.

Ale Jan pożałował wkrótce tego kroku, oskarżył Langtona przed papieżem i zaciągał wojowników we Francyi. Wszystko zapowiadało wojnę domową, albowiem baronowie wezwali na tron Ludwika, syna Filipa II-go, króla francuskiego, gdy *Jan Bez Ziemi* zakończył życie w 1216-ym roku.

Po śmierci Jana wstąpił na tron dziewięcioletni syn jego, *Henryk III-ci* (1216—1272). Opiekunowie jego, chcąc ułagodzić wzburzone umysły, potwierdzili Wielką kartę swobód; lecz gdy Henryk doszedł do pełnoletności, począł ją lekceważyć, otaczał się Francuzami i wydawał wiele pieniędzy. Baronowie połączyli się znów przeciwko niemu, żądając ograniczenia wydatków, ale Henryk wydawał, jak poprzednio, wymagał nadto nowych sum na wyprawy do Włoch, albowiem papież ofiarował synowi jego koronę neapolitańską. Panowie, zwołani dla obmyślenia nowych środków pieniężnych, ponowili zażalenia. Król przyrzekł ograniczyć się w wydatkach i dał piśmienne zobowiązanie, wszakże nie zmienił postępowania.

Wówczas stanął na czele baronów *Simon de Montfort*, młodszy syn znanego nam hrabiego Tuluzy, posiadający po matce hrabstwo Leicester (Lester), i odwołał się do miasta Londynu, żądając, aby mieszczenie uznali umowę, podpisaną przez króla; otrzymawszy znaczne posiłki od mieszczan, stoczył bitwę z wojskiem królewskim, wygrał ją i samego króla wziął do niewoli. Nie stracił go wszakże z tronu, lecz w jego imieniu rządził rok jeden.

Montfort, chcąc uprawnić swe postępowanie, zwołał w roku 1265-ym tak zwaną *radę powszechną* do Londynu, w której, oprócz baronów i wyższego duchowieństwa, uczestniczyli mniej zamożni rycerze i miesz-

czanie. Rada ta otrzymała nazwę *parlamentu* od słowa *parler*—mówić. Cztery wymienione powyżej stany obradowały zrazu z osobna, ale z początkiem XIV w. baronowie połączyli się z duchowieństwem z t. zw. *izbą wyższą*, czyli *izbą lordów*, a uboższa szlachta z mieszczanami utworzyli t. zw. *izbę niższą*, czyli *izbę gmin*.

Simon de Montfort poległ w tym samym roku w walce z królewiczem Edwardem, ale dzieło jego, parlament angielski dwuizbowy, z pewnemi zmianami przetrwało aż do naszych czasów.

34. Gwelfowie i Gibellini.

Po *Henryku V-ym* książęta niemieccy obrali na króla *Lotaryusza III*, księcia saskiego. Król ten, aby zjednać sobie względy papieża, we wszystkim mu ulegał. Córkę swą wydał za Henryka Pysznego, księcia bawarskiego, ze starożytnego rodu *Welfów*, oddał mu księstwo Saskie i zawczasu upatrzył w nim swego następcę. Ale po śmierci Lotaryusza książęta, obawiając się dumy Henryka, oddali tron *Konradowi* z rodu *Sztaufów*, zwanych także *Hohensztaufami*.

Konrad III-ci, wstąpiwszy na tron w roku 1138-ym, odebrał *Henrykowi Pysznemu*, Welfowi, księstwo Saskie, a następnie i Bawarskie, wszakże później musiał zwrócić Saksonię synowi jego, *Henrykowi Lwu*. Konrad brał udział w trzeciej wyprawie krzyżowej, po której wkrótce umarł. On to rozpoczął długoletnią walkę, znaną pod nazwą walki *Gwelfów i Gibelinów*.

Podanie niesie, iż w bitwie pod Weinsbergiem, którą Konrad III-ci toczył z Henrykiem Welfem, walczące

strony nawoływały się hasłem: „Hej, Welfy! Hej, Wajblingi!” Stąd powstały nazwy dwóch stronnictw, w Niemczech i Włoszech ze zmianą Welfy na Gwelfy, a Wajblingi na Gibellini. Na gruncie włoskim nazwy te nabrały nieco odmiennego znaczenia: Gwelfami nazywano stronnictwo republikańskie w miastach tamtejszych, Gibellinami zaś — monarchiczne, sprzyjające cesarzom niemieckim. Gdy zaś wybuchła walka papieży z cesarzami, Gwelfami mianowano stronników papieskich, Gibellinami zaś cesarskich.

Po nim obrany został królem jego synowiec, *Fryderyk I-szy* (od 1152 — 1190 roku), zwany przez Włochów *Barbarossa*, to znaczy Rudobrody. Chcąc zakończyć spór pomiędzy Welfami i Szaufami, zwrócił Henrykowi Lwu Bawaryę. Odtąd książę bawarski był jednym z najpotężniejszych panów, dzielnicą zaś jego rozciągała się od Alp do morza Niemieckiego.

W tym czasie miasta włoskie: Wenecya, Genua, Medyolan i inne, nadzwyczajnie się wzbogaciły, nie chciały uznawać władzy cesarzów i dążyły do niepodległości. Na czele ich stał *Medyolan*; uparcie obstawał on przy swoich prawach, gdy Fryderyk przybył do Rzymu i otrzymał koronę cesarską z rąk papieża. Fryderyk na razie musiał być obojętnym na opór tego miasta, lecz gdy powrócił do Niemiec, robił przygotowania do nowej wyprawy, a tymczasem wyruszył do Polski, gdzie przymusił księcia Bolesława Kędzierzawego do poddania się jego woli w Krzyszkowie r. 1157-go.

Ostatecznie dumny cesarz musiał się upokorzyć przed papieżem Aleksandrem III, a z miastami włoskimi zawarł t. zw. *pokój wieczny* w Konstancyi (1183), nadając im samorząd pod warunkiem płacenia pewnych podatków i składania przysięgi cesarzowi.

Fryderyk podczas drugiej wyprawy do Rzymu, chcąc ostatecznie zniewolić miasta lombardzkie do uległości, rozkazał zebrać się ich przedstawicielom na równinie *Ronkalskiej*, w pobliżu Placencyi w roku 1158-ym. Czterej znakomici prawnicy ułożyli tu ustawę ronkalską, przyznającą cesarzowi prawo pobierania podatków i mianowania pamiestników, to jest podestów w każdym mieście. A gdy Medyolan nie chciał przyjąć podestów i płacić podatków, cesarz Fryderyk obległ go, zdobył po upływie lat dwóch, kazał rozrzuć mury, splądrować i spalić domy, a miasto zrównać z ziemią w roku 1162-gim.

Inne miasta, zatrwożone tym wypadkiem, przyjęły bez oporu ustawę ronkalską, lecz wkrótce doznały tak wielkiego ucisku od podestów cesarskich, iż dla skuteczniejszej obrony porozumiały się ze sobą i pod opieką papieża *Aleksandra III-go* utworzyły *Ligę Lombardzką*, to jest związek miast lombardzkich, przy którego pomocy Medyolan wkrótce na nowo został odbudowany.

Fryderyk, chcąc upokorzyć Lombardów, wyruszył znów do Włoch, obległ Alessandryę, a gdy nie mógł jej zdobyć, cofnął się; napotkawszy liczne hufce Lombardów, poniósł klęskę pod *Legnano* (Leniano) w r. 1176-ym; poczem pogodził się z papieżem, zawarł pokój z Ligą Lombardzką, aby ukarać *Henryka Lwa*, który nie wysłuchał gorącej prośby cesarza i nie chciał mu przysłać posiłków przeciwko Lombardom, przez co był główną przyczyną jego klęski.

Powróciwszy do Niemiec, Fryderyk I-szy wydał wojnę Henrykowi Lwu, pokonał go, odebrał mu Bawaryę i Saksonię, pozostawiając mu tylko Brunświk i Luneburg. Saksonia została podzielona pomiędzy kil-

ku książąt, a Bawaryę otrzymał *Otto von Witelsbach*, którego potomkowie panują tu do czasów obecnych.

Fryderyk, aby zapewnić swemu rodowi panowanie we Włoszech, ożenił syna swego Henryka z *Konstancją*, jedyną spadkobierczynią królestwa obojga Sycylii. Zakończył on życie, jak już wiemy, podczas trzeciej wyprawy krzyżowej, przepływając rzekę Salef w Azji Mniejszej w roku 1190-ym.

Następca jego i syn, *Henryk VI-ty*, dobijał się we Włoszech spadku, przynależnego mu po żonie Konstancji. Gdy zaś baronowie po śmierci ostatniego króla normandzkiego ogłosili królem jednego z dalszych jego potomków, Henryk poskromił ich i zniewolił do uległości. Zamierzał on zamienić w Niemczech tron obieralny na dziedziczny, lecz książęta niemieccy na to się nie zgodzili. Zmarł podobno nienaturalną śmiercią w Mesynie w roku 1197-ym, w chwili, gdy gotował się do wyprawy krzyżowej.

Nastąpił teraz w Niemczech czas pełen niepokoju. Jedno stronnictwo obrało królem *Filipa*, księcia Szwabii, drugie *Otona IV-go*, księcia Brunświckiego, syna Henryka Lwa; ale Filip zginął wkrótce z ręki mordercy, poczem nikt już nie przeczył panowania Ottonowi IV-mu. Z początku okazywał on uległość papieżowi *Innocentemu III-mu*, lecz później, gdy nie dotrzymał przyrzeczeń, dotknęła go klątwa papieska.

Papież Innocenty III ci, mąż wysoko wykształcony, wstrzeźliwy, nieskazitelny w życiu, przejął się duchem Grzegorza VII-go, mieniając się najwyższym sędzią i panem całego świata i przedstawicielem Boga na ziemi. Upokorzył on królów Francji i Anglii, rozstrzygał spory o tron w Węgrzech i Danii, królowie

Arragoński i Portugalski uznali się za jego lenników. Była to chwila najwyższej potęgi władzy papieskiej.

Za sprawą Innocentego III-go książęta niemieccy ofiarowali koronę synowi Henryka VI, *Fryderykowi*, księciu Sycylii. Fryderyk II-gi koronował się uroczystością w Akwizgranie, a Otton IV-ty, opuszczony przez wszystkich, zamieszkał w Hamburgu, gdzie też wkrótce umarł.

Fryderyk II-gi (od roku 1215 do 1250) był człowiekiem bardzo wykształconym, ale więcej lubił Włochów, pomiędzy którymi wzrósł i wychował się, niż Niemców, a nad oręż przekładał zręczne umowy. Przyrzekł on papieżowi oddać synowi swemu Sycylię, jako lenno stolicy Śtej, i odbyć wyprawę krzyżową, lecz po zgonie Innocentego III-go nie myślał o spełnieniu obietnicy i ciągle odraczał wyprawę. Wiemy już z piątej krucjaty, jak ta sprawa się zakończyła. Tymczasem papież Grzegorz IX-ty, korzystając z nieobecności cesarza we Włoszech, wysłał wojsko, jako suzerena, w celu zajęcia przyrzeczonego sobie dawnego państwa Normandów. Na wieść o tem Fryderyk opuszcza Ziemię Śtą, pokonywa wysłane wojsko i zniewala papieża do zawarcia pokoju.

Odtąd Fryderyk przebywał w południowych Włoszech, najczęściej w Palermo, na wyspie Sycylii, gdzie urządził sobie dwór wspaniały na wzór mocarzy wschodnich, otaczając się uczonymi i artystami. Był to jeden z najświatlejszych ludzi swego czasu: znał sześć języków (m. inn. i arabski), opiekował się trubadurami, sam układał pieśni, kazał tłumaczyć Arystotelesa z arabskiego na łacinę, czytał pisma starożytne i literaturę arabską, dopuszczał do zaufania uczonych

prawników; marzył o niezależności władzy świeckiej od kościelnej i panowaniu nad Włochami. Całą uwagę zwrócił na wewnętrzne urządzenie państwa i w roku 1231-ym kazał zebrać *zbiór praw*, obowiązujący wszystkich mieszkańców. Do Niemiec przybywał tylko w razie potrzeby. Gdy syn jego Henryk, któremu powierzył rządy Niemiec, chciał się ogłosić królem, pokonał go i więził aż do jego śmierci; następnie zwrócił się przeciwko Lidze Lombardzkiej za pomoc, którą udzieliła Henrykowi, i pokonał ją pod *Cortenuovo* (Kortenuowo) w roku 1237-ym.

Nastąpiły znów zatargi z papieżem. Fryderyk zbliżył się do Rzymu, obległ go, gdy nadeszły straszne wieści o wtargnięciu Mongołów do Europy i wołania o pomoc od króla węgierskiego; lecz odpowiadzano na nie czczemi obietnicami i ubolewaniem.

W tym czasie (1241 roku) umarł papież Grzegorz IX-ty, a następca jego, Innocenty IV-ty, zwołał do Lugdunu (Lyonu) we Francyi koncylium, na którym pozbawiono tronu Fryderyka II-go, a na miejsce jego obrano za sprawą papieża najprzód *Henryka Raspe*, później *Wilhelma, księcia Holandyi*. Poczęła się tedy w Niemczech walka stronnictw, a gdy syn Fryderyka II-go, Konrad, walczył w Niemczech, ojciec wojował z Ligą Lombardzką aż do swej śmierci w roku 1250-ym.

Konrad IV-ty nie mógł utrzymać swej władzy w Niemczech wobec niechętnych książąt i obranych przez nich królów; udał się zatem do Sycylii, gdzie wkrótce umarł w roku 1254-ym. Po jego śmierci objął Neapol i Sycylię brat jego *Manfred*, ale papież, niechętny rodowi Sztaufów, powołał na tron *Karola d'Anjou*, brata Ludwika IX-go Świętego. Manfred

przegrał z nim bitwę i poległ pod *Benewentem*, a Karol zapanował nad Neapolem i Sycylią. Z całego rodu Sztaufów pozostał tylko syn Konrada IV, przez Włochów zwany *Conradino*, wychowany w *Bawaryi* na dworze stryja.

Konradyn, zwabiony przez przychylne mu stronnictwo, pośpieszył do Włoch, aby upomnieć się o ojcowiznę. Piętnastoletni młodzieniec z otuchą w sercu wstąpił na ziemię dziada swego, lecz pokonany przez wojska Karola pod *Scurcolo* (Skurkolo) w r. 1268-ym, ujęty na ucieczce, został skazany na śmierć ze swym przyjacielem *Fryderykiem Badeńskim*, i zginął z ręki kata.

Na nim wygasł ród Sztaufów. Zarazem skończyły się marzenia cesarzy niemieckich o państwie wszechświatowem i panowaniu nad Włochami. Natomiast przysły do potęgi miasta włoskie: Wenecya, Medyolan, Florencya, Piza, Genua.

35. Bulgarya i Serbia.

Bulgarowie pozostawali pod panowaniem Greków więcej niż przez półtora stulecia, wreszcie ogromne podatki, które Grecy na nich nakładali, zniewoliły ich do wywalczenia swobody. Na czele niezadowolonych stanął Jan *Asien*, bolar, który z pomocą Połowców pokonał wojska bizantyńskie w roku 1190-ym. Uważany on jest za założyciela państwa Nowo-Bulgarskiego, ze stolicą w *Tyrnowie*. Brat jego Kalojan wojował z Grekami, podsuwał się pod mury Konstantynopola i chciał zasłużyć na przydomek Grekobójcy. Później wszedł w przyjazne stosunki z papieżem, od którego otrzymał

koronę, berło i chorągiew z wyobrażeniem Ś-go Piotra; ale gdy cesarze łacińscy odrzucili z pogardą jego pomoc, zniechęcił się, wystąpił przeciw nim jak nieprzyjaciel i odniósł świetne zwycięstwo pod *Adryanopolem* w roku 1205-ym. Najświetniejsze czasy dla Bulgarii nastąpiły ze wstąpieniem na tron Jana *Asiena II-go*. I on w porozumieniu z Grekami prowadził wojnę z cesarzami łacińskimi. Granice jego państwa dotykały trzech mórz. Na jego synu wygasł ród Asienów w roku 1257-ym.

Odtąd Bulgaria poczyną chylić się do upadku. Największą klęską dla niej były napady Tatarów, którym nie zdołał się oprzeć car *Jerzy Tertery*. Następcy jego wiedli już wojny z cesarzami greckimi, które kończyły się prawie zawsze klęską Bulgarów.

W roku 1323-cim zasiada na tronie bułgarskim syn władcy Widdynu, bolar *Szyszman*, którego syn, Michał, wstąpił na tron i rozpoczął ostatnią dynastję. W tych czasach Bulgaria znalazła się w trudnem położeniu; z jednej strony napadają na nią królowie serbscy, z drugiej Turcy. Pod koniec istnienia Bulgarii państwo rozpadło się na trzy dzielnice, były zatem trzy Bulgarye: *Tyrnowska*, *Bdyńska* (Widdyńska) i *Dobrudża*. Bulgaria była już tak słaba, że *Szyszman III-ci* musiał składać hołd Turkom w roku 1370-ym; ostatecznie zaś upadła w 1393-cim roku.

Za cesarza *Herakliusza*, około roku 630-go, osiedlili się Sorabowie czyli Serbowie na wybrzeżu adryatyckiem, oraz nad rzekami Morawą i Bosną. Dzielili się na żupaństwa, którym przewodniczyli żupanowie. Serbowie wcześniej dostali się pod panowanie Bulgarów i od nich przyjęli wiarę chrześcijańską.

Po upadku Bulgarii Grecy zajęli Serbię, ale w roku 1040-tym żupan *Stefan Wojstaw* pokonał Greków w wąwozach Czarnej góry (Montenegro) i wywalczył swobodę Serbii.

W XII wieku zasłynął ród *Nemaniczów*; z pomiędzy nich góruje nad wszystkimi *Stefan Nemanicz*, który zwalczył wszystkich żupanów i zniewolił ich do uległości, siebie zaś nazwał „wielkim żupanem”. Jako gorliwy chrześcijanin, tępił szczątki pogaństwa i wspaniale ozdobił klasztor na górze *Atos*. Dla otrzymania pomocy przeciwko Węgrom syn jego, *Stefan Pierwowieczanny* poślubił córkę doży weneckiego. Papież Inocenty III przysłał mu *koronę królewską*, lecz *Stefan* jej nie przyjął, a ulegając wpływowi duchowieństwa wschodniego, zerwał z papieżem, koronował się później w mieście *Skopje* w roku 1209-ym i przyjął tytuł *krala*, który nosili też i jego następcy.

Z następców tych zasłynął *Stefan Urosz I-szy*, zwany *Wielkim*; odpierał on Mongołów, wojował z Węgrami i zdobył na Grekach południowe prowincje, pomimo tego stracił go z tronu własny syn jego *Dragutin*.

36. Ruś.—Wielkie księstwo Kijowskie.

Jarostaw Mądry podzielił państwo pomiędzy pięciu synów, przeznaczając Kijów dla *Iziasława*, jako najstarszego z rodu.

W tych czasach poczęli napadać na Ruś południową *Połowcy*, czyli *Kumani*, osiedleni na stepach czarnomorskich, gdy zatem *Iziasław*, przegrawszy kilka

bitew, nie chciał odbyć na Połowców nowej wyprawy, Kijowianie wygnali go, zamierzając obrać innego wielkiego księcia. Iziastaw udał się o pomoc do Bolesława II-go Śmiałego, a ten z hufcami polskimi wprowadził go do stolicy wielkoksiążęcej. Wszakże po odejściu Polaków wznowiły się właśnie pomiędzy książętami, podczas których Iziastaw poległ na polu bitwy.

Po nim zasiadł w Kijowie słaby *Wsiewołod*, ostatni z synów Jarosława, właściwie zaś rządził dzielny syn jego, *Włodzimierz Monomach*, który zjednał sobie wszystkich wielkim rozumem i pomyślnymi wyprawami na Połowców. Jako człowiek sprawiedliwy, nie przyjął on po śmierci ojca ofiarowanego mu tronu wielkoksiążęcego, twierdząc, że godność ta należy się z prawa najstarszemu z rodu, *Światopełkowi*, synowi Iziastawa. Ale dwudziestoletnie panowanie Światopełka było bardzo niędołężne: nie umiał on utrzymać zgody pomiędzy książętami i nie zdołał odeprzeć najazdu Połowców. Wówczas Włodzimierz Monomach zaprosił wszystkich książąt na zjazd do *Lubecza*, na którym postanowiono, aby każdy książę strzegł swej dzielnicy, a nie poządał innych. W Lubeczu też utworzono nową dzielnicę *Halicz*, czyli Ruś Czerwoną i oddano ją potomkom najstarszej linii Jarosława.

Po śmierci Światopełka znów Kijowianie wezwali Monomacha, lecz i tym razem Monomach ofiary nie przyjął i wskazał na starszą linię *Światosławiczów*; a gdy Światosławicze rządzić nie umieli, ponownie zwrócono się do Monomacha, który wreszcie zgodził się na przyjęcie godności wielkoksiążęcej i panował od 1113-go do 1125-go. Zaraz na początku swego panowania musiał wojować z nieposłusznymi książętami, zgromił ich i zmusił do uległości. Imię jego tak było

już słynne, iż cesarz grecki w uznaniu zasług jego przysłał mu *czapkę wielkoksiążęcą* z koroną, przechowywaną do dnia dzisiejszego w Kremlu, w Moskwie. Z obszernych dzielnic swoich Monomach wydzielił synowi, *Jerzemu Długorękiemu*, ziemię Suzdalską, zaludnioną przez plemiona *fińskie*. Jerzy Długoręki począł tu osiedlać Słowian i około roku 1147 założył miasto *Moskwę*.

Po Monomachu rządził Kijowem syn jego, *Mściśław*; lecz, chociaż ród Monomacha był najpotężniejszy z rodu Rurykowego, powstały w nim właśnie i niesnaski. *Iziastaw II-gi*, syn Mściśława, musiał walczyć ze stryjem, Jerzym Długorękim, i z innymi książętami; wreszcie ten ostatni zasiadł w Kijowie, nad którym panował do roku 1157-go.

Po jego zgonie *Andrzej Bogolubski*, sprzymierzywszy się z 11-tu książętami, obległ Kijów, zdobył go i uznany został za wielkiego księcia. Nie pozostał wszakże w Kijowie, lecz powrócił do swej krainy Suzdalskiej i zamieszkał w niedawno zbudowanym *Włodzimierzu nad Kłażmą*, który odtąd stał się stolicą zamiast Kijowa.

37. Wielkie księstwo Włodzimierskie. — Najście Tatarów.

Przeniesienie stolicy z Kijowa do Włodzimierza pociągnęło za sobą wielką zmianę. Dotąd książęta udzielnicy rządzili według swej woli, mieli *drużynę*, która wykonywała ich rozkazy i służyła im do rady, ale po miastach utrzymał się dawny zwyczaj zbierania się

na *wiece* dla obioru urzędników i roztrząsania spraw ważnych.

Andrzej Bogolubski, zwany tak od swej wsi Bogolubowo, nie lubił *rzędów wiecowych*, dlatego też przeniósł się do Włodzimierza, którego ubodzy mieszkańcy pokornie spełniali wszystkie jego rozkazy. Zginął on w roku 1174-ym, zabity przez bojarów, którzy go nienawidzili za jego surowość.

Po jego śmierci powstał niezadowolony z nowych zmian mieszkańcy miasta *Rostowa*, ale pokonani zostali przez syna Jerzego, *Wsiewołodę III-go*, zwanego *Wielkim Gniazdem*. Później Wsiewołod nie wojował mieczem, lecz niecił rozterki pomiędzy książętami Rusi i z każdej okoliczności umiał korzystać. W ten sposób przyłączył do swej dzielnicy księstwo *Riazańskie*. *Jerzy II-gi* posunął granice do Wołgi i na ziemi pokonanego plemienia Mordwów założył Niżny-Nowgoród. Doczekał się on strasznych wypadków, bo wtedy Mongołowie napadli na Ruś wschodnią. Jerzy poległ w bitwie nad rzeką *Siti*, miasto Włodzimierz zostało zdobyte, a cała rodzina wielkoksiążęca wyróżniona w cerkwi włodzimierskiej (1237).

Mongołowie, lud rasy żółtej, o oczach skośnych, policzkach wystających, przebywał w najdawniejszych czasach pomiędzy *murem chińskim a górami Syberyi*, lecz dopiero na początku XIII-go wieku występuje na widownię dziejową. Stało się to za sprawą *Czyngishana* czyli *Temudżyna*, który około roku 1206 ogłoszony został Wielkim hanem. W trzy lata później podbił on północną część Chin, splądrował straszliwie całą Azję, mordując bez litości wszystką ludność męską. Jedna z hord jego przekroczyła Kaukaz, uderzyła na Połowców, ci zaś wezwali na pomoc książąt ruskich.

W roku 1224 zaszła krwawa bitwa nad rzeką *Kalką*, w której oprócz mnóstwa wojowników poległo na placu boju trzech książąt ruskich. Po tem zwycięstwie nawała tatarska ruszyła ku Dnieprowi, lecz wieść o śmierci Czyngishana zniewoliła ją do powrotu.

Następca Czyngishana, *Oktaj*, powierzył swemu synowcowi *Batemu* dowództwo nad trzema hordami, z którymi ten osiedlił się na stepach około morza Kaspijskiego. Baty wkroczył na Ruś wschodnią, a pokonawszy księcia *Jerzego II-go*, zburzył Włodzimierz, Kijów, poczem wysłał do Polski *Bajdara* i *Petę*, którzy zdobyli Lublin i Kraków, pokonali rycerstwo polskie i niemieckie pod *Lignicą* na Śląsku w roku 1241; nie mogąc tam zdobyć zamku, ruszyli na Morawy, gdzie ponieśli wielką porażkę od wojewody czeskiego, *Jarostawa ze Szternberka*. Na Morawach połączyli się z *Batu-hanem* i ten pokonał króla węgierskiego. Dowiedziawszy się o śmierci Oktaja, powrócili przez południową Słowiańszczyznę na stepy czarnomorskie. Batu zajął koczowiska w okolicy morza Kaspijskiego i założył *Złotą hordę* czyli *Kapczak*, która zapanowała nad Rusią. Z biegiem czasu (w XV w.) utworzyła się *horda Krymska*; ta najazdami swymi trapiła Polskę, Litwę, Bułgarię i Węgry.

Brat Jerzego, *Jarostaw II-gi*, aby uniknąć ponownych spustoszeń tatarskich, jedzie do Batu-hana, bije mu czołem, kłania się bożkom i obowiązuje się płacić daninę. Odtąd poczyną się epoka, znana w dziejach Rusi pod nazwą *jarzma mongolskiego*. Książęta Rusi wschodniej jeżdżą do hana, oddają mu hołd i kupują sobie *jarłyk*, to jest piśmienny przywilej hański na godność wielkoksiążęcą. Zaopatrzonym w jarłyk książętom ruskim wolno było rządzić wedle dawnych zwy-

czajów. Mongołowie nie mieszały się do zarządu wewnętrznego, żądali tylko, by ludność płaciła daninę *pogłówną*; w tym celu urzędnicy ich czynili popisy wszystkich mieszkańców.

Po Jarosławie II-gim zasiadł na stolicy książęcej we Włodzimierzu syn jego, *Aleksander*, który otrzymał przydomek *Newskiego* za zwycięstwo, odniesione nad Szwedami. Ale, gdy został wielkim księciem, wiedząc, że nie podoła Mongołom, walczył z nimi pokorą. Gdy więc w kilku miastach zabito poborców tatarskich, tak zwanych *baskaków*, Aleksander Newski dla prześlągnięcia Tatarów udał się do hordy i wyjednał odwołanie hufców, wysłanych na pogrom Rusi, czem ocalił kraj od ponownego zniszczenia; przez ten czyn zaliczono go w poczet świętych. Po jego śmierci następują smutne czasy dla Rusi.

Przez pół wieku książęta wiodą ustawiczne wojny z sobą, nie wstydzą się nawet prosić o pomoc Tatarów i sprowadzają ich na Ruś we własnym interesie.

Skorzystał z tego zamętu najmłodszy syn Aleksandra Newskiego, *Daniło*, w cichości powiększając swoje księstwo Moskiewskie, które tak już spotężniało, iż syn jego, *Jerzy*, śmiał współubiegać się z księciem Tweru o tytuł wielkoksiążęcy. Gdy książę twerski pokonał go, Jerzy pojechał do hana ze skargą, otrzymał jarłyk na wielkie księstwo, a książę twerski poniósł śmierć okropną w okolicach Derbentu w roku 1309-ym. Wreszcie młodszy brat Jerzego, *Iwan I-szy Kalita*, spustoszył Twer przy pomocy Tatarów, otrzymał od nich jarłyk i stał się założycielem wielkiego księstwa Moskiewskiego w r. 1328-ym.

38. Księstwo Halickie.

Dzisiejsza Galicya wschodnia nosiła w dawnych czasach miano Ziemi Halickiej lub Rusi Czerwonej od owadu, czerwcem zwanego, mnożącego się tam w wielkiej obfitości. W X-ym wieku zdobyli ją Czesi, później przechodziła kolejno do rąk Włodzimierza Ś-go, Bolesława Chrobrego i Jarosława Mądrego. Odtąd ziemią Halicką rządzili książęta ruscy, potomkowie najstarszej linii Rurykowiczów, którzy otrzymali ją na zjeździe w Lubeczu; gdy pod koniec wieku XII-go wygasła ich linia, król węgierski *Bela III-ci* zajął Halicz dla syna swego *Andrzeja*, który przybrał tytuł „króla Galicyi”. Ale do Rusi Czerwonej wkroczył książę polski, *Kazimierz II-gi Sprawiedliwy*, usunął Andrzeja, a po kilkuletnich zamieszkach zasiadł w Haliczu książę Wołynia, *Roman II-gi*, z linii Monomacha. Był to znakomity wojownik, walczył pomyślnie z Połowcami, Jadźwingami i Litwą, lecz postępował bardzo surowo, nawet okrutnie z bojarami, a niepomny pomocy, jaką otrzymał od Leszka Białego, rozpoczął z nim wojnę, w której poległ pod *Zawichostem* 1205 r.

Po jego zgonie nastąpiły znów zaburzenia w Haliczu, bojarowie nie chcieli uznać za książąt synów Romana, z czego skorzystał *Leszek Biały*, zajął Halicz, osadził na tronie córkę swoją *Salomeę* i wydał ją za królewicza węgierskiego *Kolomana*, który koronował się na króla halickiego. A gdy wobec niechęci bojarów nie mógł utrzymać się długo, Leszek Biały wezwał z Nowgorodu *Mściława Zuchowatego*, aby zaopiekował się małoletnimi synami Romana. Mściław sprawował rządy w imieniu młodego *Daniła Romanowicza*.

Za panowania Daniła (1239—1266) napadli Mongołowie na Ziemię Halicką i wezwali go, aby się stawiał przed hanem w Złotej hordzie. Udał się on tam na ich żądanie, ale nie mógł znieść ubliżającego ceremoniału, jakiemu poddać się musieli książęta, starając się o potwierdzenie hańskie. Powróciwszy tedy z hordy, zwrócił się do papieża *Innocentego IV-go*, błagając go o zwołanie wyprawy krzyżowej na Mongołów. Papież przysłał mu wprawdzie koronę, którą koronował się Daniło w *Drohiczynie* w roku 1246, lecz krucjata nie przyszła do skutku. Daniło musiał upokorzyć się przed Tatarami i zburzyć forteczki, które pobudował w grodach. Toczył jednakże pomyślne wojny z Litwą, Jadrangami i Czechami, a dla zaludnienia opustoszałego przez napady Mongołów kraju przywoływał Polaków, Ormian, Niemców i Żydów.

Były to najświetniejsze czasy ziemi Halickiej; granice jej sięgały aż do Dniepru.

Syn jego, *Lew*, używał również tytułu króla, dopomagał Beli IV-mu w wojnie z Czechami i wiodł wojnę z Polską. Jemu przypisują założenie miasta Lwowa. Potomstwo jego wygasło w pół wieku po jego zgonie w r. 1327-ym. Wówczas Ruś Czerwona dostała się *Bolesławowi, księciu Mazowieckiemu*, jako krewnemu po kądzieli książąt halickich, a po jego śmierci w r. 1350-ym *Kazimierz Wielki*, jako krewny Bolesława, wcielił ją do Polski bez żadnego oporu.

39. Polska w podziałach.

Bolesław III-ci Krzywousty miał pięciu synów; wszyscy, oprócz dzieckiem będącego *Kazimierza*, otrzymali odrębne dzielnice. *Władysław II-gi*, jako naj-

starszy, zasiadł na stolicy książęcej w Krakowie. Oprócz księstwa Krakowskiego należały do niego *Śląsk, Sieradz, Łęczyca, Pomorze*, lecz niezadowolony z tych posiadłości, za namową swej żony, siostry cesarza Konrada III-go, chciał zabrać jeszcze inne dzielnice. Rozpoczął tedy wojnę, lecz wiodło mu się niepomyślnie: zwyciężyli go bracia przy pomocy możnych panów i wyższego duchowieństwa i musiał uciekać z Polski w roku 1146. W ten sposób zasada starszeństwa, czyli *senioratu*, ustanowiona przez Krzywoustego, została po raz pierwszy złamana.

Po nim panowie wprowadzili na stolicę wielkoksiążęcą w Krakowie *Bolesława IV-go Kędzierzawego*. Władysław II-gi długo jeszcze poduszczał przeciwko niemu cesarza i papieża; za jego to namową Fryderyk I-szy Barbarossa wkroczył do Polski, upokorzył Bolesława Kędzierzawego w Krzyszkowie i zniewolił go do złożenia hołdu. W kilka lat później Bolesław IV-ty Kędzierzawy oddał Śląsk niemczonym synom Władysława II-go; odtąd kraina ta niemceje i w końcu XIII-go wieku przechodzi pod berło królów czeskich. Za Bolesława IV-go książęta pomorscy stają się *hołdownikami Niemiec*, aby mieć pomoc przeciwko pogańskim Prusakom. Jeden z synów Krzywoustego, Henryk, poległ w walce z Prusakami.

Po Bolesławie Kędzierzawym zasiadł w Krakowie *Mieczysław III-ci Stary*, który starał się o wzmocnienie władzy książęcej i przywrócenie jej dawnej potęgi. Tytułował się księciem całej Polski, a chcąc przedewszystkiem wzbogacić skarb państwa, dopuszczał się różnych nadużyć, bił lichą monetę (t. zw. *brakteaty*, t. j. pieniądze ze stemplem, wybitym tylko po jednej stronie). Powstali więc przeciw niemu pano-

wie pod wodzą *Gedka*, biskupa krakowskiego, wygnali go z Krakowa i na jego miejsce zaprosili do Krakowa najmłodszego syna Krzywoustego, Kazimierza. Mieszko, jak poprzednio Władysław, zbiegł za granicę i przy pomocy cesarza niemieckiego kilkakrotnie dostawał się chwilowo do Krakowa.

Kazimierz II-gi Sprawiedliwy panował w Krakowie przez lat 17, do roku 1194. Postępował on łagodnie, wszyscy mu byli radzi. Szczególniej opiekował się duchowieństwem i stawiał liczne klasztory. Za jego czasów powstały opactwa Cystersów w *Wąchocku*, *Sulejowie* i *Koprzywnicy*. Zwołał on synod, czyli wiec do *Łęczycy* w roku 1180-ym. Zjazd ten odbywał się w kościele. Należało do niego 7-iu biskupów i arcybiskupów i wielu panów świeckich. Obrady toczyły się przeważnie nad polepszeniem doli ludu; książę uwolnił majątki duchowieństwa i panów od niektórych zbyt uciążliwych powinności państwowych. Papież *Aleksander III-ci* zatwierdził postanowienia synodu Łęczyckiego i przyznał panowanie wyłącznie potomkom Kazimierza Sprawiedliwego. W ten sposób ostatecznie upadła zasada senioratu i tron krakowski pozostał przy najmłodszej linii Piastowiczów. Kazimierz, dzielny w boju, pokonał Prusaków i Jadźwingów, wygnał z Halicza Andrzeja, królewicza węgierskiego i zwyciężył księcia bełskiego. Hołdowali mu wszyscy kniaziowie ruscy od Drohiczyzna do Halicza.

Po jego śmierci żyjący jeszcze Mieszko Stary przez układy dostał się do Krakowa i rządził przez dwa lata, aż do swej śmierci.

Potem ziemia polska rozpada się na coraz więcej dzielnic, każdy książę ma oddzielnego wojewodę, dwór i urzędników, zwiększa się zatem liczba wielkich pa-

nów, a władza książęca maleje z każdym lat dziesiętkiem. Książęta zwołują *wiece*, na których naradzają się z panami o sprawach ważniejszych, i tak powstaje rada przyboczna, jakoby późniejszy senat.

W Krakowie zasiadają przeważnie potomkowie Kazimierza Sprawiedliwego: *Leszek Biały*, *Bolesław Wstydlivy* i *Leszek Czarny*, z linii śląskiej—*Henryk Probus* i *Henryk Brodaty*, z linii wielkopolskiej — *Władysław Laskonogi*.

Nie umie też podzielona Polska odierać nieprzyjaciół-najeźdźców, skąd płyną coraz to nowe klęski. Drugi syn Kazimierza Sprawiedliwego, *Konrad książę Mazowiecki*, nie mogąc się obronić od Prusaków, sprowadza, w roku 1228, do Polski rycerzy *zakonu Teutońskiego*, nadaje im ziemię *Chełmińską*, którą mają władać do chwili nawrócenia Prusaków. Jeden tylko książę pomorski pojął jasno, jakie niebezpieczeństwo grozi stąd Słowianom, i przez 12 lat toczył bój krwawy z rycerzami niemieckimi. W przeciągu *lat 50-ciu* krzyżacy podbili i ochrztili Prusaków i założyli groźne dla Polski swoje państwo, zawsze gotowe do boju.

Jak z jednej strony Konrad sprowadzeniem rycerzy niemieckich przyczynił się do osiedlenia na granicach Polski nieprzyjacielskiego żywiołu, tak z drugiej, zaślepiony ambicją, wzywał Litwę i Jaćwież do boju z synowcem swoim, *Bolesławem V-ym Wstydlivym*, wskazując im niejako drogę, którą mieli najeżdzać na Polskę. Lecz bardziej jeszcze pustoszą wówczas Polskę *napady Tatarów* od r. 1240-go. Bolesław Wstydlivy, nie odważając oprzeć się im, ucieka z Polski i dopiero książę śląski, *Henryk Pobożny*, stawia im czoło pod *Lignicą* w roku 1241-ym, ale ginie, wraz z kwiatem rycerstwa, w nierównej walce. Odtąd ponawiają się do-

syć często napady tych hord dzikich. Nawała ta wielkie sprawiła zniszczenie w Polsce, paliła wsie i miasteczka, uwoziła tysiące ludzi w jasyr; ale żaden książę polski nie jechał do hordy i nie bił czołem; żadne też z większych miast nie było nigdy zdobyte.

Pod koniec XIII-go wieku następuje nowy zamęt. Po śmierci *Leszka Czarnego* księstwo krakowskie należy się z prawa bratu jego, *Władysławowi Łokietkowi*, ale Niemiec mieszczenie krakowscy powołują na tron zniemczonego księcia śląskiego, *Henryka Probusa*; Łokietek wszakże zwycięża go i dostaje się do Krakowa; atoli mieszczenie znów wpuszczają Ślązaków i Łokietek musi uciekać. Wtedy Henryk Probus posłał do papieża, prosząc o koronę, gdy śmierć niespodziewana zakończyła jego życie.

Tymczasem wdowa po Leszku Czarnym, *Gryfina*, ogłasza zmyślony testament swego męża, mianujący następcą po sobie *Wacława*, króla czeskiego. Wacław wkracza do Polski, poparty przez książąt śląskich, oblega Łokietka w *Sieradzu* i zniewała do zrzeczenia się Krakowa za księstwo Brzesko-Kujawsko-Kaliskie. Zasiadł tedy Wacław w Krakowie, ale *Przemysław II*, książę wielkopolski, nie chciał go uznać za pana, licząc na ogromne swe posiadłości; oprócz bowiem ziemi wielkopolskiej otrzymał on w spadku dzielnicę bezdzietnego stryja i Pomorze nadwiślańskie po księciu Mezwini. Posiadał zatem całą krainę, z której wytworzyło się państwo polskie, stąd rościł prawo do przodowania krajowi. Rozpoczął więc układy z papieżem o koronę i za jego zezwoleniem *koronował* się w Gnieźnie w roku 1295-ym; wszakże w kilka miesięcy później zamordowany został zdradziecko w *Rogoźnie* przez margrabiego Brandenburskiego.

Przemysław nie pozostawił żadnego potomka płci męskiej. Wielkopoleanie ofiarowali zatem tron Łokietkowi, ale potem zaprosili na tron Wacława. *Wacław* (od roku 1300 do 1305) wygnał Łokietka z Gniezna i tam się koronował; niebawem wszakże powrócił do Czech, pozostawiając w Polsce swojego namiestnika, a gdy ten dopuszczał się różnych nadużyć, Wacław przysłał innych rządców, nie lepszych od poprzedniego. Wszakże położył on wielkie zasługi w Polsce zaprowadzeniem *starostów grodowych*, którzy w imieniu króla sądzili i karali łotrzyków. A chociaż urządzenie to nie podobało się książętom i wielkim panom, z powodu swojej użyteczności przetrwało aż do końca XVIII-go wieku. Drugą jego zasługą było bicie lepszej monety, zwanej *groszami praskimi*.

Tymczasem Władysław Łokietek, tułając się na obczyźnie, wyjednał u papieża *Bonifacego VIII-go* wyrok, odsadzający Wacława od Polski. Polegając na nim, przekroczył Karpaty i zaczął wieść podjazdową wojnę z Czechami, ale po trzech latach zdobył zaledwie trzy zamki. Nareszcie śmierć Wacława i zamordowanie następcy jego Wacława III-go ułatwiły mu powrót do Krakowa i Gniezna.

Przez te dwa wieki podziałów dzielnicowych zmienił się zasadniczo ustrój społeczny Polski. Osłabła przedewszystkiem władza książęca, natomiast wzmożli się w potęgę możnowładcy duchowni i świeccy, którzy niejednokrotnie wypędzali z Krakowa niechętnych sobie książąt i oddawali tron wielkoksiążęcy innym. Uzyskali też panowie (zrazu duchowni, a potem i świeccy) *przywileje* (t. zw. *immunitety*), mocą których ich majątki zwolnione były od podatków i ciężarów państwowych; pozbawiali się też książęta władzy sędze-

nia kmieci w dobrach kościelnych i rycerskich, która to władza przechodzi z wolna w ręce dziedziców, a wolni niegdyś kmiecie stają się *poddanymi* panów.

W ten sposób organizują się stany: *duchowny i rycerski*. Trzeci stan, *mieszczański*, powstaje przez *kolonizację*, t. j. sprowadzanie do opustoszałej po najazdach tatarskich Polski, osadników, przeważnie niemieckich, którzy dla zachęty otrzymywali przywileje t. zw. *prawa magdeburskiego*, t. j. sami obierali sobie urzędników (*rajców*, pod przewodnictwem *burmistrza*) i sędziów (*ławników* z wójtem na czele). Podobnie były urządzone na prawie niemieckim i wsie, gdzie rządzili *wójt* i *soltys* z ławnikami. Mieszczaństwo z biegiem czasu nabrało potęgi i znaczenia, usiłowało nawet rozrzadzać tronem (Henryk Probus).

40. Czechy.

Ostatnim z czterech synów króla *Władysława*, którzy kolejno po sobie panowali, był *Sobiesław I*, który rządził do roku 1140-go. Odznaczał się on wielu przymiotami, był waleczny, sprawiedliwy i szczerze lud swój miłował, a wielką zjednał sobie sławę pokonaniem cesarza *Lotaryusza*, który przez góry Kruscowe wtargnął do Czech. *Sobiesław* umiał zwyciężać, lecz nie umiał z tego korzystać; to też, pomimo odniesionego zwycięstwa, nie ustrzegł niezawisłości Czech, ponowił dawną *lenniczną umowę*, a nadto dopomagał cesarzowi w wojnie z Polską i ze Sztaufami.

Po jego zgonie nastąpiło coraz większe rozdrobnienie Czech na mniejsze dzielnice. Przemysłowicze, coraz bardziej rozradzając się, dzielili swą ojcowiznę po-

między synów; było zatem coraz więcej książąt udzielnych, a kto chciał panować w Pradze, musiał szukać opieki cesarza i dopomagać mu w wyprawach. Tak postępował *Władysław II-gi*, który nie tylko brał udział w wyprawie krzyżowej z Konradem III-cim, lecz dopomagał Fryderykowi Rudobrodemu pod Medyolanem, za co w nagrodę otrzymał *koronę królewską*.

Zniechęcony wewnętrznymi rozterkami, *Władysław* pod koniec życia usunął się do klasztoru, a brat jego, *Sobiesław II-gi*, zasiadł w Pradze. Ale godność królewska w Czechach zależała wówczas od woli i interesów cesarza niemieckiego: zrzucał on z tronu i osadzał na nim, kogo chciał. Tak też postąpił z *Sobiesławem*, usunął go po pięcioletnim panowaniu i oddał koronę synowi *Władysława II-go*, *Bedrzychowi*, zobowiązując go do opłacania ogromnej daniny. Aby zebrać potrzebne na to pieniądze, *Bedrzych* uciskał naród podatkami, co wywołało wielkie niezadowolenie i wojnę domową, po której ukończeniu Fryderyk Rudobrody *oddzielił Morawy od Czech*.

Odtąd stałym dążeniem cesarzów niemieckich było coraz większe osłabienie Czech, już to drogą podziałów, już to użyciem sił narodu czeskiego do swoich celów. Podobnie postępował Henryk VI-ty. Za jego panowania Czesi dopomagali mu w różnych wyprawach, wojsko ich chodziło aż do Neapolu. Praga z woli cesarzów przechodziła z rąk do rąk, wreszcie w r. 1197 dostała się *Przemysłowi Ottokarowi I-mu*.

Przemysł Ottokar (1197 — 1230) za pomoc, daną Sztaufom, otrzymał przywilej na *dziedziczną godność królewską*, ale uroczystą koronację musiał odbyć w Moguncyi (1198). Papież zaliczył Czechy w poczet

królestw w roku 1204. Fryderyk II-gi, wywdzięczając się za pomoc, otrzymaną w walce o posiadanie tronu, uwolnił Czechy od wszelkich niemal zobowiązań lennych i ofiarował Ottokarowi obszerne dobra w Saksonii i Palatynacie.

Aby uniknąć zawichrzeń, które mogłyby nastąpić po jego zgonie, *Ottokar I-szy* przedstawił sejmowi syna Wacława, jako przyszłego następcę w r. 1216.

Wacław I-szy Jednooki (1230 — 1253) był najpotężniejszym ze wszystkich współczesnych monarchów Słowiańszczyzny. Królowie czescy zasiadali jeszcze na sejmach niemieckich, jeśli te odbywały się w pobliżu granic ich kraju; uczestniczył w nich też i Wacław, lecz występował dosyć butnie. Pewnego razu Fryderyk II-gi, rozgniewawszy się na sejmie na Wacława, zamierzał go uwięzić, lecz ten, chwyciwszy cesarza za ramię, zawołał: „Przysięgnij, że dasz mi stąd odejść, a nie, to zginiesz natychmiast”. Gdy nadto towarzyszący mu rycerz czeski podniósł czekan, cesarz przestraszył się i dozwolił im odejść. Pomimo tej dzielności osobistej, Wacław wyrządził wiele złego Czechom, sprowadzając *osadników* niemieckich, szczególnie zaś górników.

Wacław I-szy walczył z Mongołami; wódz jego *Jarostaw ze Sztemberka* odniósł nad nimi zwycięstwo w r. 1241 i odparł ich od Ołomuńca. Wszakże pod koniec życia utracił dawną dzielność, trwonił grosz publiczny, z czego skorzystali Niemcy, poduszczając przeciwko ojcu syna, *Przemysła Ottokara*. Wacław musiał się podzielić władzą z synem, jednak później pojednali się z sobą.

Okolo tego czasu książę Austrii, *Fryderyk Wojowniczy*, poległ w bitwie z Węgrami. Jedyne spadko-

bierczyniami jego były: siostra *Małgorzata* i synowica *Gertruda*. Ottokar oświadczył się o znacznie starszą od siebie Małgorzatę, poślubił ją, wkroczył do Austrii i otrzymał dokumenty spadkowe; lecz papież poprzednio już przyznał Austrię synom Beli IV-go, króla węgierskiego. Gdy zatem po śmierci króla Wacława I-go zasiadł na tronie *Przemysł Ottokar II-gi* (1253 — 1278), rozpoczął układy z Węgrami, zrzekł się Styrii, a otrzymał księstwo *Austryackie* z Wiedniem; następnie, zaproszony przez w. mistrza krzyżackiego, uczestniczył w wyprawie krzyżowej przeciw Prusakom, zakończonej spaleniem świętego ich gaju Romowe i ochrzczeniem tego pogańskiego narodu w roku 1255. Na pamiątkę zwycięstw Ottokara II-go miało być założone miasto *Królewiec*.

Przemysł Ottokar II-gi nie myślał poprzestać na księstwie Austryackiem, plany jego sięgały daleko, umiał też korzystać z każdej okoliczności. Dowiedziawszy się o niezadowoleniu panów styryjskich z rządów węgierskich, zachęcał ich do oporu, przysłał nawet zbrojne posiłki i przyłączył Styrię do swego państwa Czesko-Austryackiego. Niezadługo potem za pomocą zręcznych układów zyskał Krainę i Karyntię; posiadłości jego sięgały teraz aż po *Adryatykę*.

Hojnością i sprawiedliwością zjednał on sobie wielkie poważanie i miłość u ludu. Nazywano go królem *żelaznym* z powodu siły, a *złotym* z powodu przepychu i szczodrości. Jedni tylko wielcy panowie byli niezadowoleni z tego, iż odbierał im i odkupywał dobra koronne, rozdane przez jego poprzedników, że burzył ich zamki i wprowadzał mieszczan do sejmu.

Wśród takiej pomyślności zaszło wydarzenie, które

stanowczo podkopało jego potęgę. Na tronie niemieckim zasiadł *Rudolf Habsburski*, który domagał się, aby Ottokar złożył mu hołd przynależny z krajów niemieckich; a gdy król czeski nie chciał się na to zgodzić, odsadził go od lenności, wyruszył z wojskiem pod Wiedeń i zdobył go po upływie kilku tygodni. Ottokar musiał się upokorzyć, złożyć hołd pod bramami Wiednia, oraz zrzec się krain naddunajskich i alpejskich w roku 1276; ale niezadługo ponownie chwycił za oręż i poległ w bitwie nad rzeką *Morawą*, niedaleko Wiednia, pod miasteczkiem Dürnkrut. Rudolf wkroczył do Czech, zabrał siedmioletniego syna Ottokara, Wacława, nie wyzuł go jednak z tronu, lecz powierzył margrabiemu Brandenburskiemu, który z wychowankiem postępował bardzo niegodnie. W kilka lat później panowie czescy wykupili Wacława za duże pieniądze.

Wacław II-gi (1282—1305) lubował się w przepychu i wystawności; wspaniała jego koronacja budziła podziw w całej Europie. Szczęście mu sprzyjało, lecz nie umiał z niego korzystać. Po śmierci Leszka Czarnego odziedziczył Polskę, po wygaśnięciu zaś rodu Arpada na Węgrzech, rościł pretensję do korony ś-go Stefana. Był tak potężny, że korzył się przed nim syn Rudolfa, Albrecht.

Wacław II-gi zmarł w sile wieku w roku 1305, pozostawiając po sobie syna, *Wacława III-go*, który zabity został przez nieznanego rycerza niemieckiego podczas wyprawy do Polski. Na nim wygasł ród Przemyśla i Lubuszy, który panował w Czechach przez lat 500.

41. Węgry pod ostatnimi królami z rodu Arpada.

W w. XII królowie węgierscy z rodu Arpada walczyli niejednokrotnie z Wenecją; przy tej sposobności poznali bliżej Greków i przyjęli od nich wiele zwyczajów i urzędzeń. Bardziej jeszcze wpływowi Bizantyńców uległ *Bela III-ci* (1173—1196), który spędził całą młodość w Konstantynopolu i tam się wychowywał. Powróciwszy do Węgier, począł naśladować urządzenia dworskie Bizantyńców: budował miasta, opiekował się rzemiosłami i zachęcał do życia osiadłego plemiona, które dotąd koczowały na stepach węgierskich. Aczkolwiek zamiłowany w pokoju, stawał w obronie granic południowych swego kraju, a w Haliczu osadził na tronie syna swego Andrzeja, który jednakże niebawem musiał uciekać za sprawą Polaków.

Ów *Andrzej II-gi*, zasiadłszy na tronie, kilkakrotnie wojował o ziemię Halicką, lecz na Węgrzech panował niedołącznie. O mało co nie postradał tronu z powodu ogromnych długów, które zaciągał; pomimo to odbył krucyatę w r. 1217, lecz po powrocie zastał pusty skarb państwa, musiał więc nowe zaciągać długi. Wówczas na czele niezadowolonych stanął syn jego Bela, później IV-ym zwany, i zniewolił ojca do wydania *Złotej Bulli*, którą uzupełnił w kilka lat później. Jest ona w głównych zarysach podobna do Wielkiej Karty angielskiej, z tą różnicą, iż magnaci i szlachta otrzymali władzę nieograniczoną nad swymi poddanymi, stanowiącymi przeważnie ludność słowiańską; za to mieli pełnić służbę wojskową w granicach kraju.

Bela IV-ty (1235—1270), aczkolwiek przyczynił się głównie do wydania Złotej Bulli, nie troszczył się o nią i sam postępował, jak pan samowładny; gdy począł zabierać majątki magnatom, ci wezwali na pomoc księcia austriackiego, Fryderyka Wojowniczego, lecz Bela go pokonał.

Za jego czasów nastąpiły napady *Mongołów*. Poprzedzili ich Połowcy, czyli Kumani, szukający schronienia na Węgrzech. Przyjęto ich gościnnie, lecz zawarowano, aby nawrócili się na wiarę chrześcijańską. Mongołowie pobili Belę nad rzeką i *Sają* przez półtora roku pustoszyli kraj cały; Bela przez ten czas przebywał w Austrii. Gdy powrócił, znalazł kraj spustoszony, po polach bieleły kości ludzkie; zajął się tedy bezwzględnie zablężaniem ran kraju, które zadali mu dzicy Mongołowie, a dla zaludnienia go przywołał napowrót Połowców, którzy wyszli z Mongołami. Chcąc zabezpieczyć się od powtórnego napadu Mongołów, Bela budował zamki obronne, co okazało się bardzo skutecznym już po latach 20-tu, gdy powtórnie ukazała się dzicz mongolska, która została odparta. Jak już wiadomo, Bela walczył z Przemysłem Ottokarem o Austryę i Styryę.

Bela wydał swą wnuczkę *Maryę* za *Karola II*, księcia Salerno, z domu Andegaweńskiego, z bocznej linii Kapetyngów, co stało się powodem, iż później dom Andegaweński odziedziczył koronę węgierską.

Jakoż w ciągu lat trzydziestu wygaśł dom Arpada, z którego ostatnim królem był *Andrzej III-ci*. Po bezpotomnej jego śmierci poczęli ubiegać się o koronę węgierską różni książęta; *Karol Robert Andegaweński* przemógł współzawodników i, jako wnuk Maryi, zasiadł na tronie węgierskim.

OKRES IV.

(1295 — 1492).

42. Filip Piękny. Początki wojny stuletniej.

Filip IV-ty, zwany *Pięknym* (1285 -- 1314), postępował bardzo niepięknie. Starał się głównie o powiększenie władzy królewskiej i dla dojścia do tego celu nie przebierał w środkach.

Rozpoczął on walkę z papieżem *Bonifacym VIII*, który sprzeciwiał się opodatkowaniu duchowieństwa na rzecz panów świeckich, a kiedy Filip uwięził jego legata, papież wysłał do niego groźną bullę. Filip odpowiedział spaleniem bulli w Paryżu, a zwoławszy t. zw. *Stany Generalne*, t. j. baronów, duchowieństwo, oraz przedstawicieli miast, uzyskał ich zgodę na dalszą walkę z Rzymem, oraz uchwałę, żądającą, by Bonifacy VIII przyjechał do Lyonu dla zdania sprawy przed soborem ze swego postępowania. Tymczasem Filip posłał do Włoch hr. Nogareta, który przy pomocy możnego rodu Colonnów uknuł spisek przeciw papieżowi. Spiskowcy, w liczbie około 1000, wpadli pewnego razu do pałacu papieskiego w Ananii, znieważyli sędziwego starca i uwięzili go. Wprawdzie po kilku dniach oburzona ludność miejscowa uwolniła papieża, ale ten zmarł niebawem ze zgryzoty. Wraz z nim zeszła do grobu potęga średniowieczna stolicy apostolskiej. Wkrótce potem Filip, korzystając z niezgody kardynałów, wprowadził na tron papieski swego kandydata, *Klemensa V*, który na życzenie króla koronował się w Lyonie i przeniósł swą stolicę do Awenionu (1309). Odtąd zaczyna się epoka 70-letniej „niewoli babilońskiej papieży”, którzy byli teraz we wszystkim zależni od królów francuskich.

Korzystając z uległości Klemensa V, Filip zniósł zakon *Templaryuszów*, który po upadku Akki, w roku 1291-ym, przeniósł się na wyspę *Cypr*. Na wezwanie papieża Klemensa V-go wielki mistrz tego zakonu wraz z całą kapitułą przybył do Francji, aby obinysić nową wyprawę krzyżową. Bogactwa, przywiezione przez zakon, podnieciły chciwość Filipa IV-go, który w roku 1307-ym rozkazał o jednej godzinie uwięzić wszystkich rycerzy i przeprowadzić okrutne śledztwo. Filip oskarżał zakonników o różne bluźnierstwa i strasliwymi torturami wymógł zeznania, potwierdzające jego oskarżenie; na mocy tego potępiono cały zakon. Wtedy papież Klemens V rozwiązał go, a rycerzy spalono na stosie. Ostatni wielki mistrz, *Jakób Molay*, zginął, spalony w roku 1314-ym.

Istnieje podanie, że Jakób Molay, płonąc na stosie, wzywał króla i papieża, aby się stawili przed sąd Boga w ciągu roku. I w samej rzeczy obaj pomarli w tymże 1314 r.

Na trzecim jego następcy, *Karolu IV-ym*, wygasł ród męski Kapetyngów w linii prostej w roku 1328. Miał wprowadzić poprzednik Karola córkę, ale baronowie zaprzeczyli jej następstwa tronu na mocy dawnego prawa Salickiego, które przeznaczało majątek spadkowy Franka tylko dla synów. Zatem korona przeszła na stryjecznego brata ostatnich królów, *Filipa z domu Valois*, to jest Walezyuszów.

Pierwszym królem z tego domu był *Filip VI-ty* (1328—1350), lecz zaprzeczył mu prawa do tronu król angielski, *Edward III-ci*, którego matka była córką Filipa Pięknego, i czekał tylko sposobności, aby rozpocząć wojnę.

Filipowi VI-mu stawiały opór bogate miasta Flandryi; pokonał je wprawdzie, ale tem powiększył tylko ich niechęć ku sobie. Przemysłowcy flandryjscy pozostawali w ciągłych stosunkach z Anglią, sprowadzali bowiem stamtąd wełnę; gdy zatem Edward III-ci zabronił wywozu wełny, dał się uczuć brak roboty. Chcąc zaradzić temu, bogate miasta flandryjskie dały znać Edwardowi III-mu, iż gotowe są uznać się jego poddanymi. Opierając się na tej życzliwości Flandryjczyków, Edward III-ci w cichości gotował się do wojny, zawarł różne przymierza i rozpoczął walkę z królami Francji, która trwała przeszło lat sto.

Edward III-ci wkroczył do Francji, ale zastawszy ogromne wojsko, gotowe do boju, cofnął się do granicy. W następnym roku Anglicy zniszczyli doszczętnie flotę francuską u ujścia Skaldy (1340 r.). Potem przez lat kilka panowała cisza. I dopiero w r. 1346 zaczyna się *wojna stuletnia*. Edward III podsunął się pod sam Paryż, ale potem cofnął się ostrożnie ku granicom Flandryi. Wówczas król francuski rozkazał rozwinąć wielką chorągiew państwową, *oriflamme*, począł go ścigać i spotkał pod *Crecy* w Pikardyi 1346 r.

Pomimo nawalnego deszczu słynni łucznicy angielscy przyjęli Francuzów strzałami, a artylerzyści z niewielkich, po raz pierwszy używanych tu armat (t. zw. *bombard*) obrzucili ich gradem małych żelaznych kulek. Przerażone rycerstwo francuskie, przypuszczając zdradę, rzuciło się na swoich łuczników i poniosło straszną klęskę.

W wojsku angielskiem walczył syn Edwarda III-go, szesnastoletni Edward, którego od czarnej zbroi nazywano *księciem Czarnym*. Gdy książę Czarny, bijąc się na czele rycerzy angielskich, znalazł się w wielkiem

niebezpieczeństwie, posłał do ojca rycerza, prosząc o pomoc. Ale Edward III-ci spytał posła: „Czy syn mój spadł z konia, może ciężko jest ranny, a może już nie żyje?” A gdy go upewniono, że jest zdrow zupełnie, odrzekł: „Nie potrzebuje więc żadnej pomocy; niechaj zarobi sobie dziś na ostrogi rycerskie”. Jakoż książę Czarny pokonał i zmusił do ucieczki wojska nieprzyjacielskie. Po bitwie rzekł doń ojciec: „Synu, postąpiłeś, jak prawdziwy rycerz, okazałeś się godnym korony!” W tej bitwie walczył ślepy król czeski *Jan*, syn cesarza Henryka VII-go. Jechał on na koniu, prowadzonym na trenzlach przez czterech jadących rycerzy, i poległ wraz z nimi pod ciosami księcia Czarnego. Książę Czarny przyjął do swego herbu dewizę, wyrytą na jego mieczu: „*Służę*”.

Ale Edward III-ci nie skorzystał ze zwycięstwa, zabrakło mu bowiem środków pieniężnych; rozpoczął następnego roku układy z Filipem i zawarł rozejm. W tych czasach Filip powiększył swe posiadłości nabyciem *Delfinatu*. Odtąd starszy syn króla francuskiego nosił tytuł Delfina.

Następca Filipa VI-go, *Jan*, zwany *Dobrym*, rządził bardzo nieogłędnie, a gdy nie odnowił rozejmu z Anglikami, wkroczył do Francji *książę Czarny*, zdobył zamki, pustoszył okolice; ale spotkawszy sześć razy większe wojsko francuskie niedaleko *Poitiers*, pod *Maupertuis*, nie chciał stoczyć bitwy. Gdy Jan zażądał, aby książę Czarny ze stu rycerzami oddał się w niewolę francuską, książę rozpoczął walkę i zmusił Francuzów do odwrotu. Król Jan bronił się toporem do ostatka, poddał się też dopiero, gdy wskutek upływu krwi padł na ziemię.

Książę przyjął oręż jego z czcią największą i okazywał mu uszanowanie, jako suzerenowi, gdyż królowie angielscy posiadali liczne lenności we Francji. W czasie jego niewoli postępował z nim prawdziwie po rycersku, sławił jego męstwo, usługiwał mu przy stole, przygotowywał dlań różne rozrywki w Bordeaux. Następnego roku zawiózł go do Londynu, lecz i tu okazywał mu wszelkie względy, a na znak uszanowania jeździł za nim na małym koniku. Podobnie uprzejmie postępował z Janem król Edward III-ci, umieścił go we wspólnym zamku Windsorze; lecz gdy przyszło do układów, stawiał bardzo twarde warunki.

Podczas nieobecności Jana nastąpił we Francji wielki zamęt. Wprawdzie w imieniu ojca rządził syn jego, *Karol*, lecz słuchając złych doradców, uciskał lud podatkami, czem wywołał opór w mieszczanach paryskich, którzy powstali pod wodzą przełożonego nad kupcami, *Stefana Marcela*. Marcel przez dwa lata był panem Paryża, póki nie zginął w zamęcie; królowi udało się odzyskać stolicę. Tymczasem rozpuszczone najemne wojsko rabowało wioski, czem spowodowało straszne powstanie chłopów, zwane *Jacquerie* (od pospolitego na wsi imienia Jacques, t. j. Kuba), przytłumione z wielką srogością. Wreszcie Jan został oswobodzony na mocy pokoju w *Bretigny* (Bretini) r. 1360 i powrócił do Francji; wszakże, gdy nie mógł zebrać pieniędzy, wymaganych przez Anglików na wykup, jako człowiek honorowy, przybył sam do Anglii, gdzie wkrótce zakończył życie. Przed wyjazdem podarował Burgundię synowi swemu, *Filipowi Śmiałemu*.

Karol V, zwany *Mądrym*, był światłym i dbałym o dobrobyt poddanych władcą, dźwignął kraj z nędzy, zbierał koło siebie ludzi uczonych, gromadził księgo-

zbiór w *Luwrze*. Z Anglikami walczył szczęśliwie, w czym dopomagał mu dzielnie jeden z najznakomitszych rycerzy owego czasu, konetabl, czyli hetman Francyi, *Bertrand du Guesclín*. Kiedy zaś zmarł książę Czarny i Edward III-ci, Karol V tak dobrze sprawy swe poprowadził, że odzyskał wszystkie niemal prowincye angielskie we Francyi (z wyjątkiem trzech miast: Bordeaux, Bayonne, Calais).

43. Joanna d'Arc.—Koniec Wojny Stuletniej.

Wielki nieład i zamieszanie nastały we Francyi za czasów syna Karola V, *Karola VI-go* (1380 — 1422). Na dworze spierały się o władzę dwa stronnictwa: burgundzkie i orleańskie, a nawet rozprawiały się orężem, korzystając z niedołęstwa króla, który wreszcie wpadł w obłąkanie i bawił się całymi dniami wymyślonemi dla niego wówczas kartami. Skorzystali z tego Anglicy, wkroczyli do Francyi, odnieśli zwycięstwo pod *Azincourt* 1415 r. i zagarnęli całą północną Francję. Mimo tej klęski wojna domowa we Francyi nie ustawała.

Gorsza jeszcze dola spotkała Francję za jego następcy *Karola VII-go* (od 1422 — 1461 r.). W wielu prowincjach północnych i w Burgundyi uznano za króla małoletniego syna króla angielskiego, Henryka VI-go; Karol VII-my, słaby i niedołężny monarcha, który nawet przez własnych poddanych nazywany był tylko delfinem, ponieważ koronowany był w Poitiers, a nie w Reims, jak jego przodkowie, cofnął się za Loarę, zamierzając szukać schronienia w południowej Francyi, a nawet w Hiszpanii. Anglicy oblegali *Orlean*, będący niejako kluczem południowej Francyi. Zdawało się, że

upadła sprawa Karola VII-go, że on nie ma już co robić we Francyi, gdy nastąpiło wydarzenie, które przechyliło szalę zwycięstwa na jego stronę. Było niem wmieszanie się do spraw państwa młodej, ubogiej wieśniaczki, *Joanny d'Arc*.

Joanna d'Arc urodziła się we wsi *Dom-Rémy*, na pograniczu Lotaryngii i Szampanii. Jako córka ubogich wieśniaków, nawykła za młodu do pracy i bogobojności, lubiła samotność, podczas której marzyła o rzeczach pozaświatowych, upewniała nawet, że miewała różne widzenia.

Gdy dowiedziała się o klęskach, trapiących Francję, poczuła w sobie siłę wyższą i nabyła przeświadczenia, że Bóg rozkazał jej stanąć na czele zbrojnych hufców i dopomódz królowi do pokonania nieprzyjaciół. Bez wiedzy rodziców udała się do miasteczka Vaucouleur, gdzie zwierzyła się ze swoim zamiarem urzędnikowi Baudricourt, ale ten, mając ją za marzycielkę, niewiele zważał na jej słowa. Znużony wreszcie jej natręctwem, posłał ją z dwoma rycerzami do obozu królewskiego w Chinon w 1429 roku.

Król, chcąc przekonać się istotnie o wyższym posłannictwie Joanny, ukrył się w tłumie rycerzy, lecz ona zaraz go odszukała, poczem rzekła: „Jestem dziewczicą Joanną, otrzymałam rozkaz z Nieba, aby wygnać twoich nieprzyjaciół z Orleanu i poprowadzić cię do Reims po koronę, która ci się słusznie należy”.

Król, naradziwszy się z duchownymi i parlamentem, kazał jej powierzyć hufiec, złożony z 7000 ludzi, na których czele Joanna udała się do Orleanu. Jechała na koniu w zbroi, trzymając w ręku białą chorągiew z wyhaftowaną lilią i wyobrażeniem Zbawiciela. Odzież wybornie się udała: Joanna, korzystając z jedno-

czesnej wycieczki załogi, dostała się do Orleanu, po-krzepiła upadłych na duchu i zaopatrzyła ich w żywność, której już brakowało. Uradowani mieszkańcy Orleanu wydali dla niej wspaniałą ucztę, lecz nie przyjęła jej, napiła się tylko nieco wina zmieszanego z wodą i spożyła kromkę chleba.

Joanna roznieciła nieopisany zapał i odwagę w sercach załogi francuskiej. Pod jej dowództwem uczyniono kilka szczęśliwych wycieczek, które zmusiły Anglików do odstąpienia od oblężenia. Pierwsze więc jej przyrzeczenie zostało spełnione; pozostawało drugie: poprowadzenie króla do Reims na koronację. Wtedy Karol VII-my stanął sam na czele wojska i w towarzystwie Dziewicy udał się do Reims. Wszystkie miasta, leżące na drodze, po krótkim oporze poddały mu się. Mieszkańcy wypędzili Anglików i Karol VII-my w uroczystym pochodzie wszedł do Reims. Podczas koronacji Joanna stała obok króla w zbroi, z chorągwią w ręku.

Spełniwszy swe posłannictwo, Joanna błagała króla, aby jej dozwolił powrócić do wioski rodzinnej, lecz król prosił ją, ażeby i nadal wiodła wojsko do nowych zwycięstw. Joanna uległa żądaniu, wszakże odtąd odstąpiło ją szczęście wojenne. Pod *Compiègne* została ujęta przez wojska burgundzkie, które walczyły po stronie Anglików, i wydana Anglikom za 10,000 liwrów. Zakończyła życie na stosie w *Rouen* w roku 1431, uważana za czarownicę, będącą w zмовie ze złym duchem. Lecz pamięć jej przechowała się u Francuzów w podaniach i pieśniach, a przed kilkunastu laty papież Leon XIII-ty zaliczył Joannę w poczet świętych.

Po śmierci Dziewicy Orleańskiej Henryk VI-ty odbył koronację w Paryżu; pomimo to powodzenie wo-

jenne coraz bardziej opuszczało Anglików. Karol VII-my tymczasem usunął z dworu intrygantów i otoczył się ludźmi, szczerze kochającymi Francję, a ksiązę Burgundzki zerwał z Anglikami.

Oprócz klęsk, towarzyszących wojnie, trapiły Francję spustoszenia i rabunki, których dopuszczało się najemne żołdactwo. Król, chcąc położyć im tamę, zwołał Stany Generalne do Orleanu i zażądał stałych podatków. Był to początek skarbu państwowego i obliczania dochodu na rok następny, to jest *budżetu*.

Po zdobyciu ostatniej twierdzy angielskiej w pobliżu Paryża Karol VII-my, rozpuściwszy najemników, ustanowił 15 kompanii ciężko uzbrojonej konnicy, zwanej *żandarmami* (gens d'armes), którzy mieli pobierać żołd stały i być gotowymi na każde zawołanie. Była to pierwsza w Europie chrześcijańskiej *armia regularna*. Do niej przyłączono oddział artylerji, udoskonalonej przez Francuzów. Przy pomocy tych żandarmów i tak zwanych wolnych łuczników (*francs archers*) odebrano Anglikom wszystkie dawniejsze ich prowincje, oprócz jednego miasta Calais (Kale), które pozostało przy nich do roku 1556.

Wojna stuletnia zakończyła się wskutek wyczerpania stron obu; oba narody ocaliły swą niepodległość, ale przechowały w sercach niechęć, która trwała niemal do ostatnich czasów.

Ostatnie lata Karola VII-go zatrwały niesnaski z synem i następcą, Ludwikiem XI-ym.

Ludwik XI-ty (1461—1483) rządził bardzo rozumnie, lecz chytrze i przebiegle. Nabywał wielkie posiadłości lennicze, czasem bezprawnie je zabierał, ale złamał potęgę wielkich wasali. Po śmierci Karola Śmiałego przyłączył część Burgundji do Francji, póź-

niej odziedziczył Lotaryngię, Prowancję, Anjou, Maine i prawo do Neapolu. Zaślubiwszy syna swego i następcę Karola (VIII) z dziedziczką Bretanii, zapewnił przejście tej prowincyi do korony francuskiej. Prowadził zatem jako monarcha niemal nieograniczony nad całą Francją. Uszczuplały wprowadzić nieco jego władzę Stany Generalne, na których zasiadała szlachta, duchowieństwo i przedstawiciele miast, lecz on zwoływał je tylko wówczas, gdy potrzebował pieniędzy.

Pozostawił po sobie smutną pamięć okrutnika i krwiożercy, wydającego, zwłaszcza w ostatnich latach życia, dziesiątkami wyroki śmierci, ale zasłużył się wielce zjednoczeniem rozdrobnionej między panów feudalnych Francyi, z bogatym skarbcem, liczną armią stała i potężną organizacją państwową. Od niego zaczyna się dzieje Francyi nowożytnej.

W tym czasie ogromnej zmianie uległ sposób prowadzenia wojny. Wasale, zagniewani na króla za umniejszenie ich władzy, z niechęcią przyjmowali wezwanie na wojnę, a najemne żoldactwo dopuszczało się po wojnie, jak wspomniano, różnych nadużyć. Do tego wstępu do wojny przyczyniło się wynalezienie prochu, którego używano z początku do wyrzucania kamieni z wielkich moździerzy, później do mniejszych armat, wreszcie do ciężkich muszkietów i lekkich strzelb. Nie wystarczała już teraz bohaterska odwaga i dzielność osobista, to główne znamię rycerzy średniowiecznych, dlatego też znakomitsze rody coraz mniej przykładaly się do rzemiosła wojennego, a wojsko stałe, zaprowadzone przez Karola VII-go, coraz większe znalazło upowszechnienie.

44. Walka Białej i Czerwonej Róży w Anglii.

Po zgonie Henryka III-go zasiadł na tronie angielskim syn jego, *Edward I-szy*, słynny rycerz i dzielny wojownik. Pokonał on ostatniego księcia Walii w r. 1283, odtąd księstwo Walii utraciło swą niepodległość i wcielone zostało do Anglii, na pamiątkę zaś dawnej jego niezależności najstarszy syn królewski, jako następca tronu, nosi tytuł księcia Walii. Edward I-szy prowadził ze Szkocyą długoletnią wojnę, która pochłonięła ogromne sumy, dlatego też musiał potwierdzić swobody, objęte Wielką Kartą.

Za drugiego jego następcy, *Edwarda III-go*, (1327—1377) rozpoczęła się stuletnia wojna z Francją, o której już wspomnieliśmy. Była to walka bardzo trudna z powodu, iż Szkoci, nienawidzący z całej duszy Anglików, w stanowczej chwili wydawali wojnę, przeszkadzając Anglikom wyprowadzać z kraju siły, potrzebne do pokonania Francyi. W tym czasie zasiadł na tronie Szkocyi *Robert Stuart*, od którego wiedzie początek długi szereg królów szkockich. Za czasów Edwarda III-go Anglia przestała płacić papieżowi *świętopietrze* i zerwała zależność lenniczą od stolicy apostolskiej.

Edward III-ci lubił wspaniałość i przepych, zbudował okazały zamek Windsor i lubował się w podaniach rycerskich. Na pamiątkę króla Artura i dwunastu rycerzy *okrągłego stołu* ustanowił order *podwiązki*, zaliczony do najzaszczytniejszych, ponieważ udzielany bywa wogóle tylko dwunastu osobom.

Król ten w sędziwym wieku doznał wielkiego zmartwienia z powodu śmierci ukochanego syna Edwarda, *księcia Czarnego*, po którego zgonie przedstawił parlamentowi, jako swego następcę, Ryszarda II-go, wnuka swego. Za małoletności Ryszarda nastąpiły różne niepokoje i zamieszki.

Powód do tych zamieszek dał głosiciel nowej sekty, profesor teologii w Oksfordzie, *Jan Wiklef*. Jego to uczniowie, zwani *lollardami* albo „ubogimi księżmi”, obchodząc kraj i głosząc bezwzględną równość stanów, rozniecili straszny bunt chłopski, który z trudnością udało się stłumić Ryszardowi.

Ujął wprawdzie w końcu Ryszard po długiej i uporczywej walce w niewolę przywódcę i bohatera narodowego Szkotów, *Williama Wallace'a*, ale to niewiele pomogło. Wallace został stracony w Londynie z wymyślnem okrucieństwem, ale Szkoci znowu powstałi i ogłosili swym królem *Robertą Bruce'a*.

Ryszard II-gi w piętnastym roku życia poślubił *Annę*, królową czeską, zamiłowaną w wystawności, potrzebował więc ogromnych sum na pokrycie jej wydatków, co wywołało niezadowolenie poddanych. W 22-im roku życia ogłosił się pełnoletnim, usunął opiekunów i rozpoczął karcieć tych, którzy mu dawniej byli niechętni. Jeden tylko stryjeczny brat jego, *Henryk*, z domu Lankastrów, uniknął prześladowania, i korzystając z nieobecności Ryszarda w Londynie, powrócił z Francji, zjednał sobie stronników; przy pomocy parlamentu odsadził Ryszarda od tronu i zamknął go w więzieniu, gdzie umarł w roku 1400, podobno śmiercią głodową.

Po usunięciu Ryszarda II-go zasiadł na tronie angielskim ród Lankastrów, stanowiący boczną linię

Plantażenetów. Panowali z niej kolejno *Henryk IV-ty*, *Henryk V-ty* i *Henryk VI-ty*.

Henryk VI-ty (1422—1461 roku) jeszcze w kolebce ogłoszony został królem Anglii i Francji. Za jego małoletności sprawowali rządy: w Anglii stryj jego, książę *Glocester* (Glosister), we Francji — książę *Bedford*.

Henryk VI-ty był człowiekiem nieudolnym i słabego charakteru. Po dojściu do pełnoletności poślubił księżniczkę francuską, *Małgorzatę*, która za niego rządziła państwem. Panowanie jego było bardzo nieszczęśliwe dla Anglii. Wojna z Francją pochłaniała ogromne sumy, a pomimo to zakończyła się utratą wszystkich dawnych prowincji. Powstały tedy znów zaburzenia pomiędzy ludem, z czego skorzystał *Ryszard*, książę *Yorku*, wnuk najmłodszego z synów Edwarda III, a wystąpiwszy zbrojnie, domagał się usunięcia doradców królewskich, gdy zaś Henryk VI w roku 1454 zasłabł na chorobę nerwową, Ryszard został mianowany *protektorem i obrońcą królestwa*; lecz po upływie roku, gdy Henryk przyszedł do zdrowia, odebrano mu tę godność. Stało się to powodem wojny domowej, znanej pod nazwą *wojny Róży Białej i Czerwonej* (od 1445 — 1485 r.), gdyż Ryszard nie chciał wyrzec się władzy.

Zebrawszy niewielkie siły, Ryszard pokonał wojsko królewskie i został po raz wtóry *protektorem i obrońcą królestwa*, wszakże niedługo piastował tę godność, gdyż Henryk za namową swej żony, *Małgorzaty*, sam postanowił sprawować rządy państwa. Wówczas hrabia Warwick, krewny Ryszarda, rozwiązawszy chorągiew z *białą różą* (1459 roku), wyruszył na wojsko królewskie, walczące pod godłem *róży czerwonej*.

wonej, wyszytej na sztandarze, i w zupełności je pokonał w bratobójczej bitwie pod St. Albans. Ale stronnicy Ryszarda nie chcieli usunąć Henryka VI-go, okazywali mu wielką czołobitność, dopiero sam Henryk VI-ty z własnej woli przedstawił Ryszarda parlamentowi, jako swego następcę. Mianowano go tedy księciem Wallii i protektorem państwa. Pomimo to królowa Małgorzata, ścigając znaczne siły wojenne, uderzyła na wojsko Ryszarda, pobiła je, jego samego pojmała i głowę jego, przystrojoną w koronę papierową, kazała zatknąć na murach Yorku.

Straszne teraz nastąpiły czasy: królowa prześladowała z zaciętością furyi stronnictwo przeciwne; gdy udała się do hrabstw północnych, aby i tam dokonać dzieła zemsty, wkroczył do Londynu syn zabitego Ryszarda, *Edward IV*, z hrabią Warwiczem, i bez oporu zasiadł na tronie angielskim; odniósłszy walne zwycięstwo nad wojskiem królowej w pobliżu *Towton*, zniechęcił parę królewską do szukania przytułku w Szkocji.

Walczyła wprawdzie jeszcze później Małgorzata, lecz ostatecznie została pojmana wraz z mężem. Henryk VI-ty umarł w więzieniu w Tower, a Małgorzata wyjechała do Francji. Tak zginął dom Lankastrów, z nim znaczna liczba baronów i szlachty angielskiej.

Trudne pomimo to było położenie *Edwarda IV-go* (1461—1483), rozpoczynającego linię *Yorków*. Musiał on ustawicznie borykać się z dawnymi przeciwnikami, a nawet z dawnymi stronnikami, gdyż jeden z głównych jego popleczników, Warwick, zwany „królotwórcą”, powstał przeciwko niemu, chcąc na nowo wprowadzić na tron potomków Henryka VI-go.

Pokonawszy Lankastrów, Edward IV-ty wmieszał się do spraw Szkocji i Burgundji, ale zniechęcił do sie-

bie naród ogromnymi wydatkami; wkrótce też umarł z wyczerpania sił. Po zgonie Edwarda IV-go, brat jego, *Ryszard Glocester (Glosister)*, osadziwszy w więzieniu dwunastoletniego syna jego, *Edwarda V-go*, objął rządy państwa i nieco później włożył na swe skronie koronę angielską. Wkrótce Edward V-ty wraz z małym braciśzkiem został zamordowany i pogrzebany pod schodami więzienia Tower (Tauer).

Ryszard III-ci panował zaledwie dwa lata. Był to jeden z największych potworów, jacy kiedykolwiek zasiadali na tronie. Za jego panowania ginęli na rusztowaniu najznakomitsi mężowie. Z ogólnego zniechęcenia skorzystał *Henryk Tudor*, spokrewniony przez matkę z domem Lankastrów, który, przybywszy z Francji z nielicznym oddziałem źle uzbrojonego wojska, spotkał czterykroć silniejsze wojsko Ryszarda III-go pod *Bosworth*. Gdy zaś podczas walki dwaj najpotężniejsi lordowie przeszli na stronę Tudora, Ryszard wciśnął koronę na głowę i, zawoławszy: „*Zdrada! zdrada!*”, spiał konia ostrogami i bijąc się rozpaczliwie, poległ w roku 1485-ym. Był on ostatnim z Yorków i z Plantażenetów.

Henryk Tudor poślubił córkę Edwarda IV-go, *Elżbietę* i w ten sposób pogodził prawa linii lankasterskiej i yorskiej. Od niego poczyna się nowy szereg królów angielskich z rodu Tudorów. W wojnie *dwóch róż* zginęło ośmdziesięciu książąt rodu królewskiego i połowa dawnej arystokracji angielskiej.

45. Wielkie Bezkrólewie i Rudolf Habsburski w Niemczech. — Początki Szwajcaryi.

Po upadku Szaufów nastał w Niemczech zamęt wielki. Książęta niemieccy rozdzielili się na dwa stronnictwa, z których każde ofiarowało koronę temu, kto więcej przyrzekł za nią zapłacić. Obrano dwóch królów: *Ryszarda, księcia Kornwalii, i Alfonsa X-go kastylskiego*; ale Ryszard rzadko i na czas krótki przybywał do Niemiec, Alfons zaś przez cały ciąg mniemanego swego panowania ani razu nie stanął na ziemi niemieckiej. Dwudziestoletnia ta epoka, zwana wielkim bezkrólewem, z zupełną słuszością zasługuje na to miano, nie było bowiem żadnej zwierzchniej władzy, któraby poskromiła nieporządki i usunęła bezrząd, jaki panował w całych Niemczech.

Bezkarne mnożyły się rozboje, napady, utworzyła się klasa *rycerzy-rabusiów* (Raubritter), którzy z nieprzystępnych zamków napadali na przejezdnych kupców i dopuszczali się nadużyć wszelkiego rodzaju. Słusznie więc nazywają anarchię owoczesną epoką panowania pięści (*Faustrecht*). W tym czasie powstały *sądy tajemne*, zwane świętą *Femą*, dla karania zbrodniarzy. Gdy się dowiedziano o dokonanej zbrodni, zbierali się sędziowie z maskami na twarzach w potajemnem miejscu, naradzali się i wydawali wyrok odpowiedni przekroczeniu, najczęściej zaś skazywali na śmierć. Tajemne te sądy przetrwały do połowy XVI-go wieku.

Do tego czasu odnoszą się również *związki miast*, które, chcąc się zabezpieczyć od rozbójniczej napaści,

ściśle się zjednoczyły z sobą, posiadały swe wojsko dla konwojowania towarów i obrony swoich interesów.

Najważniejszym związkiem miast była tak zwana *Hanza*, wielkie stowarzyszenie miast północnych i środkowych, utworzone w XIII w. dla ochrony handlu wewnątrz Niemiec i poza ich granicami. Potężny ten związek, którego siedliskiem głównem była *Lubeka*, w najświetniejszej swej epoce liczył przeszło sto miast, a w dwóch następnych wiekach panował na morzach Bałtyckiem i Niemieckiem. Dzierżył on w swych rękach cały handel Europy północnej, poczynając od Anglii aż do Nowogrodu Wielkiego. W razie potrzeby popierał swe wymagania siłą zbrojną, wojował z Danią, Szwecyą i Norwegią i zmuszał je do ulegania swoim żądaniom. W tym samym czasie (połowa XIII w.) miasta, położone nad Renem, związały się w t. zw. *Związek Reński Miejski*.

W wieku XV-ym osłabła potęga Hanzy; państwa północne wyzwoliły się z pod jej wpływu, a odkrycie drogi morskiej do Indyi Wschodnich pozbawiły ją wszelkiego znaczenia. Związek ten miał jedynie na względzie obronę handlu, i nie mieszał się do spraw państwa.

Po śmierci Ryszarda z Kornwalii książęta obrali w roku 1273 królem hrabiego Szwabii, *Rudolfa* z domu *Habsburgów*. Był to pan znany z prawości charakteru. Pomimo wielkich majątków ziemskich, które posiadał w Szwabii i Szwajcaryi, żył bardzo skromnie: ubierał się w odzież, którą mu córki jego własnymi rękami przędły i tkwały.

Rudolf nie mieszał się do spraw włoskich, okazywał wielką uległość papieżowi, lecz zwracał całą baczość na Niemcy, broniąc uszczuplenia ich granic. Gdy

tedy Przemysł Ottokar II-gi nie chciał mu złożyć hołdu z księstw *Austrii*, *Styryi* i *Karyntyi*, pokonał go, a wspomniane księstwa oddał w lenność synom swoim, czem położył podwalinę przyszłej potęgi domu austriacko-habsburskiego. Podobnie dbał o wewnętrzne sprawy Niemiec; zjednywał sobie wasali, a rabusiów-rycerzy surowo karał; dążył bez przerwy do ustalenia *pokoju ziemskiego*, przestrzegając, aby nikt sam sprawiedliwości sobie nie wymierzał. Śmierć jednak nie dozwoliła mu przeprowadzić w całości tego zamiaru.

Po nim panowali przez czas krótki z kolei dwaj królowie, *Adolf hrabia Nassauski*, a po jego usunięciu *Albrecht*, syn króla Rudolfa Habsburskiego; gdy zaś Albrecht zginął z ręki własnego syna, obrano królem *Henryka VII-go*, hrabiego na Luksemburgu.

Za Albrechta I-go powstał *Związek Szwajcarski*. Hrabiowie Habsburscy, posiadający znaczne dobra w Szwajcaryi, starożytnej Helwecyi, zamieszkałej za czasów rzymskich przez Celtów, później zaś podpadającej kolejno pod panowanie Allemanów, Wizygotów, Franków, królów Burgundzkich, cesarzy niemieckich, usiłowali oddawna zagarnąć pod swą władzę trzy kantony szwajcarskie, zamieszkałe przez tak zwanych *chłopów wolnych*, to jest zależnych jedynie od króla niemieckiego. A chociaż cesarz Fryderyk II-gi przyznał Szwajcarom dawne swobody, Habsburgowie dążyli bez przerwy do ich pokonania. Z tego powodu po śmierci cesarza Rudolfa trzy kantony: *Uri*, *Szwyc* i *Unterwalden*, wznowiły dawniejszy związek w r. 1281; po śmierci Albrechta I-go cesarz Henryk VII-my potwierdził ich swobody w roku 1309.

Później, chociaż następni cesarze potwierdzili pra-

wa Szwajcarów, Habsburgowie nie porzucili dawnego swego zamiaru; lecz gdy Szwajcarzy odnieśli zwycięstwo nad rycerzami księcia Austriackiego, Leopolda III-go, w pobliżu *Morgartenu* w r. 1315-ym, powiększył się ich związek o pięć nowych kantonów. W następnych latach Szwajcarzy odnieśli nowe zwycięstwo pod *Sempach* w roku 1386, które, jak podanie niesie, rozstrzygnięte zostało bohaterskiem poświęceniem się *Arnolda Winkelrieda*: zagarnął on obu rękami ile mógł najwięcej sterczących włóczni zakutych w stal rycerzy austriackich i zatopił je w swej piersi, czyniąc w ten sposób wyłom w szyku nieprzyjacielskim, przez który wdarli się jego towarzysze. Najnowsze badania historyczne nie stwierdzają prawdziwości tego podania.

W tych walkach wykazali Szwajcarzy przewagę swej piechoty nad ciężko uzbrojonem wojskiem rycerskiem; odtąd też byli bardzo poszukiwani jako najemnicy lub sprzymierzeńcy. Za cesarza Maksymiliana I-go odłączyła się Szwajcarya od Niemiec, a niezawisłość jej ostatecznie uznano na mocy pokoju Westfalskiego 1648 roku.

Według pięknego podania szwajcarskiego, trzech możni gospodarze: Melchtal, Fürst i Sztauffacher, zeszli się w roku 1307-ym porą nocną w dolinie Rütli, w pobliżu jeziora *Czterech kantonów*. Każdy przywiódł po dziesięciu mężów godnych zaufania. Po dłuższej naradzie zebrani postanowili i potwierdzili swe postanowienie przysięgą, iż na początku roku następnego wygnają namiestników czyli wójtów (*vogt*) habsburskich, nie czyniąc im wszakże nic złego.

Gdy wieść o tem doszła do uszu Gesslera, jednego z namiestników, ten, chcąc się dowiedzieć, kto należy

do sprzysiężonych, kazał zatknąć na wysokiej żerdzi kapelusz książęcy i wydał rozkaz, aby każdy z przechodzących zdejmował z uszanowaniem czapkę i przyklękał na jedno kolano, to jest składał hołd przynależny samemu księciu.

Pewnego dnia przechodził koło kapelusza jeden ze sprzysiężonych, *Wilhelm Tell*, słynny łucznik, a gdy nie chciał złożyć hołdu, Gessler rozkazał mu za karę strzelać do jabłka, położonego na głowie własnego syna. Napróżno błagał Tell, aby go nie wystawiano na tak ciężką próbę, Gessler był niewzruszony. Wówczas Tell naciągnął łuk, a mierząc celnie, zrzucił jabłko z głowy ukochanego dziecka. Gdy zaś Gessler spytał go, co znaczy druga strzała w zanadru, odrzekł śmiało: „Przeznaczyłem ją dla ciebie, gdybym zabił syna”. Naonczas Gessler kazał go pochwycić, związać i wrzucić do łodzi, aby go zawieźć do swego zamku. Kiedy byli już na środku jeziora, zerwała się burza; przewoźnicy, nie mogąc skierować czółna do lądu, prosili Gesslera, aby uwolnił Tellę z więzów, mówiąc, iż tylko krzepka jego ręka ocalić ich zdoła. Istotnie Tell przybił do brzegu, lecz, wyskoczywszy rączy na ląd, odepechnął czółno na wodę. Jednakże Gessler nie zgiął, dostał się na lewy brzeg, odtąd atoli poprzysiągł zemstę Tellowi.

Niebawem Tell wykonał swą zemstę: spotkawszy Gesslera w wązkim przesmyku górskim, zastrzelił go z łuku, co dało Szwajcarom hasło do chwycenia za broń. Ta legenda o Tellu nie jest jednak ściśle historyczną.

46. Dom Luksemburski w Niemczech.

Henryk VII-my (1308 — 1313), poczynający dom Luksemburski, zaślubił syna swego Jana z wnuczką Przemyśla Ottokara II-go, spadkobierczynią Czech, czem położył podstawę przyszłej świetności swego domu. Chcąc wznowić dawne znaczenie Niemiec, przedsięwziął wyprawę do Włoch, które szarpały stronnictwa Gwelfów i Gibelinów. Otrzymał wprawdzie koronę cesarską w roku 1312, lecz nie pokonał Gwelfów i zmarł we Włoszech pośród przygotowań do nowej wojny. Odtąd Włochy poczęły się rozpadać na małe państewka i miasta z urządzeniem republikańskim.

Po śmierci Henryka VII-go rozdzieliły się znów Niemcy na dwa obozy. Stronnictwo habsburskie obrało cesarzem *Fryderyka Pięknego*, syna Alberta I-go; przeciwne ofiarowało tron księciu *Ludwikowi Bawarskiemu* z rodu Wittelsbachów. Walka trwała przez lat siedm i pomimo, że Fryderyk dostał się do niewoli, ciągnęła się dalej, gdyż brat uwięzionego, książę Austrii, *Leopold*, podniósł oręż w jego obronie. Wówczas Ludwik uwolnił Fryderyka, pod warunkiem, że namówi swe stronnictwo do złożenia broni; ale gdy Fryderyk nie zdołał tego uczynić, wierny danemu słowu, powrócił do niewoli. Odtąd Ludwik uważał go za swego przyjaciela; niebawem też pogodziły się oba stronnictwa.

W tym czasie wymarł dom Askański, do którego należała Marchia Brandenburska; skorzystał z tego Ludwik i dał ją swemu synowi, czem oburzył książąt niemieckich i usunięty został od tronu. Koronę ofiarowano królewiczowi czeskiemu, Karolowi z domu Luk-

semburskiego, synowi króla Jana czeskiego, a wnukowi cesarza Henryka VII-go.

Karol IV-ty (od roku 1347 — 1378) zwrócił również szczególną uwagę na powiększenie świetności swego domu. Czesi sławią go, jako jednego z najdzielniejszych królów czeskich; mniej go cenia Niemcy, aczkolwiek i dla Niemiec uczynił bardzo wiele, i jest jednym z najznakomitszych cesarzy swego czasu. Szczególną jego zasługą było wydanie *Bulli Złotej*, regulującej obiór nowego króla (1356). Powierzała ona wybór króla siedmiu elektorom: trzem duchownym i czterem świeckim. Do duchownych należeli: arcybiskupi moguncki, trewirski i koloński, do świeckich: król czeski, palatyn nadreński, książę saski i margrabia brandenburski. Odtąd po śmierci każdego cesarza podczas bezkrólewia książę elektor saski rządził północną częścią Niemiec, palatyn częścią południową, a w trzy miesiące później arcybiskup zwoływał elektorów do *Frankfurtu nad Menem*, gdzie odbywała się elekcyja. Po elekcyi nowo obrany król koronował się w *Akwizgranie*. Ale ten akt potwierdził jednocześnie niezależność księstw i państwewek, których ilość z biegiem czasu doszła do 240.

Karol IV-ty, zebrawszy oszczędnością ogromne sumy, nabył od Wittelsbachów *Marchię Brandenburską*, że zaś otrzymał w spadku Czechy, Morawy, Śląsk i Łużyce, był zatem najpotężniejszym władcą w całej Europie.

Po Karolu IV-ym został obrany cesarzem niemieckim syn jego, król czeski *Wacław*, znany w Niemczech pod imieniem Wentzel (1378 — 1400). Widząc niepodobieństwo powstrzymania ustawicznych zatargów pomiędzy rycerzami a miastami, które nieraz

przybierały postać wojny domowej, rzadko przybywał do Niemiec, najczęściej zaś mieszkał w Pradze czeskiej. Sprzedawał każdemu za pieniądze przywileje, co wywoływało wielkie niezadowolenie. Wreszcie elektorowie odsadzili go od tronu i wybrali na króla *palatyna Ruprechta* (od 1400 — 1410 r.). Pomimo to Wacław i nadal używał tytułu cesarza. Po śmierci Ruprechta jedna część elektorów uznała za cesarza żyjącego dotąd Wacława, druga — brata jego, *Zygmunta*, margrabiego brandenburskiego i króla węgierskiego, trzecia — stryja jego, *Joszt*, księcia morawskiego. Zatem Niemcy w roku 1416 posiadały trzech królów. Lecz gdy Joszt umarł wkrótce, a Wacław zrzekł się korony, zasiadł na tronie niemieckim *Zygmunt* (od 1410—1437 r.). Jako król węgierski, znany był już w Europie z nieszczęśliwej wojny z Turkami. Nosił on pięć koron, ale bardzo często nie posiadał ani grosza. Za jego sprawą zwołany został sobór, to jest zgromadzenie duchowieństwa do *Konstancyi* w r. 1414 z następnego powodu.

Wiadomo, że papież przez lat 70 przebywali we Francyi, pozostając w wielkiej zależności od królów francuskich, a gdy ostatni papież awinioński przeniósł swą stolicę do Rzymu, kardynałowie francuscy obrali nowego papieża. Było więc jednocześnie dwóch papieży: rzymski i awinioński; kiedy sobór w Pizie (1409) odsadził obu i wybrał trzeciego, odsadzeni nie uznali tego wyroku i znalazło się naraz aż trzech papieży. Jest to epoka t. zw. *wielkiej schizmy* czyli rozszczępienia Kościoła. Trzeba więc było koniecznie zaradzić złemu. I oto na żądanie Zygmunta zwołano sobór do *Konstancyi*. Zebrała się tu wielka liczba osób duchownych, i po długich naradach, które trwały

od r. 1414 do 1418, sprawę schizmy ostatecznie załatwiono, zdetronizowawszy wszystkich trzech papieży i wprowadziwszy na tron apostolski nowoobranego *Marcina V.*

Na tym soborze stawiał się *Huss*, profesor i rektor uniwersytetu praskiego, obwiniony o rozgłaszanie zasad niezgodnych z nauką kościoła, a gdy błędów swych cofnąć nie chciał, został skazany na śmierć i spalony na stosie w r. 1415. Śmierć jego wywołała straszne wzburzenie w Czechach i stała się powodem długoletniej wojny religijnej.

Następny sobór, zwołany do Pawii, nie udał się z powodu panującej zarazy morowej i szczupłej liczby uczestników. Dopiero sobór w Bazylei (1431 — 1449) rozpoczął dzieło reformy Kościoła „w głowie i w członkach” (*in capite et in membris*). Ale niczego nie dokonał i zwiększył jeszcze rozdwojenie w łonie Kościoła, głosząc zasadę wyższości soboru nad papieżem, czego nie chciał uznać papież Eugeniusz IV, który jednocześnie zwołał inny sobór, do Ferrary. Tenże sobór bazylejski poczynił pewne ustępstwa husytom czeskim, przyzwoliwszy im na komunię pod obiema postaciami. Uzyskał też na tym soborze kościół francuski pewną niezależność od Rzymu i odtąd otrzymał miano *kościół gallański*.

Zygmunt nie umiał utrzymać porządku w Niemczech, nikt nie słuchał *pokojów ziemskich*, które nakazywał, i nie chciał przyjąć zmian, jakie Zygmunt zamierzał zaprowadzić. Nie mając z Marchii Brandenburskiej żadnego dochodu, dał ją w zastaw synowcowi swojemu, Josztowi; później oddał ją w dzierżawę burgrafowi Norymbergii, *Fryderykowi Hohenzollernowi*, który w r. 1415 otrzymał na nią inwestyturę i god-

ność elektorską. W ten sposób została założona podwalina przyszłej potęgi Hohenzollernów i państwa pruskiego.

47. Początki potęgi Habsburgów.

Po zgonie Zygmunta obrany został królem zięć jego, *Albrecht*, książę austriacki z domu Habsburgów, który, jako najbliższy krewny, odziedziczył po nim Czechy i Węgry. Odtąd wszyscy cesarze niemieccy z wyjątkiem jednego pochodzili z *domu Habsburgów*. Albrecht II-gi właściwie wcale nie panował w Niemczech, gdyż obrany został wówczas, gdy walczył z Turkami, i poległ w boju.

Po jego zgonie obrano krewnego jego, *Fryderyka III-go* (1440—1493). Długoletnie panowanie tego monarchy, obojętnie przyglądającego się niesnaskom, rabunkom i wojnie domowej, zeszło bez żadnej korzyści dla Niemiec. Węgry i Czechy oderwały się od Habsburgów. Węgrzy obrali na króla *Macieja Korwina*, Czesi—*Jerzego Podiebrada*.

W tym czasie za sprawą papieża Eugeniusza IV-go nastąpiło połączenie Kościoła Zachodniego ze Wschodnim na *soborze we Florencji*, dokąd przenieśli się obradujący z Ferrary z powodu panującej tam zarazy. Zjechali się tu: cesarz bizantyński, Jan V Paleolog, patriarcha konstantynopoliński i wielu biskupów greckich w 1439 r. Uznali oni zwierzchnictwo papieskie, spodziewając się pomocy od papieża na wojnę z Turkami. Metropolita kijowski, Izydor, mianowany kardynałem, miał wykonać to postanowienie na Rusi, lecz znalazł opór w wielkim księciu moskiewskim, Wasilu

II im. Sobór florentyński uznał wyższość władzy papieża nad soborem, czem zakończył długoletnią schizmę i udaremnił uchwały soboru bazylejskiego, którego uczestnicy rozjechali się po 18 latach bezpłodnej pracy (1449).

Wreszcie papież *Pius II* (światły i utalentowany pisarz, *Eneas Sylwiusz Piccolomini*) ogłosił, że herezyą jest głosić wyższość soboru nad papieżem. I tak dzieło reformy spelzło na niczem. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków papież zachęcał ludy chrześcijańskie do urzędzenia krucjaty. Fryderyk nazywał sejmy, lecz sam raz jeden tylko stawiał się, mało się interesując temi sprawami.

Od zachodu zagrażało Niemcom nowe niebezpieczeństwo, mianowicie nadmierne powiększenie się posiadłości księcia Burgundyi. Księstwo tu należało do lenności francuskich, ale księżęta Burgundyi z biegiem czasu znacznie powiększyli swe państwo przez kupno i drogą dziedziczenia. Oprócz Burgundyi należała do nich prawie cała dzisiejsza Belgia i Holandya. Ostatni księżę Burgundyi, *Karol Śmiały*, pragnąc podnieść znaczenie swego rodu, prosił cesarza Fryderyka o udzielenie mu korony królewskiej. Fryderyk przyrzekł to uczynić, ale za warunek położył, aby księżę Burgundyi wydał swą córkę *Maryę* za syna jego, Maksymiliana.

Obaj panujący zjechali się w Trewirze. Karol Śmiały przybył z liczną świtą książąt, hrabiów i baronów, lśniących od złota, srebra i drogich kamieni, w towarzystwie 8,000 rycerzy i 6,000 piechoty i zaćmił przepychem cesarza, któremu brakowało zawsze pieniędzy.

Karol przygotował wszystko do koronacji, przywiózł nawet ze sobą klejnoty koronne, lecz cesarz żądał na-

przód wydania Maryi za swego syna, a może też był mu niechętny z powodu nadzwyczajnego przepychu i bogactw niezliczonych. Krótko mówiąc, cesarz zwlekał z koronacją, księżę ze ślubem. Gdy nadto Ludwik XI-ty począł potajemnie mieszać się do tej sprawy, zerwano rokowania, a cesarz nagle odjechał, nie pożegnawszy się z księciem.

Później księżę Burgundyi wydał wojnę księciu Lotaryngii i sprzymierzonym z nim Szwajcarom. Zdobył wprowadzić Lotaryngię, lecz Szwajcarzy pokonali go pod *Granson* i *Murten* w 1476 roku. Gdy Karol w roku następnym wkroczył ponownie do Lotaryngii, pokonany został na głowę pod *Nancy* i poległ podczas ucieczki. Burgundię, jako lenność Francyi, zajął Ludwik XI-ty. Gdy zaś Marya poślubiła Maksymiliana I-go, syna Fryderyka III-go, Niderlandy, kwitnące handlem i przemysłem, dostały się domowi Habsburskiemu.

Fryderyk III-ci był tak ubogi, iż nieraz w czasie podróży zatrzymywali go w miasteczkach rzemieślnicy, gdy nie mógł im zapłacić za wzięte towary. Pomimo takiego ubóstwa był to człowiek bardzo dumny. Na wszystkich jego sprzętach wyryte były samogłoski *A, E, I, O, U*, co miało znaczyć: *Austriæ est imperare orbi universo*, to jest: do Austrii należy panowanie nad całym światem, albo, po niemiecku: *Alles Erdreich Ist Oesterreich Unterthan*.

Maksymilian I-szy (od 1493—1519 roku) był zdolnym i czynnym cesarzem, lecz brakło mu wytrwałości i rozwagi, dlatego, pomimo wielu wojen, które prowadził, mianowicie we Włoszech, nie odniósł żadnej korzyści. Starał się on polepszyć stosunki wewnętrzne. W roku 1495 ogłosił *wieczysty pokój ziemski*, zabraniając prowadzenia wszelkiej wojny prywatnej pod

karą 2,000 grzywien złota. Ustanowił *trybunał państwowy*, którego wyroki mieli wykonywać naczelnicy okręgu, i w tym celu podzielił państwo na dziesięć okręgów. Zaprowadził pierwsze wojsko stałe w Niemczech, tak zwanych *Lancknechtów* czyli kopijników, wiele zajmował się artylerją i ustanowił pocztę.

Zgotował on świetną przyszłość domowi Habsburgskiemu przez ożenienie syna swego *Filipa* z Joanną, córką Ferdynanda, króla Kastylii, i Izabelli, królowej Arragonii; a tak, po wczesnej śmierci Filipa, syn jego Karol odziedziczył Hiszpanię i nowo odkryte kraje w Ameryce, oraz królestwo Neapolu.

Z powodu tych tak szczęśliwych małżeństw w domu Habsburgów ułożono następujący dwuwiersz:

Bella gerant alii, tu, felix Austria, nube,
Nam quae Mars aliis, dat tibi regna Venus,

co znaczy: „Niech inni prowadzą wojny, ty, szczęśliwa Austro, żeń się, albowiem królestwa, które innym zdobywa Mars, tobie daje Wenera”.

48. Włochy w tym okresie.

Od czasu upadku Szaufów korona cesarska utraciła swe znaczenie; nadawała wprawdzie jeszcze niejaką powagę wobec świata chrześcijańskiego, ale nie posiadała we Włoszech tego uroku, co dawniej. Włochy rozpadły się na drobne państwa monarchiczne lub republikańskie.

W północnych Włoszech najpotężniejszym był *Medyolan*. Panowali tu z początku *Wiskontowie*, później *Sforcowie*. Trzeci z Wiskontich marzył o podbiciu ca-

łych Włoch i koronie cesarskiej; wszakże rządy Wiskontich odznaczały się srogością i okrucieństwem. Gdy w roku 1447 wygasł ich ród, w Medyolanie poczęli panować Sforcowie. *Franciszek Sforca* przyłączył do Medyolanu całą Lombardję i Genuę. Był to jeden z najzręczniejszych polityków.

Wenecya, jak wiadomo, powstała podczas napadu Hunnów, gdy po zburzeniu Akwilei przesiedlili się jej mieszkańcy na wysepki, rozrzucone na wybrzeżu Adryatyku, a zwane *lagunami*. Około 700 roku rządził Wenecją *doża*, to jest wódz, czyli książę (dux) z władzą nieograniczoną; lecz z biegiem czasu arystokracja znacznie uszczupliła władzę dożów przez przydanie im trzech rad: *Rady Wielkiej*, *Małej* i *Rac*, *Czterdzie-
stu*.

Wenecya wzbogaciła się handlem podczas wojen krzyżowych; odtąd ster rządu zagarnęli mężowie najbogatsi, stała się zatem rzeczpospolitą arystokratyczną. Za czasów czwartej wyprawy krzyżowej Wenecya zagarnęła znaczną część cesarstwa Bizantyńskiego, nad którą panowała do roku 1261, ale zatrzymała i nadal *Moreę*, oraz wyspy na morzu *Jońskim* i *Archipelagu*.

Aby dać wyobrażenie, jak potężna była wówczas Wenecya, wspomnimy, iż flota jej liczyła trzy tysiące okrętów i około 38,000 marynarzy, a miasto zamieszkiwało około 180,000 mieszkańców.

W r. 1310 doża Piotr Gradeni ustanowił groźną *Radę Dziesięciu*, z której łona wyszła straszna inkwizycja: *Trzech inkwizytorów Stanu*.

Mniej silną rzeczpospolitą była *Genua*, aczkolwiek i ona miała swą świetną epokę i przez pewien czas była niebezpieczną współzawodniczką Wenecyi. W ro-

ku 1381 pokonała ją Wenecya; odtąd Genua zależała od Francyi i Medyolanu.

Z innych miast zasłynęła w tym okresie *Florencya*, której portem była *Piza*. Florencya była również rzeczpospolitą, lecz władza jej wykonawcza zależała od ludu; była zatem rzeczpospolitą demokratyczną. Florencya słynęła z licznych fabryk i bogactwa bankierów. W XV-ym wieku nabył w tem mieście wielkiego znaczenia bogaty i światły bankier, *Jan Medyceusz*. Od syna jego, *Koźmy Wielkiego*, pochodzi późniejszy ród książęcy.

Tymczasem w Neapolu *Karol Andegaweński* (od r. 1222—1285), pokonawszy Sztaufów, rządził surowo i okrutnie. Ucisk jego wywołał krwawe powstanie na wyspie Sycylii, znane pod nazwą *nieszporów sycylijskich*. Powstanie to wybuchło w Palermo, w stolicy Sycylii, gdzie jednego dnia zniecierpliwiona i doprowadzona do rozpacz ludność wymordowała wszystkich Francuzów (r. 1282). Gdy Sycylijczycy zaprosili na tron króla Arragonii, *Piotra III-go Wielkiego*, wywiązała się wojna niepomysłna dla Karola; utracił wtedy Sycylię, w której począł panować ród *Arragoński*.

Drugi syn Karola II-go, Karol Martel, poślubił wnuczkę Beli IV-go, króla węgierskiego, zatem po wygaśnięciu rodu Arpada w wieku XIV-ym, ród Andegaweński zasiadł na tronie węgierskim, a po śmierci króla Kazimierza Wielkiego, na tronie polskim.

W Neapolu najbardziej zasłynął *Robert Dobry*, wnuk Karola I-go (od 1309 — 1343 roku). Jako przywódca Gwelfów, był on nieprzyjacielem cesarza Henryka VII-go i Ludwika bawarskiego. Po nim wstąpiła na tron neapolitański synowica jego, *Joanna I-sza*. Przeciwnie nie powstał Karol III-ci Mały, z pobocznej linii

Andegawenów, zwanej *Durazzo*, i usunął ją od tronu. Karol III-ci poległ na Węgrzech, dokąd udał się po koronę Arpadów. Córka jego, *Joanna II-ga*, przekazała tron neapolitański *Alfonsowi V-mu*, królowi Arragonii; zatem po jej śmierci zasiadła na tronie neapolitańskim dynastia *Arragońska*.

49. Luksemburczycy i Jagiellonowie w Czechach.

Po śmierci ostatniego Przemyśłowicza, Wacława III-go, cesarz Albrecht I-szy wprowadził do Czech syna swego, *Rudolfa IIabsburskiego*, gdy zaś ten po upływie roku zakończył życie, Henryk VII-my, cesarz niemiecki, chcąc zapewnić Czechy swemu rodowi, ułożył małżeństwo pomiędzy synem swoim *Janem a Elżbietą*, córką Wacława.

Jan (1311—1346) nie lubił przebywać w Czechach; większą część swego panowania spędził w Luksemburgu, zresztą jako dzielny rycerz biegł na zawołanie na każdą większą wojnę, pomiędzy innemi brał udział w wyprawach Krzyżaków na Litwę i na jednej z nich utracił oko, później całkowicie ociemniał. Jan nie nawidził królów polskich, gdyż uważał się za spadkobiercę Wacława III-go, zatem rościł prawo do korony polskiej. Za jego namową Niemcy z rodu Piastów złożyli dobrowolnie królowi czeskiemu przysięgę hołdowniczą.

Walczył on we Włoszech z niejakim powodzeniem, a później we Francyi. Ociemniały już na oba oczy, dopomagał Filipowi VI-mu, królowi Francyi, przeciw Anglikom i poległ pod Crécy w 1346 r.

Jan cenił niezmiernie sławę rycerską, lecz niedbale rządził w Czechach i dlatego, jako król czeski, nie zasłużył sobie na dobre imię.

Syn jego i następca, *Karol I-szy* (1346 — 1378), jako cesarz niemiecki Karol IV-ty, był już prawdziwym Czechem, lubił Czechów, wybornie mówił po czesku i więcej czynił dla narodowości czeskiej, niż najznakomitsi Przemyśłowicze. Karol starał się o upiększenie Pragi, stawiał wspaniałe kościoły, oraz inne budynki, zbudował w tem mieście okazały most na arkadach, istniejący do naszych czasów, i założył w Czechach pierwszy *klasztór słowiański*. Na mocy wieczystej uchwały sejmu czeskiego połączył on z koroną świętego Wacława Śląsk, Morawy i ziemię Łużycką z Budziszynem w r. 1355. Niemniejsze są jego zasługi w sprawach wewnętrznego zarządu: podniósł rolnictwo, trzebił lasy i zaludnił pustkowia osadnikami.

Karol I-szy był to mąż bardzo światły. Chcąc zaprowadzić jednostajny wymiar sprawiedliwości, napisał z wielką znajomością rzeczy zbiór praw pod tytułem *Majestas Carolina*, lecz sejmy czeskie zaledwie w części go przyjęły. Najznakomitszem wszakże jego dziełem było założenie *uniwersytetu* w Pradze, pierwszego nie tylko w Słowiańszczyźnie, ale i w całej Europie środkowej w r. 1348. Uniwersytet ten składały cztery narodowości: czeska, polska, bawarska i saska. Na dworze Karola gromadzili się uczeni i pisarze z całej Europy, w których towarzystwie lubił on spędzać niejedną chwilę. Czesi słusznie nadają mu przydomek Wielkiego.

Starszy syn jego, *Wacław IV-ty* (1378—1419), nie poszedł w ślady ojca. Byłby może dobrym rządcą, gdyby się nie oddawał straszemu nałogowi pijaństwa.

Gdy był trzeźwy, co dosyć rzadko się zdarzało, był ludzki, uczynny, dbały o spokój państwa; lecz gdy głowę zaprószył gorącymi napojami, gniewał się o lada co, szalał, wychodził na ulice miasta z katem, którego kmotrem swym nazywał, i karał śmiercią bez sądu każdego, kto mu się nie podobał. W takim stanie dopuścił się strasznej zbrodni, rozkazując wrzucić do Mołdawy kapłana *Jana Nepomuka* czyli *Nepomucena*, który później został zaliczony w poczet świętych.

Wacław, nieprzychylny Niemcom, zmienił ustawę uniwersytetu praskiego, dał Czechom trzy głosy, a cudzoziemcom jeden. Wówczas rozgniewani Niemcy wyszli z Pragi i założyli uniwersytet w Lipsku. Pod koniec jego panowania nastąpiło wydarzenie, które przez długie lata zakłóciło spokój w Czechach: wystąpił ze swą nauką *Jan Hus*, syn ubogiego wieśniaka, przez kilka lat rektor uniwersytetu praskiego. Przejawszy się zasadami Wiklefa, zaczął je głosić z kazalnicy, ku wielkiemu oburzeniu duchowieństwa. Oburzenie to spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy Hus zaczął powstawać przeciw odpustom. Papież rzucił na niego klątwę, pomimo to jednak Hus znalazł wśród Czechów licznych wyznawców.

Gdy zebrał się sobór w Konstancyi, cesarz Zygmunt zawezwał Husa, by stawił się przed zgromadzeniem dla „zakończenia rozruchów”, udzielając mu jednocześnie żelaznego listu na bezpieczny przejazd tam i z powrotem. Mimo tego zapewnienia Hus został uwięziony, stawiony przed sądem soboru, a po udowodnieniu mu herezyi, spalony na stosie (1415). W następnym roku uległ temuż losowi przyjaciel Husa, uczony rycerz *Hieronim z Pragi*.

Gdy do Czech doszła wieść o spaleniu Husa, na-

stąpiło ogromne oburzenie przeciwko Niemcom, oraz cesarzowi Zygmuntowi, który, wbrew danemu zapewnieniu, zgodził się na soborze Konstancyeńskim na ukaranie Husa. Na czele niezadowolonych, zwanych *Husytami*, którzy domagali się komunii świętej pod obiema postaciami, chleba i wina (*sub utraque*), stanął *Jan Žyžka*, szambelan dworu królewskiego, wsławiony licznymi czynami wojennymi, i przygotował Czechy do wojny. Wacław, rażony uderzeniem krwi na mózg, zakończył życie przed jej wybuchem.

Po jego śmierci tron czeski przypadł Zygmuntowi, piastującemu już godność cesarską, ale Czesi go nie chcieli, stąd wywiązała się wojna pomiędzy Zygmuntem a Czechami. Gotował się Zygmunt do wojny, zawierał przymierza, ścigał wojowników, a papież ogłosił krucyatę na Husytów. Rozpoczęła się zatem czterastoletnia wojna Husycka od roku 1420—1434.

Cesarz Zygmunt i krzyżowcy dwukrotnie wkraczali do Czech i dwukrotnie zostali pokonani. Žyžka przebiegał w różnych kierunkach kraj cały, walcząc z opornymi, a podczas oblężenia pewnego miasta utracił jedyne swe oko. Nie zaprzestał jednak walki, siedząc na wysokim wozie i ustawiając szyki.

Tymczasem Czesi podzielili się na stronnictwa: skrajne, *taborytów*, pod wodzą Žyžki, odrzucające władzę papieską i cesarską, cześć obrazów i t. d., oraz umiarkowane, *kielichowców* czyli *utrakwistów*, domagające się tylko komunii św. pod obiema postaciami i nabożeństwa w języku czeskim. Stronnictwa te długo walczyły z sobą, w końcu kielichowcy wysłali zaproszenie do króla polskiego, *Władysława Jagiełły*, ofiarowując mu koronę czeską, a gdy ten jej przyjąć nie chciał, zwrócono się do *Witolda*, wielkiego księcia li-

tewskiego. Witold przysłał swego synowca, Zygmunta Korybuta, z nielicznym oddziałem wojska, ale Korybut, wobec niezgody stronnictw, nie nie wskórawszy, po kilku latach opuścił Czechy. Tymczasem Žyžka zakończył życie na wojnie w roku 1424. Podanie głosi, że, umierając, kazał skórę swą naciągnąć na bęben. Po jego śmierci utworzyło się kilka stronnictw: każde działało na własną rękę, łupiąc i plądrując kraje niemieckie. Groza oręża czeskiego przejmowała postrachem najdzielniejszych rycerzy. Wreszcie w r. 1431 z upoważnienia papieża kardynał *Julian Cezarini* ogłosił wielką krucyatę, ale i ta nie zdołała pokonać Czechów, którzy, podzieliwszy się na jeszcze drobniejsze, a coraz to bardziej krańcowe sekty, pod wodzą fanatycznych przywódców, odnosili zwycięstwa nad wrogami.

Widząc niepodobieństwo zwyciężenia Czechów, tenże kardynał doradził soborowi Bazylejskiemu zawrzeć układy, na mocy których dozwolono Czechom przyjmować komunię świętą pod dwiema postaciami. Są to tak zwane *kompaktaty Bazylejskie*, których jednak nie przyjęły stronnictwa krańcowe; stąd wywiązała się wojna pomiędzy stronnictwami. Ostatecznie stronnictwo kielichowców porozumiało się z Zygmuntem i wprowadziło go do Pragi w roku 1436.

Po zgonie Zygmunta obrano w Niemczech cesarzem Albrechta II go, który, jak wiadomo, nie przybył nawet do Niemiec; wówczas Czesi zaprosili na tron Kazimierza Jagiellończyka, gdy zaś ten nie okazywał wielkiej chęci do przyjęcia korony czeskiej, ofiarowano ją dzielnemu wojewodzie Jerzemu Podiebradowi.

Jerzy Podiebrad (1458 — 1471 r.) utrzymywał zgodę pomiędzy stronnictwami; dla uspokojenia umy-

słów ogłosił swobodę wyznań, zawiązał przyjazne stosunki z Węgrami, których król, Maciej Korwin, chcąc okazać mu życzliwość, poślubił jego córkę. Wszakże pokój w Czechach trwał niedługo. Papież nie chciał potwierdzić kompaktatów Bazylejskich, co spowodowało zatargi, trapiące Czechy przez czas długi. Przyszło do tego, iż następni papieże, niechętni Podiebradowi, ofiarowali koronę *Kazimierzowi Jagiellończykowi*, a później Maciejowi Korwinowi. Maciej wtargnął do Moraw i koronował się w Ołomuńcu, ale Podiebrad, chcąc położyć tamę jego roszczeniom, przeprowadził na sejmie uchwałę, iż po jego zgonie obrany będzie królem czeskim królewicz polski; w ten sposób wspaniałomyślnie usunął własny ród od tronu czeskiego.

Władysław Jagiellończyk, najstarszy z synów Kazimierza Jagiellończyka (1471—1516) musiał jeszcze przez lat kilka wojować z Maciejem, wreszcie zawarł pokój, ustępując mu w dożywotnie posiadanie Śląsk, Morawy i Łużyce. Rządy jego należą do wieku złote-go w Czechach. Zasłużył on sobie na ogólną przychylność łagodnością i hojnością. Po śmierci Macieja Węgrzy ofiarowali mu koronę ś-go Stefana.

50. Ostatni Piastowie w Polsce.

Władysław Łokietek (1306—1333) panował z początku jedynie nad Małopolską, albowiem Wielkopole nie wezwali do Gniezna ze Śląska księcia *Henryka Głogowskiego* i dopiero po jego zgonie poddali się Łokietkowi.

Książęta śląscy złożyli przysięgę hołdowniczą kró-

lowi czeskiemu, Janowi Luksemburskiemu, w roku 1327, czem zerwali ostatecznie węzły, łączące ich z Polską. Nie skończyło się wszakże na utracie tej tylko krainy, gdyż w tym czasie dwaj możni panowie, ojciec i syn *Święcowie*, zagniewani na Łokietka za odebranie im urzędów, wezwali do Gdańska margrabiego brandenburskiego, który opanował część dolną tego miasta, ale nie mógł zdobyć części górnej z zamkiem, gdzie załoga polska przez długi czas stawiała mu opór. Wreszcie dowódca załogi polskiej, widząc niepodobieństwo zwalczania Brandenburczyków, wezwał na pomoc *Krzyżaków*. Krzyżacy pośpiesznie przybyli, wygnali Brandenburczyków, a pokonawszy załogę polską, zajęli zamek, nie myśląc się usunąć.

Dowiedziawszy się o tem, Łokietek wszedł z Krzyżakami w układy; przyrzekł zwrócić im koszty wojenne, lecz Krzyżacy żądali tak wygórowanej sumy, iż w żaden sposób zapłacić jej nie mógł. Pozostali zatem Krzyżacy w zamku i stąd w przeciagu krótkiego czasu podbili całą krainę Pomorską. Aby bardziej jeszcze wzmocnić swe stanowisko na Pomorzu, przemieśli stolicę zakonu z Wenecyi na północ, i Wielki Mistrz osiadł w niedawno zbudowanym *Malborgu* czyli *Marienburgu*, wysyłając stąd pobożne wyprawy, w których brali udział rycerze całej Europy.

Na tak niesprawiedliwe postępowanie Krzyżaków Łokietek zaniósł skargę do papieża. Papież przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę, tymczasem polecił arcybiskupowi gnieźnieńskiemu namaścić go na króla polskiego. Koronacja odbyła się w Krakowie w roku 1319. Odtąd stolicą Polski był Kraków. W parę lat później papież, na mocy wyroku sądowego, rozkazał Krzyżakom zwrócić Łokietkowi Pomorze i zapłacić tytułem od-

szkodowania 30,000 grzywien. Ale Krzyżacy nie zważali na wyrok papieski i zabrali jeszcze ziemię *dobrzyńską* i *michałowską*.

Widząc bezskuteczność swych zażaleń, Łokietek poszukiwał silnych sprzymierzeńców: wydał swą córkę za króla węgierskiego *Karola Roberta* i posłał swaty do księcia litewskiego, Gedymina, prosząc o rękę córki jego, *Aldony*, dla syna swego Kazimierza. Aldona przybyła do Krakowa, a otrzymawszy na chrzcie świętym imię *Anny*, poślubiła Kazimierza; poczem Łokietek przy pomocy Litwinów odbył pomyślną wyprawę do *Brandenburgii*, a zachęcony powodzeniem, niebawem rozpoczął wojnę z Krzyżakami: wkroczył do ziem zakonnych, dwukrotnie pokonał rycerzy krzyżowych i zmusił do proszenia o zawieszenie broni. Był on tak pewien ostatecznej wygranej, że, zwoławszy sejm do *Chęcina* w roku 1331, powierzył rządy Wielkopolski synowi Kazimierzowi.

Ale Krzyżacy, skorzystawszy z jego oddalenia, sprzymierzyli się z Janem Luksemburczykiem, królem czeskim, i napadli z całą siłą na Polskę, a łupiąc i plądrując ziemię łęczycką i sieradzką, dotarli aż do Kalisza. Sędziwy Łokietek raz jeszcze dosiadł konia, napadł na obciążone łupem rotę krzyżackie pod *Płowcami* i świetne odniósł zwycięstwo w r. 1331. Klęska Krzyżaków ocaliła narazie Polskę, gdyż w kilka dni później przybył król czeski Jan i obległ Poznań, ale doznawszy silnego oporu, cofnąć się musiał. Pomimo to w roku następnym Krzyżacy napadli powtórnie, zdobyli Brześć, Inowrocław i zajęli Kujawy. Łokietek znów gotował się do wojny, lecz nuncyusz papieski nakłonił obie strony do zawarcia rozejmu. Wkrótce potem Łokietek zakończył życie.

Kazimierz Wielki (1333 — 1370) starał się przede wszystkim o załatwienie sprawy z Krzyżakami, dlatego chętnie przyjął zaproszenie szwagra, króla węgierskiego, *Karola Roberta*, który w *Wyszehradzie* na Węgrzech miał rozstrzygnąć sądem polubownym zatargi Polski z Krzyżakami. Na sąd ten zjechał też do Wyszehradu król czeski, Jan Luksemburczyk. Postanowiono tu, aby Krzyżacy zwrócili Polsce ziemię kujawską i dobrzyńską, ale Kazimierz musiał się na zawsze rzec Śląska (na rzecz króla Jana, a nadto dopłacić mu 30,000 grzywien (1335 roku). Pomimo tak łagodnego wyroku, Krzyżacy nie chcieli go przyjąć i dopiero po upływie lat kilku zgodzili się nań w Kaliszu, ale zastrzegli, aby Kazimierz wyrzekł się na zawsze Pomorza i ziemi michałowskiej tytułem *wieczystej jałmużny*. Odtąd polskie Pomorze zwano Prusami, aczkolwiek nazwa ta służyła jedynie litewsko-pruskiej krainie.

Jakoby wynagradzając Polskę za poniesione straty, Kazimierz rozszerzył jej granice z innej strony. W tym czasie bojarowie na Rusi Czerwonej otruli księcia *Bolesława Jerzego II*. Dowiedziawszy się o tem, Kazimierz podążył na Ruś i zajął bez większego oporu cały kraj. W nowo nabytej dzielnicy zaprowadził dobre gospodarstwo, nadał miastom prawo magdeburskie, sprzyjał rozwojowi handlu i przemysłu. Religię grecką szanował, postarał się w Konstantynopolu o podniesienie biskupstwa halickiego do godności *arcybiskupstwa* i zbudował okazałą cerkiew *Św. Jura* we Lwowie.

W kilka lat później zdobył chwilowo ziemię wołyńską, chełmską i brzeską, lecz wkrótce je utracił. Chcąc powetować te straty, Kazimierz wezwał na pomoc króla węgierskiego, *Ludwika*, który, walcząc z Kiejstutem, wziął go do niewoli. Ale w roku następ-

nym wtargnęli Tatarzy na Podole i stanęli na przeszkodzie powodzeniu oręża dwóch królów. Tak więc dopiero w r. 1366 Kazimierz zajął te ziemie i zobowiązał panujących tam książąt do złożenia sobie holdu.

Za pomoc, otrzymaną od Ludwika węgierskiego, przyrzekł Kazimierz dopomagać mu w wojnie z Karolem IV-ym, cesarzem niemieckim, lecz później nastąpiła pomiędzy nimi zgoda, a Karol IV-ty poślubił w Krakowie wnuczkę Kazimierza, *Elżbietę*.

Kazimierz wybornie rządził krajem, nie dozwałał na zdzierstwa, a jako mąż przezorny, kazał gromadzić w śpichrach zapasy zboża na czas nieurodzaju. Chcąc zapobiedz odwoływaniu się mieszczan do Magdeburga, ustanowił na zamku krakowskim *najwyższy sąd niemiecki*. Bił też grosze w Krakowie na wzór praskich. Ulepszył dobywanie soli w Bochni i Wieliczce, a dla ułatwienia jej przewozu przeprowadził kanał z Bochni do Krakowa. Powiększył Kraków założeniem nowych dzielnic: Kleparza i Kazimierza. Chcąc się zabezpieczyć od napaści Krzyżaków, budował na granicy zameczki z cegły i kamienia, a po miastach kazał stawiać murowane kamienice. Słusznie rzecz można, iż od jego panowania Polska przybrała inną postać: zastał ją drewnianą, a zostawił murowaną.

Kazimierz odznaczał się wielką sprawiedliwością, wszelkie przekroczenia karał surowo, nie zważając na stanowisko, jakie przestępcy zajmowali. Dla ludu był tak łagodny i względny, iż od szlachty otrzymał przydomek *króla chłopków*. Aby uporządkować wymiar sprawiedliwości, Kazimierz zwołał panów i prałatów na wiec do *Wiślicy* w roku 1347. Rozważano tu starodawne zwyczaje i porównywano z przepisami prawa rzymskiego, czego owocem był tak zwany *Statut Ma-*

łopolski dla ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Później ułożono podobny *Statut Wielkopolski*. Kazimierz mawiał, iż w tem życiu największem dobrem jest czcić sprawiedliwość i każdemu, co mu się należy, oddawać. Pod koniec swego życia założył w 1364 roku w Krakowie pierwszą wyższą uczelnię w Polsce, pod nazwą *Szkoły Głównej (Studium Generale)*, a drugą po uniwersytecie praskim, ufundowanym przez Karola I. Składała się ona z trzech wydziałów: *filozoficznego* (czyli *sztuk wyzwolonych*), *medycznego* (t. zw. *fizycznego*) i *prawnego*. Na teologię papież nie pozwolił w obawie herezyi.

Kazimierz, dbały o pomyślność Polski, nie mając synów, zawarł w roku 1339 umowę z królem węgierskim, Karolem Robertem, na mocy której, gdyby zeszedł ze świata, nie pozostawiając potomka męskiego, korona polska miała przejść na *Ludwika*, syna Karola Roberta.

Ludwik Węgierski (1370 — 1382) przybył bezwzględnie po zgonie Kazimierza do Krakowa, i po koronacji zasiadł na tronie Piastów, lecz po upływie kilku tygodni odjechał do Węgier, pozostawiając rządy kraju matce swej, *Elżbiecie Łokietkównie*. Ale Elżbieta, zamiast rządzić, bawiła się na zamku krakowskim, a w kraju działy się różne nieporządki. Ludwik pokonał wprawdzie Litwinów, chcących zagarnąć *Rus Czerwoną*, atoli, dbając jedynie o pomyślność Węgier, przyłączył ją do korony św. Stefana. Chcąc zapewnić w Polsce następstwo jednej ze swych córek, zjednywał sobie panów małopolskich rozdawaniem urzędów, i na sejmie w *Koszycach* na Węgrzech skreślił akt, podpisany przez Małopolan i Wielkopolan, na mocy którego po jego śmierci zasiąść miała na tronie polskim jedna

z jego córek. Tymże pamiętnym aktem król uwolnił panów od wszelkich podatków i ciężarów państwowych z wyjątkiem t. zw. *podatku łanowego*, po dwa grosze od łanu, oraz udziału w pospolitem ruszeniu. Po zgonie wszakże Ludwika, Wielkopolanin, połączywszy się z Małopolanami, zastrzegli, aby ta córka otrzymała koronę polską, która zobowiąże się do zamieszkania w Krakowie; gdy zaś królowa matka wbrew przyrzeczeniu nie przysyłała młodszej swej córki, Jadwigi, zapowiedziano obiór Piasta *Ziemowita*, księcia mazowieckiego, czem przestraszona królowa przysłała Jadwigę do Krakowa.

51. Jadwiga i Jagiełło.—Grunwald.

Jadwiga (1384—1399) miała zaledwie lat czternaście, gdy przybyła do Krakowa, lecz ujęła wszystkich rozumem i słodyczą charakteru, a gdy w trzy dni później odbyła koronację, uznali ją wszyscy za króla polskiego. Zawichrzenia i nieporządki ucichły jakby pod wpływem różdżki czarnoksiężskiej. W trzy miesiące później zjechało do Krakowa poselstwo od Jagiełły, wielkiego księcia litewskiego, proszące o jej rękę. Był wprawdzie Jagiełło dotąd poganinem, ale przyrzekał przyjąć chrzest święty i połączyć Litwę z Polską. Panowie Rady dali odpowiedź przychylną i małżeństwo z Jagiełłą zostało zawarte. Była wprawdzie od siódmego roku życia Jadwiga poślubiona *Wilhelmowi*, księciu austriackiemu, i przez długi czas nie chciała słyszeć o Jagiellu. Ale wreszcie uległa namowom panów i duchowieństwa i zrobiła ofiarę z serca dla dobra Polski i chrześcijaństwa, a papież rozwiązał ślub z Wilhelmem.

W XII-ym wieku Litwa, gnana nędzą, poczęła napadać na Ruś i Mazowsze. Pierwszym bardziej znanym książęciem Litwinów był *Mendog* czyli *Mindowe*, który podbił ziemię smoleńską i nowogrodzką, zdobył Połock, Witebsk i Smoleńsk, a gdy Litwę zaczęli najeżdżać Krzyżacy, przyjął wiarę chrześcijańską i za zgodą papieża koronował się w Nowogrodku w roku 1252. Niebawem wszakże powrócił do pogaństwa i odbywał wyprawy aż do Nowogrodu Wielkiego. Gdy Mendog umarł w roku 1263, nastąpiły w Litwie długoletnie zamieszki, które trwały do czasów *Gedymina* (1315 — 1340), założyciela Wilna i Trok. Zdobył on księstwa: mińskie, pińskie, kijowskie i wołyńskie i zmusił do hołdownictwa Psków i Nowogród Wielki. Gedymin poległ w wojnie z Krzyżakami od broni palnej, dopiero co wynalezionej.

Odtąd znów poczynają się niesnaski pomiędzy synami Gedymina. Na tronie wielkoksiążęcym zasiadł *Olgiert* (1345—1377). Był to mąż bardzo wojowniczy; pomyślnie wiodło się mu na wschodzie, ale od Krzyżaków ponosił porażki. Równie przedsiębiorczy był brat jego *Kiejstut*, książę trocki, lecz kilkakrotnie dostawał się do niewoli. Olgiert zwyciężył Tatarów nad *Sinem i Wodami* (1362) i przyłączył do swych posiadłości Podole i Ukrainę z Kijowem.

Książęta litewscy coraz więcej zajmują księstw na wschodzie, ale postępują bezwzględnie ze swymi poddanymi. Przyjmują język białoruski i w tym języku każą pisać akta urzędowe; sami poślubiają Rusinki. Tymczasem od zachodu przybywają zakonnicy i misjonarze rzymscy. W Wilnie Kościół wschodni spotyka się z Kościołem zachodnim. Istnieją tu oddawna obok siebie kościoły i cerkwie. Olgiert i Kiejstut, aczkol-

wiek dotąd poganie, zanosili skargi do papieża do Awenionu i układali się o chrzest z Karolem IV-ym.

Po śmierci Olgierda zasiadł na stolicy wielkoksiążęcej w Wilnie syn jego *Jagiello* (1377 — 1386), lecz gdy począł się znosić z Krzyżakami, Kiejstut napadł na niego niespodziewanie i uwięził 1381 roku. Jagiello, wydostawszy się z więzienia, przy pomocy Krzyżaków pokonał stryja Kiejstuta i wtrącił go do więzienia w baszcie zamku Krewe, w którego lochu Kiejstut został zamordowany. Wówczas syn Kiejstuta, *Witold* czyli *Witowt*, zbiegł do Krzyżaków i z ich pomocą prowadził wojnę z Jagiełłą do chwili, gdy otrzymał od niego dzielnicę grodzieńską. Teraz Witold stanął po stronie Jagiełły i dopomagał mu do pokonania Krzyżaków.

Takie było położenie Litwy, gdy Jagiello począł się starać o rękę Jadwigi.

Władysław II-gi Jagiello (1386 — 1434) po przyjęciu chrztu, ślubie i koronacyi, oraz załatwieniu najważniejszych spraw udał się na Litwę, aby ją ochrzcić, czego dokonał bez oporu, albowiem lud litewski przywykły był do ślepego posłuszeństwa książętom. Lud otrzymywał w nagrodę chrztu białą sukienną odzież. Odtąd Litwa poczęła się powoli cywilizować.

Podczas jego nieobecności Jadwiga na czele rycerstwa udała się na *Ruś Czerwoną* i przywróciła ją Polsce bez rozlewu krwi. Wkrótce potem przybył tu Jagiello, obdarowując hojnie rycerzy polskich, biorących udział w tej wyprawie. Najsowiciej wynagrodzony został *Spytko z Melsztyna*, wojewoda krakowski.

Podczas pobytu Jagiełły we Lwowie w r. 1387 złożył mu hołd *Piotr*, gospodarz Mołdawii bliższej, czyli Wołoszczyzny, a później toż samo uczynili jego następ-

cy. Potem złożyli mu hołd władcy Mołdawii dalszej, czyli Multan.

Jagiello, zamieszkawszy w Krakowie, powierzył rząd Litwy bratu *Skirgielle*, człowiekowi gwałtownemu i skłonnemu do pijaństwa, czem obraził Witolda, który, zniechęcony, uciekł znów do Krzyżaków. Korzystając z tego, ówczesny komtur, *Konrad Wallenrod*, Niemiec rodem, rzucił oszczerstwo na Jagiełłę, iż na pozór jest tylko chrześcijaninem, tajemnie zaś czci jeszcze bożków pogańskich. Ale nie udały się wyprawy krzyżackie: w pierwszej rycerze krzyżacy, odparci przez załogę polską, dopuścili się w Wilnie strasznej rzezi, druga mniej jeszcze była pomyślna. Wreszcie za pośrednictwem Jadwigi Jagiello pogodził się z Witoldem i mianował go wielkim księciem litewskim, a Skirgiellę wysłał do Kijowa.

Witold rządził w Wilnie, jak pan samowładny, zajął dzielnicę kijowską Skirgiellę, zdobył Smoleńsk, a gdy Jadwiga zażądała daniny z Podola, znów pojednał się z Krzyżakami. Czując się tak potężnym, zamierzał pokonać Tatarów i odbył na nich dwie wyprawy. Pierwsza wypadła bardzo pomyślnie, lecz w drugiej poniósł nad rzeką *Worskłą* ogromne straty (1399), poczem pojednał się znów z Jagiełłą. Bojarowie w Wilnie zaręczyli, iż w razie zgonu Witolda powrócą pod rząd Jagiełły; panowie zaś polscy na zjeździe w Radomsku zobowiązali się, iż w razie śmierci Jagiełły nie obiorą króla bez porozumienia się z Witoldem; przyrzeczono też wzajemną pomoc na wojnie. Odtąd Witold staje się wrogiem Krzyżaków, działa na ich szkodę i walczy szczęśliwie z wielkim księciem moskiewskim, rozszerza swe panowanie na wschodzie aż po rzekę *Ugrę* (na wschód od Możajska).

Gdy Litwa się ochrzciła, Krzyżacy, których zadaniem było nawracanie pogan, utracili cel swego istnienia. Wobec chrztu Litwy, papież zabronił im wszelkich wypraw krzyżowych. Nie przybywali też już do nich rycerze z Europy. Ale Krzyżacy, zasmakowawszy we władzy, nie chcieli tego zrozumieć, zrzucili maskę obłudy i, jak poprzednio, całe swe usiłowanie zwrócili ku powiększeniu swych posiadłości. Zabierali różne miasta i gnębili część Żmudzi, do nich należącą. Dopóki jeszcze żyła Jadwiga, powstrzymywała gniew Jagiełły przez pamięć na swego ojca, sprzyjającego Krzyżakom, lecz po jej zgonie (1399 r.) z każdym rokiem zaostrzały się stosunki, wreszcie wybuchła wojna w r. 1410. Była to jedna z największych wojen: nie było jej równej na sto lat przedtem, ani na sto lat później.

Jagiełło stanął na czele 51 chorągwi, Witold przewodził 40 chorągwiom; oba te wojska przekroczyły granicę pruską, dążąc do Malborka. Z przeciwnej strony pośpieszał młody mistrz, *Konrad von Jungingen*, dowodzący 52 chorągwiemi. Spotkanie nastąpiło w pobliżu dwóch wsi, *Grunwaldu* i *Tannenberg*a; od pierwszej wiekopomna ta bitwa nosi nazwę bitwy Grunwaldzkiej. Przed Grunwaldem stanął *Zyndram z Maszkowic* z chorągwiemi polskimi, przed Tannenbergiem Witold ze swoimi hufcami. Przy huku dział wpadli Krzyżacy na wojsko litewskie i po godzinnej walce zmusili je do odwrotu. Już Niemcy podnieśli okrzyk tryumfu, gdy skrzydło lewe, na którym walczyli Polacy, nową rozpoczęło bitwę; wziął w niej udział Witold z zapasowem swem wojskiem. Po kilku godzinach zwycięskiej walki zwycięstwo Jagiełły było zupełne. Na placu boju poległ wielki mistrz wraz z całą kapitułą. Z 700 rycerzy ocalało tylko 15-tu. Pole walki zaście-

łało 18,000 zabitych, a 40,000 wojska krzyżackiego dostało się do niewoli.

Jagiełło umiał zwyciężać, lecz nie umiał korzystać ze zwycięstwa; zamiast pójść wprost na Malbork, ociągał się, wypoczywał, zwłóczył, a zanim wyruszył, wszedł do Malborka jeden z komturów, pozostałych przy życiu, *Henryk hrabia Plauen*, i przyjąwszy godność wielkiego mistrza, wezwał do Prus mistrza zakonu Inflanckiego. Znalazł więc Jagiełło Malbork doskonale przygotowanym; oblegał go wprawdzie aż do zimy, lecz po odejściu Witolda zawarł z Krzyżakami niekorzystny traktat, w *Toruniu* w r. 1411. Odzyskał wprawdzie dla Polski ziemię dobrzyńską, a Żmudź dla Litwy, ale Pomorze pozostawił Prusakom.

52. Unia horodelska. — Synowie Jagiełły.

Bitwa grunwaldzka przekonała o korzyści zjednoczenia Litwy z Polską; wszakże trudno było je przeprowadzić z powodu różnego urządzenia obu krajów; nastąpiła tedy tylko *unia w Horodle* nad Bugiem roku 1413. Na Litwie zaprowadzono więc urzędy polskie, nadano wielu bojarom równe prawa ze szlachtą polską, dozwolono im uczestniczyć w zjazdach i wiecach polskich, nadto przyjęto do herbów polskich 47 rodów litewskich.

Tymczasem w Krakowie nabierał coraz większego wpływu *Zbigniew Oleśnicki*, sekretarz królewski, później biskup krakowski. Z powodu jego oporu, Jagiełło nie przyjął ofiarowanej sobie przez husytów korony czeskiej.

Z drugiej strony, cesarz niemiecki, Zygmunt, zawiśniętym okiem spoglądający na zbliżenie się Litwy do

Polski, wszelkiemi siłami starał się osłabić związek obu państw; w tym celu zjechał do Łucka pod pozorem porozumienia się z Jagiełłą i Witoldem, rzeczywiście zaś namawiał Witolda do przyjęcia korony królewskiej w roku 1429. Koronacja miała się odbyć następnego roku w Wilnie. Zjechali się na nią książęta z Rusi wschodniej, młody wielki książę moskiewski, chan Tatarów krymskich, poselstwo od cesarza bizantyńskiego, oraz obaj wielcy mistrze krzyżacki i inflancki, ale Polacy nie przepuścili korony, którą cesarz Zygmunt przysyłał Witoldowi, i koronacja nie nastąpiła. Sędziwy Witold tak dalece zmartwił się doznany zawodem, iż zachorował i wkrótce umarł w 1430 roku. Przy łożu jego do ostatniej chwili przebywał Jagiełło.

Po śmierci Witolda nastąpiły znów niesnaski pomiędzy Jagiełłą a jego bratem, *Świdrygiełłą*, trwające aż do chwili, gdy Jagiełło powierzył rządy Litwy bratu Witolda, *Zygmuntowi*.

Jagiełło, lubo nosił zwykle kozuch barani, pokryty suknem żółtawem, i prostaczy był w mowie i obejściu, odznaczał się wspaniałością i hojnością aż do zbytku, czem zjednywał sobie życzliwość wszystkich. Aczkolwiek sam nie umiał czytać, spełniając testament Jadwigi, wskrzesił podupadłą Szkołę Wyższą, czyli Akademię Krakowską, która wkrótce zakwitła i stała się przodowniczką wszystkich umiejętności (1400 r.). Tym razem uczelnia ta posiadała już wszystkie cztery wydziały, łącznie z teologią, i wkrótce stała się dobroczynnem ogniskiem oświaty i ruchu umysłowego.

W późniejszym już wieku, Jagiełło, z czwartej swojej żony, księżniczki kijowskiej, Zofii, doczekał się dwóch synów. Chcąc im zapewnić po sobie następstwo, nadał szlachcie przywilej t. zw. *jedlińsko-krakowski*,

w którym między innemi powiedziano, że nie wolno więzić szlachcica przed wydaniem wyroku sądowego, stwierdzającego jego winę (*neminem captivabimus, nisi jure victum*). W tym samym czasie król uzupełnił warunki unii horodelskiej, dopuszczając do praw i przywilejów szlacheckich kniaziów, bojarów i szlachtę litewską wyznania greckiego. Gdy jechał do Halicza, aby przyjąć hołd od nowego hospodara wołoskiego, przeziębził się, słuchając nocą śpiewu słowika, i umarł w 86 roku życia.

Po zgonie Jagiełły zasiadł na tronie w Krakowie 10-letni syn jego *Władysław III-ci*, nazwany potem *Warneńczykiem* (1434 — 1444). W imieniu jego rządziły w Polsce możne rody Tenczyńskich i Oleśnickich, a rej w rządzie wiodł biskup krakowski, *Zbigniew Oleśnicki*. Na Litwie zarządzał Zygmunt, lecz postępował tak okrutnie, że został zamordowany, poczem trzynastoletni syn Jagiełły, *Kazimierz*, objął tam ster rządu; wynikiem tych zatargów było równouprawnienie Rusi z Litwą katolicką. Jednocześnie młodego króla Władysława wezwali Węgrzy na tron Arpadów. Działo się to wówczas, gdy ludy europejskie wyteżały wszystkie swe siły, aby pokonać Turków, coraz bardziej szerzących swe panowanie w Europie. Władysław z młodzieńczym zapałem rzucił się w wir wojenny i poległ pod *Warną* (1444).

Kazimierz, nie dowierzając strasznej wieści o śmierci brata i przypuszczając, że jeszcze żyje, a nadto powstrzymywany przez Litwinów, długi czas zwlekał z przyjęciem korony po bracie; wreszcie przybył do Krakowa, gdzie został koronowany.

Kazimierz IV-ty Jagiellończyk (1447—1492) przed opuszczeniem Wilna nadał Litwinom różne przywileje

i zapewnił im zwrot od Polski niektórych ziemi spornych. Ale po koronacyi Polacy żądali potwierdzenia dawnych przywilejów i nietykalności granic. Wywiązały się stąd niesnaski, trwające lat sześć. Przywódcą niezadowolonych był Zbigniew Oleśnicki. Później bardziej jeszcze zniechęcił on sobie Kazimierza ostrą mową, jaką miał do niego na sejmie piotrkowskim w roku 1453. Na tym sejmie po raz pierwszy zasiadały dwa koła: panów i szlachty. Król uległ poniekąd Zbigniewowi, ale na Litwie postanowił sam rządzić osobiście.

W r. 1455 przybyło do Krakowa poselstwo od ziem pruskich, podległych zakonowi krzyżackiemu, prosząc Kazimierza o wcielenie tego kraju do swego państwa. Powodem tego było nieludzkie i okrutne postępowanie zakonu krzyżackiego z miastami władzy jego podległymi. Wreszcie miasta te powstały i wypędziły załogi pruskie (Gdańsk, Elbląg, Toruń). Poselstwo, padłszy na kolana w progu izby radnej przed Kazimierzem, błagało, aby zechciał napowrót przyjąć pod swą opiekę ziemie pruskie. Po długich naradach podpisano akt wcielenia tych ziem do Polski. Miasta pruskie otrzymały liczne przywileje, a Gdańsk prawie samorząd.

Po dokonaniu tego aktu rozpoczął Kazimierz wojnę z liczną siłą zbrojną. Z początku poniósł porażkę pod *Chojnicami* (Konitz), ale zakon krzyżacki wyczerpał wszelkie zasoby pieniężne do tego stopnia, że załoga Malbarga, nie otrzymując oddawna umówionej zapłaty, poddała się Kazimierzowi, a mistrz krzyżacki musiał opuścić to miasto. Pomimo to wojna trwała jeszcze przez lat 9 i była prowadzona z taką zaciętością, iż z liczby 21 tysięcy wiosek pozostało zaledwie 3,000. Zawarto wreszcie pokój z zakonem w roku 1466

w *Toruniu*; zakon przeniósł swą siedzibę do *Królewa*. Polska zyskała tylko *Pomorze* i *biskupstwo warmińskie*, okolone Prusami litewskimi. Wielcy mistrze krzyżacy zobowiązali się do składania hołdu królowi polskiemu po upływie 6-ciu miesięcy od chwili obioru.

Podczas tej wojny szlachta otrzymała ważne przywileje, orzekające, że król nie będzie wydawał nowych praw, ani wzywał ziemian na wojnę bez powszechnego zjazdu ziemskiego. Są to t. zw. *statuta nieszawskie* (1454). Odtąd niemal dwa razy do roku odbywały się *sejmiki prowincjonalne* lub *sejmy walne*, w których uczestniczyli panowie i posłowie ziemscy obieralni. Przeprowadził też Kazimierz ważną reformę: przywrócił koronie dawny przywilej piastowski obsadzania katedr biskupich.

Kazimierz cieszył się wielką powagą w Europie. Posiadłości jego dotyczyły morza Bałtyckiego i Czarnego. Mając sześciu synów, pragnął obsadzić ich na sześciu tronach sąsiednich: w Polsce, na Litwie, w Czechach, na Węgrzech, w Prusach i na Wołoszczyźnie. Wielkie te plany dynastyczne urzeczywistniły się tylko częściowo: starszemu jego synowi, Władysławowi, z trzech stron ofiarowano koronę czeską, bo i papież go do tego nakłaniał, i stronnictwo katolickie w Czechach, a nawet i sam Jerzy Podiebrad. Maciej Korwin szukał z nim związku i pokrewieństwa, po śmierci którego Węgrzy ofiarowali koronę świętego Stefana temuż Władysławowi; na wschodniej wszakże granicy Psków i Nowogród Wielki poddały się Iwanowi I-mu, wielkiemu księciu moskiewskiemu. W tym czasie Polska bogaciła się handlem zbożowym. Za czasów Kazimierza żyli znakomici uczeni polscy: *Wojciech z Brudzewa*, matematyk i astronom, profesor akademii kra-

kowskiej, *Mikołaj Kopernik*, Torunianin, wielki odkrywca układu słonecznego, *Jan Długosz*, znakomity historyk, wychowawca synów królewskich, *Jan Ostro-róg*, pierwszy pisarz polski polityczny, i inni.

53. Wzrastanie potęgi wielkiego księstwa Moskiewskiego.

Iwan I Kalita (1328 — 1341) skupował mniejsze dzielnice i pozyskał przychylność metropolity *Maksyma*, który z Kijowa przeniósł stolicę do Włodzimierza nad Kłazmą, ale po większej części przebywał w Moskwie, gdzie też zakończył życie. Następcy Maksyma, chcąc być bliżej grobu świątobliwego człowieka, zamieszkali w Moskwie; zatem Moskwa stała się stolicą władzy duchownej, która zawsze popierała zamiary wielkich książąt.

Iwan Kalita umiał zasłużyć na takie względy u panujących nad temi ziemiami chanów, iż ci powierzyli mu *zbieranie daniny* z całej Rusi, co podniosło znaczenie wielkich książąt moskiewskich, jako tych, którzy z ramienia chana zbierali podatki i uwolnili lud ruski od zdzierstwa baskaków chańskich. Historycy zowią Iwana pierwszym *zbieraczem ziem ruskich*.

Tej samej polityki trzymali się dwaj jego następcy, lecz w pierwszych latach po wstąpieniu na tron *Dymitra Iwanowicza Dońskiego* (1363—1389) zachwiała się chwilowo przewaga Moskwy z następnego powodu: książę *Suzdału*, korzystając z małoletności Dymitra, wyjednał sobie u chana tytuł wielkiego księcia włodzimierskiego. Wszakże bojarowie zawieźli młodego Dymitra do hordy, postarali się dla niego o jarłyk na

tytuł wielkoksiążęcy i wygnali Suzdalczyka, Włodzimierza.

Dymitr, doszedłszy pełnoletności, korzystał z każdego wydarzenia, aby powiększyć swe państwo, a ustawicznie wojując z ościennymi książętami, pokonywał ich i zabierał im dzielnice. Jeden z nich, książę twerski, wezwał na pomoc księcia litewskiego, Olgierda; ale Dymitr pokonał Olgierda pod *Lubuczem* i zniewolił księcia twerskiego do uznania siebie za „starszego brata”, oraz do dostarczania sobie posiłków na wojnę.

Czując się na siłach, Dymitr pomyślał o zrzuceniu jarzma tatarskiego, przestał więc posyłać chanowi zwykłą daninę. Wódz tatarski, *Mamaj*, pchnął hordę ku jego dzielnicom, lecz Dymitr pokonał ją nad rzeką *Woźą* w roku 1378. Po tej klęsce Mamaj zawarł przymierze z księciem litewskim Jagiellą i sam objął dowództwo. Spotkały się oba wojska na polu Kulikowem, w pobliżu Donu, w r. 1380, Dymitr wygrał bitwę, Mamaj zbiegł z pola, wszakże zwycięstwo to opłacone zostało wielkimi stratami w ludziach i dobytku.

Atoli i ta krwawa ofiara tyłu dzielnych wojowników nie przyniosła owoców, wkrótce bowiem potężny chan z ponad Uralu, *Tochtamysz*, opanował Złotą hordę; z ogromnemi siłami obległ Moskwę i wszedł do niej. Dymitr Doński upokorzył się, wysłał syna swego do hordy; aby zaś zapłacić Tatarom żadaną daninę, musiał na zbiedzony kraj nałożyć ogromne podatki. Wszakże chanowie, pomni bitwy na polu Kulikowem, mniej byli wymagający, niż poprzednio.

Dymitr, umierając, przekazał panowanie nad wielkiem księstwem Moskiewskiem synowi swemu, *Wasilowi*; ustanowił przeto nowy porządek następstwa;

państwo ojcowskie ma odtąd przechodzić na najstarszego syna.

Wasil I-szy (1389 — 1425) oprócz jarłyku na wielkie księstwo Moskiewskie otrzymał drugi jarłyk na księstwo *Niżegorodzkie*.

W końcu XIV-go wieku padł znów wielki postrach na Ruś wschodnią. Tatarów opanował nowy wódz *Tamerlan* czyli *Timur-leng*, Timur kulawy. Napadł on z ogromną siłą na Ruś, zdobył Jelec i pustoszył Kazań, lecz niebawem cofnął się na stepy, aby Tochtamysza ukarać za opór. Tochtamysz, nie ośmielając się stawić mu czoła, schronił się na Litwę, a w Złotej hordzie wszczęły się niesnaski, z czego korzystając, Wasil nie odsyłał Tatarom daniny. Osłabieni Tatarzy nie dopominali się haracz, ale gdy *Edygej* został chanem, wyruszył pod Moskwę i gotował się do jej oblężenia; wszakże, dowiedziawszy się o nieporządkach, zaszłych w tym czasie w hordzie, powrócił na stepy.

Tymczasem Witold zdobył księstwo Smoleńskie i myślał o podbiciu Moskwy. Wasil I-szy złożył mu okup i ustąpił księstwa, leżące na wschód od rzeki Ugry, w bliskości Moskwy.

Wasil II-gi Ociemniały (1425 — 1462) wojował przez lat dwadzieścia z braćmi stryjecznymi i okrutnej dopuścił się zemsty na Wasilu Zezowatym, wyłupiwszy mu oczy.

W tym czasie powstało nad Wołgą *carstwo Kazańskie*, skąd Tatarzy zapuszczali swe zagony na Ruś wschodnią. Podczas jednego z napadów tatarskich Wasil II-gi dostał się do niewoli, z której uwolnił się, złożywszy znaczny okup, poczem przyjął Tatarów do swej służby. Ale drugi brat stryjeczny Wasila, *Dymitr Szemiaka*, przybył cichaczem do Moskwy, po-

rwał go, oślepił i sam ogłosił się wielkim księciem. Lecz rządy jego wywołały ogólne niezadowolenie. Stronnictwo nieprzychylnie Szemiace sprowadziło Wasila II-go do Moskwy i napowrót osadziło na tronie wielko-książęcym. Wasil II-gi, będąc ociemniałym, przybrał do pomocy w rządzeniu państwem syna swego, Iwana.

Za jego panowania powrócił z soboru Florenckiego metropolita *Izydor* w szatach kardynalskich, chcąc przeprowadzić unię Kościołów na Rusi, ale Wasil oparł się temu, uwięził Izydora, a później go wydalil.

Po zgonie Wasila II-go zasiadł na tronie wielko-książęcym w Moskwie, przywykły już do rządzenia syn jego, *Iwan III-ci* (1462 — 1505). Przyłączył on najprzód do swego państwa *Nowogród Wielki*, którego posiadłości rozciągały się po morze Lodowate i góry Uralskie.

Nowogrodzianie słynęli w całej Europie z handlu, należeli do związku miast Hanzeatyckich, liczne mieli składy czyli faktorye, a po futra zachodzili nieraz aż nad rzekę Ob, w Syberyi. W najświetniejszych czasach Nowogród liczył do 400,000 mieszkańców. Przewagę w nim mieli bogaci kupcy.

Nowogrodzianie, obawiając się Iwana III-go, udawali się o pomoc do *Kazimierza Jagiellończyka* i zawarli z nim umowę, zapewniającą im różne swobody. Na wieść o tem Iwan III-ci wyruszył z licznem wojskiem pod Nowogród i stanął nad rzeką *Szełonią*. W bitwie, która tu zaszła, wojewoda Iwana III-go, książę *Chołmski*, odniósł stanowcze zwycięstwo. Iwan III-ci kazał zapłacić sobie ogromną na owe czasy sumę 15,500 rubli i zabronił wszelkich stosunków z Litwą (1471 r.). W siedm lat później jedno ze stron-

nictw nowogrodzkich, pokonane podczas rozruchów ulicznych, oskarżyło przeciwników przed Iwanem III-im. Iwan wydał wyrok na winnych i odesłał ich do Moskwy. Odtąd strony poważnione coraz częściej udawały się pod opiekę wielkiego księcia moskiewskiego, a gdy pewnego razu przybyli posłowie nazwali Iwana *hosudarem* zamiast hospodynem, wysłał bezzwłocznie do Nowogrodu zapytanie, jakiego żądają hosudara? Nowogrodzianie odrzekli, że pragną pozostać przy dawnych prawach. Wówczas Iwan nową przedsięwziął wyprawę, a przyslanemu od Nowogrodzian posłowi oznajmił, iż odtąd cała władza należeć ma do niego, i niema być ani *dzwonu wiecowego*, ani *posadnika*. Nowogrodzianie ulegli i wykonali przysięgę poddańczą w r. 1478. Odtąd handel ich upadł, gdyż przybywających tu Niemców aresztowano i zabierano im towary. 3,000 najbogatszych rodzin nowogrodzkich przesiedlił Iwan w głąb państwa, a na ich miejsce osadził moskiewską szlachtę i kupców. Następnie Iwan III-ci zajął *Twer*, połowę księstwa *Riazańskiego* i inne dzielnice.

Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, rodzi na ostatniego cesarza bizantyńskiego zamieszkała w Rzymie. Papież Paweł II-gi, spodziewając się, że zdoła wreszcie nakłonić Iwana III-go do unii kościelnej, ofiarował mu rękę księżniczki bizantyńskiej, *Zofii Paleolog*. Jakoż Iwan III-ci poślubił Zofię, a uważając się za spadkobiercę cesarzów bizantyńskich, przyjął ich herb, orła dwugłowego, połączywszy go z dawnym herbem moskiewskim świętego Jerzego; a za namową swej małżonki urządził na dworze swoim ceremoniał, podobny nieco do ceremoniału bizantyńskiego.

Na żądanie Zofii Iwan przestał płacić daninę Tatarom i znieważył przybyłych po nią posłów, licząc na pomoc chana hordy krymskiej, *Mengli Gireja*. Rozgniewany chan Złotej hordy, *Achmat*, stanął nad rzeką Ugrą, lecz skoro dowiedział się o zbliżaniu się Mengli Gireja, odszedł z powrotem na stepy. Tak w r. 1480 upadła Złota horda i skończyło się panowanie Tatarów na Rusi.

Widząc potęgę Iwana III-go, książęta siewierscy i czernihowscy uznali go za swego hosudara; stąd wynikła wojna z wielkim księciem litewskim, w której wojewoda moskiewski, *Daniło Szczenia*, odniósł zwycięstwo nad hetmanem litewskim, *Konstantym z Ostroga*, nad rzeką Wiedroszą; wskutek tego książę litewski *Aleksander* rzekł się zwierzchniej władzy nad temi księstwami.

Pomimo tych zwycięstw położenie Rusi było bardzo smutne; ludność była uboga, brakowało jej częstokroć chleba, gdyż ustawiczne wojny i napady Tatarów zniewalały ją do przenoszenia się z jednego miejsca na drugie. Sami książęta żyli bardzo skromnie, sypiali na słomie, a za posiłek służyły im najprostsze pokarmy. Kobiety, przebywające w odosobnieniu od mężczyzn, nie wpływały na złagodzenie obyczajów. W miastach wznosiły się budowle drewniane i jedynie w Pskowie i Nowogrodzie stały mury kamienne. Duchowieństwo tylko posiadało niejaki wykształcenie.

Iwan III-ci, chcąc ustanowić prawo dla wszystkich jednakowe, polecił Dyakowi Gusiewowi w r. 1497 ułożyć księgę praw pod napisem *Sudiebnik*. Zachęcony przez swą małżonkę, Zofię, sprowadzał z zagranicy zdolnych górników, budowniczych, puszkarzy i inżynierów.

nierów. Z jego polecenia architekt *Fioraventi* zbudował w Moskwie sobór czyli katedrę *Uśpieńską*, w której koronują się monarchowie rosyjscy.

54. Upadek państw słowiańskich na Bałkanach.

Król serbski, *Dragutin*, który zawładnął tronem po straceniu zeń swego ojca, Stefana Urosza I, dręczony wyrzutami sumienia, usunął się wkrótce od rządów i złożył władzę w ręce brata, *Stefana Urosza II-go*. Był to jeden z najznakomitszych królów serbskich: podbił północną Macedonię i rozciągnął władzę zwierzchnią nad *Bośnią*; atoli król węgierski *Charobert* zabrał mu część Banatu. Następca jego, *Stefan Urosz III-ci*, w ciągu dziesięcioletniego panowania pokonał cara bułgarskiego, *Michała*, pomimo to został zrzucony z tronu, na którym osadzono syna jego Duszana.

Stefan Duszan (1331 — 1355) znany jest w dziejach pod imieniem Stefana IV-go. Lud zwał go Duszana Carem, to jest carem silnym. W trzynastu wyprawach zdobył on większą część półwyspu Bałkańskiego, nie wyłączając Peloponezu, nadto wojował z Wenecyanami. Tytułował się *carem serbskim, greckim i wybrzeży morza Adryatyckiego*. Rozciągał zwierzchnią władzę nie tylko nad Bośnią, lecz nad bogatą rzecząpospolitą *Raguzą* czyli *Dubrownikiem*. Stanąwszy na szczycie potęgi, rozkazał poddanym padać przed sobą na kolana. Wznosił wspaniałe gmachy w stolicy swej *Prylipie*, opiekował się handlem i polecił spisać prawa w oddzielnej księdze, zwanej *Zakonnik*.

Po śmierci cara Duszana nastąpiły w Serbii niesnaski, podczas nich zginął syn Duszana, *Stefan V-ty*, w r. 1367. Był to ostatni z rodu Nemanii.

Z ogólnego zamieszania skorzystał król węgierski, *Ludwik*, zajął Banat, a Bośnia wybiła się z pod zwierzchnictwa Serbów. Władca Bośni, *Stefan Twardko*, koronował się na *króla Serbów, Bośni, wybrzeży i ziem zachodnich*; lecz w części dawnego państwa Serbskiego panował król *Lazar* (1374—1389). Ale ta część dawnej Serbii była tak osłabiona, iż nie zdołała się oprzeć nawale tureckiej, która występowała z coraz większą siłą. Gdy Turcy zdobyli *Nisz* i *Sofię*, *Lazar* zawarł przymierze z władcami Bośni i Bułgarii, a ściągawszy liczne wojsko różnej narodowości, spotkał się z sultanem Muradem na *Kosowem polu* w r. 1389. Klęska Serbów była zupełna. Kto nie zginął, wzięty został do niewoli. Murad został ranny śmiertelnie sztyletem przez pewnego Serba, któremu udało się przedrzeć do obozu tureckiego, ale przed śmiercią jeszcze kazał ściąć w oczach swoich króla *Lazara* i wielu jeńców. Do dnia dzisiejszego lud serbski czci zwłoki króla *Lazara*, złożone w klasztorze, a o bitwie na *Kosowem polu* powstały wśród ludu liczne pieśni bohaterskie.

Po bitwie na *Kosowem polu*, Turcy posunęli swe podboje na cały półwysep Bałkański, zdobyli *Ternowę* i obalili carstwo Bułgarskie w 1393 r. Utrzymał się wprawdzie na tronie serbskim *Stefan VII-my Lazarewicz*, ale musiał spełniać wszelkie rozkazy Turków, walczyć z chrześcijanami w Europie, Tamerlanem w Azji i dopiero w sędziwym wieku, korzystając z osłabienia potęgi tureckiej, udał się z wnukiem swoim, *Jerzym Brankowiczem*, do *Zygmunta* i za-

wał z nim przymierze. Ale gdy Jerzy Brankowicz objął rządy Serbii w r. 1427, sultan zmusił go do płacenia haraczu, a z Węgrami rozpoczął długoletnią wojnę. Jerzy Brankowicz liczył ciągle na pomoc chrześcijan; wszakże po bitwie pod Warną, widząc niepodobieństwo pokonania Turków, począł ubiegać się o łaskę sultańską, a dzieci jego, syn i córka, przyjęły wiarę mahometańską.

Po śmierci Jerzego Brankowicza, pozostała po nim wdowa przekazała swe prawa do tronu serbskiego papieżowi, co do tego stopnia oburzyło Serbów, iż sami powydawali Turkom fortece i miasta. Turcy wyrznęli wszystkich właścicieli ziemskich, rozdali ziemie pomiędzy muzułmanów, zabronili ludności chrześcijańskiej mieszkać w miastach, nosić broń, zmusili ją do ulegania najniższemu z mahometan, a nadto co pięć lat zabierali młodych chłopców i oddawali ich na poturczenie do wojska janczarów. W pieśniach jedynie przechowywały się wspomnienia o królach i Kosowem polu.

Niebawem upadła i Bośnia (1463 r.) wskutek zamieszek wewnętrznych: król *Stefan Tomaszewicz* został ścięty, a szlachta bośniacka z biegiem czasu sturczyła się.

55. Węgry w XIV i XV w.

Karol Robert czyli *Charobert* rozpoczął na Węgrzech nową dynastję Andegawieńską w roku 1307. Chcąc zjednać sobie Węgrów, rozdawał im nieznane dotąd w krainie węgierskiej herby, bił złotą monetę na wzór florenckiej i ulepszył wojsko. Poślubiwszy

siostrę *Kazimierza Wielkiego*, zapewnił synowi *Ludwikowi* koronę polską, a dla drugiego syna, *Andrzeja*, wyjednał tron neapolitański.

Po jego zgonie otrzymał koronę św. *Stefana Ludwik*, zwany przez Węgrów *Wielkim* (1343 — 1382). Był to prawdziwy rycerz średniowieczny; podejmował liczne wojny, nie mając na widoku własnej korzyści. Do ich rzędu należą dwie wyprawy, które przedsięwziął w sprawie brata swego, *Andrzeja*, króla neapolitańskiego; później wojował na Rusi z Litwą, oraz z Tatarami na półwyspie Bałkańskim, a nawet z Wenecją.

Ludwik odznaczał się wielkimi przymiotami serca i umysłu, żył okazale, wybudował wspaniały pałac w Budzie, założył akademię w Pięciukościołach (Fünfkirchen), a rozdając przywileje miastom, przyczynił się do ożywienia handlu i przemysłu. Wglądał we wszystko, przestrzegał, aby urzędnicy nie przekraczali swej władzy, wszakże zabronił wieśniakom porzucać swe siedziby.

Po zgonie *Ludwika* sejm węgierski ogłosił królową córkę jego, *Maryę*, która poczęła panowanie pod opieką swej matki, *Elżbiety Bośniaczki*. Wkrótce wszakże zaszły zamieszki na Węgrzech, podczas których królowa *Elżbieta* utraciła życie, a uwięziona *Marya* ocalona została przez męża swego, *Zygmunta Luksemburczyka*, późniejszego cesarza niemieckiego. W tym czasie sejm węgierski ogłosił królem *Zygmunta* i powierzył mu wraz z żoną *Maryą* rządy kraju.

Zygmunt (1387 — 1438) pychą, samowolą, życiem hulaszczem oburzył na siebie Węgrów, gdy więc *Marya* umarła, liczne stronnictwo węgierskie wezwało na tron *Władysława*, króla neapolitańskiego, pochodzą-

cego również z rodu Andegawenów; ale Władysław ociągał się z przybyciem do Węgier.

Wśród tych wewnętrznych zamieszek na południowych granicach Węgier ukazali się Turcy Ottomańscy, z którymi Zygmunt rozpoczął walkę. Z ogromnem skutecznym wojskiem wkroczył do Bułgarii i stoczył z sułtanem Bajazetem bitwę pod *Nikopolem* w r. 1396. Wojsko chrześcijańskie poniosło klęskę trudną do opisania. Sam Zygmunt uciekł na małej łódce na morze i błąkał się przez sześć miesięcy, zanim powrócił do Węgier.

Korzystając z bezsilności Węgier, Wenecyanie zabrali nadmorskie wybrzeże, a inni sąsiedzi szarpali granice państwa. Zygmunt, niezdolny do boju, zawierał bez porozumienia się z sejmem niekorzystne umowy, co znów wywoływało nowe zamieszki. Gdy został obrany cesarzem niemieckim, nie zajmował się już odtąd sprawami węgierskimi.

W wojnie z Turkami odznaczył się bohaterstwem *Jan Holos (Korwin)*, za co otrzymał od Zygmunta dobra *Hunyady* w Siedmiogrodzie.

Po Zygmuncie panował przez czas krótki *Albert Habsburski*, po którym pozostała wdowa miała z woli sejm węgierskiego poślubić Władysława, króla polskiego; lecz gdy w tym czasie narodził się jej syn *Władysław*, zwany *Pogrobowcem*, zerwała układy i wraz z synem wyjechała do Wiednia pod opiekę cesarza Fryderyka III-go.

Dlatego Węgrzy ofiarowali tron królowi polskiemu, *Władysławowi Warneńczykowi* (w r. 1440), który, ulegając jedynie prośbie Węgrów i namowom Rady panów w Polsce przybył do Węgier, aby stawić opór Turkom. Istotnie Węgrom groziło wielkie niebezpie-

czeństwo, gdyż, lubo Jan Hunyady wyparł z Siedmiogrodu dwa wojska tureckie, a trzeciego nie przepuścił, doskonale rozumiano, że sami Węgrzy na długo oprzeć się Turkom nie zdołają.

Naonczas papież ogłosił krucyatę na Turków i poruczył kardynałowi *Julianowi Cezaryniemu*, znanemu z kompaktatów Bazylejskich, kierunek wyprawy. Młody Władysław IV ochoczo przyjął wezwanie papieża i na czele czterdziestotysięcznego wojska wyruszył przeciwko Turkom. Zniósł cztery armie tureckie, przebył Bałkany podczas ostrej zimy, a w piątej bitwie w wąwozie *Kunowica* odniósł wraz z Hunyadem świetne zwycięstwo i wziął do niewoli szwagra sułtana. Po tej klęsce Murad II przyrzekł rzec się wszystkich zdobyczy na półwyspie Bałkańskim, a za szwagra ofiarował ogromną sumę pieniędzy. Jakoż stanął dziesięcioletni pokój w *Szegedynie*, zaprzysiężony przez obie strony.

Wkrótce wszakże po zawarciu pokoju przybyła wiadomość, że w Azji Mniejszej wybuchło powstanie przeciwko Turkom, poczęto tedy głosić, że należy korzystać z okoliczności i ostatecznie wypędzić Turków z Europy. Kardynał Cezarini uwolnił Władysława od złożonej przysięgi i nakłonił do zerwania pokoju szegedyńskiego, poczem król Władysław i Hunyady z 20-tysięcznym wojskiem przekroczyli Bałkany, licząc na to, że siły tureckie, pozostałe w Bułgarii, są bardzo niewielkie. Atoli, gdy przybyli pod Warnę, dowiedzieli się, że sułtan Murad oczekuje chrześcijan z 40-tysięcznym wojskiem, które przewieźli z Azji Mniejszej Genueńczykowie. Nastąpiła bitwa. Wojsko króla Władysława zostało pobite i rozproszone, sam Władysław poległ na polu bitwy, kardynał Julian zginął podczas

ucieczki, a Hunyady dostał się do niewoli wołoskiej. Murad kazał głowę Władysława zatknąć na włócznie obok traktatu. Działo się to w roku 1444.

Po bohaterskiej śmierci Władysława Warneńczyka Węgrzy wezwali na tron Władysława V-go Pogrobowca, ale ponieważ Władysław był jeszcze małoletni, obrano gubernatorem, czyli rządcą państwa wykupionego z niewoli *Jana Hunyadego* (w r. 1446).

Trudne było zadanie Hunyadego: musiał on jednocześnie ucierać się z nieprzychylnem sobie stronnictwem i zwracać baczną uwagę na Turków. W cztery lata po bitwie warneńskiej wkroczył Hunyady do Bułgarii i spotkał wojska tureckie na Kosowym polu, pamiętnem już z przegranej króla Lazara. Turcy mieli siedemkroć liczniejsze siły, niż Węgrzy, walka trwała przez dwa dni, wojsko węgierskie poniosło ogromną klęskę; sam Hunyady zbiegł z pola bitwy bez orszaku i zbroi.

Klęska Hunyadego rozzuchwaliła jego nieprzyjaciół, gdy więc Władysław przybył do Węgier, Hunyady złożył w ręce jego rządy kraju; ale wkrótce, z powodu grożącej nowej wojny tureckiej, powołany został na dawne stanowisko. W tym bowiem czasie *Mahomet II-gi* zdobył *Konstantynopol*, a *św. Jan Kapistran* przebiegał Europę, wzywając chrześcijan do krucyaty. Gdy zatem Mahomet II-gi coraz bardziej zbliżał się do granicy Węgier i zatoczył na wały koło Belgradu 300 dział, upadek tego miasta był nieunikniony.

Na odsiecz Belgradu przybyli: Jan Kapistran z 60-cio-tysięcznem wojskiem krzyżowców, oraz Jan Hunyady ze swymi hufcami; pośród gradu kul weszli oni do miasta i odparli Turków. Było to ostatnie zwycięstwo bohatera węgierskiego w roku 1456. W trzy tygodnie póź-

giej zmarł on na rękach Kapistrana, który wkrótce po nim zakończył życie.

Ale Władysław V-ty Pogrobowiec, pomimo tak wielkich zasług Hunyadego, skazał starszego syna jego na śmierć, nie wysłuchawszy obrony, a młodszego, *Macieja*, wtrącił do więzienia. Gdy wszakże wkrótce Władysław zeszedł bezpotomnie z tego świata, Węgrzy okrzyknęli królem syna Jana Hunyady, *Macieja*.

Maciej Korwin (1458—1490), w chwili gdy wstępował na tron, miał zaledwie lat 15, a położenie kraju wobec Turków, grożących nową wojną, było bardzo trudne. Maciej pomyślał przedewszystkiem o zebraniu pieniędzy na wojnę, rozpiśtał podatki na wszystkie stany, poskromił swawolę magnatów, jednak rządził tak sprawiedliwie, iż powstało później przysłowie: „Umarł król Maciej, umarła z nim sprawiedliwość”.

Był on najznakomitszym wojownikiem swojego czasu, szczególnie zaś powodziło się mu w wojnie z Turkami. Wojował też szczęśliwie z Jagiellonami: Kazi-mierzem polskim i Władysławem czeskim, zdobył Wiedeń i obszerne kraje austriackie. Do końca życia nosił tytuł króla *Czech*, chociaż w Czechach nie panował; utrzymał przy Węgrzech Śląsk, Łuzacyę i Morawy.

Należał on do najświetlejszych ludzi swojego czasu. Mówił biegle kilkunastu językami, zamięlowany był w naukach, 32 kaligrafów przepisywało księgi, z których powstała wielka biblioteka narodowa w Budzie, złożona z 50,000 tomów. Później, po wynalezieniu druku, założył pierwszą drukarnię na Węgrzech w roku 1470, nadto fundował uniwersytet w *Presburgu* ze wszystkimi wydziałami.

56. Turcy Ottomańscy, upadek cesarstwa Bizantyńskiego.

Michał VIII-my Paleolog wskrzesił cesarstwo Bizantyńskie, lecz chociaż zaciągał najemników z różnych narodowości, nawet Turków i Tatarów, nie zdołał odzyskać wszystkich poprzednich prowincyi, prócz tego wewnętrzne rozterki osłabiały państwo. Za następnego cesarza działo się jeszcze gorzej, ale najgorzej za *Jana V-go Paleologa*, gdy *Jan Kantakuzen*, opiekun jego, sam ogłosił się cesarzem i wezwał na pomoc Turków, aby utrzymać się na tronie. Podczas jego siedmioletniego panowania Tracja opustoszała, Turcy zaś usadowili się w Europie i zajęli twierdzę *Gallipoli* w cieśninie Dardanelskiej w r. 1354.

Jak Seldżukowie, tak i Turcy Ottomańscy przebywali w Turkiestanie, dopiero napady Mongołów, czyli Tatarów zmusiły ich do opuszczenia kraju. Otrzymali oni swą nazwę od wodza *Otmana* czyli *Osmana*, który podbił Bitynię w Azji Mniejszej i obrał za stolicę miasto *Bruszę*. Następca jego *Urhan* czyli *Orkan* ustanowił tak zwanych *janczarów*, to jest *jeni-czeri*, wojsko nowe, z wychowanych w islamizmie chłopców chrześcijańskich. Oprócz tego pieszego wojska posiadał *Orkan* 140 tysięcy *spahów*, to jest jeźdźców, których musieli dostarczać właściciele ziemscy. *Orkan* zajął *Gallipoli*, tytułował się padyszachem i przy pałacu wystawił wielką bramę, czyli *Wysoką Portę*, od czego rezydencya sułtana tureckiego nosi dotąd nazwę *Wysokiej Porty*.

Syn jego, *Murad I-szy*, rozpoczął wojnę już w Europie, zdobył *Adryanopol* i odniósł świetne zwycięstwo

nad Serbami na *Kosowem Polu* w r. 1389. Potęga jego była już tak groźna, że cesarz bizantyński, *Jan V-ty Paleolog*, musiał zobowiązać się do płacenia mu daniny.

Potężniejszym od niego był syn jego *Bajazet* (*Baezid*), zwany *Ilderim*, to jest *Błyskawica* (1389—1402). Władzę jego uznawali już królowie Serbii i Bułgarii. Zagarnął pod swe panowanie wszystkie prawie dzielnice, należące niegdyś do cesarzów bizantyńskich. Tylko w samym *Konstantynopolu* panowała jeszcze rodzina *Paleologów*, która, wiodąc z sobą ustawiczne spory, wezwała na pomoc Turków.

Gdy dumny *Bajazet* począł wysyłać *spahów* i *janczarów* na kraje węgierskie, cesarz bizantyński rozesłał do dworów europejskich skargi i zażalenia, które odbiły się żywym echem w sercach chrześcijan, tem bardziej, że papież wydał bulle, zachęcające do nowej wyprawy. Zebrało się liczne wojsko, w którym brał udział nieudolny *Zygmunt*, król węgierski; lecz Turcy odnieśli zupełne zwycięstwo pod *Nikopolem* w Bułgarii, w roku 1396, gdzie zginął między innymi słynny rycerz polski, *Zawisza Czarny*; poczem kilkakrotnie uderzyli na *Konstantynopol*. Cesarstwu bizantyńskiemu groził niechybny upadek; aliści niespodziewane wydarzenie odciągnęło *Bajazeta* od *Konstantynopola*, bowiem w Azji Mniejszej ukazał się *Tamerlan*.

Tamerlan, czyli *Timur-Lenk* (t.j. „Żelazny Kulus”), pochodził również z Turkiestanu, jak przodkowie Turków Ottomańskich, z okolicy miasta *Samarkandy*. Był on synem jednego z pomniejszych sułtanów miejscowych. Całą swą młodość spędził na wojnach, zmusił do uległości kilka plemion turkiestańskich, a po upływie lat niewielu panował już od morza *Kaspijskiego* do granic *Mandżurji*.

W tym czasie jedno stronnictwo w Złotej hordzie zaprosiło Tamerlana na rozjemcę w sprawie o posiadanie najwyższej władzy. Tamerlan przybył i przyczynił się do mianowania chanem Tochtamysza, lecz później z powodu nieuległości usunął go od władzy. Wiadomo, że następnie Tamerlan napadł na Ruś, lecz niebawem cofnął się do Azji. Obalił tam dziewięć dynastii panujących i wkroczył do Indyi. Pochodowi jego towarzyszyły pożoga i mordy. Kraj, przez który przechodził, stawał się pustkowiem. W miastach stawiał piramidy z głów ludzkich.

Tego potężnego, okrutnego i dzikiego władcę błagali o pomoc przeciwko Bajazetowi wygnani przezeń książęta muzułmańscy; gdy Timur-Lenk wysłał posłów do Bajazeta, żądając przywrócenia tych książąt, ten znieważył jego poselstwo. Wówczas Tamerlan wkroczył do Azji Mniejszej z wojskiem, wynoszącym przeszło pół miliona. Na wieść o tem przybył z Europy Bajazet, stoczył z nim zaciętą walkę pod *Angorą*, ale został pokonany i wzięty do niewoli (w roku 1402), gdzie po kilku miesiącach umarł. Tamerlan kazał zniszczyć Bitynię, tak dalece, że kraj ten, niedawno kwitnący, przedstawiał obraz całkowitego spustoszenia.

W kilka lat później Tamerlan zakończył życie, podzieliwszy przed śmiercią ogromne swe państwo pomiędzy synów i wnuków; wszakże z tych wszystkich posiadłości pozostała do końca XVIII-go wieku tylko jedna, założona w Indyach, nosząca tytuł państwa *Wielkiego Mogola*.

Po śmierci Bajazeta trzech jego synowie wiedli z sobą ustawiczne wojny, wreszcie *Mahomet I-szy* pokonał braci. Syn jego, *Murad II-gi*, odniósł zwycięstwo pod Warną i na pamiątnem już z poprzedniego

zwycięstwa Kosowem polu pokonał ponownie Serbię i Bułgaryę; zmusił też do hołdownictwa Multany i Wołoszczyznę. Znów tedy cesarz bizantyński szukał pomocy u narodów zachodnich, pojechał do Rzymu i przystąpił do *Unii Florenckiej* (w roku 1439), ale błagania jego w Europie nie przyniosły żadnego skutku. Tak wielki był upadek cesarstwa Bizantyńskiego, iż ostatni cesarz, *Konstanty XI-ty Paleolog*, zasiadł na tronie przy pomocy właśnie Murada II-go.

Po Muradzie II-im został padyszachem *Mahomet II-gi* (1451 — 1481). Podczas jego panowania zaszły rozterki w państwie Ottomańskim. Kilku książąt z rodziny padyszacha ubiegało się o tron; jeden z nich schronił się do Konstantynopola pod opiekę Konstantyna XI-go, który, korzystając z trudnego położenia Mahometa II-go, zażądał od niego ogromnej sumy wykupnej, grożąc w przeciwnym razie wypuszczeniem na wolność księcia muzułmańskiego. Mahomet II gi rozpoczął układy z Konstantynem XI-ym, lecz umyślnie przewlekał je do chwili, gdy pokona innych przeciwników, poczem z całą siłą przystąpił do oblężenia Konstantynopola.

Na wiosnę 1453 roku ogromne wojsko tureckie opasało Konstantynopol. Na wałach postawiono 130 armat; jedna, olbrzymia, obsługiwana przez 700 ludzi, ciskała tysiącofuntowe kamienie. Naprzeciw tej sile wojennej Konstantyn XI-ty mógł postawić zaledwie 15 000 wojowników; pomimo to opierał się przez półtora miesiąca. Ale gdy flota turecka ukazała się w Złotym Rogu, Mahomet rozkazał natrzeć ze wszystkich stron i zdobył Konstantynopol. Konstantyn XI-ty poległ śmiercią bohaterską w pobliżu bramy Św. Romana.

57. Skandynawia w okresie średniowiecza.

Około 1000 roku narody europejskie tak dalece spoutężniały, że z całą siłą odpierały łupieskie wyprawy Normandów; straszni więc dotąd „królowie morza” musieli wziąć się do rolnictwa. W tej epoce powstają na północy trzy oddzielne państwa: Dania, Norwegia i Szwecya.

W roku 855 *Gorm Stary*, władca największej wyspy w Danii, podbija inne wyspy i półwysep Jutlandzki, ale nie przyjmuje wiary chrześcijańskiej, którą krzewił tu *święty Ansgary*. Toż samo czynią jego następcy, i dopiero *Kanut Wielki* (1014 – 1036) staje się gorliwym chrześcijaninem, buduje kościoły, zakłada biskupstwa i opiekuje się duchowieństwem, co mu wszakże nie przeszkadza puszczać się na dalekie podboje. Jakoż zdobywa Anglię i Norwegię.

Przed epoką, w której Kanut zdobył Norwegię, rozpadała się ona na kilkanaście mniejszych królestw, wreszcie *Harald Haarfager*, to jest Pięknowłosy, zjednoczył je i panował nad wszystkimi (około 900 roku). Wówczas znaczna część Normandów, nie chcąc ulegać jego władzy, zaludniła Islandyę, wyspy Orkadzkie, Hebrydzkie i po części Normandyę francuską. Prawnuk jego, *Olav I Trygwasor*, tułał się przez długi czas poza granicami Norwegii, zwiedzał nawet Ruś, a gdy się ochrzcił i powrócił do rodzinnego kraju, zniewalał Normandów do przyjęcia chrztu; lecz niebawem wygnany został za swe okrucieństwa. Równie gorliwym krzewicielem wiary chrześcijańskiej był *Olav II-gi Święty*, ale i on musiał uchodzić na Ruś, a wkrótce potem Kanut Wielki zdobył Norwegię.

Pierwszym z rodu panującego w Szwecyi był *Eryk*, władca *Upsali*. Jeden z jego następców, *Olav III-ci*, przyjął tytuł króla i ochrzcił się (w roku 1001). Pomimo tego niewielu można naliczyć królów w tej epoce, którzy naturalną śmiercią umierają na tronie.

W połowie XIII-go wieku panuje w Szwecyi dom *Folgunarów*. Pierwszym z tego rodu był *Birger I-szy*, a gdy syn jego, *Birger II-gi*, oburzył na siebie Szwedów okrutnem postępowaniem ze swą rodziną, ogłoszono królem synowca jego, *Magnusa II-go Smeka*. Przez małżeństwo odziedziczył on Norwegię, lecz następnie zrzekł się jej na rzecz młodszego syna, *Hakona VIII-go*, męża *Małgorzaty duńskiej*. Starszy syn, Eryk, miał panować w Szwecyi, lecz zmarł przedwcześnie. Po śmierci Magnusa II-go opanował tron szwedzki przy pomocy Hanzeatów siostrzeniec jego, *Albert książę Meklemburski*.

W Danii najslawniejszymi byli trzej *Waldemarowie*. *Waldemar I-szy* (w roku 1157) począł nową epokę podbojów. Podbił Słowian wspólnie z Welfem Henrykiem Lwem, zdobył bogate miasto Wollin i wyspę Rugię z Arkoną, gdzie zburzył świątynię Świętowida; *Waldemar II-gi Zwycięzca* koronował się w Lubece, założył miasto Stralsund, podbił Liwonię wraz z Estonią i tytułował się królem *Duńczyków* i *Wendów*, to jest Słowian. Posiadał on najpotężniejszą flotę na północy. Później wszakże utracił krainę Wendów, w samej Danii nastąpiły zamieszki; duchowieństwo i znakomitsze rody ograniczyły władzę królewską. Za czasów *Chrystyana II-go* Rycerze Mieczowi zdobyli Liwonię i Estonię. *Waldemar IV-ty* (1340 – 1375), słynny wojownik i rządca, zdobył bogate miasto Wisby na wyspie Gotland i prowadził niepomysłne wojny z mia-

stami Hanzeatyckimi. Te zmusiły go do podpisania umowy, na mocy której żaden król nie mógł panować w Danii bez zezwolenia *Hanzy*.

Słynniejszą była córka jego *Małgorzata*, zwana *królową Północy*. Była ona wdową po królu norweskim Hakonie VIII-ym, po którego śmierci objęła rządy w Norwegii w imieniu swego małoletniego syna. Po śmierci jej ojca, Waldemara IV-go, Duńczycy ogłosili ją królową, później zaofiarowali jej koronę Szwedzi, niezadowoleni z rządu Alberta Meklemburskiego. Gdy syn jej umarł, rządziła Norwegią we własnem imieniu i nakłoniła trzy królestwa do podpisania Unii w mieście *Kalmarze*, która stąd zowie się Unią Kalmarską, (w roku 1397). Według niej Dania, Norwegia i Szwecya miały pozostać na zawsze pod jednym berłem, lecz każdy kraj miał się rządzić odpowiednio do swych zwyczajów i praw obowiązujących. Atoli Unia Kalmarska trwała zaledwie lat pięćdziesiąt, gdyż Szwedzi pozazdrościli Duńczykom przewagi.

58. Początki Hiszpanii i Portugalii.

Jak wiadomo, na półwyspie Pirenejskim utworzyło się z czasem kilka państw chrześcijańskich, z których górzysta *Nawarra* najdawniej przyjęła tytuł królestwa. Stanowiła ona część dawnych posiadłości Karola Wielkiego, zdobytych na Maurach. Około roku 1000 zasłynął król Nawarry, *Sanczo II-gi*, który, podzieliwszy państwo pomiędzy trzech synów, dał początek jeszcze dwu królestwom: *Kastylii z Leonem* i *Arragonii*. Królestwa te musiały prowadzić ustawiczną walkę z Arabami, którzy, aczkolwiek rozpadali się na kilka

pomniejszych państw, czerpali nowe siły wojenne z Afryki.

Około 1100 roku panował w Kastylii słynny *Alfons VI-ty*, za którego czasów żył opiewany w niezliczonych pieśniach *don Rodrygo*, zwany u chrześcijan *el Campeador*, (t. j. wojownik), a u Maurów zw. *Cydem* (*el Cid*, t. j. pan). Jego zwycięstwa zniewoliły Maurów do przywołania z Afryki *Morabitów* czyli *Al-Morawidów*, założycieli państwa Marokko, a potem *Al-Mohadów*, wyznawców nowej sekty muzułmańskiej. Zadalili oni królom chrześcijańskim dwie wielkie klęski.

Za wnuka Alfonsa VI-go przybyli z Afryki *Al-Mohadowie*, wyznawcy nowej sekty mahometańskiej, i znów pokonali Kastyliczyków, pomimo że w Kastylii istniały już trzy zakony rycerskie: *Santiago*, *Alcantara* i *Calatrava*, których zadaniem była wojna z niewiernymi. Ale gdy papież ogłosił krucyatę, na którą przybyło wielu rycerzy z Francji, Niemiec i Anglii, *Alfons VIII-my*, król Kastylii, odniósł świetne zwycięstwo nad Maurami pod *Tolozą* w r. 1212. Odtąd chrześcijanie czynią nowe podboje na południu, budują zameczki (*castellos*), skąd powstała nazwa Kastylii, a król Kastylii, *Ferdynand III-ci* (1230 — 1252), podbija resztę państw maurytańskich; przy Maurach pozostaje sama *Granada*. *Ferdynand* założył uniwersytet w *Salamance*, do którego uczęszczało nieraz po 15 tysięcy młodzieży.

Następca jego, *Alfons X-ty Mądry* (1252 — 1284), zasłużył na ten zaszczytny przydomek pracami prawodawczymi i naukowymi; wydał zbiór praw w siedmiu częściach, kazał spisać kronikę powszechną i ułożyć tablice astronomiczne, bardzo pożyteczne dla żeglarzy; *Granadę* zaś zniewolił do płacenia daniny. Wszakże obok tego był lekkomyślny, wydawał wielkie sumy, aby pa-

nowie niemieccy obrali go królem Niemiec, i fałszował pieniądze.

Po jego śmierci poczynają się zamieszki i wojny domowe. W niespełna sto lat później srogie postępowanie *Piotra IV-go Okrutnego* wywołało bunt, na którego czele stanął *Henryk Trastamarra*. Przyszło do bitwy bratobójczej, w której Piotr zginął z ręki Henryka. Wszakże po śmierci Piotra długo jeszcze wrzała walka pomiędzy Henrykiem Trastamarra a innymi książętami, mającymi większe, niż on, prawa do tronu. Gdy wreszcie Henryk otrzymał koronę, musiał nadać wielkie przywileje panom możnym, zwanym w Kastylii *grandami*, a syn jego, *Jan*, nadał Janowi Gaunt z Lankastrów prawo do korony z tytułem *księcia Asturyi*; tytułu tego dotąd używają następcy tronu hiszpańskiego. Od tej chwili coraz bardziej wzrasta potęga możnowładców. Następni królowie posiadają za ledwie cień władzy, a niedołężny *Henryk IV-ty* do tego stopnia rozdarował wszystkie dobra koronne, że sam cierpiał niedolę. Po jego śmierci grandowie przyznali następstwo nie córce jego, lecz siostrze, *Izabelli*, którą poślubili królewiczowi Arragońskiemu, *Ferdynandowi*.

W *Arragonii* po *Sanczu Wielkim* panowało pięciu królów; po ostatnim z nich zasiadł na tronie dom *Barceloński*, w osobie hrabiego *Rajmunda Berengaryusza*. Królowie z tego domu rozszerzali swe posiadłości na północ, zdobywali ziemie we Francyi, głównie wszakże walczyli z Maurami. *Jakób I-szy Zdobywca* (1214—1276) podbił Walencję i wyspy Balearskie, czyli królestwo Majorki.

Gdy *Ferdynand III-ci*, król Kastylii, pokonał Maurów, Arragonia zajęła się przemysłem i handlem, któ-

rego punktem środkowym stała się Barcelona. Król Arragonii, *Piotr III-ci Wielki* (1276—1285), otrzymał w spadku Sycylię, jako mąż *Konstancyi Sztaufen*. Ród jego rozpada się na dwie linie: arragońską i sycylijską, i wygasł na Marcinie Młodym w r. 1416, a oba królestwa: tak Sycylia, jak Arragonia, dostają się *Ferdynandowi Sprawiedliwemu*, królewiczowi kastylijskiemu, który jednakże nie połączył Kastylii z Arragonią. Syn jego, *Alfons V-ty*, odziedziczył Neapol na mocy testamentu *Joanny d'Anjou* i oddał go synowi *Ferdynandowi*, a w Arragonii został królem brat jego *Jan II-gi*, którego syn Ferdynand poślubił Izabellę, królową kastylską (w roku 1469). Stanowi to nową epokę w dziejach Hiszpanii.

U Arragończyków rozwinęło się przedstawicielstwo narodowe w postaci t. zw. *kortezów*, t. j. sejmu, złożonego z przedstawicieli baronów, szlachty, duchowieństwa i uniwersytetów. Później wprowadzono podobne kortezy i do Kastylii, składające się z grandów i przedstawicieli ośmnastu miast.

Początki Portugalii sięgają schyłku XII w. Za czasów *Alfonsa VI-go*, króla Kastylii, przybył do tego kraju z krzyżowcami *Henryk*, książę Burgundyi, który za waleczność w wojnie z Maurami otrzymał kraj, leżący około ujścia rzeki *Duero*, z miastem *Oporto* czyli *Portus-Cale*, stąd cała ta kraina nazwana została później Portugalią. Syna jego, *Alfonsa I-go*, za pokonanie Maurów wojsko ogłosiło królem. Przebywał on już w Lizbonie, mieście, zdobytem na Maurach. Jeden z jego następców, *Alfons III-ci*, zdobył Algarbię, i tak zbliżył granice swego państwa do Kastylii.

Od roku 1250 Portugalczycy, oswobodzeni od Maurów, przykładają się do rolnictwa, żeglugi i handlu.

W połowie XIV-go wieku panuje i tu *Piotr IV-ty Okrutny*, na synu jego gaśnie w Portugalii dom Bur Gundzki (w roku 1385). Wówczas wstępuje na tron brat przyrodni ostatniego króla Ferdynanda, *Jan*, mistrz zakonu rycerskiego *Avis*, i panuje od r. 1385 — 1431. Za jego czasów poczynają się odkrycia morskie Portugalczyków.

59. Życie domowe w wiekach średnich.

Wędrówki narodów zniszczyły nie tylko wszelkie ślady cywilizacji rzymskiej, lecz i swojskiej, która tu i owdzie rozwijała się na gruncie rodzimym. Wszystkie te zaczątki lepszego życia społecznego przytłumiły ustawiczne napady; gdy ludzkość uspokoiła się nieco i odetchnęła swobodniej, gdy lądowe najazdy przycichać poczęły, nastąpiły z jednej strony morskie wyprawy Normandów, niszczące wszystko, co napotkały, z drugiej napady Awarów i Madziarów.

Cóż dziwnego, iż wobec takiej niepewności o jutro, każdy, kto mógł, starał się ubezpieczyć swe mieszkanie. Murowano tedy zameczki o grubych ścianach, otaczano je rowem i wałami, a most zwodzony, spuszczały jedynie w razie potrzeby, dostatecznie je bronił od napaści nieprzyjaciół. Takie zameczki i baszty to jedyna obrona przeciwko okrutnym wrogom. I udały się usiłowania ludzkości. Odparła ona wrogów i znieśliła do zaprzestania zbójeckich wycieczek.

Europa ówczesna uznaje potrzebę porządku i ładu, gdyż tylko wspólnymi siłami odeprzeć można liczne hordy nieprzyjacielskie. A aczkolwiek i później waśniła się plemiona i przewodzący im książęta, to wszakże te

wojny drobne nie są podobne do dawniejszych tłumnych napadów dzikich narodów, które, jakby straszny huragan, niszczyły wszystko. Są to niejako niesnaski domowe, kończące się po największej części zjednoczeniem i zgodą. Nie przeszkadzają one osiadłej, z każdym pokoleniem wzrastającej ludności budować nowe siola i miasta.

Częściej teraz napotykać się pola uprawne wśród gęstych lasów i żyzne okolice, otoczone moczarami; ale obfite plony, które wielką mogłyby przynieść pomoc i ulgę o kilkanaście mil odległej okolicy, dotkniętej nieurodzajem, giną marnie dla braku dróg i środków komunikacyjnych. Każdy nieurodzaj wywołuje głód straszliwy, ludzie giną tysiącami. Później znajdujemy już na rzekach mosty i promy, za które przechodzący i przejeżdżający płacą myto bogatemu ich właścicielowi.

Mnożą się zamki i baszty obronne, około których stawiają chaty ludzie ubożsi, aby w razie napadu nieprzyjaciela znaleźć pomoc i obronę. Domostwa to ubogie, nędzne lepianki, zrobione z gliny, lub chaty drewniane. Równie uboga jest wieś odosobniona, którą dla bezpieczeństwa okopują rowem, napełnionym zazwyczaj cuchnącą wodą. Mieszkańcy jej zadowolają się myślą, że nikt na nich nie napadnie, żyją, aby żyć; zaopatrują się tylko w sprzęty najniezbędniejsze, nie myśląc o wygodzie.

Podobnie dzieje się w miastach. Mieszkańcom ich idzie przeważnie o zabezpieczenie sobie spokoju, otaczają więc je murem; a ponieważ z każdym pokoleniem zwiększa się liczba ludności miejskiej, a trudno rozszerzyć i przebudować mur, z konieczności więc powstają w mieście uliczki ciasne i wązkie. I tu domy prze-

ważnie są drewniane, a jeśli znajdzie się murowana kamienica, to grube ściany, okna kratowane nadają jej wygląd posępny i ponury.

Z powiększeniem się ludności, na domach parterowych budują nowe piętra, z których każde wyższe wysuwa się trochę ponad niższe; stąd powstały dziwnie połamane budowle, gdyż wyższe piętra przeciwległych domostw tak się do siebie zbliżały, iż łatwo było przejść z jednego domu do drugiego po kładce, położonej na okna ich.

Wszakże z biegiem czasu brak miejsca coraz bardziej uczuwać się dawał, stawiano przeto przy ścianach domów stragany, ale te tamowały drogę przechodniom. Taki sposób budowania utrudniał przepływ powietrza i zaciemniał mieszkania, a w razie pożaru, co dosyć często się zdarzało, czynił niepodobnem ugaszenie ognia. Na ulicach nieład był tak wielki, że, gdy panujący miał odwiedzić miasto, na pewien czas przedtem zawiadamiano mieszkańców o jego przybyciu, aby z nie zabrukowanych ulic uprzątnięto błoto i różne nieczystości. Jeden tylko rynek obejmował większą przestrzeń, na nim też skupiały się najznacniejsze budowle.

Pokoje w mieszkaniach i tu były niewielkie. Najobszerniejsza była izba gościnna, gdzie stał duży komin, całe zaś umeblowanie składało się z kufra okutego, kilku ław i ciężkiego stołu. Nie o wiele wygodniej żył pan bogaty w swoim zamku. Bywała w nim popolicie jedna tylko większa sala, przeznaczona na biesiady i przyjęcie gości, reszta składała się z pokoików, mizernie umeblowanych.

Ale nie szczczędzono kosztów, pracy i mozółu, gdy szło o wystawienie budynków publicznych, szczególnie kościołów, których budowa nieraz długo się ciągnęła.

nęła. Z początku wznoszono świątynie o sklepieniach okrągłych, półkolistych, zastępujących dawny płaski sufit pierwotnych bazylik starochrześcijańskich, i zdobiono je oknami rozetowymi. Był to t. zw. *styl romański*. Później, w wieku XII-ym zmieniono ten sposób budowania. We Francyi zamiast łuków półkolistych wprowadzają budowniczowie ostrołuki, to jest dwa łuki, schodzące się ze sobą w postaci kąta. Taki sposób budowania zowie się *stylem gotyckim*. Doszedł on najwyższego rozwoju w Niemczech, a najznakomitszym jego pomnikiem jest katedra w Kolonii.

Skromne też w wiekach średnich było pożywienie. Lud żywił się chlebem, kaszą żytnią, mleczywem, mięsem baraniem lub koźlem. Ryb używali jedynie nadbrzeżni mieszkańcy, gdyż nie umiano ich solić. Oprócz jabłeczniku we Francyi, w Niemczech napoju, warzonego z jęczmienia, podobnego do piwa, lecz bez chmielu, i miodu syconego u Słowian, nie znano żadnych napojów sztucznych. Znacznie później poczęto wyrabiać wino. Baronowie, ludzie bogaci, zastawiali stoły mięsiwem, przeważnie wieprzowiną, a na wielkich biesiadach ukazywały się całe woły pieczone. Gościnnym i hojnym był ten, kto podawał bardzo wiele jadła i spraszał wielu biesiadników. Potrawy były proste, bez wszelkiej przyprawy. Na wschodzie znano już wprawdzie oddawna korzenie, ale w Europie poczęto ich używać dopiero od czasu wojen krzyżowych. Takimi były pieprz, imbir, cynamon.

Niemniej niewykwintna była odzież: składała się przeważnie z wełny, skóry i futra. Król Jan Bez Ziemi nosił zwykle kaftan, futrem okładany, szarawary ze skóry cielecej, krótkie buty barankiem wyściełane i pas czarny, ale nie nosił koszuli. Brak tej, dziś tak nie-

zbędnej części odzieży, którą i najuboższy nosi człowiek, pochodził stąd, iż, aczkolwiek oddawna znano len i konopie, wszakże na ich uprawę dopiero w wieku XIV-ym baczniejszą zwrócono uwagę i zastosowano je do tkanin płóciennych. Jeszcze w piętnastym wieku tak rzadko używano płótna, iż królowny francuskie otrzymywały na wyprawę zaledwie po dwie koszule. Pomiędzy to już w owym czasie zamożniejsze niewiasty nosiły frędzle i powłóczyste suknie, podnoszące tumany kurzu; mężczyźni przesadzali się w kosztownych futrach, w które stroili się bez względu na porę roku.

Stopniowo, pomału, od wieku XII-go upowszechniać się poczęły w Grecyi szaty jedwabne, szczególnie zaś od chwili, gdy Wenecyanie, zdobywszy cesarstwo Bizantyńskie, zajęli się hodowlą jedwabników w Morei i wyrabiali odzież jedwabną ze złotymi frędzlami.

Jedyną oświeconą warstwą ludności w wiekach średnich było duchowieństwo. Przy klasztorach tworząc się biblioteki z przepisanych starannie rękopisów, przy klasztorach i katedrach istnieją szkoły, w których wykładano t. zw. 7 nauk wyzwolonych, dzielących się na dwa kursy: 1) *trivium* (gramatyka, retoryka, dyalektyka), 2) *quadrivium* (muzyka, arytmetyka, geometria i astronomia). W XII w. zjawily się pierwsze wyższe uczelnie, t. zw. *uniwersytety*, czyli *wszechnice*, składające się z czterech wydziałów: teologicznego, prawnego, medycznego i nauk wyzwolonych, czyli filozoficznego (w Paryżu, Bolonii, Oksfordzie i t. d.).

Nauka średniowieczna zajęła się głównie stwierdzeniem prawd i dogmatów wiary za pomocą rozumowania i otrzymała miano *scholastyki*. Powoływano się przytem na powagę Pisma Św., dzieła ojców kościoła, oraz Arystotelesa, którego doktorzy (t. j. uczeni) owocześni poznali w przekładzie z arabskiego, dokonany

na rozkaz Fryderyka II-go Sztaufa. W gruncie rzeczy były to jałowe spory i dociekania, obracające się wciąż około tych samych przedmiotów. Badań zaś naukowych, np. w zakresie przyrodoznawstwa, nie wolno było przedsiębrać pod grozą herezyi. Tak np. przez całe wieki średnie przechodzi słynny spór dwu szkół scholastyków: *nominalistów*, dowodzących, że pojęcia ogólne nie mają istotnego bytu; lecz są tylko nazwą pewnego szeregu przedmiotów, i *realistów*, którzy stwierdzali, że pojęcia ogólne istniały jeszcze przed powstaniem osobników. Najslawniejszymi scholastykami byli w w. XII *Piotr Abelard* i św. *Bernard*, w w. XIII *Albert Wielki*, św. *Tomasz z Akwinu* (założyciel szkoły teologów, zw. *tomistami*) i *Jan Duns Skott*, który dał początek szkole *skotystów*. Z innych nauk rozwija się pomyślnie historia (roczniki, kroniki i pamiętniki), a także astrologia, alchemia i matematyka, do czego, jak wiemy, przyczynili się znacznie Arabowie.

Poezya występuje w postaci pieśni bohaterskich: o królu Arturze i rycerzach okragłego stołu, o Karolu Wielkim i Rolandzie, o św. Graalu, t. j. cudownej czarze, z której miał pić Chrystus podczas ostatniej wieczerzy i do której była potem zebrana Jego krew, niemiecka pieśń o Nibelungach i t. d., a także w postaci pieśni miłosnych, które układali prowansalscy *trubadurowie* i niemieccy *minnesengerzy*.

Na początku wieków średnich życie publiczne skupiało się we wspólnej obronie. Następnie jednoczyły ludzi wspólne pielgrzymki do Grobu Świętego, a później wyprawy krzyżowe, po których ukończeniu upowszechnia się zwyczaj odbywania pielgrzymek do bliższych lub odleglejszych kościołów i klasztorów.

Sądy w państwach germańskich odprawiali urzędnicy królewscy (np. grafowie). Upowszechnił się też zwyczaj *pojedyneków sądowych* na miecze wobec sędziów, wierzano bowiem, że w ten sposób sam Bóg wskaże winnego. Na tej podstawie powstały t. zw. *Sądy Boże* czyli *Ordalia* a to dla udowodnienia winy oskarżonego: kazano mu np. wyjąć jakiś przedmiot z naczynia z ukropem i jeżeli okazała się oparzelizna, było to dowodem winy; albo pławiono kobiety, obwinione o czary, i jeżeli nie tonęły, znaczyło to, że nie są winne. Czyniono też i tak, że obu procesujących się stawiono pod krzyżem z wyciągniętymi rękami i kto z nich pierwszy padł ze znużenia, tego uznawano za winnego. Wierzano też, że winowajca umrze natychmiast po spożyciu Komunii św. W późniejszych czasach zarówno w sądach świeckich, jak i duchownych stworzono tortury.

Liczne były w wiekach średnich ćwiczenia rycerskie, t. zw. turnieje, na które z najdalszych okolic pędziła ta dzielna młodzież rycerska, uczując i biesiadując na dworach wielkich panów, uczyła się grzeczności względem dam i równych sobie pochodzeniem, lecz lekceważyła wszystkich zajmujących niższe szczeble społeczeństwa. Z czasem wiece, sejmiki i sejmy przypuszczały do narad większą liczbę ziomków; cechy rzemieślnicze schodziły się na wspólne pogadanki o tem, co dotyczy dobra rzemiosła. Bogaci kupcy imponują wszystkim zamożnością, a kramarze, wieśniacy i ludzie wszelkiego stanu spotykali się na częstych jarmarkach owego czasu i porozumiewali się z sobą co do wzajemnych potrzeb, dostaw i cen.

Wzrastają i kwitną miasta nadmorskie, ześrodkowujące w sobie handel całego znanego wówczas świata, szczególnie od wieku XIII-go, w którym wynale-

zenie kompasu ułatwiło podróże i ośmieliło żeglarzy do dalekich wycieczek. Wynalazek ten przyczynił się do coraz większego ożywienia handlu, a z nim obudził potrzebę uporządkowania i ubezpieczenia środków komunikacyjnych. Dla handlu niezbędne są wygodne drogi, aczkolwiek więc nieznane były jeszcze bite gościńce, rozszerzały się i utrwały istniejące trakty. Łatwiej już teraz przychodziło dostarczać nadmiaru plonu odleglejszym okolicom, mniej też nieurodzaj groził klęską głodową.

Tak ubezpieczona ludność poczyniała więcej dbać o jutro, gromadziła w śpichrzach zapasy zboża, a jednocześnie myślała o skuteczniejszej obronie, do czego wybornie przyczyniło się wynalezienie prochu. Znali go już oddawna Chińczycy i Hindusowie w Indyach, a jak się zdaje, przenieśli go do Hiszpanii Arabowie, lecz dopiero od czasu ponownego jego wynalezienia przez zakonnik Bertolda Szwarca wszedł on w powszechne użycie i zmienił całkowicie dotychczasowy sposób wojowania, lubo jeszcze na początku wieku XVI-go niejedną bitwę stoczono bez zastosowania prochu.

Największym wszakże owocem badań średniowiecznych na polu przemysłu był wynalazek druku, który zawdzięczamy Janowi Guttenbergowi z Moguncyi. Dotąd istniały tylko rękopisy, a kto chciał mieć książkę, musiał ją kazać przepisywać kaligrafom, lub kupować takie rękopisy za ogromną cenę, wyrównywającą nie raz wartości sporej wioski.

Odtąd cena książek zmalała, stały się one przystępne dla ludzi mniej zamożnych, druk więc przyczynił się do rozszerzenia oświaty i rozwoju umysłu ludzkiego.

Była to zapowiedź, że ludzkość wstępuje na nowe tory cywilizacji.

SPIS RZECZY.

Historya wieków średnich.

O K R E S I.

Od upadku Zachodniego państwa Rzymskiego do traktatu w Verdun, t. j. od r. 476 do r. 843 po nar. Chr.

	Str.
1. Germanowie i Rzymianie	1
2. Wędrówka narodów, Hunnowie	5
3. Attyla. Upadek państwa Zachodniego	9
4. Ostrogoci.—Teodoryk Wielki	14
5. Państwo Franków.—Klodo-weusz	16
6. Cesarstwo Wschodnie Greckie, czyli Bizantyńskie	19
7. Longobardowie.—Papieża	23
8. Merowingowie	25
9. Zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej w Niemczech. — Ś-ty Bonifacy.—Benedyktyni	29
10. Arabowie.—Mahomet	31
11. Omajadzi i Abassydzi	34
12. Karol Wielki	37
13. Rządy Karola Wielkiego	41
14. Rozkład państwa Karola Wielkiego.—Normandowie i Ma- dzjarowie	44
15. System lenny, czyli feodalny	48

O K R E S II.

Od traktatu w Verdun do wojen krzyżowych (od roku 843—1096).

16. Francya.—Ostatni Karolingowie.—Pierwsi Kapetyngowie	51
17. Niemcy.—Ostatni Karolingowie.—Dom Saski	54
18. Dom frankońsko-saski	59

19. Początki Anglii	64
20. Cesarstwo Bizantyńskie	70
21. Słowianie	72
22. Państwo Wielkomorawskie.—Bulgarya	76
23. Początki Rusi	80
24. Początki Czech	82
25. Początki Polski.—Pierwsi Piastowie	85
26. Węgry	91

O K R E S III.

Od początku wypraw krzyżowych do ich zakończenia,
to jest od roku 1096 — 1291.

27. Pierwsza wyprawa krzyżowa (1096—1099)	94
28. Druga wyprawa krzyżowa (1147—1149)	99
29. Trzecia i czwarta wyprawy krzyżowe (1189 — 1192) i (1202—1204)	101
30. Ostatnie wyprawy krzyżowe (1228—1291)	104
31. Następstwa wypraw krzyżowych	106
32. Francya w XII i XIII w.	110
33. Pierwsi Plantagenetowie w Anglii	115
34. Gwelfowie i Gibellini	119
35. Bulgarya i Serbia	125
36. Ruś—Wielkie księstwo Kijowskie	127
37. Wielkie księstwo Włodzimierskie.—Najście Tatarów	129
38. Księstwo Halickie	133
39. Polska w podziałach	134
40. Czechy	140
41. Węgry pod ostatnimi królami z rodu Arpada	145

O K R E S IV.

(1295 — 1492).

42. Filip piękny. Początki wojny stuletniej	147
43. Joanna d'Arc. Koniec Wojny Stuletniej	152
44. Walka Białej i Czerwonej Róży w Anglii	157
45. Wielkie Bezkrólewie i Rudolf Habsburski w Niem- czech.—Początki Szwajcaryi	162

	<i>Str</i>
46. Dom Luksemburski w Niemczech	167
47. Początki potęgi Habsburgów	171
48. Włochy w tym okresie	176
49. Luksemburczycy i Jagiellonowie w Czechach . . .	177
50. Ostatni Piastowie w Polsce	182
51. Jadwiga i Jagiełło.—Grunwald	188
52. Unia horodelska.—Synowie Jagiełły	193
53. Wzrastanie potęgi wielkiego księstwa Moskiewskiego .	198
54. Upadek państw słowiańskich na Bałkanach . . .	204
55. Węgry w XIV i XV w.	206
56. Turcy Ottomanscy, upadek cesarstwa Bizantyńskiego .	212
57. Skandynawia w okresie średniowiecza	216
58. Początki Hiszpanii i Portugalii	218
95. Życie domowe w wiekach średnich	222

643/72

271

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38052



BGZs 38052